

**Łódzkie
Studia
Teologiczne
Kwartalnik**

Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

tom 27

rok 2018

nr 2

**Łódź
Theological
Studies
Quarterly**

Theological Seminary in Łódź

Rada Naukowa/Advisory Board

abp prof. dr hab. Marek Jędraszewski (UAM, Poznań)
prof. dr hab. Elio kard. Sgreccia (em. przewodniczący Papieskiej Akademii Życia, Rzym)
ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz (UAM, Poznań)
prof. dr hab. Alfredo Cruz Prados (Universidad de Navarra, Pamplona)
prof. dr hab. Norberto González Gaitano, Pontificia Università della Santa Croce, Roma
ks. prof. dr hab. Paweł Góralczyk SAC (CKK, UKSW, Warszawa)
prof. dr hab. Horacio Simian-Yofre SJ (Univ. Córdoba, Argentyna, em. prof. Biblicum, Rzym)
prof. dr hab. Ryszard Kleszcz (UŁ, Łódź), ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (CKK, UŁ, Łódź)
ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (CKK, UŁ, Łódź)
prof. dr hab. Ettore Malnati (Facoltà Teologica, Lugano), ks. prof. dr hab. Piotr Moskal (KUL, Lublin)
prof. dr hab. Michał Seweryński (UŁ, Łódź), ks. prof. dr hab. Jan Słomka (UŚ, Katowice)
o. prof. dr hab. Zbigniew Suchecki OFM Conv (Pontificia Università Antonianum, Rzym)
prof. dr hab. Marek Maciejczak (PW, Warszawa)

Kwartalnik recenzowany/Peer-reviewed Quarterly
Wersja referencyjna/Original version

Kolegium Redakcyjne/Editorial Council

Przewodniczący/Council-in-Chief ks. dr Jarosław Pater (WSD, Łódź)
Wiceprzewodniczący, Sekretarz/Deputy Council-in-Chief, Assistant Editor
ks. dr hab. Sławomir Szczyrba (WSD, Łódź)

Redaktorzy tematyczni (sekcjami)/Subject (Unit) Editors

ks. dr hab. Jan Wolski (WSD, Łódź), ks. prof. dr hab. Andrzej Perzyński (UKSW, Warszawa)
ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (UŁ, Łódź)
dr Krzysztof Kamiński (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna, Łódź)
ks. dr hab. prof. UKSW Waldemar Gliński (UKSW, Warszawa)
ks. dr hab. prof. UWM Mieczysław Różański (UWM, Olsztyn)
ks. dr Arnold Zawadzki (KUL, Lublin), ks. dr hab. Marek Stępiak (WSD, Łódź)
ks. dr hab. Grzegorz Bugajak (UKSW, Warszawa)
ks. dr Rafał Leśniczak (UKSW, Warszawa)

Redaktorzy językowi/Language Editors

mgr Maria Barbara Libiszowska (język polski/Polish)
mgr Agnieszka Kaflńska (język angielski/English)
mgr Liliana Kołcz (Kanada/Canada) (język angielski/English, język francuski/French)

© Copyright by Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie całości
lub fragmentów niniejszej publikacji bez zgody wydawcy zabronione

Wersja papierowa Kwartalnika Łódzkich Studiów Teologicznych jest wersją pierwotną

ISSN 1231-1634

Adres Redakcji/Editorial Office

90-457 Łódź, ul. św. Stanisława 14
tel. 42 6865255, 42 6648800
e-mail: szczyrba@archidiecezja.lodz.pl

ARCHIDIECEZJALNE WYDAWNICTWO ŁÓDZKIE

90-458 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 3, tel./fax 42 636-04-81

<http://www.archidiecezja.lodz.pl/wydawnictwo>

e-mail: awl@archidiecezja.lodz.pl

Drukarnia: „Quick-Druk” s.c., 90-562 Łódź, ul. Łąkowa 11

**GAJUS I JEGO *INSTITUCJE*:
NIEKOŃCZĄCA SIĘ ROZMOWA**

**GAJUS AND HIS *INSTITUTIONES*:
UNENDING CONVERSATION**

Redaktor naukowy/Scientific editor
Maciej Jońca

SPIS TREŚCI

Maciej Jońca, *Wprowadzenie: Gajus i jego „Instytucje”: niekończąca się rozmowa* 7

ARTYKUŁY

- Karol Adamczewski OFMConv, *Chrześcijaństwo Gaiusa – jeszcze kilka uwag* 11
Bożena Anna Czech-Jezierska, *Teodor Dydyński i legenda Gaiusa* 21
Jacek Grochowski, *Jak „kupowali” Grecy? Kilka uwag do wyводу Gajusza poświęconego umowie kupna-sprzedaży (Gai. 3.141)* 33
Ireneusz Jakubowski, *Gai Institutiones według Cezarego Kunderewicza* 41
Maciej Jońca, *Wkład Aleksandra Cukrowicza w polski przekład „Instytucji” Gajusa i nie tylko* 49
Łukasz Jan Korporowicz, *Gaius a działalność naukowa Jana Kantego Rzezińskiego* 61
Wojciech Kosior, *G. I, 17 i G. I, 38. Uwagi na tle społecznych i demograficznych uwarunkowań ustawy „Aelia Sentia”* 73
Agata Łuka, *Nie tylko Gaius. Sensacyjne znaleziska „za szafą”* 95
Bronisław Sitek, *Historyczne znaczenie systematyzacji prawa według Gajusa* 111
Renata Świrgoń-Skok, *Prawo spadkowe w systematyce „Instytucji” Gaiusa* 125

ARTYKUŁY II (Miscellanea)

ks. Janusz Lewandowicz, *Cesarskie prawodawstwo zakonne sprzed Kodeksu Justyniana Wielkiego* 135

*

- ks. Adam Bajer vel Bojer, *Przygotowanie do małżeństwa w ujęciu Jana Pawła II i papieża Franciszka* 155
ks. Rafał Leśniczak, *Wizerunek Caritas Archidiecezji Łódzkiej na portalach expressilustrowany.pl oraz dzienniklodzki.pl* 165
ks. Rafał Leśniczak, *Komunikowanie polityczne w epoce postmodernizmu i postprawdy. Analiza debaty przed wyborami parlamentarnymi w Polsce w 2015 r.* 181

RECENZJA

ks. Jan Słomka (rec.), ks. Janusz Lewandowicz, *Klasztory, mnisi, mniszki. Obraz życia monastycznego w „Registrum Epistularum” Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego*, Seria: Źródła monastyczne. Monografie 6, Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów 2018, ss. 422 197

*

Sposób cytowania oraz przygotowanie tekstu do druku w Kwartalniku ŁST 201

TABLE OF CONTENTS

Maciej Jońca, *Introduction: Gaius and his "Institutiones": unending conversation* 7

ARTICLES

- Karol Adamczewski OFMConv, *Gaius' Christianity – a few more comments* 11
Bożena Anna Czech-Jeziarska, *Teodor Dydyński and the legend of Gaius* 21
Jacek Grochowski, *How were Greeks "buying"? Remarks to Gaius' commentary regarding a purchase contract (Gai. 3.141)* 33
Ireneusz Jakubowski, *Gaius' "Institutiones" by Cezary Kunderewicz* 41
Maciej Jońca, *Aleksander Cukrowicz's contribution to the Polish translation of Gaius' "Institutiones" and other works* 49
Łukasz Jan Korporowicz, *Gaius and scientific activity of Jan Kanty Rzeziński* 61
Wojciech Kosior, *G. 1.17 and G. 1.38. Notes about social and demographic conditions of "Aelia Sentia" statute* 73
Agata Łuka, *Gaius and others. Sensational discoveries "in the cupboard"* 95
Bronisław Sitek, *The importance of systematization of law according to Gaius. Historical view* 111
Renata Świrgoń-Skok, *Inheritance law in the systematics of the Gaius "Institutiones"* 125

ARTICLES II (Miscellanea)

fr. Janusz Lewandowicz, *Caesar monastic law before "Code" by Justinian I* 135

*

- fr. Adam Bajer vel Bojer, *Preparation for marriage as found in John Paul II and Pope Francis teaching* 155
fr. Rafał Leśniczak, *Image of Caritas of the Archdiocese of Lodz on the websites *expressilustrowany.pl* and *dzienniklodzi.pl** 165
fr. Rafał Leśniczak, *Political communication in the era of postmodernism and post-truth. Analysis of the debate before the parliamentary elections in Poland in 2015* 181

REVIEW

- fr. Jan Słomka (rec.), ks. Janusz Lewandowicz, *Klasztory, mnisi, mniszki. Obraz życia monastycznego w „Registrum Epistularum” Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego*, Seria: Źródła monastyczne. Monografie 6, Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów 2018, ss. 422 197

*

Methods of quotation and text preparation for print in Łódź Theological Studies Quarterly 201

MACIEJ JOŃCA

Katedra Prawa Rzymskiego

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

WPROWADZENIE

GAJUS I JEGO *INSTYTUCJE*: NIEKOŃCZĄCA SIĘ ROZMOWA

Na 2016 r. przypadła dwusetna rocznica odnalezienia rękopisu weroneńskiego. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ludzkość odzyskała niemal w całości dzieło, które – choć przez wiele wieków zaginione – w bardzo istotny sposób wpłynęło na rozwój prawa w Europie. Kiedy przebywającym w Weronie niemieckim uczonym w 1816 r. udało się ustalić, że na jednym z pergaminów przechowywanych przez bibliotekę kapitulną pod tekstem listów św. Hieronima znajduje się jeszcze jeden tekst, świat nauki wstrzymał oddech. Wkrótce okazało się, że wolumin zawiera też treść podręcznika do nauki prawa anonimowego rzymskiego autora, znanego jedynie z imienia.

Tekst wydano po raz pierwszy w 1820 r. Wydanie pierwsze pociągnęło za sobą następne, a potem przyszły tłumaczenia na języki narodowe. Ludzkość na nowo objęła w posiadanie *Instytucje* Gajusa.

*

Zanim to wszystko się jednak stało, Gajański podział materii prawa, z jego centralistycznym umiejscowieniem pojęcia osoby, uwieczniony przez Justyniana, a następnie powielony przez niezliczone rzesze kompilacji przepisów i traktatów naukowych, przez wieki wpływał na kształt prawa obowiązującego w Europie Zachodniej oraz na jego rozumienie. Zanim doszło do publikacji tekstu wydartego weroneńskiemu palimpsestowi, imię Gajusa z czcią wymawiały kolejne pokolenia uczonych.

Zainteresowanie pochodzeniem i dokonaniem enigmatycznego rzymskiego jurysty wzmożło się zwłaszcza w okresie renesansu i utrzymało się w epokach późniejszych. Wspomina go już Pomponius Laetus w mało znanym dziełku zatytułowanym *De romanis magistratibus, sacerdotiis, iurisperitiis & legibus ad M. Pantagathum libellus*, wydany w Rzymie w 1473 r. Wśród rzeszy uczonych mówią o nim: Raffaele Maffei, Angelo Ambrogini, Aymar du Rivail, Pieter Gillis, Ulrich Zasius, Amaury Bouchard, Johannes Sichard, Bernardino Rutilio, Andrea Alciato, Antonio Augustin,

François Baudin, Ailvestro Aldobrandini, François Connan, Antonio Vacca, Jacques Cujas, François Hotman, Barnabe Brisson, Valentin Forster, Antoine Leconte, Pierre Pithou, Hugues Doneau, Georg Eberlin, Jeronimo Aleandro, Jacob Reyvaert, Alberico Gentili, Hubert van Giffen, Theodore Marcillus, Jean Bertrand, Guido Panciroli, Wilhelm Grotius, Anton Schulting, Abraham Wieling, Franz Carl Conradi, Gerhard Schröder oraz Gustav Hugo.

Niedawno amerykański uczony Donald R. Kelley ukuł nawet pojęcie „gajанизm” (*gaianism*). Rozumie on przez nie pewne utrwalone przez Gajusa koncepcje, które następnie zostały przejęte i rozwinięte przez autorów późniejszych. Dowiódł również, że zakres oddziaływania zaginionych (*sic!*) *Instytucji* był o wiele szerszy, niż się dotychczas wydawało. Ich wyraźne wpływy można dostrzec w sferze kształtujących się w wiekach XVI–XVIII takich gałęziach prawa, jak prawo publiczne oraz międzynarodowe.

*

Paradoksalnie, choć odnalezienie *Instytucji* okazało się krokiem milowym w badaniach nad odtworzeniem kształtu prywatnego prawa rzymskiego w okresie antycznym, nie przybliżyło jednak uczonych do ustalenia, kim był Gajus, a także kiedy i gdzie żył. Wciąż nie wiemy zatem, czy znajdował się blisko cesarskiego dworu, czy był zamożny, kto należał do jego otoczenia i co w rzeczywistości oznacza wykorzystana w justyniańskich źródłach fraza *Gaius noster*.

Świat nauki nadal skazany jest na powielanie asekuracyjnego stwierdzenia Teodora Mommsena, iż był to „jakiś prowincjonalny prawnik” (*ein Provinzialjurist*). Odnalezienie niemal pełnego tekstu *Instytucji* pozwala na podjęcie próby bliższej lokalizacji sylwetki Gajusa przez zbadanie języka, którym się posługiwał. Obecne w *Instytucjach* ewidentne cechy późnej łaciny (na okoliczność tę zwracał uwagę już na początku XX w. polski filolog Adam Miodoński) upoważniają, by ostrożnie lokować ramy życia ich autora w okresie o wiele późniejszym, niż dotychczas przyjmowano...

Kto wie, być może był nawet sługą bizantyjskiego cesarza Justyniana? Wszak już wspomniany wyżej Antonius Augustinus pisał w 1543 r., że „są tacy, którzy wierzą, iż był [*scil.* Gajus – M.J.] niewolnikiem Justyniana, ponieważ cesarz nazywa go swoim na początku *Instytucji*” (*Sunt qui Iustiniani familiarem credant, propterea quo is suum apellet initio institutionum*). Teza ta wciąż czeka na uczonego, który, badając pod kątem językowo porównawczym dzieło Gajusa, przedstawi argumenty dyskwalifikujące zmurszałą opinię Mommsena.

*

Z okazji dostojnego jubileuszu okolicznościową konferencję na początku 2016 r. zorganizowało prestiżowe włoskie *Centro di Studi e Ricerche sui Diritti Antichi*. Włoscy koledzy spotkali się w ramach kursu dla młodych romanistów, który przebiegł pod hasłem „*Instytucje* Gajusa: przygoda bestselleru”. Byłem jednym

z uczestników obrad i uznałem inicjatywę Włochów za nader interesującą, a spotkanie za bardzo udane.

W tym samym roku grono skupione wokół Katedry Prawa Rzymskiego KUL postanowiło również uczcić wielkiego jurystę i zarazem przypomnieć go w kontekście dokonań nauki polskiej. Wszak odnalezienie *Instytucji* Gajusa, a następnie ukazanie się kilku wydań tekstu, wywołało w XIX w. zrozumiałą sensację również w gronie prawników polskich, chociaż na pełny przekład *Instytucji* musiał jednak polski czytelnik poczekać aż do drugiej połowy XX w. Konferencji, która odbyła się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II 17–18 października 2016 r., nadano tytuł: „*Gajus noster. Polskie studia nad «Instytucjami» Gajusa w latach 1816–2016*”.

Ponieważ, jak to zwykle bywa, nie wszystkie teksty ukazały się drukiem, godzi się pokrótce przypomnieć przebieg obrad, które rozpoczęły się od słowa rektora KUL ks. prof. Antoniego Dębińskiego. W pierwszym dniu głos zabrali: prof. Bronisław Sitek (*Historyczne znaczenie systematyzacji prawa według Gajusa*), prof. Witold Wołodkiewicz (*Znaczenie Gajusa i jego systematyki dla nauczania prawa rzymskiego*), prof. Renata Świrgoń-Skok (*Prawo spadkowe w „Instytucjach” Gajusa*), prof. Piotr Niczyporuk (*Teodor Dydyński – romanista i tłumacz „Instytucji” Gajusa*), prof. Marzena Dyjakowska (*„Instytucje Gaja” Teodora Dydyńskiego – pierwszy polski przekład „Instytucji” Gajusa*), dr Bożena Czech-Jezińska (*Gajus w twórczości Teodora Dydyńskiego*), dr Dorota Stolarek (*Superficies solo cedit. Od „Instytucji” Gajusa do obowiązującego uregulowania małżeńskich rozliczeń majątkowych*), dr Izabela Leraczyk (*Wszyscy popełniamy błędy. Gai. 1.193*), mgr Jacek Grochowski (*Jak kupowali Grecy? Uwagi do Gai. 3.141*), mgr Wojciech Kosior (*Gai. 1.17 i 1.38 – uwagi na tle społecznych i demograficznych uwarunkowań lex Aelia Sentia*). W dniu drugim swoje przemyślenia zaprezentowali: prof. Marek Kuryłowicz (*Gajus z Hierapolis: turystyczne złudzenia prawnika-romanisty*), prof. Maciej Jońca (*Pomnik Gajusa w Rzymie*), dr Agata Łuka (*Nie tylko Gajus. Sensacyjne znaleziska „za szafą”*), o. mgr Karol Adamczewski OFMC Conv (*Chrześcijaństwo Gajusa: jeszcze kilka uwag*), dr Ireneusz Jakubowski (*„Instytucje” Gajusa według Cezarego Kunderewicza*), dr Łukasz Korporowicz (*Gajus a działalność naukowa Jana Kantego Rzezińskiego*), dr Krzysztof Szczygierski (*Kilka uwag na temat studiów Adama Mickiewicza nad „Instytucjami” Gajusa*).

Obecność na sympozjum uczonych reprezentujących różne ośrodki naukowe oraz perspektywy badawcze związane z *Instytucjami* pokazały, że zainteresowanie Gajusem bynajmniej nie minęło. Przeciwnie, enigmatyczny prawnik i jego dzieło wciąż cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem naszych rodaków, a Polacy na przestrzeni ostatnich stu lat oddali im zasłużony hołd w formie przekładów, a także obszernych cytowań i analiz.

Jesteśmy bardzo zobowiązani, że częścią ustaleń, jakie zapadły podczas obrad w Lublinie, możemy podzielić się z czytelnikami na łamach „Łódzkich Studiów Teologicznych”. Najserdeczniejsze podziękowania za życzliwą postawę i udostępnienie łamów czasopisma pragnę złożyć na ręce ks. prof. Sławomira Szczyrby. Jestem przekonany, że obecność rozważań poświęconych Gajusowi i jego *Instytucjom* na łamach czasopisma o profilu teologicznym przyczyni się do spopularyzowania wiedzy na temat prawa rzymskiego oraz jego historii w Polsce. Wydaje się, że Gajus, który zagadnieniom związanym z przenikaniem się prawa i religii poświęcił wiele uwagi w swoich *Instytucjach*, z pewnością zasługuje na takie zainteresowanie naukowców.

KAROL K. ADAMCZEWSKI OFMConv

*Katedra Prawa Rzymskiego**Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

CHRZEŚCIJAŃSTWO GAIUSA – JESZCZE KILKA UWAG

Słowa kluczowe: Chrześcijaństwo Gaiusa, Gaius noster

1. Wprowadzenie. 2. *Gaius noster*... 3. Społeczna izolacja „social obscurity”. 4. Dlaczego tylko imię? 5. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

Związek Gaiusa z chrześcijaństwem niewątpliwie wpisuje się w katalog zagadnień trudnych, ale niekoniecznie nowych. Problem ten został podjęty już w XVI w. przez znanego pandektystę Antoniusa Vacca. W minionym wieku pytanie o chrześcijańską proveniencję Gaiusa zostało postawione przede wszystkim przez Vaclava Budila¹, profesora z Bratysławy, oraz włoskiego romanistę Renato Quadrato z Bari².

Trudność zagadnienia wynika przede wszystkim z faktu, iż osoba Gaiusa okryta jest „nimbem tajemniczości”³. Mimo iż pozostawił on po sobie wielką

¹ V. Budil, „*Gaius Noster*”, Studi in onore di Giuseppe Grosso III, Torino 1970, 314.

² A. Guarino, *La coda dell'occhio. Appunti e disappunti di un giurista*, Milano 2009, 144–145; R. Quadrato, *Gaio Cristiano?*, Studi in onore di Giovanni Nicosia VII, Milano 2007, 325–330.

³ Władysław Rozwadowski we wstępie do krytycznego tłumaczenia *Instytucji Gaiusa* napisał, iż mimo dużego zainteresowania osobą Gaiusa, informacje, które mamy o nim są bardzo ubogie i w dodatku niepewne. Stwierdził, iż to, co mówi się o pochodzeniu Gaiusa, stanowi bardziej sferę hipotez, niekiedy wchodzących na obszar zwykłej fantazji (W. Rozwadowski, *Gaius i jego dzieło*, w: *Gai Instytucje*, W. Rozwadowski, Poznań 2003, XI). Trudno także jednoznacznie wskazać ramy czasowe życia Gaiusa. Przyjmuje się, iż były to mniej więcej lata 112–180 po Chrystusie. Więcej można natomiast powiedzieć o czasach, na które przypadała jego działalność. Było to bowiem w okresie panowania kolejno trzech rzymskich cesarzy: Hadriana, Antoniusa Piusa oraz Marka Aureliusza. Niewykluczone, iż doczekał także początków panowania cesarza Kommodusa. Miałby o tym świadczyć fakt, iż skomentował *Senatus Consultum*

puszczając⁴, to jednak o samym autorze do dziś nie mamy zbyt wielu pewnych informacji. W pracach badawczych nad osobą Gaiusa, toczących się intensywnie zwłaszcza od XIX w., na plan pierwszy wysuwają się takie kwestie, jak: miejsce oraz czas jego narodzin, tożsamość, narodowość i pochodzenie, właściwe nazwisko oraz charakter działalności⁵. Mimo dużego zainteresowania osobą autora *Institutiones*, nadal wydaje się jakby żył i umarł w „społecznym mroku”, a jego osoba była otoczona specyficzną „próżnią” (*vacuum*)⁶. Skoro zatem trudno jednoznacznie ustalić tak podstawowe kwestie dotyczące tego tajemniczego jurysty⁷, tym bardziej niełatwo jest bezpośrednio wykazać jego powiązania z chrześcijaństwem.

W kontekście rozważanego problemu, Antonio Guarino wyraził dość krytyczny pogląd, stwierdzając, że nie da się właściwie wyobrazić Gaiusa na „drodze do Damaszku”⁸. Nawiązał tym samym do słynnego wydarzenia z życia Szawła z Tarsu, opisanego w *Dziejach Apostolskich*⁹. Szaweł, udając się do Damaszku, aby prześladować i więzić chrześcijan, pod wpływem objawienia się mu Chrystusa przeżył gwałtowne nawrócenie. Był to przełomowy moment w jego życiu. Z gorliwego faryzeusza, „dyszącego żądzą zabijania uczniów Pańskich”¹⁰, przemienił się w Apostoła Narodów, odważnie głoszącego ewangeliczne przesłanie poganom.

Orphitianum z 178 r. (V. Budil, art.cyt., 315; A.M. Honore, *Gaius*, Oxford 1962, 12–14; W. Rozwadowski, dz.cyt., XI–XIV).

⁴ Udokumentowany dorobek Gaiusa stanowi około 20 dzieł zajmujących niemal 150 ksiąg. Składają się na niego opracowania podręcznikowe (*Res Quotidiane*, *Institutiones*). Gaius był także autorem prac monograficznych oraz licznych komentarzy. Były to m.in. komentarz do ustawy XII tablic, komentarz do edyktu pretorskiego i prowincjonalnego, komentarz do ustawy Julia i Papia, komentarz do uchwał senatu *Tertullianum* i *Orphitianum* (W. Rozwadowski, dz.cyt., XIII; W. Wołodkiewicz, *Gaius weroneński odzyskiwany*, *Palestra* 58 (2013) 3–4, 242).

⁵ K. Kolańczyk, *O pochodzeniu i stanowisku społecznym prawników*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 7 (1955), 244; W. Rozwadowski, dz.cyt., XI–XIII.

⁶ A. Kokourek, *Qui erat Gaius?*, *Atti del Congresso internazionale di diritto Romano*, (Bologna e Roma XVII–XXVII aprima MCMXXXIII), II, Pavia 1935, 495–498; T. Mayer-Maly, *Gaius Noster*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 10 (1963) 4, 55–58.

⁷ J. Wisłocki, *Spór o Gajusa*, *Czasopismo Prawne i Ekonomiczne* 33 (1945), 95.

⁸ Szaweł z Tarsu urodził się około 8 r. po Chrystusie, w Tarsie w Cylicji. Przyszedł na świat w rodzinie faryzeusza, z pokolenia Beniamina. Miał również obywatelstwo rzymskie, które odziedziczył po ojcu. Natomiast staranne, prawnicze wykształcenie zdobył w Jerozolimie pod okiem słynnego rabbiniego Gamaliela. Przez długi czas, jak sam wspominał w swoich listach, był fanatycznym zwolennikiem judaizmu i prześladowcą chrześcijan (Ga 1, 13–14; Flp 3, 6; 1 Tm 1, 13). Około 36 r., w drodze do Damaszku, przeżył wydarzenie, które stanowiło punkt zwrotny w jego dotychczasowym życiu. Szawłowi bowiem ukazał się zmartwychwstały Chrystus (Dz 9, 1–19); *Dzieje Apostolskie. Wstęp – Przekład z oryginału. Komentarz*, opr. E. Dąbrowski, Poznań 2008, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach, Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, red. E. Dąbrowski, Poznań 2008, 299–303; H. Langkammer, *Słownik biblijny*, Katowice 1989, 121. Egzegeci są zgodni, iż zdarzenie pod Damaszkiem było Chrystofanią. Innymi słowy stanowiło prawdziwe objawienie się zmartwychwstałego Chrystusa samemu Szawłowi, który później będzie niejednokrotnie dawał wyraznie o tym świadectwo (Kor 9, 1; 15, 8; 2 Kor 4, 6); *Dzieje Apostolskie. Wstęp – Przekład z oryginału. Komentarz*, opr. E. Dąbrowski, dz.cyt., 299–303.

⁹ Dz 9, 1–19.

¹⁰ Dz 9, 1.

Według Antonia Guarina, mówienie o chrześcijaństwie Gaiusa to właśnie próba umiejscowienia go na „drodze do Damaszku”. Włoski romanista i autorytet w dziedzinie prawa rzymskiego uznał przy tym, że takie stawianie sprawy jest mało poważne¹¹. Krytyczna opinia powstała w związku ze studium Renato Quadrato, w którym inny włoski romanista zmierzył się z próbą odpowiedzi na pytanie, czy Gaius był chrześcijaninem?¹²

Oczywiście trudno udowodnić wprost, iż żyjący w II w. po Chrystusie, tajemniczy rzymski jurysta, którego potomność uznała niemalże za geniusza, był gorliwym wyznawcą chrześcijaństwa. Warto jednak wskazać pewne aspekty, które mogą umożliwić inne spojrzenie na poruszany problem. Chodzi tu zwłaszcza o zwrot *Gaius noster*, który pojawia się w *Digestach Justyniańskich*¹³, a także zagadkowe posługiwanie się przez Gaiusa tylko imieniem¹⁴. Nie bez znaczenia pozostaje również kwestia społecznej izolacji i marginalizowania jego osoby za życia oraz po śmierci aż do momentu zwycięstwa chrześcijaństwa. Interesujący wydaje się także fakt, że swego rodzaju „rehabilitacja” Gaiusa, dokonała się wiele lat po jego śmierci. Trzeba mieć jednak świadomość, iż nastąpiło to w czasach, kiedy Cesarstwo Rzymskie coraz bardziej stawiało się „chrześcijańskie”, a panujący cesarze spoglądali na rozprzestrzeniającą się wiarę swych poddanych przychylniejszym okiem. Z pewnością ukazanie szerszego kontekstu wskazanych aspektów może rzucić nowe światło na rozważany problem¹⁵.

2. GAIUS NOSTER...

Justynian nadał Gaiusowi zdobiącą przydawkę *epitheton ornans*, nazywając go *Gaius noster*¹⁶. Owo charakterystyczne wyrażenie, znajduje się m.in. w czterdziestej piątej księdze *Digestów*, gdzie interesujący nas passus, brzmi następująco: [...] *et non sine ratione est, quod Gaius noster dixit, condici id in utroque casu posse domino*¹⁷. Zaszczytny tytuł, którym obdarowano Gaiusa, warto poddać analizie według podwójnego użycia zastosowanego w poszczególnych miejscach

¹¹ A. Guarino, dz.cyt., 144–145.

¹² R. Quadrato, *Gaio Cristiano...*, art.cyt., 327–329; R. Quadrato, *La persona in Gaio. Il problema dello schiavo*, Rivista Internazionale di Diritto Romano e Antico 37 (1986), 12–14.

¹³ D. 45.3.39: [...] *et non sine ratione est, quod Gaius noster dixit, condici id in utroque casu posse domino*.

¹⁴ Rzymianie nosili nazwiska, składające się co najmniej z trzech członów: *praenomen*, *nomen* i *cognomen*. Posługiwanie się tylko *praenomen* mogło świadczyć, iż Gaius nie był Rzymianinem, ale na przykład Grekiem (J. Wisłocki, art.cyt., 96). Natomiast W. Kunkel, wskazał, iż w Nowym Testamencie, istnieją fragmenty źródłowe, które wymieniają, także tylko z imienia, obywateli rzymskich. Na przykład, dotyczyło to passusów z *Ewangelii św. Mateusza* (Mt 27, 2) oraz *Dziejów Apostolskich* (Dz 24, 27), traktujących o Piłacie lub Festusie (W. Kunkel, *Die Römischen Juristen. Herkunft und soziale Stellung*, Köln–Weimar–Wien 2001, 195).

¹⁵ Określenie *noster* tłumaczy się jako nasz, należący do nas, przynależny do nas. Wyrażenie *noster* może być także rozumiane jako rodak, krajan lub zwolennik (L. Jougan, *Słownik kościelny. Łacińsko-polski*, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, 449).

¹⁶ CJ. 4.18.6; D. 45.3.39.

¹⁷ D. 45.3.39.

kompilacji justyniańskiej. W pierwszej grupie przypadków słowo *noster* zostało bowiem użyte w powiązaniu z imieniem Chrystusa oraz ze słowem *Dominus*¹⁸. Umieszczane w inskrypcjach tytułowych pojedynczych konstytucji, wprowadzających do poszczególnych części kompilacji, miało wyrażać szacunek oraz uwielbienie wobec Boga. W *Kodeksie Justyniana*, w księdze pierwszej, dwudziestego siódmego tytułu, drugiego paragrafu tak też czytamy: *In nomine Domini nostri Jesu Christi ad omnia consilia omnesque actus semper progredimur*¹⁹. Wyrażenie *noster* odnosiło się zatem do wszystkich członków wspólnoty chrześcijańskiej, której istotą była wspólna wiara w Chrystusa. Oznaczało to jednocześnie uznanie, iż jest On „Mistrzem nas wszystkich”²⁰. Przypominały im o tym codziennie słowa Modlitwy Pańskiej rozpoczynającej się w wersji łacińskiej od *Pater noster qui es in coelis*²¹.

W drugiej grupie przypadków słowo *noster* stanowiło część tytułu cesarskiego i było łączone ze słowem *Dominus*. Wyrażenie to, występowało we wszystkich częściach kompilacji justyniańskiej²². Celem używanej formuły było ukazanie znaczenia roli cesarza w państwie, która służyła podkreśleniu tego, iż Justynian był „nauczycielem wszystkich, przynależących do chrześcijaństwa” i określających siebie jako: „my”, a relację do władcy ujmował jako: „nasz”.

Na kanwie poczynionych uwag Vaclav Budil wyraził przypuszczenie, iż Justynian, nadając Gaiusowi szlachetny tytuł *noster*, zaliczył go tym samym do grona wspólnoty chrześcijańskiej. Innymi słowy, zwrot *Gaius noster* stanowił niejako deklarację cesarza, potwierdzającą chrześcijańskie pochodzenie Gaiusa.

Pogląd słowackiego uczonego podważył opinię, której autorem był Eduard Huschke²³. Według niemieckiego romanisty Justynian nazwał Gaiusa *noster*, ponieważ uznał za swoje *Institutiones* oraz *Res cotidianae* i tym samym symbolicznie zaliczył jego dorobek intelektualny w poczet własnej duchowej schedy²⁴. Odnosząc się po upływie z górą wieku do tego wyjaśnienia, wspomniany uczony z Bratysławy słusznie zauważył, iż taka ocena prowadziłaby do zredukowania osoby i twórczości Gaiusa do poziomu przedmiotu²⁵. Na zarysowanym polu odmiennych opinii, bardzo zasadne wydawałoby się postawienie pytania, dlaczego inni wielcy prawnicy, wymienieni w kompilacji Justyniana, nie otrzymali określenia *noster*?

3. SPOŁECZNA IZOLACJA „SOCIAL OBSCURITY”

Zadziwiająca jest ówczesna alienacja Gaiusa i jeszcze dziś trudno oprzeć się wrażeniu, iż prawnik, którego osiągnięcia wysławiały kolejne pokolenia potomnych,

¹⁸ CJ. 1.27.2 pr.

¹⁹ CJ.1.27.2 pr.

²⁰ V. Budil, art.cyt., 313–314.

²¹ Por. Łk 11.2–4; Mt 6.8b–15.

²² D. 42.5.6.2; A.M. Honore, *Gaius*, Oxford 1962, 129.

²³ V. Budil, art.cyt., 314.

²⁴ A. M. Honore, dz.cyt., 128–130.

²⁵ V. Budil, art.cyt., 315–316.

za życia był tak bardzo marginalizowany. Nie cieszył się należnym szacunkiem i uznaniem, jak inni rzymscy juryści, mimo że z pewnością nie ustępował im prawniczym talentem²⁶. Ponadto zarówno za życia, jak i długo po śmierci nie miał naśladowców. A może właśnie powodem tego osobliwego wykluczenia było nieukrywane i publicznie wyznawane chrześcijaństwo? Wyjaśniałoby to w jakieś mierze fakt, iż Gaius nie miał *ius respondendi*²⁷. Co więcej, nie nauczał publicznie ani nie pełnił żadnych eksponowanych państwowych funkcji. Nie było więc powodów, by współcześni poświęcili mu więcej uwagi, nie mówiąc o docenieniu jego naukowego potencjału²⁸.

To zastanawiające, że przełom w ocenie Gaiusa nastąpił dopiero w IV w. Wówczas w Cesarstwie Rzymskim, m.in. na mocy *Edyktu mediolańskiego* z 313 r., chrześcijaństwo zostało formalnie uznane, a jego wyznawcy otrzymali prawo swobodnego wyznawania swej wiary²⁹. Następnie, dynamicznie rozwijając się, w 392 r. uzyskało z rąk Teodozjusza I status religii uprzywilejowanej³⁰. Wydaje się, że można dostrzec związek między triumfem chrześcijaństwa a rehabilitacją Gaiusa. Wyraźna zmiana w traktowaniu tajemniczego jurysty nastąpiła w epoce, kiedy chrześcijaństwo zdobyło już znaczącą pozycję w Cesarstwie Rzymskim. Czy to przypadek, że dopiero 150 lat po jego śmierci przyznano mu *ius respondendi*³¹ i to jako *honor post mortem*³²? Nastąpiło to z inicjatywy albo przynajmniej za pozwoleniem panujących wówczas cesarzy, którzy byli chrześcijanami i zbiegło się

²⁶ J. Wiślocki, art.cyt., 94.

²⁷ *Ius respondendi ex auctoritate principis* było przywilejem, przyznawanym przez cesarza, w okresie pryncypatu, wybitnym jurystom, do udzielania odpowiedzi na pytania dotyczące problematycznych kwestii prawnych. Wyróżnieni prawnicy, mający za sobą autorytet cesarski, formułowali opinie prawne, które automatycznie zyskiwały moc obowiązującego prawa (K. Kolańczyk, art.cyt., 252).

²⁸ V. Budil, art.cyt., 313–314; T. Mayer-Maly, art.cyt., 56–58.

²⁹ *Edykt mediolański* został ogłoszony wspólnie przez cesarza zachodniej części Cesarstwa Rzymskiego Konstantyna Wielkiego oraz cesarza wschodniej części Licyniusza w Mediolanie w 313 r. (A. Dębiński, *Kościół i prawo rzymskie*, Lublin 2007, 28–30).

³⁰ Chrześcijaństwo do momentu uzyskania wolności religijnej (313), było krwawo prześladowane i stanowiło religię mniejszości wśród mieszkańców Imperium Rzymskiego. Po ogłoszeniu *Edyktu mediolańskiego* (313) w ciągu kilkunastu lat stało się religią dominującą. W kolejnych latach następowało szczególne uprzywilejowanie Kościoła przez chrześcijańskich władców. Przyczyniło się to do umocnienia Kościoła w cesarstwie i zdynamizowania jego działalności. Wyrazem szczególnej przychylności władzy świeckiej do Kościoła, był m.in. tytuł używany przez cesarza Konstantyna, który określił siebie *biskupem spraw zewnętrznych* (M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego. Starożytność*, t. 1, Warszawa 1989, 128–130; A. Franzen, *Breve storia della Chiesa*, Brescia 1991, 51–60).

³¹ C.Th. 1, 4, 3 Impp. Theod. et Valentin ad senatum urbis Romae: *Papiniani, Pauli, Gai, Ulpiani atque Modestini scripta universa firmamus ita, ut Gaium quae Paulum, Ulpianum et ceteros comitentur auctoritas lectionesque ex omni eius corpore recitentur*.

³² W literaturze przeważa pogląd, iż Gaius za życia nie miał *ius publice respondendi*. Ten prestiżowy przywilej, udzielania autoryzowanych odpowiedzi na pytania w kwestiach prawnych, był nadawany wybitnym jurystom na mocy postanowienia cesarza. Warto zwrócić uwagę, iż dopiero w IV w. podręcznik Gaiusa zyskał powagę na równi z dziełami prawników mających *ius respondendi*. Następnie cesarz Walentynian III mocą ustawy o cytowaniu z 426 r. zatwierdził dzieła Gaiusa. Wymowny jest także fakt, iż cesarz Justynian w 529 r. polecił komisji kodyfikacyjnej opracowanie podręcznika prawa rzymskiego, której prace w znacznej mierze oparły się na dziełach Gaiusa: *Institutiones i Res quotidianae* (Z. Lisowski, *Recenzje i sprawozdania*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1 (1948), 187; W. Wołodkiewicz, art.cyt., 242–245; V. Budil, art.cyt., 312–314).

z zakrojoną na szeroką skalę „akcją” rehabilitacji męczenników, których szczątki masowo ekshumowano i przenoszono do bazylik lub wznoszono na ich mogiłach kaplice³³. Nie można wykluczyć, iż powodem, dla którego wcześniej odmówiono Gaiusowi wymienionych zaszczytów, było wyznawane przez niego otwarcie chrześcijaństwo. Ponadto, mimo niezaprzeczalnego talentu, zupełnie przemilczano jego i napisane przez niego pisma, tworząc swego rodzaju wykluczenie, którego istotę dobrze oddawało określenie użyte w literaturze, jako *social obscurity*.

Zdaniem Vaclava Budila, przez chrześcijaństwo Gaiusa łatwiej zrozumieć wybór materiału oraz przyjęte kierunki naukowej działalności. Dobór dzieł oraz twórczość były gruntownie przemyślane i mogły być inspirowane chrześcijańskim duchem. Obdarzony wyjątkowymi zdolnościami oraz nieprzeciętną wiedzą, uważał być może za swój obowiązek upowszechnić w całym chrześcijańskim świecie dorobek rzymskiej, przedchrześcijańskiej twórczości prawniczej. Tłumaczyłoby to jego komentarze do dzieła największej rzymskiej legislacji, a także komentarz do Ustawy XII tablic³⁴.

Działania powyższe, o ile dobrze odczytujemy okoliczności ich podjęcia, mogły spotkać się zresztą nie tylko z chłodną reakcją pogan, ale i umiarkowanym entuzjazmem braci w wierze. Członkowie chrześcijańskich gmin mocno wierzyli wówczas w rychłe nadejście Chrystusa, przeto wielu z nich z pewnością nie widziało sensu w zgłębianiu tajników systemu prawnego opresyjnego państwa. Nie da się wykluczyć, że jeszcze po latach to właśnie Gaiusowi jako współwyznawcy i zarazem autorowi *Instytucji* znakomicie wykształcony Laktancjusz, wychowawca synów Konstantyna Wielkiego, „wbił szpilę” w przedmowie do dzieła o jakże zbliżonym tytule: *Divinae Institutiones*. Wtajemniczając czytelnika w doniosłą materię, jaką zamierza poruszyć, z niejaką złośliwością chrześcijański retor zastrzegł: „nie będziemy mówili ani o służebności okapu, ani o wodzie zalewającej grunt sąsiada, ani o rewindykacji własności, lecz o nadziei, zbawieniu, nieśmiertelności, Bogu, aby unicestwić niosące śmierć przesady i plugawe błędy”³⁵. Zaskakującym zbiegiem okoliczności, źródło podstawowych informacji na temat służebności oraz „praw rzeczowych” w ujęciu Rzymian znaleźć można w *Instytucjach* Gaiusa...

4. DLACZEGO TYLKO IMIĘ?

Wyznawcy Chrystusa, zwłaszcza w pierwszych wiekach, mocno podkreślali między sobą więzy duchowego pokrewieństwa³⁶. Interesujący wydaje się pogląd,

³³ Uwagi na ten temat wraz z przywołaniem negatywnych zjawisk towarzyszących wspomnianemu zjawisku – M. Jońca, *Przestępstwo znieważenia grobu w rzymskim prawie karnym*, Lublin 2013, 248–264; 412–423.

³⁴ V. Budil, art.cyt., 311–312.

³⁵ Lact. *Div. Inst.* 1.1a: *in quibus non de stillicidiis, aut aquis arcendis, aut de manu conserenda, sed de spe, de vita, de salute, de immortalitate, de Deo loquemur, ut superstitiones mortiferas, errore-sque turpissimos sopiamus*.

³⁶ Miłość bliźniego oraz zasada równości braterskiej, sformułowana przez św. Pawła Apostoła, stanowiła wyraźne znamię Kościoła pierwszych wieków (M. Banaszak, dz.cyt., 101).

iż posługiwanie się przez Gaiusa tylko imieniem może stanowić kolejny argument przemawiający za jego chrześcijaństwem. Przynależący do wspólnoty czcicieli Chrystusa traktowali się nawzajem po bratersku. We wzajemnym komunikowaniu nie dbali przesadnie o zachowanie obowiązujących form i tytułów wynikających z racji rodowych powiązań lub zajmowanych stanowisk. Przejawem tego rodzaju przekonania był na przykład swobodny sposób zwracania się do siebie po imieniu.

Używając tylko imienia, podkreślali panującego wśród nich ducha pokory oraz eksponowali powszechne braterstwo³⁷. Może używanie przez Gaiusa tylko imienia było celowym wyborem dodatkowo wzmocnionym świadomością, iż adresatami jego dzieł będą także chrześcijanie, a więc jego „współbracia”?

Inną, równie istotną kwestią, mogącą świadczyć o chrześcijaństwie Gaiusa, było jego podejście do sprawy niewolnictwa. Przywoływany Vaclav Budil wskazał na dzieło Gaiusa o wyzwoleniach niewolników jako przykład potwierdzający postawioną wcześniej tezę. Według niego Gaius napisał rozprawę *De manumissionibu* z myślą o ludziach pozbawionych wolności, którzy w chrześcijańskim duchu mieli być traktowani z szacunkiem oraz godnością ze względu na fakt przynależności do wielkiej chrześcijańskiej wspólnoty jednego Boga³⁸. Stanowiła ona próbę nie tylko prawnego uregulowania zjawiska znacznej liczby niewolników w świecie starożytnym, ale również miała przyczynić się do poprawy ich losu³⁹.

Podobny do powyższego sposób myślenia zaprezentował Renato Quadrato. Jego zdaniem, za chrześcijańskim pochodzeniem Gaiusa mogła przemawiać troskliwa postawa wobec niewolników. Dopatrywał się w tej kwestii analogii z filozofią Seneki, który uchodził za myśliciela powszechnie znanego z „religijności”. Cechy jego nauki były w dużej mierze zbieżne z postawą chrześcijańską⁴⁰.

Poglądy powyższe spotkały się jednak z krytyką ze strony Antonia Guarina, który uznał, iż tego rodzaju analogie są mało przekonujące. Fakt, iż Gaius był dobrym oraz litościwym wobec niewolników, zdaniem włoskiego romanisty, nie oznacza w żaden sposób, iż musiał być wyznawcą chrześcijaństwa⁴¹.

5. PODSUMOWANIE

Wskazane wyżej okoliczności, siłą rzeczy ocierające się niekiedy o spekulacje, z pewnością nie stanowią „mocnych i oczywistych dowodów”, potwierdzających

³⁷ W kościele Jerozolimskim, za panowania cesarza Hadriana, spotyka się biskupów, którzy używali tylko imion. Wśród łacińskich i greckich imion dwa razy pojawiło się imię Gaius oraz Julianus (V. Budil, art.cyt., 315). W Nowym Testamencie wymienia się natomiast obywateli rzymskich także tylko z imienia, np. gdy mowa o Piłacie (Mt 27, 2) lub Festusie (Dz 24, 27).

³⁸ V. Budil, art.cyt., 315.

³⁹ Jednym ze sposobów wyzwolenia niewolnika w okresie dominatu była *manumissio in ecclesia*. Dokonywało się przez oświadczenie właściciela złożone w kościele wobec biskupa i gminy chrześcijańskiej (I. Leraczyk, *Manumissio in ecclesia*, w: *Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia*, red. A. Dębiński, M. Jońca, Warszawa 2016, 231–233).

⁴⁰ R. Quadrato, *La persona...*, art.cyt., 13–16.

⁴¹ A. Guarino, dz.cyt., 144–145.

tezę o chrześcijańskich korzeniach Gaiusa, a tym bardziej nie dają prawa do umiejscowienia jego sylwetki w przestrzeni, która dałaby się określić jako „droga do Damaszku”. Z pewnością trudno wyobrazić sobie na niej Gaiusa, który niczym Szawel z Tarsu pod wpływem niespodziewanego objawienia się Boga nawrócił się i stał się wiernym wyznawcą chrześcijaństwa. Nie dysponujemy żadnymi bezpośrednimi źródłami, które by potwierdzały tego rodzaju zdarzenie. Niemniej nie można wykluczyć, iż *caritas Christiana*⁴², wówczas tak bardzo podziwiana nawet przez zgorzrzałych przeciwników nauki Chrystusowej, wywarła pewien wpływ na jego osobę i życie.

Pewne jest też, iż w czasie, w którym Gaius żył i tworzył, atmosfera chrześcijańskiego ducha przenikała dynamicznie całe Imperium Rzymskie oraz jego mieszkańców. Mogła więc stanowić dla wielu, niezależnie od ich woli oraz świadomości, ważną duchową inspirację. Kręgi oddziaływania chrześcijańskiej religii obejmowały coraz większe terytorium, pozyskując nie tylko prostą ludność, ale również przenikając do warstw wyższych⁴³. Dlatego wydaje się, iż zjawisko to mogło nie pozostać bez wpływu na życie i twórczość Gaiusa. Przeciwnie, mogło to stanowić swego rodzaju źródło „nadprzyrodzonego oświecenia”, które zaowocowało natchnieniem w życiu i twórczości tego wybitnego prawnika. Dzieła Gaiusa promieniają bowiem nie tylko duchem rzetelnej nauki i bogatej wiedzy, ale nade wszystko przenika je głęboki humanizm⁴⁴.

Vaclav Budil w swoich interesujących i daleko idących dociekaniach zauważył, iż „życie duchowe” Gaiusa przebiegało dwoma dającymi się wytyczyć torami. Jednym z nich była chrześcijańska wiara. Drugi głęboko wnikał w obszar studium rzymskiego prawa. Ich elementem wspólnym był humanistyczny uniwersalizm, chociaż jego charakter nie miał charakteru monolitycznego. Z jednej strony składał się na niego bowiem humanizm chrześcijański, z drugiej uniwersalizm humanistyczny prawa rzymskiego. To naturalne, że w obu przypadkach wiele myśli wykazywało podobieństwo, a nawet były ze sobą zbieżne. W konsekwencji dzieła Gaiusa, poświęcone instytucjom prawa rzymskiego, niejako w sposób naturalny nasiąkały chrześcijańskim duchem⁴⁵.

⁴² *Caritas Christiana* była formą chrześcijańskiej miłości bliźniego. Miała stanowić odbicie miłości samego Boga, który wydał własnego Syna dla zbawienia wszystkich ludzi (Mk 10, 45; Rz 5, 6). Miłość chrześcijańska znamionowała się powszechnym charakterem. Nie uznawała żadnych barier społecznych czy rasowych (Gal 3, 28), nie pozwalała nikim pogardzać (Łk 14, 13) i nakazywała przebaczenie bez końca (Mt 18, 21). Ponadto wymagała, by kochać nawet nieprzyjaciół (Mt 5, 43–47; Łk 10, 29–37). Zachęcała do cierpliwości oraz czynienia dobra jako odpowiedzi na wyrządzane zło (Rz 12, 14–21; Ef 4, 25–5, 2). Heroiczna postawa pierwszych chrześcijan, zwłaszcza w obliczu prześladowań, stanowiła cenne świadectwo. Nawet wśród niechętnych czy wrogo usposobionych wobec wyznawców Chrystusa musiała budziła prawdziwy podziw. Wielu skłaniała do refleksji nad motywami, tak radykalnie obieranego modelu życia i konsekwentnie realizowanego w praktyce (A. Franzen, dz.cyt., 15–20; M. Banaszak, dz.cyt., 100–101).

⁴³ A. Franzen, dz.cyt., 33–35.

⁴⁴ R. Quadrato, *Gaio Cristiano...*, art.cyt., 327.

⁴⁵ V. Budil, art.cyt., 315.

BIBLIOGRAFIA

- Banaszak M., *Historia Kościoła Katolickiego. Starożytność*, t. 1, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1989.
- Budil V., „*Gaius Noster*”, Studi in onore di Giuseppe Grosso III, Torino: Giappichelli Editore 1970, 307–315.
- Dębiński A., *Kościół i prawo rzymskie*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- Dzieje Apostolskie. Wstęp – Przekład z oryginału. Komentarz*, opr. E. Dąbrowski, Poznań 2008, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach, Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, red. E. Dąbrowski, Poznań: Pallottinum 2008.
- Franzen A., *Breve storia della Chiesa*, Brescia: Editrice Queriniana 1991.
- Guarino A., *La coda dell'occhio. Appunti e disappunti di un giurista*. Milano: CEDAM 2009.
- Honore A.M., *Gaius*, Oxford: Clarendon Press 1962.
- Jońca M., *Przestępstwo znieważenia grobu w rzymskim prawie karnym*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013.
- Jougan L., *Słownik kościelny. Łacińsko-polski*, Poznań–Warszawa–Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha 1958.
- Kokourek A., *Qui erat Gaius?, Atti del Congresso internazionale di diritto Romano*, (Bologna e Roma XVII–XXVII aprima MCMXXXIII), II, Pavia 1935, 495–504.
- Kolańczak K., *O pochodzeniu i stanowisku społecznym prawników*, Czasopismo Prawno-Historyczne 7 (1955), 227–279.
- Kunkel W., *Die Römischen Juristen. Herkunft und soziale Stellung*, Köln–Weimar–Wien: Böhlau Verlag, 2001.
- Langkammer H., *Słownik biblijny*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1989.
- Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia*, red. A. Dębiński, M. Jońca M., Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck 2016.
- Lisowski Z., *Recenzje i sprawozdania*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1(1948), 187–189.
- Mayer-Maly T., *Gaius Noster*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 10 (1963) 4, 55–63.
- Quadrato R., *Gaio Cristiano?*, Studi per Giovanni Nicosia VII, Milano: Giuffrè Editore 2007, 325–361.
- Quadrato R., *La persona in Gaio. Il problema dello schiavo*, *Rivista Internazionale di Diritto Romano e Antico* 37 (1986), 1–33.
- Rozwadowski W., *Gaius i jego dzieło*, w: *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, W. Rozwadowski, Poznań: Wydawnictwo Ars Boni et aequi 2003, XI–XXI.
- Wiślocki J., *Spór o Gajusa*, Czasopismo Prawne i Ekonomiczne 33 (1945), 93–98.
- Wołodkiewicz W., *Gaius weroneński odzyskiwany*, *Palestra* 58 (2013) 3–4, 242–247.

GAIUS' CHRISTIANITY – A FEW MORE COMMENTS

Summary

To this day, Gaius, as a person, continues to be shrouded in mystery. Even though he left behind such a rich heritage, he seems to have lived and died in “a social void”. The considerable interest this Roman jurist has attracted among scholars, did not, however, produce a lot of reliable information about him, his background, or career. The question of Gaius' Christian background constitutes an even more difficult and serious, yet not new, challenge. Issues such as his social isolation, use of first name only, and the title of *Gaius noster* appearing in some sources, are all well worth considering. Indeed, they can shed new light on the problem of Gaius' Christianity.

Key words: Gaius' Christianity, Gaius noster

Nota o Autorze

Karol Krystian ADAMCZEWSKI OFMConv – prezbiter Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, magister prawa, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, magister teologii, absolwent Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, aktualnie doktorant i asystent w Katedrze Prawa Rzymskiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Kontakt e-mail: karoladamczewski9@gmail.com

BOŻENA ANNA CZECH-JEZIERSKA

Katedra Administracyjnego Prawa Gospodarczego

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

TEODOR DYDYŃSKI I LEGENDA GAIUSA

Słowa kluczowe: Gaius, *Instytucje Gaiusa*, Theodor Dydyński

1. Wprowadzenie. 2. Początki fascynacji. 3. Tworzenie legendy. 4. Legenda jednak uzasadniona. 5. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

Odkrycie w XVIII w. nieznanego rękopisu z tekstem prawa rzymskiego nie stało się od razu wydarzeniem naukowym. Odnalezione, lecz nie poddane bliższym badaniom fragmenty kojarzono z *Digestami* Justyniana lub z dziełem jakiegoś dawnego jurysty¹. Dopiero z początkiem XIX w. w kręgu Fryderyka von Savignyego rozpoczęły się intensywne poszukiwania dawnych kodeksów, które doprowadziły niemieckiego uczonego Bartolda Georga Niebuhra do ustalenia, że odnaleziony już wcześniej tekst to *Instytucje Gaiusa*². Pierwsze wydanie *Instytucji* z rękopisu sporządził Johann Göschen i ukazało się ono w 1820 r. w Berlinie. Jego egzemplarz znajduje się również w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego z pieczętą „T. Dydyńskiego”³. Jest to pierwszy ślad kontaktu Teodora Dydyńskiego z *Instytucjami Gaiusa*, którym uczony poświęcił następnie wiele uwagi w pracy naukowej i dydaktycznej. Wprawdzie pierwszego wydania tekstu łacińskiego omawianych *Instytucji* dokonał w Polsce Romuald Hube (Warszawa 1827), ale Dydyńskiemu przypada sława

¹ Pierwszego odkrycia nieznannej karty rękopisu dokonał w 1713 r. S. Maffei, a opisał znaleziony fragment w 1742 r. Później dokładniejsze badania podjęli niemieccy uczeni. Dzieje odkrycia, prace nad rękopisem oraz jego edycję przedstawiają C. Kunderewicz, *Gaius i jego dzieło*, w: *Gaius. Instytucje*, z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył C. Kunderewicz, opracował J. Rezler, Warszawa 1982, 5–18; ponadto W. Rozwadowski, *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył W. Rozwadowski, Poznań 2003, XI–XVIII (*Gaius i jego dzieło*).

² Rękopis przechowywany był w Bibliotece Kapituły w Weronie, znany pod nazwą *Gaiusa Weroneńskiego*. Por. W. Wołodkiewicz, *Gaius Weroneński odzyskiwany*, *Palestra* 58 (2013) 3–4, 241–247.

³ Tamże, 244. Książka przejęta zapewne z księgozbioru T. Dydyńskiego, który zmarł w 1921 r.

edytora, który połączył tekst łaciński z pierwszym polskim przekładem i komentarzem. Jego zasług nie umniejsza fakt, iż edycja ograniczyła się do dwóch zeszytów, zawierających tekst oraz komentowany przekład pierwszej i drugiej księgi dzieła Gaiusa⁴. Publikacja opiera się na pierwszym wydaniu *Instytucji* w opracowaniu P.E. Huschkego z 1861 r.⁵

Teodor Dydyński był w tym czasie profesorem w Szkole Głównej Warszawskiej, gdzie wykładał historię i instytucje prawa rzymskiego. W 1866 r. habilitował się, rok wcześniej wydał pierwszą księgę *Instytucji* Gaiusa z tłumaczeniem i komentarzem. Przypuszcza się, że nad przekładem mógł pracować jeszcze w Heidelbergu, gdzie przebywał w latach 1860–1864⁶.

2. POCZĄTKI FASCYNACJI

Od początku aktywności naukowej Dydyńskiego w powyższym zakresie, widoczne jest jego zafascynowanie osobą i dziełem Gaiusa. Już w pierwszym zeszycie publikacji *Instytucji* zamieścił jako wprowadzenie fragmenty wypowiedzi wybitnych uczonych, do których nawiązał też w swoim wstępie „O Gaju i jego pismach”. Przytacza przykładowo opinię Savignyego, iż *Instytucje* Gaiusa są najczystszy i najpełniejszy dziełem, jakie doszło do nas wśród literatury prawniczej Rzymu, a nieporównana jego wartość nie może z pewnością pozostać niedoceniona przez każdego miłośnika naszej nauki”⁷.

⁴ Zeszyt 1: *Instytucje Gaja* przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwowzór dodał Dr. Teodor Dydyński, Warszawa 1865; Zeszyt 2, Warszawa 1867 (dostępne w Bibliotece KUL (z. 2) i w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (z. 1 i 2). Pełny przekład *Instytucji* w opracowaniu T. Dydyńskiego ukazał się w 1892 r. w języku rosyjskim. Najbardziej znane wydania *Instytucji* oraz ich przekłady wymienia W. Rozwadowski, dz.cyt., XVI–XVII.

⁵ Edycja ta doczekała się wielu następnych poprawionych wydań – V editio Vratislaviae 1895, ed. sexta już jako E. Seckel i B. Kuebler, Lipsiae 1908; por. też niżej przypis 45. Najobszerniejszą bibliografię *Instytucji* Gaiusa zawiera opracowanie R. Wittmanna, dołączone do artykułu: G. Diödsi, *Gaius, der Rechtsgelehrte*, in: *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt* (ANRW), vol. II. 15, Berlin–New York 1976, 623–631; łączą się z tym badania nad rekonstrukcją *Instytucji*, zawarte w zbiorze: R.G. Böhm, *Gaiustudien*, t. I–XVI, Freiburg 1968–1977. Warto dodać, że T. Dydyński spędził dwa lata we Wrocławiu, rozpoczynając w 1856 r. studia w zakresie filologii klasycznej, podczas których uczęszczał m.in. na wykłady P.E. Huschkego. Możliwe więc, że zaciekawienie postacią Gaiusa zawdzięcza właśnie jemu.

⁶ J. Kodrębski, *Teodor Dydyński (1836–1921)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego 59 (1968), 137–148; tenże, *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź 1990, 199–200. Por. także *Teodorowi Dydyńskiemu wspomnienie jubileuszowe, ofiarowane przez S. Posnera*, Gazeta Sądowa Warszawska nr 27 z 4 lipca 1908 r., 433–436 oraz *Teodor Dydyński (Wspomnienie pozgonne)*, Gazeta Sądowa Warszawska nr 37 z 10 września 1921 r., 293.

⁷ „...die Institutionen des Gaius das reinste und vollständigste Werk, welches aus der Juristischen Literatur der Römer auf uns gekommen ist, dessen unvergleichlichen Werth gewiss unserer Wissenschaft verkennen ist“ (Savigny). Cytuje również na wstępie wypowiedzi J. Gothofredusa, J. Göschena (o otwartej nowej epoce badań nad prawem rzymskim), E. Boeckinga i J.H.S. Rzezińskiego (patrz niżej, przypisy 9 i 25). *Instytucje Gaja*, III.

Sam również formułuje niezwykle zaszczytne i pochlebne opinie o prawie rzymskim i *Instytucjach* Gaiusa. „Prawo rzymskie – pisze – owo niewyczerpane źródło wszelkiej wiedzy i mądrości prawniczej, mianowicie w nowszych czasach stawało się coraz obszerniejszem polem, na którym w przedmiocie badań uczone staczano walki. Stąd też w krajach, gdzie prawem rzymskiem niby przesiąkł naród cały, pojawiło się wielu uczonych, którzy głęboko zastanawiając się nad istotą i znaczeniem tego prawodawstwa, wyjaśniali zawikłane jego nauki, albo z niezmordowaną pracą z zatartych szczątków pisma wyczytywali źródła długo zatracone. Ogólne to krzątanie się umysłów w zawodzie starożytności, ta usilna i mozolna praca na polu nauk prawnych, ogłoszone podług najdawniejszych rękopisów, oraz krytyczne komentarze, celujące jasnym wykładem i genialnemi domysłami – były wynikiem tych badań i trudów. Najważniejszym atoli pomnikiem mozolnych tych poszukiwań jest odkrycie i uzupełnienie *Instytucyj* Gaja”⁸. I dalej: „Lecz jakkolwiek odkrycie Komentarzy Gaja nie zmieniło głównego zapatrywania na prawo rzymskie, szczegóły jednak, jakie przez nie ocalały, tak wiele na jego pojedyncze nauki rzuciły światła, że je śmiało możemy poczytać za najcelniejszy pomnik starożytnego zakonodawstwa”⁹.

Ocena dzieła Gaiusa jest jednoznacznie pozytywna: „*Instytucje* ze względu na obfitość treści jako i jasność wykładu są utworem wzorowym. Znakomitość dzieła tem głównie się objawia, że nie tę lub ową gałąź prawa krajowego obejmuje, lecz treść całej teorii, treść tego prawa, którego wtenczas państwo rzymskie używało. Gajusz tu przedmiot swój tak doskonale wyłożył, że początkującego prawnika nie zraża zbyt sucha zwięzłość, ani nie przyciska zbyt obszerny wykład. Najwięcej zastanawia w jego dziele ów zupełnie nowy podział na prawo odnoszące się do osób (księga I), do rzeczy (księga II, III) i skarg (księga IV). Wszelkie bowiem prawo można pod względem wewnętrznej istoty rozbierać i rozważać, albo o ile służy do dochodzenia sprawiedliwości z doznanej krzywdy; a samo prawo obejmuje albo osoby albo rzeczy, których używać i któremi władać i rozporządzać można. Jeżeli jeszcze dodamy prawo skarżenia, udzielane przez rząd osobom prywatnym ku obronie od krzywdy, przekonamy się, że ów podział Gaja zupełnie naturalnym następuje sposobem. Również pojedyncze części podziwienia godnym, artystycznym zmysłem podzielone i ułożone zostały podług rzeczywistych wewnątrz różnic. Nareszcie Gajusz prawo wyłożył z taką niezrównaną jasnością i tak prostym stylem, iż zdaje się, jakoby Herodot o prawie pisał”¹⁰.

W tym miejscu wypada zauważyć, że opinia o wyjątkowym znaczeniu *Instytucji* Gajusa utrzymała się we współczesnej nauce, a odkrycie ich weroneńskiego

⁸ Tamże, V.

⁹ Tamże, VI, za: J.H.S. Rzezińskim, przytoczonym na s. III. Jan Kanty Hieronim Stefan Rzeziński (1803–1855), prawnik, filozof, literat i polityk, związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, był uznawany za wybitnego znawcę prawa rzymskiego i cywilnego. „Zakonodawstwo” jest jednak niezbyt szczęśliwym rusycyzmem.

¹⁰ *Instytucje Gaja*, IX. Wzmianka o Herodocie powtórzona za opinią P.E. Hushkego, przytoczoną na s. III: *Gaius in expositione tanta perspicuitate et diceindi simplicitate usus est, ut Herodotum ius enarrare opinere.*

rękopisu zostało uznane za wydarzenie niezmiernie doniosłe¹¹. Stało się tak dlatego, że dzięki odkryciu *Instytucji* ujawniono rzymskie prawo klasyczne w jego oryginalnej postaci, bez pośrednictwa justyniańskich kompilatorów. Tę pozycję jedyne-go bezpośredniego źródła poznania prawa klasycznego *Instytucje* Gaiusa zachowały do dzisiaj. Opinie Dydyńskiego nie były więc przesadzone.

3. TWORZENIE LEGENDY

Fascynacja Dydyńskiego objęła również osobę samego Gaiusa, porównywanego tu z wybitnym prawnikiem klasycznym – Labeonem: „I tak np. w prawie najlepszym przedstawicielem zmian jest Gajusz, którego w ogóle, bacząc na ducha czasu, Labeonem śmiało nazwać można, a był to czas panowania cesarza Hadryana, którego dla głębokiej nauki ziomkowie «Graeculum» nazywali”¹². Dydyński zwraca za Mommsenem uwagę na „widoczną w Gaju grecką erudycję”, co uznaje za oznakę szczególnego zamięszania do nauk i gorliwego zajmowania się pisanie-m dzieł¹³. Pojawia się przy tym kwestia prowincjonalnego pochodzenia Gaiusa, autora jedyne-go przecież komentarza do edyktu prowincjonalnego i wykazującego znajomość azjatyckich miast. O prowincjonalnych związkach świadczą m.in. wzmianki o Galacji i Bitynii w *Instytucjach*¹⁴ oraz o miastach prowincjonalnych, objętych przez *ius Italicum*: Troas (port w północno-zachodniej Azji Mniejszej), Berytu (Bejrutu – Liban) i Dyrrachium (dzisiejsze Durrës w Albanii) – *Gaius libro sexto ad legem Iuliam et Papiam* D. 50, 15, 7: *Iuris Italici sunt Troas Byrutos Durraxion*. T. Honore przypuszcza, że Gaius wymienia najlepiej mu znane miasta, być może Troas wymienia pierwsze jako miejsce swojego urodzenia, choć może było to Dyrrachium; w każdym razie podróżował właśnie do tych miast, gdzie napisał m.in. komentarz do edyktu prowincjonalnego¹⁵. Dydyński opowiada się jednak za poglądem

¹¹ C. Kunderewicz, dz.cyt., 15–16.

¹² Pasja Hadriana do wszystkiego, co greckie, była znana, choć nie zawsze dobrze przez Rzymian widziana – określenie *Graeculus* („Greczyn”) miało przeważnie wydźwięk pejoratywny. T. Dydyński o Hadrianie napisał osobną monografię: *Cesarz Hadrian. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1899 (najpierw praca ta ukazała się w Warszawie w 1896 r. w języku rosyjskim). O tej monografii ostatnio K. Kłodziński, *Wybrane dzieła Teodora Dydyńskiego jako przykład prekursorskich badań nad rzymskim prawem publicznym w Polsce*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 62 (2012) 2, 414–417. Zob. także P. Niczyporuk, K. Tadańczyk, *Reskrypt cesarza Hadriana o szkole epikurejskiej w Atenach*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 13 (2014), 1, 223–233; A.R. Birley, *Hadrian. Cesarz niestrudzony*, Warszawa 2002.

¹³ *Instytucje Gaja*, VII–VIII.

¹⁴ G. 1, 55: „...Nec me praeterit Galatarum gentem credere in potestate parentum liberos esse; 1, 193: *Apud peregrinos non similiter, ut apud nos, in tutela sunt feminae; sed tamen plerumque quasi in tutela sunt: Ut ecce lex Bithynorum, si quid mulier contrahat, maritum auctorem esse iubet aut filium eius puberem*. Galacja i Bitynia to graniczące ze sobą wewnętrzne prowincje rzymskie w Azji Mniejszej (obecnie w Turcji). Por. W. Litewski, *Jurysprudencja rzymska*, Kraków 2000, 141–142; W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1971, 99.

¹⁵ T. Honore, *Gaius. A Biography*, Oxford 1962, 85; 92–96; W. Kunkel, *Herkunft und soziale Stellung der römischen Juristen*, Weimar 1952, 197.

zdecydowanie przeciwnym, kwestionującym prowincjonalne związki jurysty, szczególnie z prowincją Azji: „Gdyby Gajusz objaśniał edykt swojej prowincji, byłby zapewne, jak słusznie uważa Huschke, napisał na swoim dziele nie *ad edictum provinciale*, lecz *ad edictum Asiaticum* albo *ad edictum proconsulis provinciae Asiae*. Zresztą czyliżby prawnik w owych czasach powziął zamiar trzydziestoma księgami objaśnić edykt jednej prowincji? Nigdzie w pismach Gaja nie można znaleźć wskazówki przypominającej Azję, on nas zawsze odsyła tylko do Italii i Rzymu, czy to pisząc iż tego to dnia w Rzymie, a nie na prowincji modlono się za pomyślność cesarza, lub objaśniając komentarz do edyktu prowincjonalnego; zawsze swój wykład rozpoczyna od stosunków rzymskich, nim przechodzi do praw obowiązujących na prowincji. Rzym bowiem w owych czasach największej używał powagi będąc siedzibą rządu i ojczyzną praw. Czyliż więc podobna, aby prawnik, który w tyłu wzorowych dziełach prawo krajowe wykladał i objaśniał, sam o sobie mówił, że jest zwolennikiem Kassjusza; którego Sextus Pomponiusz «naszym Gaiuszem» nazwał, który kontrowersje szkół różnych podówczas w Rzymie kwitnących zwalczał i prostował tak jasnym i dobitnym wykładem – nie w samym Rzymie, lecz ukryty w zakątku jakiejś prowincji, nauczał i wiekopomne wydawał dzieła?”¹⁶.

Ze swojego pierwotnego stanowiska Dydyński częściowo wycofał się w *Historii źródeł prawa rzymskiego*, gdzie stara się inaczej uzasadnić prowincjonalne naleciałości w pracach Gaiusa: „Że uwzględniał prawo prowincjonalne było rzeczą naturalną, gdyż w liczbie swych słuchaczy miał zapewne dużo młodych adeptów prawa z miast prowincjonalnych. Rzymianie mieli obszerne włości i majątki w prowincjach; tam też lokowali swe kapitały. Wiadomości prawne, dotyczące się tych dzielnic państwa, były więc dla przyszłego obywatela bardzo pożądane. Wreszcie młody Rzymianin często rozpoczynał swoją karierę urzędniczą na prowincji, trzeba więc było obznajomić się ze stosunkami i obowiązującymi przepisami w danej dzielnicy”. Nie przekonuje to jednak Dydyńskiego do generalnej tezy o Gaiusie jako prawniku prowincjonalnym i po dalszym wywodzie konkluduje, iż bez wątpienia był to prawnik mieszkający i pracujący w Rzymie¹⁷. Odnosi się też do spornej wówczas kwestii pozycji Gaiusa wśród klasycznej jurysprudencji. Koryguje tu nieco swoje uprzednie gloryfikowanie popularności Gaiusa, zaznaczając że nie cytują go „prawnicy tak z jego czasów, jak i z czasów późniejszych”, utrzymuje jednak błędne twierdzenie o posiadanym przez Gaiusa *ius respondendi*, zaznaczając z pewnym wyrzutem: „lubo i tego przywileju mu Mommsen odmawia”¹⁸.

Widoczną tu zapalczywość oraz zaangażowanie Dydyńskiego w obronę rzymskiego statusu Gaiusa dzisiaj można ocenić jako zdecydowanie przesadną. Prowincjonalne pochodzenie nie wykluczało aktywnej działalności w Rzymie. Urodzony

¹⁶ *Instytucje Gaja*, VII. Por. również tego autora: *Historia źródeł prawa rzymskiego*, skreślił Teodor Dydyński, Warszawa 1904, 237.

¹⁷ *Historia źródeł prawa rzymskiego...*, dz.cyt., 238–239.

¹⁸ Tamże, 240 (za: poglądem P.E. Huschkego). Krytycznie w tej kwestii, a więc przeciw *ius respondendi* Gaiusa, już F. Zoll w recenzji *Historii źródeł*. Zob. F. Zoll (rec.), Teodor Dydyński profesor b. Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego: *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa 1904, s. 434, *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne* VI (1905) 1, 92.

zapewne na prowincji, udał się Gaius z czasem – co było częstą praktyką ambitnych młodzieńców – do Rzymu, gdzie prowadził działalność prawniczą, najpewniej jako nauczyciel prawa, będąc także autorem licznych publikacji jurydycznych (zob. niżej). Niewątpliwie jednak, jeśli nawet pochodził z prowincji, to był wolnourodzonym obywatelem rzymskim, dobrze wykształconym, może nawet z urodzenia dwujęzycznym (łacina i greka)¹⁹. Należał do rzymskich jurystów klasycznych, powoływał się na przynależność do szkoły sabiniańskiej²⁰, był elegancki w stylu oraz oryginalny w treści²¹. Nie zachodzi więc już potrzeba bronienia Gaiusa przed zarzutem głębokiego prowincjusza.

Z drugiej strony, ujawnia się tutaj u Dydyńskiego nieukrywany podziw i admiracja wobec Gaiusa, prowadząc do tworzenia jego legendy jako jednego z najznakomitszych prawników rzymskich, „nauczyciela prawa dla całego rodu ludzkiego”, autora wzorowych dzieł, zwłaszcza *Instytucji* jako „najcenniejszego pomnika starożytnego zakonodawstwa”, odznaczającego się w swojej twórczości „podziwienią godnym, artystycznym zmysłem”²².

Co wpłynęło na tak entuzjastyczne opinie? Niewątpliwie przyczynił się do nich, wymieniony już, „zmysł grecki” i „grecka erudycja” Gaiusa, wyrażające się w szczególnie gwałtownym zamiłowaniu do nauk i pisania dzieł. Z pełnym uznaniem została przez Dydyńskiego również zauważona systematyka dzieła Gaiusa i nowatorstwo metody: „Mówiąc o pracach Gaja nie możemy przemilczeć, że w nich siedł drogą zupełnie dotąd nieznaną; on bowiem pierwszy zaprowadził w prawie krajowym pewną stałą metodę, zasadzającą się głównie na jasnym rzeczy podziale, na co jako dobry nauczyciel szczególnie zwracał uwagę”²³. Z najwyższym respektem wypowiada się z tego powodu o *Instytucjach*, aczkolwiek zauważa, iż „...odkrycie Komentarzy Gaja nie zmieniło głównego zapatrywania na prawo rzymskie” (zob. wyżej). Ta uwaga dowodzi, że Dydyński, pisząc te słowa, nie zgłębił jeszcze treści *Instytucji* i pominął tę najważniejszą okoliczność, iż dzięki temu odkryciu stało się możliwe bezpośrednie poznanie rzymskiego prawa klasycznego, a także niektórych uregulowań jeszcze sprzed tego okresu (np. proces legisakcyjny)²⁴. Ukazała się po-

¹⁹ Honoré, dz.cyt., 70–73. Literatura o Gaiusie jest bardzo bogata – patrz wyżej przypisy 6 i 15, a ponadto: O. Stanojevič, *Gaius Noster: Plaidoyer pour Gaius*, Amsterdam: J.C. Giebel 1989; G. Diosdi, *Gaius, der Rechtsgelehrte*, in: ANRW, vol. II. 15, Berlin 1976, 605–31; *Gaio nel suo tempo. Atti del Simposio romanistico*, Napoli 1966 (z recenzją W. Wołodkiewicza, *Gaio nel suo tempo. Atti del Simposio romanistico*, Biblioteca di Labeo, III, Napoli: Jovene 1966, s. VII+161, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 21 (1969) 1, 210).

²⁰ Por. M. Kaser, *La classicità di Gaio*, w: *Gaio nel suo tempo*, 42–54. Kwestia ta jest jednak ciągle dyskusyjna – patrz W. Wołodkiewicz, art.cyt., 206. O szkołach prawa zob. J. Kodrębski, *Sabinianie i Prokulianie. Szkoły prawa w Rzymie wczesnego cesarstwa*, Łódź 1974.

²¹ C. Honoré, dz.cyt., 16–17; W. Kunkel, dz.cyt., 189. Por. też K. Kolańczyk, *O pochodzeniu i stanowisku społecznym prawników rzymskich*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 7 (1955) 1, 244.

²² Najwięcej miejsca poświęcił T. Dydyński osobie i twórczości Gaiusa w cytowanej już *Historii źródeł prawa rzymskiego*, faworyzowanemu przez siebie prawnikowi przyznał ponad piętnaście stron (234–250), umieszczając go w Rozdziale III, *Uczoność prawnicza (Jurisprudencia)*, w paragrafie 18 (znakomicy prawnicy tego okresu).

²³ *Instytucje Gaja*, VII.

²⁴ Por. np. C. Kunderewicz, dz.cyt., 15–16. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wyd. V, Warszawa

nadto możliwość porównania tekstu *Instytucji* Gaiusa z ich fragmentami zamieszczonymi w Digestach oraz z *Instytucjami* Justyniana, przyczyniając się do rozwoju badań również nad prawem justyniańskim, w tym nad problemem interpolacji²⁵. Można podnieść jeszcze inne uwagi krytyczne wobec entuzjazmu Dydyńskiego: tak np. nie ma pewności co do oryginalnego autorstwa systematyki ukazanej w *Instytucjach*, ponieważ tego rodzaju podręczniki pisane były przez innych jeszcze jurystów i nie wiadomo czy Gaius nie przejął go od swoich poprzedników²⁶. Jednak fakt, że to właśnie jego *Instytucje* zachowały się w całości powoduje, iż przypadła mu sława twórcy systematyki, przyjętej w następnych wiekach nauki prawa rzymskiego. Na braki w studium Dydyńskiego nad tekstem *Instytucji* zwrócił również uwagę F. Zoll²⁷. Jego zdaniem, autor, słusznie podkreślając rangę odkrycia rękopisu w bibliotece kapituły weroneńskiej jako „najważniejszego pomnika mozolnych poszukiwań” i „krzątania się umysłów w zawodzie starożytności”, zbyt mało uwagi poświęcił omówieniu uściłowań dotyczących odczytania tekstu. Dydyński z pewnością zapoznał się z recenzją Zolla, gdyż już w następnej publikacji o Gaiusie zrekompensował częściowo braki we wskazanym zakresie, m.in. obszerniej opisując kolejno losy rękopisu odkrytego przez Niebuhra²⁸.

To wszystko nie zmienia faktu, że Dydyński pozostawał w głębokim podziwieniu zarówno dla samych *Instytucji*, jak i dla ich autora. Zaryzykował nawet stwierdzenie, iż „tak liczne zalety dzieła zjednały mu niesłychane powodzenie. *Instytucje* bowiem wyrobiły Gaiusowi zaszczyt wyświęcania kapłanów Temidy, która to godność istniała aż do upadku państwa rzymskiego”²⁹. Przez określenie „kapłani Temidy” Dydyński zapewne rozumiał prawników w ogóle, nie różnicując poziomu klasyków, których Ulpian określił jako *sacerdotes iustitiae* – kapłani sprawiedliwości (D. 1.1.1.1). Rola Gaiusa polegała tutaj, w wyobrażeniu Dydyńskiego, na nauczaniu młodych adeptów wiedzy prawniczej³⁰, co odbiegało jednak od ulpianowskiego rozumie-

1997, 119, zauważa, że Gaius jako jedyny spośród jurystów rzymskich poświęcił osobne miejsce procesowi legisakcyjnemu, chociaż ten rodzaj postępowania wyszedł praktycznie z użycia ok. dwustu lat przed napisaniem *Instytucji*.

²⁵ O badaniach interpolacyjnych szerzej W. Litewski, *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Kraków 1989, 152–157.

²⁶ Por. W. Wołodkiewicz (rec.), *Gaio nel suo tempo...*, dz.cyt., 208–209. Trzeba też pamiętać, że podręcznikowe opracowania, służące do wstępnej nauki prawa, mogły nosić inne jeszcze nazwy (*regulae; sententiae; definitiones; differentiae*) – por. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, dz.cyt., 28 i 53; W. Litewski, *Jurysprudencja...*, 65; W. Osuchowski, dz.cyt., 100. Szerzej na ten temat W. Rozwadowski, *Nauczanie prawa w państwie rzymskim*, Czasopismo Prawno-Historyczne 55 (2003) 1, 9–28.

²⁷ F. Zoll (rec.), *Instytucje Gaja* przepolczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał Dr. Teodor Dydyński, *Zeszyt I*, Warszawa 1865 (XIV. 70), Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym VI (1865), 356–357. O dyskusji wokół Gaiusa i jego dzieła patrz też J. Wiślocki, *Spór o Gaiusa*, Czasopismo Prawnicze 33, (1945), 93–98 oraz do tego krytyczne uwagi Z. Lisowskiego: tenże (rec.), Dr Wiślocki Juliusz: *Spór o Gaiusa* (Czasopismo Prawnicze, t. XXXIII, 1945, str. 93–98), Czasopismo Prawno-Historyczne 1 (1948), 187–189.

²⁸ Por. artykuł T. Dydyńskiego pod tytułem *Instytucje Gaja i jego osobistość*, opublikowany Przegląd Literacki „Kraju” 52 (1887), 25–26.

²⁹ *Instytucje Gaja*, IX.

³⁰ Określenie to mógł zapożyczyć od E. Böckinga, którego zdanie kierowane do studentów prawa *Vos, qui Themidis sacra adire vultis, hasce Institutiones...* przytacza na s. I *Instytucji Gaja*. Eduard

nia „kapłanów sprawiedliwości” jako prawdziwych *iuris consulti* – wybitnych dogmatyków okresu klasycznego³¹. Sam Gaius nie miał *ius respondendi ex auctoritate principis*, a w konsekwencji nie udzielał praktycznie opinii w kwestiach prawnych i nie uczestniczył w dyskusjach dogmatycznych, co wyłączało go z kręgu twórczej juriesprudencji³². Przyznanie mu roli niemal koryfeusza prawa, wyświęcającego „kapłanów Temidy”, wydaje się zatem mocno przesadzone.

Dodatkowo Dydyński zwraca uwagę na pozostałe prace Gaiusa, oparte – jego zdaniem – na tej samej metodzie „jasnego rzeczy podziału”. Kwestia jest o tyle interesująca, że Gaius jest do dzisiaj jednoznacznie kojarzony z *Instytucjami*, a pozostałe jego publikacje pozostają na ogół poza szerszym zainteresowaniem. Tymczasem był on przecież autorem licznych i różnorodnych dzieł prawniczych. W jego dorobku znajdują się komentarze *Ad edictum praetoris urbani* (10 ksiąg), *Ad edictum provinciale* (32 księgi), *Ad legem XII tabularum* (6 ksiąg), *Ad legem Juliam et Papiam* (15 ksiąg), *Ad legem Glitiam* (1 księga), *Ad Sc Orfitianum* i *Ad Sc Tertullianum* (po jednej księdze). Ponadto *Ad Quintum Mucium* – zaginione dzieło o prawie cywilnym oraz komentarz do tytułu edyktu pretorskiego *Ad formulam hypothecariam*. Na szereg monografii składają się: *De manumissionibus* (3 księgi), *De verborum obligationibus* (3 księgi), *De fideicommissis* (2 księgi), *De tacitis fideicommissis* (1 księga), *Dotalicion* (1 księga), *De casibus* (1 księga) oraz *Regularum libri tres* i *Regularum liber singularis*³³.

Z powyższego zestawienia wynikałoby, że ambicje Gaiusa sięgały dalej niż tylko nauczanie prawa, chociaż wyrokiem losu pozostał w historii rzymskim nauczycielem prawa. Pozostała twórczość naukowa zachowała się tylko we fragmentach, przekazanych w Digestach justyniańskich, co nie pozwoliło na jej szczegółowe analizy, ale i tak oceny w tym zakresie nie są pozytywne. W literaturze współczesnej przyjmuje się, że nie był on wybitnym jurystą, nie cytowali go jemu współcześni ani późniejsi klasycy, być może był w ogóle szerzej nieznanym. Odznaczał się jasnym, systematycznym, dobrze ułożonym i przystępnym komentarzem, przekazywał sporo informacji historyczno-prawnych i porównawczych, ale nie był w swej twórczości oryginalny, a wskazane wyżej jego dzieła monograficzne i komentarze nie należały do literatury problemowej³⁴. Nawet opinie podręcznikowe nie są najlepsze: „Porównanie Gaiusa z wielkimi klasykami juriesprudencji rzymskiej wypada błędnie: nie miał ich śmiałości myśli, pewności sądu, głębi analizy. Wśród koryfeuszy rzymskiej literatury prawniczej jest to gwiazda dalszej wielkości”³⁵. Teodor Dydyński niewątpliwie byłby takim osądem potomnych głęboko dotknięty i rozczarowany.

Böcking (1802–1870) był niemiecki profesor prawa i filologii, specjalizujący się w prawie rzymskim. Wydał m.in. *Instytucje Gaiusa* (1837; V wyd. 1866 – W. Rozwadowski, *Gai Institutiones*, s. XVI błędnie podaje rok 1966).

³¹ Por. M. Kuryłowicz, *Sacerdotes iustitiae*, w: *Ecclesia et Status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej profesora Józefa Krukowskiego*, Lublin 2004, 699–713.

³² W. Litewski, *Juriesprudencja...*, dz.cyt., Kraków 2000, 142.

³³ Por. tamże, 142. Dzieła Gaiusa wylicza też i układa w chronologiczną tabelę T. Dydyński w przywołanej już książce: *Historia źródeł prawa...*, 249–250.

³⁴ W. Litewski, *Juriesprudencja...*, dz.cyt., 142.

³⁵ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie...*, dz.cyt., 59.

3. LEGENDA JEDNAK UZASADNIONA

A jednak legenda Gaiusa znalazła swoje solidne uzasadnienie. Stał się on mianowicie popularnym i cenionym autorem oraz jurystą w okresie poklasycznym i justyniańskim. Przypisuje się mu późniejsze (z przełomu III i IV w. n.e.) opracowanie pod nazwą *Res cottidianae sive aurea*, będące prawdopodobnie wielokrotnie przepisywanym skryptem z jego wykładów. W V w. n.e. powstał tzw. *Gaius Augustodunensis* jako rodzaj zaktualizowanego komentarza do *Instytucji*³⁶. W podobnym czasie i również na Zachodzie sporządzone zostało *Epitome Gai*, nawiązujące wprost do *Instytucji* Gaiusa, choć z wieloma już przekształceniami, stosownie do ówczesnych potrzeb państwa wizygockiego. Prawdopodobnie *Regulae Ulpiani* powstały także z wykorzystaniem dzieła Gaiusa, chociaż autorstwo tego zbioru nie zostało do końca wyjaśnione³⁷. Niezależnie od drugiego życia *Instytucji* Gaiusa pozycja ich autora została bardzo silnie umocniona przez uznanie go za autorytet prawniczy w ogłoszonej przez cesarza Teodozjusza II i Walentyniana III ustawie o cytowaniu z 426 r. (tzw. konstytucja raweńska). Przyznała ona formalną moc obowiązującego w praktyce sądowej prawa pismom Papiniana, Paulusa, Ulpiana, Modestyna i właśnie Gaiusa. W ten sposób nasz jurysta (*Gaius noster*) stanął wreszcie w szeregu najwybitniejszych prawników rzymskich – „częściowo z przypadku, częściowo zaś dzięki zwięzłemu i jasno ujętemu przedstawieniu dydaktycznemu całości materiału prawnego”³⁸. Ten poklasyczny renesans twórczości Gaiusa przypisuje się przede wszystkim wyjątkowej jasności sformułowań, przejrzystości konstrukcji i elegancji stylu, które to cechy „w epoce ogromnego zubożenia kultury prawnej, określanej pejoratywnym terminem jako wulgaryzacja prawa, przybliżały czytelnikowi kształt instytucji prawnych, wywodzących się z epoki klasycznej”³⁹.

I na tym nie kończy się pośmiertna sława Gaiusa. Najwięcej fragmentów (512) z jego twórczości przekazują *Digesta* justyniańskie⁴⁰. Na dziele Gaiusa zostały jednoznacznie oparte *Instytucje* justyniańskie, pomyślane „jako udoskonalony i zaktualizowany podręcznik dla studentów szkół prawniczych, mający zastąpić *Instytucje* Gaiusa”⁴¹. W rezultacie jurysta zyskał sympatyczne miano „naszego Gaiusa” – *Gaius*

³⁶ *Fragmenta Interpretationis Gai 'Institutionum' Augustodunensia* – nazwa pochodzi od miasta Autun (rzymskie *Augustodunum*) we Francji, gdzie w 1898 r. został odnaleziony rękopis (palimpsest). Por. W. Osuchowski, dz.cyt., 120.

³⁷ Zbiór ten występuje również pod nazwami: *Tituli ex corpore Ulpiani*, *Fragmenta Ulpiani* lub *Epitome Ulpiani*, pochodzi z III/IV w. n.e. i został opracowany na podstawie podręcznika do nauki prawa (a więc nie można wykluczyć udziału *Instytucji* Gaiusa). Zachował się w rękopisie *Codex Vaticanus Reginensis Latinus 1128*. Opublikowany w języku łacińskim i polskim jako: *Ulpiani liber singularis regularum*. Przekład i objaśnienia A. Dębiński, K. Burczak, Lublin 2016, 10–12 (z dalszą literaturą).

³⁸ W. Osuchowski, dz.cyt., 120–121.

³⁹ W. Rozwadowski, *Gai Institutiones...*, dz.cyt., XII.

⁴⁰ Tamże, XIII. Według innych obliczeń – 534. O. Lenel, *Palingenesia iuris civilis*, vol. I, Leipzig 1889 [Graz 1960] wykazuje w kolumnach 181–266 w sumie 521 fragmentów.

⁴¹ „*Instytucje*” Justyniana, z języka łacińskiego przełożył i przedmową opatrzył Cezary Kundere-wicz, Warszawa 1986, 5. *Instytucje* Justyniana stanowiły jednocześnie część kodyfikacji z mocą obowiązującą. Do ich opracowania wykorzystano w największej części *Instytucji* Gaiusa, a jednocześnie

noster, a jego dzieło przetrwało wieki „i świeci najbliżej, a więc także najjaśniej”⁴². Gdy dodać, że studia nad osobą Gaiusa i jego dziełem utrzymują się nieprzerwanie już od dwustu lat, czego najlepszym dowodem jest zorganizowana przez KUL konferencja⁴³, można bez wątpienia stwierdzić, że zapoczątkowana w nauce polskiej przez Teodora Dydyńskiego legenda Gaiusa nadal trwa.

5. ZAKOŃCZENIE

Zasługi Teodora Dydyńskiego nie wyczerpują się na promowaniu Gaiusa, chociaż to jemu przypisywał największe znaczenie: „Tak to Gajusz stał się, lubo nieznany z nazwiska, nauczycielem prawa dla całego rodu ludzkiego, a prawdziwe instytucje Gaja, w naszych czasach wydobyte spod pyłu tylowiekowego, drogocennem, niewyczerpanem źródłem z bogactw prawodawstwa wszech narodów”⁴⁴. Dydyński był jednocześnie wielkim zwolennikiem nauki i nauczania prawa rzymskiego w ogóle. Podnosił też i wykazywał jego ponadczasowe wartości. W swojej *Historii źródeł prawa rzymskiego* pisał: „Znaczenie prawa rzymskiego uwydatnia się nie tylko w jego praktycznej i mądrej treści, lecz głównie w jego jasności, ścisłości i zewnętrznej postaci. Pod względem formalnym – prawo to przedstawia nam niezrównane wzory, na których całe pokolenia prawników się kształciły, wyrabiając umiejętność prawa. Cała wiedza prawnicza polega na jurysprudencji rzymskiej, na Dygestach, które nam odsłaniają żywy obraz pracowni klasycznych prawników”⁴⁵. Należy dodać, że atmosfera wokół prawa rzymskiego nie była – tak samo jak dzisiaj – jednoznacznie pozytywna. Fryderyk Zoll w 1865 r. zwracał uwagę, że „Umiejętność prawa u nas obecnie na dość niskim stoi jeszcze stopniu, a młodzież zapomina o źródłach prawa i rzadko do nich zagląda. A przecieżby każdy uczeń prawa przynajmniej instytucje Justyniańskie w oryginale przeczytać powinien [...]. To samo ... powiedzieć można o *Instytucjach* Gaja, które obecnie w świecie naukowym tak wielkiej nabrały wagi”⁴⁶. Kilkadziesiąt lat później Adolf Berger, odnotowując z przychylnością pojawienie się nowej edycji *Instytucji* Gaiusa, zauważał, iż „w dzisiejszych czasach ataki przeciw prawu rzymskiemu i jego nauczaniu nie należą do rzadkości”⁴⁷.

z oczywistych względów zostały one dostosowane poprzez wprowadzenie zmian i uzupełnień do wymagań obowiązującego wówczas prawa.

⁴² Por. Pomponius D.45, 3, 39: ...*Et non sine ratione est, quod Gaius noster dixit; Constitutio Imperatoriam* 6 do Instytucji Justyniańskich: *et praecipue ex commentariis Gaii nostri*; Inst. 4, 18, 5: *ut Gaius noster*; Const. *Omnem* 1: *Gaii nostri institutiones*. Por. D. Liebs, *Gaius und Pomponius*, w: *Gaio nel suo tempo...*, dz.cyt., 61–75; T. Mayer-Maly, *Gaius noster*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 10 (1963), 55–63, a także wyżej przypis 19.

⁴³ „*Gaius noster*. Polskie studia nad «Instytucjami» Gajusa w latach 1816–2016” – symposium zorganizowane przez Katedrę Prawa Rzymskiego KUL w Lublinie 17–18 października 2016 r.

⁴⁴ *Instytucje Gaja*, IX.

⁴⁵ *Historia źródeł prawa rzymskiego...*, 5–6.

⁴⁶ *Instytucje Gaja*, rec. F. Zoll, dz.cyt., 357–359.

⁴⁷ A. Berger, *Nowa edycja Instytucyj Gajusa. Gai Institutiones ediderunt E. Seckel et B. Kübler*, wyd. 7. cura B. Kübler, Lipsiae 1935, Przegląd Prawa i Administracji 61 (1936) 2, 130–131.

Nic więc dziwnego, że Teodor Dydyński swoje dzieło o historii źródeł z całym przekonaniem zadedykował „Młodzieży akademickiej, oddającej się nauce prawa rzymskiego, owego po wszystkie czasy niewyczerpanego źródła wszelkiej wiedzy i mądrości prawniczej”⁴⁸.

BIBLIOGRAFIA

- Birley A.R., *Hadrian. Cesarz nieustrudzony*, Warszawa: PIW 2002.
- Böhm R.G., *Gaiustudien*, t. I–XVI, Freiburg 1968–1977.
- Diosdi G., *Gaius, der Rechtsgelehrte*, in: *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt* (ANRW), ed. H. Temporini, vol. II. 15, Berlin–New York 1976, 605–631.
- Dydyński T., *Cesarz Hadrian. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1899.
- Dydyński T., *Instytucje Gaja i jego osobistość*, Przegląd Literacki „Kraju” 52 (1887), 25–26.
- Gaio nel suo tempo. Atti del Simposio romanistico*, Napoli: Jovene 1966.
- Historia źródeł prawa rzymskiego, skreślił Teodor Dydyński*, Warszawa 1904.
- Honoré T., *Gaius. A Biography*, Oxford: Clarendon Press 1962.
- Kłodziński K., *Wybrane dzieła Teodora Dydyńskiego jako przykład prekursorskich badań nad rzymskim prawem publicznym w Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne 62 (2012) 2, 414–417.
- Kodreński J., *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1990.
- Kodreński J., *Sabinianie i Prokulianie. Szkoły prawa w Rzymie wczesnego cesarstwa*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1974.
- Kodreński J., *Teodor Dydyński (1836–1921)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego 59 (1968), 137–148.
- Kolańczyk K., *O pochodzeniu i stanowisku społecznym prawników rzymskich*, Czasopismo Prawno-Historyczne 7 (1955) 1, 227–284.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, wyd. V, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN 1997.
- Kunderewicz C., *Gaius i jego dzieło w: Gaius. Instytucje, z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Cezary Kunderewicz, opracował Jan Rezler*, Warszawa: PWN 1982, 5–18.
- Kunkel W., *Herkunft und soziale Stellung der römischen Juristen*, Weimar: Böhlau Verlag 1952.
- Kuryłowicz M., *Sacerdotes iustitiae, w: Ecclesia et Status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej profesora Józefa Krukowskiego*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2004, 699–713.
- Lisowski Z. (rec.), *Dr Juliusz Wisłocki: Spór o Gaiusa* (Czasopismo Prawnicze, t. XXXIII, 1945, 93–98), Czasopismo Prawno-Historyczne 1 (1948), 187–189.
- Litewski W., *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Kraków: PWN 1989.
- Litewski W., *Jurisprudencja rzymska*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2000.
- Niczyporuk P., Tadańczyk K., *Reskrypt cesarza Hadriana o szkole epikurejskiej w Atenach*, Miscellanea Historico-Iuridica 13 (2014) 1, 223–233.
- Osuchowski W., *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa: PWN 1971.
- Rozwadowski W., *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył Władysław Rozwadowski*, Poznań: Wydawnictwo Ars boni et aequi 2003.
- Rozwadowski W., *Nauczanie prawa w państwie rzymskim*, Czasopismo Prawno-Historyczne 55 (2003) 1, 9–28.
- Stanojević O., *Gaius Noster: Plaidoyer pour Gaius*, Amsterdam: J.C. Giebel 1989.
- Teodor Dydyński (Wspomnienie pośmiertne)*, Gazeta Sądowa Warszawska z 10 września, nr 37 (1921), 293.
- Teodorowi Dydyńskiemu wspomnienie jubileuszowe, ofiarowane przez S. Posnera*, Gazeta Sądowa Warszawska z 4 lipca, nr 27 (1908), 433–436.

⁴⁸ Na drugiej stronie *Historii źródeł prawa rzymskiego*; por. też *Instytucje Gaja*, III.

- Ulpiani liber singularis regularum. Przekład i objaśnienia A. Dębiński, K. Burczak*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2016.
- Wisłocki J., *Spór o Gaiusa*, Czasopismo Prawnicze 33 (1945), 93–98.
- Wołodkiewicz W. (rec.), *Gaio nel suo tempo. Atti del Simposio romanistico*, Biblioteca di Labeo, III, Napoli: Jovene 1966, s. VII+161, Czasopismo Prawno-Historyczne 21 (1969) 1, 208–210.
- Wołodkiewicz W., *Gaius Weroneński odzyskiwany*, Palestra 58 (2013) 3–4, 241–247.
- Zeszyt 1: Instytucje Gaja przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwtwór dodał Dr. Teodor Dydyński*, Warszawa 1865; *Zeszyt 2*, Warszawa 1867.
- Zoll F. (rec.), Dydyński Teodor, profesor b. Szkoły Głównej i Uniwersytetu Warszawskiego: *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa 1904, str. 434, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, R. VI (1905) z. 1, 92.
- Zoll F. (rec.), *Instytucje Gaja przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwtwór dodał Dr. Teodor Dydyński, Zeszyt I. Warszawa 1865 (XIV. 70)*, Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym, z. VI (1865), 356–357.

TEODOR DYDYŃSKI AND THE LEGEND OF GAIUS

Summary

The author analyses the place of Gaius in the research of Teodor Dydyński – a Polish law historian. Gaius, though not well known, became a famous Roman jurist, recognized as a great authority. His *Institutiones* was a complete exposition of the elements of Roman law. Dydyński thought that Gaius and his works were significant so he devoted much research to him. Dydyński translated *Institutiones* from Latin into Polish and published them with his own notes. He regarded Gaius as a great teacher of Roman law, he had much reverence and admiration for him, which was reflected in Dydyński's writings. Therefore Dydyński should be seen as a scientist who created a kind of legend – the legend of Gaius.

Key words: Gaius, *Institutiones* by Gaius, Theodor Dydyński

Nota o Autorze

Bożena Anna CZECH-JEZIERSKA – doktor prawa rzymskiego, adiunkt w Katedrze Administracyjnego Prawa Gospodarczego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Studia magisterskie na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Praca doktorska *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1939)*. Więcej informacji na stronie: <http://pracownik.kul.pl/Bozena.Czech-Jezierska>; kontakt e-mail: bczechjez@kul.pl

JACEK GROCHOWSKI

Katedra Prawa Rzymskiego

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

JAK „KUPOWALI” GRECY? KILKA UWAG DO WYWODU GAJUSZA POŚWIĘCONEGO UMOWIE KUPNA-SPRZEDAŻY (GAI. 3.141)

Słowa kluczowe: kupno, Grecja, kontrakt, Gajusz, Instytucje, Homer, Prokulianie, Sabinianie

1. Wprowadzenie. 2. Homer jako źródło... prawa rzymskiego. 3. Kupno-sprzedaż czy zamiana? Stanowisko Gajusza. 4. Kupno-sprzedaż czy zamiana? Stanowisko Paulusa. 5. Kupno-sprzedaż czy zamiana? Stanowisko Justyniana. 6. Problemy z Homerem. 7. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

Rozwój cywilizacyjny zależy w dużym stopniu od wykorzystania specjalizacji pracy społeczeństwa. W antycznej Grecji dzięki wykorzystaniu unikatowych predyspozycji oraz talentów poszczególnych osób możliwe stało się wypracowanie istotnej nadwyżki produkcji. Podział pracy pobudził rozwój handlu oraz wytworzył konieczność jak najdalej idącej symplifikacji ogółu obsługujących go procesów.

W tych warunkach kontrakt zamiany mógł wykształcić się z wzajemnego dawania podarunków i ich przyjmowania. Świadczenia wzajemne powinny mieć zbliżoną wartość, chociaż nie było to obligatoryjne. Wymiana mogła mieć wiele przyczyn: od wyrażania uczuć po intencję osiągnięcia celów handlowych. Na podstawie dostępnych źródeł można przypuszczać, że handel w starożytności odbywał się w uporządkowany sposób już w czasach, gdy pieniądź nie był jeszcze znany. Jako przykład mogą służyć zwyczaje panujące wśród Kartagińczyków. Według Herodota:

Opowiadają też Kartagińczycy co następuje. Jest w Libii miejscowość i osiadli tam ludzie poza Słupami Heraklesa. Skoro do nich przybędą i wyładują swe towary, kładą je rzędem na wybrzeżu morskim, po czym wsiadają na statki i wznecają dym. Krajowcy, widząc go, i nad morze, potem za towary składają złoto i usuwają się od nich na sporą odległość. Wtedy Kartagińczycy wysiadają z okrętów, aby się przypatrzeć: jeżeli złoto wyda im się równoważące z towarami, zabierają je i oddalają się; jeżeli zaś nie, z powrotem wchodzą na statki i tam siedzą. Wtedy

znowu zbliżają się krajowcy i przyczyniają złota, aż ich zadowolą. Żadna strona nie krzywdzi drugiej: ani bowiem Kartagińczycy nie tykają złota, aż uznają je za równowartościowe z towarami, ani krajowcy nie tykają wprzód towarów, zanim tamci złota nie zabiorą¹.

W świecie eposów Homera bohaterowie również z powodzeniem stosowali wymianę dobro za dobro. Wzajemna wymiana różnorodnych produktów i usług w społeczeństwie pozbawionym znanych współcześnie technik informatycznych nastroczała jednak pewnych trudności. Ograniczona ilość rzeczy wystawianych na rynek, ich trudna do jednoznacznego określenia wartość względna i niedostatek informacji o ogóle dostępnych do wymiany dóbr, idąc w parze z brakiem narzędzi informatycznych, stanowiły trudne do przekroczenia granice rozwoju gospodarki barterowej. Na 2000 lat p.n.e. wartość wymienianych dóbr sprowadzano do ilości dobra mającego w danej społeczności powszechnie uznaną wartość wymienną (np. zboża, narzędzi, ozdób, bydła itp.). Od najdawniejszych czasów rozmaite rzeczy służyły ludzkości w charakterze pieniądza, chociaż nie stanowiły one pieniądza według współczesnych standardów. W ten sposób powszechnie cenione przedmioty stały się ogniwem pośrednim w handlu².

Wynalezienie monet należy przypisać Lidyjczykom. Bity przez nich bilon stanowił stop złota i srebra. Dopiero około pierwszej połowy VII w. p.n.e. powstały w Mykenach pierwsze monety greckie. Do tego czasu najczęściej używanym środkiem wymiany było bydło³. Niemniej, pomimo stopniowo rozpowszechniającego się wykorzystywania monet w archaicznej Grecji, w eposach Homera instytucja pieniądza nie jest jeszcze znana. Wynalezienie pieniądza ułatwiło starożytnym handel i umożliwiło rozkwit wyspecjalizowanej produkcji. Rozwojowi stosunków gospodarczych sprzyjała coraz lepiej dofinansowywana działalność w zakresie rzemiosła, sztuki i nauk⁴.

2. HOMER JAKO ŹRÓDŁO... PRAWA RZYMSKIEGO

Poezja homerycka, choć stworzona tak dawno, że tożsamość jej autora (autorów) wciąż jest przedmiotem naukowej debaty, przez wieki stanowiła źródło inspiracji w czasach starożytnych i później. Rzymscy jurysci nie stanowili wyjątku. Homeryckie utwory cytowane są w czterestu miejscach najznamienitszych źródeł prawa rzymskiego⁵. Jako pierwszy na teksty Homera zwrócił uwagę Gajusz, który przywołał w swoich

¹ Herodot, *Dzieje*, <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20grecki/%20herodot%20-%20dzieje.pdf> [dostęp: 9.01.2017]. Tekst powyższy mówi o złocie kruszcowym, a nie o pieniądzu w późniejszym znaczeniu tego słowa. Por. K. Walker, *Das Geld in der Geschichte*, Conzett bei Oesch 1999, 2.

² K. Walker, dz.cyt., 2.

³ Podobnie w realiach rzymskich. Łaciński rzeczownik *pecunia* (pieniądze) pochodzi od *pecus* (bydło). Zob. I. Stodulska, s.v. *pecunia*, w: *Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego*, red. A. Dębiński, M. Jońca, Warszawa 2016, 276.

⁴ K. Walker, dz.cyt., 3–4.

⁵ W nauce polskiej jednym z pierwszych uczonych, którzy zwrócili uwagę na ten fenomen, był Wacław Osuchowski. Zob. W. Osuchowski, *Homer w Digestach*, w: *Pamiętniki trzydziestolecia pracy prof. dr. Przemysława Dąbkowskiego*, Wydany Staraniem Kółka Historyczno-Prawnego Słuchaczy Uniwersytetu Jana Kazimierza, Lwów: Skład Główny Gubrynowicza i Syna 1927, 166.

Instytucjach niejednoznaczny fragment *Iliady*. Zachowane w justyniańskich *Digestach* teksty Paulusa zawierają dziewięć odwołań do greckiego wieszcz. Czterema jego cytatai posłużył się cesarz Justynian we własnych *Instytucjach*.

Warto zauważyć, że rzymscy juryści w niejednakowy sposób wykorzystywali homeryckie teksty. Zdarzało się, że przytaczali ich parafrazy, choć chętniej cytowali je wprost. Szesnaście odniesień do trzynastu fragmentów z dzieł Homera pozwala na stwierdzenie, iż poeta jest najczęściej cytowanym autorem nieprawnikiem w źródłach prawa rzymskiego⁶. Jego teksty, którymi posługiwano się w prawniczym dyskursie, dotyczą rozmaitej tematyki z dziedziny prawa prywatnego⁷. Stanowią m.in. ważną część argumentacji w dyskusji pomiędzy Sabinianami i Prokulianami nad problematyką klasyfikacji sprzedaży jako szczególnego przypadku kontraktu wymiany.

3. KUPNO-SPRZEDAŻ CZY ZAMIANA? STANOWISKO GAJUSZA

Zasadniczym zagadnieniem, związanym z porównaniem *emptio venditio* (umowy kupna-sprzedaży) i *permutatio* (zamiany), jest pytanie o obligatoryjne wyrażenie wartości ceny zakupu w bezwzględnej wartości do zachowania cech kontraktu kupna-sprzedaży. Problem ten odnosi się do czasów dawniejszych od wynalazku pieniądza, kiedy to w ramach tej umowy wymieniano rzecz za inną rzecz. Zewnętrzne znamiona transakcji zamiany i kupna nie różniły się wówczas między sobą⁸.

Najbardziej znany i najdłuższy fragment dzieł Homera przytaczany w źródłach prawa rzymskiego pochodzi z *Iliady*⁹. Przywołano go na poparcie uzasadnienia odpowiedzi na pytanie, czy *permutatio* (wymiana) jest rodzajem kupna. Jako pierwszy uwagę na wspomniany fragment tekstu zwrócił Gajusz¹⁰, a następnie po nim Julius Paulus¹¹, by ostatecznie słowami Homera przemówił Justynian w *Instytucjach*¹² oraz w *Constitutio Omnem*¹³. Natykamy się zatem czterokrotnie na zacytowanie tego samego tekstu Homera w następującej kolejności: w II w. n.e. (Gajusz), na przełomie II i III w. n.e. (Paulus) oraz w VI w. n.e. (Justynian)¹⁴.

⁶ P. Blaho, *Abgrenzung zwischen Kauf und Tausch in der Dichtung des Homer*, w: *Kaufen nach Römischem Recht: Antikes Erbe in den europäischen Kaufrechtsordnungen*, red. E. Jakab, Springer Science & Business Media, 2008, 54.

⁷ W. Osuchowski, art.cyt., 164.

⁸ P. Blaho, art.cyt., 54.

⁹ Hom. *Il.* 7.472–475:

Zatem ruszyli po wino o bujnych włosach Achaje:

- jedni za spiż je dostają, drudzy za czarne żelazo,
- jedni za skóry wołowe, a drudzy za same woły,
- inni za jenców wojennych.

(przeł. K. Jeżewska)

¹⁰ Gai. 3.41.

¹¹ D. 18.1.1.1.

¹² Inst. 3.23.2.

¹³ *Constitutio Omnem* § 11.

¹⁴ P. Blaho, art.cyt., 54.

Wywód Gajusza odnosi się do *pretium* (ceny) w kontekście umowy kupna-sprzedaży¹⁵. Zdziwienie może budzić fakt, iż jurysta rozpoczyna go słowami: „Cena musi być wyrażona w pewnym pieniądzu”, by następnie kontynuować: „Nasi nauczyciele uważają, że cena zakupu (*pretium*) może również być wyrażona w innej rzeczy”. Tym samym autor wyraża początkowo pogląd Sabinianów, by następnie przychylić się do zdania Prokulianów. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż przez rzeczownik *pretium* autor rozumie cenę sprzedaży¹⁶.

Zgodnie z twierdzeniem Gajusza, Sabinianie stanęli na stanowisku, że *permutatio* stanowi nie tylko formę *emptio venditio*, ale nawet stwierdzili, iż umowa kupna-sprzedaży może zostać zawarta poprzez wymianę rzeczy. W celu uzasadnienia tego twierdzenia zacytowali fragment dzieła Homera, w którym opisano pięć przypadków wymiany wina na inne dobra¹⁷. Każdy z nich został wykorzystany przez Sabinian do poparcia tezy, zgodnie z którą zarówno wymiana, jak i sprzedaż należą do grupy kontraktów konsensualnych¹⁸.

Prokulianie podjęli dyskusję z Sabinianami. W ich ujęciu jednak wymiana i sprzedaż stanowiły dwie całkowicie różne transakcje. W przypadku wymiany nie można było bowiem ocenić, „jaka rzecz została sprzedana, a która została oddana w charakterze zapłaty”. Dzieje się tak, gdyż oba przedmioty względem siebie są sprzedane i stanowią cenę nabycia¹⁹. Co ciekawe, w swej argumentacji Prokulianie wykorzystali treść tego samego fragmentu eposu Homera co Sabinianie. Przedstawili jednak jego sens w nieco innym świetle.

4. KUPNO-SPRZEDAŻ CZY ZAMIANA? STANOWISKO PAULUSA

Do wspomnianej wyżej polemiki odniósł się również jurysta Paulus, który nie zapomniał odwołać się do fragmentu *Iliady*. Jurysta jednoznacznie zinterpretował sens wersetów Homera, widząc w nich opis wymiany towarowej. Do toczonej dyskusji dodał kolejny fragment eposu, który jego zdaniem powinien być traktowany wyłącznie jako kolejny przykład wymiany towarów: Zeus pozbawił Syna Saturna Glaukosa rozumu tak dalece, że ten zamienił się na zbroje z Diomedesem synem Tydeusza²⁰.

Poza dwoma wskazanymi wyżej cytataми z *Iliady* Paulus przytoczył kolejny fragment dzieła Homera, tym razem z *Odysei*²¹, by zaprzeczyć tezie o *permutatio* jako szczególnym przypadku sprzedaży. Paulus na podstawie trzech cytatów z dzieł Homera doszedł do wniosku, iż zdanie Nerwy i Prokulusa, dotyczące braku pod-

¹⁵ Gai. 3.141.

¹⁶ I. Leraczyk, *Pretium*, w: *Leksykon tradycji...*, dz.cyt., 305.

¹⁷ P. Blaho, art.cyt., 54.

¹⁸ W. Osuchowski, art.cyt., 166.

¹⁹ P. Blaho, art.cyt., 56.

²⁰ Hom. *Il.* 6.234–235.

²¹ Hom. *Od.* 1.430: „On [Läertes] kupił [młodą Erykleję] za część swojego majątku” (przeł. K. Jeżewska).

rzędnego związku między kontraktem kupna-sprzedaży i zamianą, jest uzasadnione. Najmocniejszym argumentem, przemawiającym za postawioną tezą, pozostał fakt, iż w przypadku zamiany niemożliwe jest do ustalenia „kto jest sprzedającym, a kto kupującym”²².

5. KUPNO-SPRZEDAŻ CZY ZAMIANA? STANOWISKO JUSTYNIANA

Ten sam fragment epopei Homera pojawia się po raz trzeci w wielkiej kompilacji prawa rzymskiego: w *Instytucjach* Justyniana²³. Jak widać, jeszcze w bizantyjskim dziele VI w. n.e. pobrzmiewają echa pojedynku dwóch szkół, których założyciele pamiętali początki pryncypatu. Zdaniem cesarza, w przypadku uznania twierdzeń Sabinianów, nie byłoby możliwe rozróżnienie „która z rzeczy jest przedmiotem sprzedaży, a która stanowi umówioną zapłatę”. Jego komentarz, przeczący stanowisku Sabinianów, kończy się stwierdzeniem: „słusznie twierdzenie Prokulusa zwyciężyło w sporze”²⁴.

Tekst Homera odnoszący się do problematyki różnic między wymianą i zakupem znalazł się również w konstytucji *Omnem* Justyniana²⁵, którą imperator zaadresował w 533 r. do naukowego grona prawniczego. Konstytucja zawierała reformę studiów prawa, które od tego momentu miały odzwierciedlać klasyczną myśl prawniczą. Imperator oczekiwał od profesorów, że ich studenci zostaną „najlepszymi sługami praworządności i wspólnoty” (*optimi iustitiae et rei publicae ministri*). Justynian niespodziewanie kończy swój wywód doskonale znanym apelem do Homera. Otóż ustawodawca stwierdza, że w jego czasach będzie tak samo dochodzić do nierównowartościowej wymiany towarowej (*dissimilia permutantes*) jak w wypadku Glaukosa i Diomedesa, którzy wzajemnie zamienili złoto za brąz²⁶.

6. PROBLEMY Z HOMEREM

Brakuje współcześnie jednomyślności co do celowości wykorzystywania rozmaitych czasowników w kontekście „zamiany” i „zakupu” w poezji Homera. Dyskusja dotycząca znaczenia wykorzystanego w eposie wyrażenia οἰνίζοιτο²⁷ jest dzisiaj równie aktualna jak co przed tysiącleciami. Zdaniem Petera Blaho, Homer napisał wyraźnie, że Achajowie „zamieniali” wino za dostarczone dobra różnego innego

²² P. Blaho, art.cyt., 56.

²³ Inst. 3.23.2.

²⁴ P. Blaho, art.cyt., 54.

²⁵ *Constitutio Omnem* § 18.

²⁶ Jeszcze dzisiaj jednoznaczna interpretacja zwrotu *dissimilia permutantes* użytego przez Justyniana, jest trudna do ustalenia. Jego metaforyczne twierdzenie wydaje się nie mieć związku z zależnością między wymianą i zakupem. Por. P. Blaho, art.cyt., 58.

²⁷ [http://www.perseus.tufts.edu/hopper/morph?l=oi%29ni%2Fzonto&la=greek&can=oi%29ni%2Fzonto0&prior=e\)/nqen](http://www.perseus.tufts.edu/hopper/morph?l=oi%29ni%2Fzonto&la=greek&can=oi%29ni%2Fzonto0&prior=e)/nqen) [dostęp: 8.01.2017]: Słowo nie jest jednoznaczne jest to 3 osoba liczby mnogiej czasownika οἰνίζομαι, oznaczającego „zaopatrywać się w wino” lub „kupować wino”.

rodzaju. Tym samym, skoro mamy do czynienia z wymianą, poeta nie mógł mieć na myśli kupna-sprzedaży²⁸.

A jednak starsze przekłady oraz parafrazy źródeł prawniczych przeważnie oddają οἰνίζοντο jako „kupowali”²⁹. Literatura ta jest cytowana i wykorzystywana również przez współczesnych autorów³⁰. Nie brakuje ponadto tłumaczeń o wydźwięku neutralnym w kontekście oceny argumentacji Sabinianów i Prokulianów³¹.

Na uwagę w dyskusji nad prawnym charakterem transakcji dokonywanych u Homera przez Achajów zasługuje głos Wacława Osuchowskiego. Autor zauważa, iż transakcja nabycia wina przedstawiona w eposie miała charakter handlowy, co dodatkowo potwierdza użyty przez autora czasownik οἰνίζομαι. Osuchowski podkreśla, iż zwyczajny na wojnie Achajów brak pieniędzy nie uniemożliwiał wyceny dóbr w innych wartościowych przedmiotach powszechnie w tych warunkach dostępnych. Handlowy charakter transakcji cechuje kontrakt kupna-sprzedaży w przeciwieństwie do transakcji wymiany, której dobry przykład znajduje się w innym fragmencie *Iliady* opisującej wymianę zbroi Glaukosa³².

Prokulianie, twierdząc, iż Homer użył wyrażenia οἰνίζοντο, mając z pewnością na myśli wyłącznie transakcję wymiany, wykorzystywali fragment *Iliady* do poparcia własnej tezy o niezwiązanej naturze omawianych kontraktów. Rozszerzyli oni analizę greckiego tekstu o inny fragment *Iliady*³³, gdzie znajdujemy inną transakcję – zamiany (określonej tym razem jako grec. ἀμειβε³⁴) zbroi Glaukosa i Diomedesa. Tym razem tekst jest jednoznaczny i nie pozostawia miejsca na nadinterpretację. Dotyczy wyłącznie jednej czynności – zamiany zbroi pomiędzy Glaukosem i Diomedesem³⁵.

Zdaniem Osuchowskiego homeryckie transakcje, których przedmiotem było wino i broje, są od siebie diametralnie różne ze względu na cel przyświecający stronom. Kupno wina przez Achajów miało na celu zaspokojenie potrzeb strudzonych żołnierzy, podczas gdy wymiana zbroi Glaukosa i Diomedesa stanowiła transakcję o charakterze symbolicznym. Strony przypieczętowały przez nią trwającą między nimi przyjaźń. Niekwiwalentność świadczeń w przypadku wymiany zbroi świadczy na korzyść tego twierdzenia. Na tej podstawie można sądzić, iż argumentacja Prokulianów była chybiona³⁶.

²⁸ P. Blaho, art.cyt., 54.

²⁹ Wskazane tłumaczenie ułatwia uzasadnienie wykorzystania fragmentu Homera przez Sabinian w argumentacji przeciwko Prokulianom. Homer, określając zamianę rzeczy za rzecz jako οἰνίζομαι tłumaczone jako kupować dostarczał jednoznacznych dowodów na zrównanie znaczenia omawianych transakcji w starożytności. Przykład: W. Osuchowski, art.cyt., 166–168.

³⁰ Wykaz: P. Blaho, art.cyt., 54.

³¹ C. Kunderewicz tłumaczył: „Achajowie dostają wino”. Cyt. za: P. Blaho, art.cyt., 54.

³² W. Osuchowski, art.cyt., 168.

³³ Hom. *Il.* „Wtedy to Dzeus Glaukosowi widocznie rozum odebrał, gdyż ten synowi Tydeusa, Diomedesowi, dał broję” (przeł. K. Jeżewska).

³⁴ [http://www.perseus.tufts.edu/hopper/morph?l=oi%29ni%2Fzonto&la=greek&can=oi%29ni%2Fzonto0&prior=e\)/nqen](http://www.perseus.tufts.edu/hopper/morph?l=oi%29ni%2Fzonto&la=greek&can=oi%29ni%2Fzonto0&prior=e)/nqen) [dostęp: 8.01.2017]: Jest to 3 osoba liczby pojedynczej czasownika ἀμειβο oznaczającego ponad wszelką wątpliwość „wymieniać”.

³⁵ P. Blaho, art.cyt., 54.

³⁶ W. Osuchowski, art.cyt., 169–170.

Poza *Iliadą* w dyskusji na temat substancjalnych różnic między sprzedażą i zamianą pojawia się również cytat z *Odysei*³⁷. Jurysta Paulus przypomina, że chociaż homerycki bohater Laertes nabył młodą niewolnicę za część swojego majątku, czyli za 20 sztuk bydła, transakcję opisano, posługując się czasownikiem ἀμείβειν (wymieniać) wybrano πρῖναι³⁸ (kupować). Z tego powodu tłumaczy się tekst literalnie zgodnie z oryginałem, choć zdaniem Blaho sens wiernego przekładu wydaje się pozbawiony podstaw prawnych³⁹.

W świetle argumentacji przedstawionej przez Osuchowskiego trudno jest zgodzić się ze zdaniem Blaho. Okazuje się, że Homer intencjonalnie stosował czasowniki doskonale opisujące charakter przedstawionych transakcji. Interpretacja fragmentu *Odysei* dotyczącego nabycia młodej niewolnicy za 20 sztuk bydła dobrze wpisuje się w typ handlowego zakupu, gdzie każda ze stron dąży do maksymalizacji zaspokojenia swoich potrzeb przy ograniczeniu konieczności zachowania względnej ekwiwalentności świadczeń. Zakup wina przez Achajów i Euryklei przez Laertesa stanowiły transakcje kupna-sprzedaży w świecie homeryckim pozbawionym, jak wspomniano wyżej, wynalazku pieniądza.

7. PODSUMOWANIE

Daleko idące różnice między wymianą i kupnem musiały ostatecznie spowodować przyznanie racji Prokulianom w dyskusji z Sabinianami. Być może właściwe odczytanie wskazówek greckiego poety, dotyczących różnego charakteru omawianych transakcji, dostarczyłoby Prokulianom argumentów, które czyniłyby spór z Sabinianami bezpodstawnym od samego początku. W konsekwencji prawo rzymskie przyjęło zasadę odróżnienia ceny od towaru⁴⁰. Kupno uplasowało się w grupie kontraktów konsensualnych, do której nie zaliczono jednak zamiany jako nienazwanego kontraktu realnego (*contractus reales innominati*)⁴¹.

Na gruncie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że wymiana towarowa poprzedzała umowy kupna w Rzymie i jak dowodzi Ulrich von Lübtow wraz z wyparciem wymiany przez kupno miejsce *res* zajęło *pretium*⁴². W tym znaczeniu umowa kupna okazuje się kolejnym stopniem rozwoju wymiany. Ewolucja ta przypomina genezę wykrystalizowania się własności z posiadania w prawie rzeczowym⁴³.

³⁷ Hom. *Od.* 1.430.

³⁸ [http://www.perseus.tufts.edu/hopper/morph?l=oi%29ni%2Fzonto&la=greek&can=oi%29ni%2Fzonto0&prior=e\)/nqen](http://www.perseus.tufts.edu/hopper/morph?l=oi%29ni%2Fzonto&la=greek&can=oi%29ni%2Fzonto0&prior=e)/nqen) [dostęp: 8.01.2017]: Jest to 3 osoba liczby pojedynczej czasownika πρῖναι oznaczającego ponad wszelką wątpliwość „kupować”.

³⁹ P. Blaho, art.cyt., 54.

⁴⁰ *Aliud est pretium, aliud merx.*

⁴¹ W. Osuchowski, art.cyt., 170.

⁴² U. v. Lübtow, *Studies the ancient Roman sales law*, Weimar 1939, 117, cyt. za: P. Blaho, art.cyt., 60.

⁴³ P. Blaho, art.cyt., 60.

BIBLIOGRAFIA

- Blaho P., *Abgrenzung zwischen Kauf und Tausch in der Dichtung des Homer*, w: E. Jakab, *Kaufen nach Römischem Recht: Antikes Erbe in den europäischen Kaufrechtsordnungen*, Berlin: Springer Science & Business Media 2008, 53–60.
- Leraczyk I., *Pretium*, w: *Leksykon Tradycji Prawa Rzymskiego*, red. A. Dębiński, M. Jońca, Warszawa: C.H. Beck 2016, 305.
- Osuchowski W., *Homer w Digestach* w: *Pamiętniki trzydziestolecia pracy prof. dr. Przemysława Dąbkowskiego*, Wydany Staraniem Kółka Historyczno-Prawnego Sluchaczów Uniwersytetu Jana Kazimierza, Lwów: Skład Główny w księgarni Gurynowicza i Syna 1927, 163–184.
- Stodulska I., *Pecunia*, w: *Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego*, red. A. Dębiński, M. Jońca, Warszawa: C.H. Beck 2016, 276.
- Walker K., *Das Geld in der Geschichte*, Zürich: Conzett bei Oesch 1999.

HOW WERE GREEKS “BUYING”? REMARKS TO GAIUS’ COMMENTARY REGARDING A PURCHASE CONTRACT (GAI. 3.141)

Summary

The article discusses the problem what an ancient trade contract was called. Did Greeks perceive it only as a barter exchange or a purchase agreement? Perhaps this difference was insignificant or irrelevant? In order to solve this mystery the author follows the footsteps of Gaius’ way of thinking, dating back to the Roman times. Although Homer cannot be considered a jurist, his texts provided Gaius with valuable input. They enabled the ancient jurist to make a well-grounded point in one of the most renowned juridical discussions of ancient times between Sabinians and Proculians. The author analyzed Gaius’ text and searched for the original sense of Homer’s poetry so as to rediscover the true nature of an original trade transaction in ancient Greece.

Key words: purchase, Greece, contract, Gaius, Institutiones, Homer, Proculians, Sabinians

Nota o Autorze

Jacek GROCHOWSKI – doktorant w Katedrze Prawa Rzymskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Kontakt e-mail: jacekgrochowski1989@gmail.com

IRENEUSZ JAKUBOWSKI

Katedra Prawa Rzymskiego

Uniwersytet Łódzki

GAI INSTITUTIONES WEDŁUG CEZAREGO KUNDEREWICZA

Słowa kluczowe: Instytucje Gaiusa, polskie tłumaczenie, Cezary Kunderewicz

1. Wstęp. 2. Odkrycie *Instytucji* Gaiusa. 3. Przekład Cezarego Kunderewicza. 3.1. Doświadczenie translatorsko-edytorskie. 3.2. Ramy czasowe przekładu. 3.2.1. Jan Rezler. 3.2.2. *Opus coronat finis*. 4. Inne prace translatorskie źródeł prawa rzymskiego

1. WSTĘP

Profesor Cezary Kunderewicz, jeden z bohaterów niniejszego przedłożenia (drugi jest oczywiście Gaius), był bardzo oszczędny w słowie zarówno pisanym, jak i mówionym, i uczył nas, swoich uczniów¹, aby tekst był wolny od niepotrzebnych dygresji. Autorowi poniższych uwag to się nie uda, dygresji będzie wprawdzie niewiele, ale są one tu nieuniknione, tekst bowiem ma charakter bardziej wspomnieniowy aniżeli *stricte* naukowy. Oczywiście wspomnieniowy nie w charakterze narracji jak to dawniej pięknie było, ale przybliżający proces powstawania polskiego przekładu tekstu *Instytucji* Gaiusa.

Ponieważ od tego wydarzenia minęło już kilkadziesiąt lat, postanowiłem zatem wrócić do tamtego okresu, gdyż jestem najstarszym uczniem Profesora, który pamięta lata powstawania tłumaczenia Gaiusa, a edycja polskiego tekstu była wydarzeniem niemal epokowym². Polscy romaniści otrzymali w języku polskim tekst dzieła, które jest uznawane za jedno z głównych źródeł poznania prawa Rzymian. Nie będę tu mówił

¹ Praktycznie ostatnim z uczniów Profesora Cezarego Kunderewicza jest prof. dr hab. Anna Pikulska-Radomska, obecny kierownik Katedry Prawa Rzymskiego UŁ. Młodsza jednak ode mnie o kilka lat, nie pamięta faktów związanych z powstawaniem tłumaczenia Gaiusa.

² Za podobnie epokowe można też uznać zakończenie w 2017 r. edycji polskiego przekładu *Digestów* Justyniańskich, który został dokonany dzięki wielkiemu wysiłkowi Profesora Tomasza Palmirskiego i współpracującego z nim zespołu. Nadmienić trzeba, iż pomysłodawcą pierwszego przekładu *Digestów* na polski był Jan Wincenty Bandtkie w latach dwudziestych XIX stulecia. Finalizacji tego przedsięwzięcia stanęły jednak na przeszkodzie brak zgody ówczesnych władz i brak funduszy; a zatem nazwisko Palmirski należy zapisać złotymi zgłoskami w dziejach polskiej romanistyki obok nazwiska Cezarego Kunderewicza.

o sprawach takich jak: klarowność przekładu, jego język, nie zajmę się też kwestiami merytorycznymi, ani tym bardziej porównywaniem z innymi przekładami.

2. ODKRYCIE *INSTITUCJI* GAIUSA

Odkrycie w 1816 r. *Institucji* Gaiusa było sukcesem w świecie znawców i badaczy prawa rzymskiego³. Bardzo szybko łaciński tekst przywędrował na ziemię polską – komentował go J.K. Rzeziński⁴, oparł na Gaiusie swój wykład R. Hube⁵, który sprowadził do Warszawy i opublikował w 1827 r. edycję berlińską⁶. Omawia ją również w swoim podręczniku W.A. Maciejowski⁷. Ale te kwestie będą zapewne prezentowane w innych tekstach konferencji poświęconej *Institucjom* Gaiusa, której widocznym efektem jest niniejsza edycja. Nie zamierzam w związku z powyższym omawiać dziejów *Institucji* w Polsce w XIX w., przypomnę tylko, iż pierwszym tłumaczem na język polski był Teodor Dydyński⁸; w latach 1865–1867 ukazał się przekład dwóch ksiąg Gaiusa, nie został jednak dokończony. Natomiast cały Gaius został przez T. Dydyńskiego przetłumaczony na język rosyjski; edycja ta z 1892 r. została opatrzona obszernym wstępem tłumacza, świadczącym o jego wielkiej erudycji⁹. Zatem ponad sto lat minęło od tłumaczenia Dydyńskiego aż do 1982 r., kiedy to nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazało się pierwsze całościowe polskie tłumaczenie *Institucji* Gaiusa¹⁰.

³ Na dziwny rękopis znajdujący się w bibliotece kapituły katedralnej w Weronie (stąd tzw. rękopis weroneński) zwrócił już uwagę S. Maffei w początkach XVIII w.; nie wzbudził jednak swoim odkryciem zainteresowania ówczesnych znawców prawa rzymskiego.

⁴ Janem Kantym Rzezińskim, profesorem prawa rzymskiego, karnego i filozofii prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego powiązaniami z *Institucjami* Gaiusa zajmuje się w swoich pracach młody łódzki romanista dr Ł. Korporowicz. Przygotował do publikacji trzy teksty: *Jan Kanty Rzeziński, Edward Gibbon i prawo rzymskie* – ukaże się w edycji podsumowującej konferencję szczecińską z września 2015 r. *Cives romanus sum* (zob. K. Szczygalski, I Szczecińska Konferencja Romanistyczna pt. „Civis Romanus sum. Mistrzowie i dzieła polskiej romanistyki” Szczecin 18–20 września 2015 r., *Miscellanea Historico-Iuridica* 15 (2016), z. 2, 372–373, doi: 10.15290/mhi.2016.15.02.25); kolejna praca to *Gaius a działalność naukowa Jana Kantego Rzezińskiego*, która ukaże się w tomie *Gaius noster* (podsumowanie konferencji lubelskiej z 2016 r. związanej z dwusetleciem odkrycia tekstu Gaiusa) oraz przygotowany do druku w „Czasopismo Prawno-Historyczne” tekst *Jan Kanty Rzeziński – zapomniany XIX – wieczny romanista i historyk prawa*. Dokładny biogram J.K. Rzezińskiego znaleźć można w wielkim dziele J. Sondla, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, 1146–1147.

⁵ Romuald Hube, w latach 1825–1830 profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Warszawskim (wykładał tam również prawo karne i kanoniczne), przez współczesną naukę uznawany jest najwybitniejszego historyka prawa w XIX stuleciu. Zob. J. Kodrębski, *Prawo rzymskie w Polsce XIX w.*, Łódź 1990, 67 i 94. W swojej znakomitej pracy Kodrębski bardzo dużo uwagi poświęca powiązaniom tego znamienitego uczonego z prawem rzymskim.

⁶ J. Kodrębski, *Prawo rzymskie...*, dz.cyt., 67–68.

⁷ Tamże, 84.

⁸ Zob. o Dydyńskim tekst J. Kodrębskiego, *Teodor Dydyński (1836 – 1921)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, 59 (1968), 135–149.

⁹ J. Kodrębski, *Prawo rzymskie...*, dz.cyt., 210.

¹⁰ Gaius, *Institucje*. Z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Cezary Kunderewicz, Warszawa 1982. To tłumaczenie zostało recenzowane przez polskich i zagranicznych romanistów: m.in.

3. PRZEKŁAD CEZAREGO KUNDEREWICZA

3.1. DOŚWIADCZENIE TRANSLATORSKO-EDYTORSKIE

Należy zadać bardzo istotne pytanie. Czy przystępując do pracy nad Gaiusem, miał Profesor doświadczenie translatorsko-edytorskie? Bez wątpienia tak. Poza zwykłym przekładem naukowego dzieła Tarna o cywilizacji hellenistycznej¹¹, dokonał też Profesor polskiego tłumaczenia pracy Frontinusa *O akweduktach miasta Rzymu*. Niestety przekład ten ukazał się w bardzo miernej szacie graficznej, praktycznie miał on formę powielaczową. W 2017 r. dzięki staraniom pracowników Katedry Prawa Rzymskiego UŁ ukazała się w eleganckiej szacie graficznej nowa edycja tego tłumaczenia¹². W 1973 r. w Bibliotece Teubnera¹³ ukazał się krytycznie zredagowany przez C. Kunderewicza łaciński tekst Frontinusa, dzięki tej edycji Profesor wszedł do elitarnego grona uczonych publikujących teksty w tej wielkiej serii wydawniczej.

3.2. RAMY CZASOWE PRZEKŁADU

Innym problemem jest kwestia, kiedy Profesor rozpoczął prace nad polskim przekładem *Instytucji*. Jako uczony wielkiej pracowitości mógł oczywiście działać na dwu polach niezależnie. Sądzę jednak, iż ukończenie prac nad Fontinusem było dla niego sprawą niesłuchanie prestiżową i zapewne nad tym skupił swoje działania. Uważam, że rozpoczął prace nad tłumaczeniem Gaiusa w początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Co za tym przemawia? Profesor sam nigdy nie określił tego momentu początkowego¹⁴. Ale pamiętam jeszcze jako student – uczestnik seminarium z prawa rzymskiego w latach 1971–1973, kiedy przystępowaliśmy do pisania prac magisterskich, Profesor kilkorgu spośród nas (było nas wtedy pięcioro uczestników seminarium, w tym dwie osoby z prawa zaocznego, co było ewenementem na wydziale¹⁵), zaproponował tematy prac o różnych instytucjach *ius romanum* o materiale zawartym w *Institutiones*. Na seminariach pod kierunkiem Profesora pieczołowicie tłumaczyliśmy odpowiednie fragmenty dzieła Gaiusa¹⁶.

M. Kuryłowicz, *Zeitschrift der Savigny – Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung* 101 (1984), 459; J. Sondel, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 38 (1986), z. 1, 210–215, czy też P. Tocań, *Studia et Documenta Historiae et Iuris* 50 (1984), 534–536. Zob. M. Zabłocka, *Romanistyka polska po II wojnie światowej*, Warszawa 2002, 30.

¹¹ W. Tarn, *Cywilizacja hellenistyczna*, Warszawa 1957.

¹² Frontinus, *O akweduktach miasta Rzymu. Traktaty miernicze*, red. A. Pikulska-Radomska, K. Tadańczyk, Łódź: 2017.

¹³ Sextus Iulius Frontinus, *De aquaeductu urbis Romae*, Leipzig 1973.

¹⁴ Można tę supozycję oprzeć na uwadze J. Rezlera, który współpracował z C. Kunderewiczem nad redakcją tekstu, iż korzystał z przedrukowanego w Stuttgarcie w 1969 r. siódmego wydania *Instytucji*. Zob. *Gaius. Instytucje. Z języka łacińskiego przełożył...*, dz.cyt., 21.

¹⁵ O ile wiem, po pracy magisterskiej nieżyjącego już dr. T. Fijałkowskiego, nikt ze studentów przez kilka lat nie interesował się seminarium z prawa rzymskiego.

¹⁶ Z tymi spotkaniami seminaryjnymi i tłumaczeniem fragmentów Gaiusa nieodparcie przypomnia mi się anegdota, która potwierdzała wielką kulturę i spokój Profesora. Otóż na kanapie w pokoju

Sądę, iż C. Kunderewicz wykorzystywał już przetłumaczone partie w spotkaniach z nami – studentami i już na pewno tłumaczył na potrzeby edytorskie.

3.2.1. Jan Rezler

W swojej pracy korzystał z pomocy i doświadczenia wybitnego znawcy łaciny, Jana Rezlera, *notabene* autora znakomitego podręcznika do nauki języka łacińskiego dla prawników. O przygodach i zajęciach Serwusa Sulpicjusza Rufusa dowiadywały się pokolenia młodych studentów prawa przez dziesięciolecia¹⁷. Jak dotąd, pomimo poszerzającej się konkurencji¹⁸, jest to podręcznik w ciągłym użyciu. J. Rezler zmarł w 2014 r. Ich współpraca była bardzo poważna. Chociaż Profesor znał świetnie łacinę, to jednak obiektywny osąd znakomitego fachowca był bez wątpienia wielkim wsparciem uczonego. Profesor nigdy nie wspominał o roli, jaką pełnił Jan Rezler w trakcie prac translatorskich, nic o niej nie wie też córka Profesora, ale znamienne jest umieszczenie na stronie tytułowej po informacji o autorze tłumaczenia i wstępu, także nazwiska Jana Rezlera jako tego, który opracował zapewne redaktorsko cały przełożony tekst.

3.2.2. *Opus coronat finis*

Zatem, pod koniec 1982 r., chyba tuż przed świętami, ukazało się długo oczekiwane dzieło Gaiusa w tłumaczeniu Cezarego Kunderewicza. Oficyną wydawniczą stało się Państwowe Wydawnictwo Naukowe, które w bardzo porządnej szacie wydało owe dzieło w formacie oktawy, na bardzo dobrym papierze, w nakładzie 2000!!! egzemplarzy. Na 479 stronicach znalazł się Wstęp pióra Profesora, wykaz skrótów i wreszcie Gaiusa *Institucje*, wydrukowane w bilingwie – na stronicach parzystych tekst łaciński, a na nieparzystych polski przekład¹⁹. Wydanie dwujęzyczne było jak na owe czasy ewenementem. Niestety już kilka lat później wydane przez Profesora *Institucje* Justyniana ukazały się tylko z tekstem w polskim przekładzie – jak mówił sam tłumacz, było to związane z oszczędnościami, był to już rok 1986. Na stronie poprzedzającej kartę tytułową wydawnictwo umieściło kopię rysunkową jednej ze stron rękopisu weroneńskiego²⁰. Tłumacz opatrzył tekst uwagami, jest

seminaryjnym, który był jednocześnie gabinetem C. Kunderewicza, zasiadali dwaj inni ówczesni pracownicy Katedry Prawa Rzymskiego UŁ, doktorzy J. Kodrębski i T. Fijałkowski. Ten pierwszy w trakcie seminarium uparcie rozciął specjalnym nożem najnowsze nabytki książkowe Katedry (zagraniczne książki przychodziły nie rozcięte na grzbiecie), czyniąc ciągły, dość dokuczliwy hałas. Profesor nigdy nie zareagował, choć bez wątpienia było po nim widać, że wytrącało to go z pracy intelektualnej. Cóż, J. Kodrębski potrafił być czasem nieodgadniony.

¹⁷ J. Rezler, *Język łaciński dla prawników*, Warszawa – PWN, kilkanaście wydań.

¹⁸ Przykładowo łódzcy lektorzy łaciny na studiach prawniczych korzystają również z podręcznika J. Rominkiewicza i I. Żeberskiego, *Lingua Latina ad usum iuris studentium*. Język łaciński dla studentów prawa, Milicz 2001. Oprócz tego jest jeszcze w użyciu najnowszy podręcznik: E. Gajda, B. Lubińska, *Łacińska terminologia prawnicza. Ignorantia iuris nocet*, Toruń 2014.

¹⁹ Gaius, *Institucje*, z jęz. łac. przeł. i wstępem opatrzył Cezary Kunderewicz, oprac. Jan Rezler, Warszawa: PWN 1982 – przyp. red.

²⁰ Tego np. brakuje w edycji W. Rozwadowskiego z 2003 r.

ich jednak niewiele, o wiele więcej można ich znaleźć w tłumaczeniu W. Rozwadowskiego. Zdaniem moim, edycja PWN jest chyba jednak ciekawsza, choć skromniejsza od edycji *Ars boni et aequi*; ale cóż, jak wynika ze stopki wydawniczej, jest to przedsiębiorstwo wydawnicze należące do W. Rozwadowskiego. Uważam, iż Profesor Kunderewicz byłby zaskoczony nowym tłumaczeniem, sam już nie żył od kilkunastu lat²¹. Nie czuję się kompetentny, aby porównywać oba tłumaczenia pod względem językowym; różnić merytorycznie się nie mogą. Tłumaczenie prof. Rozwadowskiego dokonane zostało nowocześniejszym językiem, ale nie jestem do końca przekonany o słuszności tego zabiegu²². Studenci prawa i ci, którzy interesują się prawem rzymskim i kulturą antycznego Rzymu, chyba z większym zainteresowaniem przyjmą czasami opisowe tłumaczenie Kunderewicza. Sam tłumacz we wstępie pisze, iż chodziło o nadanie tłumaczeniu takiego kształtu, aby było „ogólnie zrozumiałe i nie wymagało od polskiego czytelnika uprzedniego przygotowania specjalnego”.

J. Sondel w swym omówieniu edycji Kunderewicza przedstawia szereg pomysłów i propozycji co do niektórych niefortunnych sformułowań²³.

Wracając do samego faktu pierwszego polskiego pełnego tłumaczenia tekstu Gaiusa, to sam Profesor Kunderewicz uznawał tę edycję za bardzo ważne wydarzenie w jego naukowym życiu. Autor otrzymał pewną liczbę egzemplarzy autorskich i ofiarował je swoim najbliższym współpracownikom i kolegom romanistom w Polsce. Jestem szczęśliwym właścicielem jednego z tych egzemplarzy, który Profesor opatrzył krótką, lecz jakże znamieną dedykacją: *In annum felicem 1983*²⁴ – Cezary Kunderewicz.

4. INNE PRACE TRANSLATORSKIE ŹRÓDEŁ PRAWA RZYMSKIEGO

Co działo się dalej z pracami translatorskimi źródeł prawa rzymskiego, których podjął się Profesor? Jak już wspominałem, w 1986 r. ukazało się polskie, nowoczesne tłumaczenie *Instytucji* Justyniana²⁵, które też wydał PWN, niestety tylko w polskim przekładzie, ale za to w nakładzie 3000 egzemplarzy, właściwie w iden-

²¹ Profesor Kunderewicz zmarł 20 sierpnia 1990 r.

²² Zob. dość szczegółowe porównanie obu tłumaczeń w: F. Wycisk, *Uwagi na marginesie tłumaczenia „Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład”*. Z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył Władysław Rozwadowski, *Zeszyty Prawnicze UKSW* 6 (2006) 2, 327–349. Doktor Wycisk szczegółowo zrecenzował tłumaczenie prof. Rozwadowskiego i ponadto zaproponował w wielu miejscach swoją próbę translatorską.

²³ Czytelnika odsyłam do świetnej recenzji pióra prof. J. Sondla w CPH (Czasopismo Prawno-Historyczne 38 (1986), z. 1, 210–215 – przyp. red). Szkoda natomiast, że uwagi przedstawione przez prof. M. Kuryłowicza na potrzeby ZSS (Zeitschrift der Savigny – Stiftung... – przyp. red.) mają charakter tylko informacyjny. Zob. przypis 5.

²⁴ Książka ukazała się pod koniec 1982 r., a Profesor podarował mi egzemplarz na pierwszym naszym spotkaniu w Katedrze w styczniu 1983 r.

²⁵ *Instytucje Justyniana*. Z języka łacińskiego przełożył i przedmową opatrzył Cezary Kunderewicz, Warszawa 1986. Pierwszego polskiego przekładu Justyniana dokonał A. Cukrowicz. Opublikowany w 1850 r. i bardzo pochlebnie oceniony w 1853 r. przez F.A. Maciejowskiego.

tycznym formacie i szacie graficznej, tylko z innym kolorem okładki. Jak dotąd

nikt nie podjął się próby rewizji tego tłumaczenia i stworzenia nowej wersji. Zapewne jest ono idealne.

Kiedy Profesor Kunderewicz odszedł na zasłużoną emeryturę, nie zerwał kontaktu z Łodzią, przyjeżdżał jeszcze przez kilka lat co dwa tygodnie (trwało to do śmierci jego żony), i na seminariach dla pracowników Katedry pod jego kierunkiem tłumaczona była, komentowana i analizowana *Summa legum* Rajmunda Partenopejczyka²⁶. Sądziłem, iż te nasze wspólne debaty nad średniowiecznym traktatem są pewnym przygotowaniem do jego spolszczenia. Niestety, te przypuszczenia rozwiała córka Profesora, która na moje w tej sprawie indagacje odpowiedziała, iż nie znalazła po śmierci Ojca, porządkując jego papiery, żadnych śladów przygotowań do następnej pracy translatorskiej.

BIBLIOGRAFIA

- Gaius, *Instytucje*. Z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Cezary Kunderewicz, oprac. J. Rezler, Warszawa: PWN 1982.
- Gajda E., Lubińska B., *Łacińska terminologia prawnicza. Ignorantia iuris nocet*, Toruń: Wydawnictwo TNOiK 2014.
- Instytucje Justyniana*, z języka łacińskiego przełożył i przedmową opatrzył Cezary Kunderewicz, Warszawa: PWN 1986.
- Kamińska K., *Summa Rajmunda Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa rzymskiego*, Czasopismo Prawno-Historyczne 26 (1974), z. 1, 147–157.
- Kodrębski J., *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1990.
- Kodrębski J., *Teodor Dydyński (1836–1921)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno-społeczne, seria I, 59 (1968), 135–149.
- Korporowicz Ł., Banyś T.A.J., *Cezary Kunderewicz (1912–1990)*, w: *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, red. A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska, Łódź 2015, 99–104.
- Korporowicz Ł., *Jan Kanty Rzeziński. Edward Gibbon i prawo rzymskie* (w druku).
- Korporowicz Ł., *Gaius a działalność naukowa Jana Kantego Rzezińskiego*, Łódzkie Studia Teologiczne 27 (2018) 2, 61–71.
- Korporowicz Ł., *Jan Kanty Rzeziński – zapomniany XIX – wieczny romanista i historyk prawa* (w druku).
- Rominkiewicz J., Żeber I., *Lingua latina ad usum iuris studentium*, Milicz: Kolonia Limited 2001.
- Sextus Iulius Frontinus, *De aquaeductu urbis Romae*, Leipzig: BG Teubner 1973.
- Tarn W., *Cywilizacja hellenistyczna*, Warszawa: PWN 1957.
- Sondel J., *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków: Wydawnictwo Universitas 2012.
- Wycisk F., *Uwagi na marginesie tłumaczenia „Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład”, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył Władysław Rozwadowski*, Zeszyty Prawnicze UKSW 6 (2006) 2, 327–349.
- Zabłocka M., *Romanistyka polska po II wojnie światowej*, Warszawa: Wydawnictwo Liber 2002.

²⁶ O *Summie* Partenopejczyka pisała K. Kamińska, „*Summa*” Rajmunda Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa rzymskiego, Czasopismo Prawno-Historyczne 26 (1974), z. 1, 147–157.

GAIUS' INSTITUTIONES BY CEZARY KUNDEREWICZ

Summary

In his work the author presents the process of creating the first complete Polish translation of Gaius's *Institutiones* by Cezary Kunderewicz (in the 19th c. the first two books were translated into Polish by Dydyński). The translation was published by PWN in 1982 (in 2003 another Polish edition was published by Rozwadowski).

The author supposes that professor Kunderewicz probably started his translation in the early 1970s. He refers to his own memories as he is now the oldest disciple of Professor Kunderewicz. The author mentions that Kunderewicz was excellently prepared for this difficult work. Several years earlier Kunderewicz translated the treatise on Roman Aqueducts written by Frontinus.

The article is clearly based on memories. This is the reason why the author is quoting only one review of Kunderewicz's translation and why he does not try to evaluate the translation. In the end the author writes also about Kunderewicz's another translation – Polish edition of Justinian's *Institutes*, which was published in 1986.

Key words: *Institutiones* by Gaius, Polish translation, Cezary Kunderewicz

Nota o Autorze

Ireneusz JAKUBOWSKI – doktor prawa rzymskiego, starszy wykładowca w Katedrze Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Kontakt e-mail: jjakubowski@wpia.uni.lodz.pl

MACIEJ JOŃCA

Katedra Prawa Rzymskiego

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

WKŁAD ALEKSANDRA CUKROWICZA W POLSKI PRZEKŁAD *INSTYTUCJI* GAJUSA I NIE TYLKO

Słowa kluczowe: *Instytucje* Justyniana, *Instytucje* Gajusa, Aleksander Cukrowicz, Franciszek Maciejowki, Fryderyk Zoll

1. Wprowadzenie: „Listy o Krakowie przez Pęćławskiego”. 2. Aleksander Cukrowicz. 3. Pierwszy polski przekład „Instytucji” Justyniana. 4. Franciszek Maciejowski na temat przekładu Cukrowicza. 5. Teodor Dydyński i polski przekład *Instytucji* Gajusa. 6. Fryderyk Zoll na temat przekładu Dydyńskiego. 7. Importy chciane i niechciane. 8. Wnioski

1. WPROWADZENIE: „LISTY O KRAKOWIE PRZEZ PĘCŁAWSKIEGO”

Książką, która wstrząsnęła krakowską inteligencją oraz na dziesięciolecie utrwaliła opinię o tym ośrodku akademickim jako o biednej, prowincjonalnej, zapyziałej miejscinie, były wydane w Poznaniu w 1850 r. *Listy o Krakowie przez Pęćławskiego*¹. Ich autor, ks. Walerian Kalinka, znał Kraków, gdyż na miejscowym uniwersytecie kończył studia². Po upadku powstania krakowskiego musiał uciekać, a po powrocie bardzo rozczarował się do królewskiego miasta nad Wisłą. Nie udało mu się zdobyć posady na Uniwersytecie Jagiellońskim, więc niezadowoleniu dał wyraz w sposób dla siebie typowy. Ponieważ był obdarzony ponadprzeciętnym talentem literackim, który najchętniej zużywał na ataki i polemiki, również w *Listach* nie wyznaczył sobie zbyt wielu granic. Bez opamiętania piętnował w nich pozę, przerost formy nad treścią, a także wszechobecną trywializację życia społecznego i publicznego krakowskich wyższych sfer³.

¹ *Listy o Krakowie przez Pęćławskiego*, Poznań 1850.

² Zwięźle na temat życia i poglądów Waleriana Kalinki: J. Szczerbiński, *Ewolucja konserwatysty*, Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30.3–4 (1991), 56–61.

³ S. Tarnowski, *Ksiądz Waleryan Kalinka*, Kraków 1887, 16–17.

Na dostojne, choć zapewne zalatujące nieco obyczajową „naftaliną”⁴, grono miejscowej śmietanki wywody Kalinki spadły niczym grom z jasnego nieba. Nikt przed nim i po nim nie ośmielił się pisać w ten sposób o lokalnych znakomitościach. Nawet autorzy wydanej w 1870 r. bestsellerowej *Teki Stańczyka*, której również nadano formę epistolarną, zarówno siebie, jak i swoich bohaterów ukryli pod pseudonimami⁵. Kalinka, choć *pro forma* przybrał nazwisko Pęcławski, nie zamierzał ukrywać tożsamości opisywanych w listach osób i miejsc.

Wśród ofiar krewkiego kapłana znaleźli się profesorowie uniwersyteccy. Ich sylwetki scharakteryzowano w liście czternastym, a powody sporządzenia osobliwych ocen autor wyjaśnił następująco: „Powiesz może, żem niewyrozumiały, niegrzeczny. Zgoda na te wszystkie zarzuty, przyjmuję je z chęcią, a to dlatego, iż w sprawie publicznej wyrozumiałość i grzeczność jest dla mnie niepojętą, że profesora uważam za człowieka publicznego, o którym wolno wydawać sąd, że wreszcie, jeśli w szanownem gronie potrzebny jest ten duch pobłażania, w którym pokrywają się wzajemne błędy, ja bynajmniej do posobnej względności nie czuję się obowiązany. Owszem widzę obowiązek powiedzenia całej prawdy, wzniesienia się nad bezzasadne sympaty lub odrazę, jeśli bym mógł mieć jakowe, a nade wszystko podniesienia się do tonu, który z osobistością bynajmniej się nie zgadza. Za nadto krótko żyłem między wami, aby stosunki moje mogły mnie nakłonić do skrzywienia prawdy, za nadto głęboko czuję ważność tego kroku, który dziś stawiam, abyście nie mieli poznać, że nie piszę paszkwilu”⁶.

Następnie odwołuje się ks. Kalinka do doświadczeń osobistych: „przez pół roku chodziłem na prelekcje tych panów, a już o nauce nie mówię, ale nie mogę przebaczyć, iż zamiast zachęty, zamiast miłości do nauki, z ich grona wyniosłem tylko zubożenie i cechującą ich odrętwiałość. Byłbym się stał wam podobny, gdybym nie był zmuszony wyjechać z waszego miasta i na niemieckich uniwersytetach nie odżył na nowo i nie rozbudził w sobie tej iskry, która między wami zagasła”.

2. ALEKSANDER CUKROWICZ

Po takim wprowadzeniu trudno spodziewać się okolicznościowych peanów typowych dla nekrologów lub ksiąg pamiątkowych. Wśród uczonych, opisanych przy okazji charakterystyki kadry profesorskiej z Wydziału Prawa, znalazł się również Aleksander Cukrowicz. Był to człowiek wykształcony, na swój sposób wszechstronny i niepozabawiony pewnej oglądy. Można jednak za Marcjalisem powtórzyć, że na stanowisko wykładowcy wyniosły go nie wiedza oraz wyróżniające się

⁴ Koncept zapożyczyłem ze wspomnień sędziego, który swoją karierę zakończył w Krakowie w latach pięćdziesiątych XX w. Por. K. Rudnicki, *Wspomnienia prokuratora*, Warszawa: Czytelnik 1956, 48: „Przykra była dla mnie etykietalność wyższych sędziów i wypływający stąd stosunek do młodszych kolegów. Kiedy w 1936 r. przybyłem do Krakowa, próbowano mnie tytułować «ekselencją», proszono o «audiencję»... Szybko wywietrzyłem tę naftalinę chroniącą stare surduty nadradców”.

⁵ Por. *Teka Stańczyka*, Kraków 2007.

⁶ *Listy o Krakowie...*, 153–154.

przymioty, ale korzystny zbieg okoliczności. „Nie jesteś odpowiednim człowiekiem – pisał rzymski poeta – ale najlepszym ze nieodpowiednich”⁷. Oto, jak się zdaje, *casus* Cukrowicza. W piśmie *Jutrzenka* zachowała się wzmianka o tym, że wobec wystąpień antyrządowych, które doprowadziły do ograniczenia wolności prasy, Cukrowicz 29 lipca 1848 r. został powołany na „Urzędnika Publicznego przy sądzie drukowym”⁸. Z pewnością był to człowiek, który cieszył się pełnym zaufaniem władz zaborczych. Lojalność mogła otworzyć mu pierwsze drzwi w staraniach o posadę uniwersytecką. Ta sama cecha pomagała następnie piąć się po szczeblach kariery w sądownictwie⁹.

Michał Patniakowski, wspominając trudne chwile, jakie w 1848 r. krakowska wszechnica przeżywała w związku konsekwencjami powstania krakowskiego oraz będącą następstwem Wiosny Ludów reformą edukacji, pisze: „Uniwersytet miał spore trudności z obsadą katedry prawa rzymskiego. Wydział proponował do prawa rzymskiego «którego kurs dwuletni przez oddzielny wykład Instytucji i Historii prawa rzymskiego tudzież Pandektów przywrócony być powinien» – Aleksandra Cukrowicza”¹⁰. Dalej zaś czytamy: „istotnie Aleksander Cukrowicz został mianowany zastępcą profesora (zachowując swój urząd prokuratora) i w latach 1848/49 i 1849/50 wykładał *Historiam et Institutiones Iuris Romani*. W 1849 r. Uniwersytet prosił o nominację na profesora rzeczywistego zwyczajnego dla Cukrowicza, ale Ministerstwo Oświecenia Publicznego wydało 27 września 1850 r. reskrypt, «według którego P. Zielonacki wchodzi w miejsce P. Cukrowicza»”¹¹. Maria Stinia ujmując rzecz zwięźle i dosadnie. Odmawia Cukrowiczowi większych kwalifikacji i wprost nazywa go czasowym „zastępcą” (*Supplent*)¹².

Jak należało się spodziewać, również ks. Walerian Kalinka daleki jest od tego, by wyśpiewywać na cześć naszego bohatera pochwalne hymny¹³. Napisał o nim tak: „P. Alexander Cukrowicz obojga prawa doktor, prokurator przy sądach trybunału miasta Krakowa i jego okręgu, prokurator dla sądu drukowego itd. na wstępie literackiego zawodu, wydał: *Thumaczenie mów Bossueta*, dalej *Słownik francusko-polski*, dalej przerobiony z niemieckiego *Zbiór Galicyzmów*, dalej *Thumaczenie pierwszego tomu Zachariego*, i za to został – jak sądzicie – może tłumaczem rządowym języka francuskiego, – Boże uchwaj! – może licealnym nauczycielem języka francuskiego, – bynajmniej! Więc czym? – profesorem prawa rzymskiego!”¹⁴.

⁷ Mart. 12.36.6–7: *Non bonus es, sed optimus malorum*.

⁸ *Obwieszczenie*, *Jutrzenka* nr 105 (1948), 2.

⁹ Por. np. *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1876*, Lwów 1876.

¹⁰ M. Patniakowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kollatadowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, 203.

¹¹ Tamże, 204; zob. również F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Wrocław 1950, 53, 221, 284–285.

¹² M. Stinia, *Die Jagiellonen-Universität in der Ära des Ministers Leo Thun. Konzeption-Umsetzung-Nachwirkung*, w: *Die Thun-Hohenstein'schen Universitätsreformen 1849–1860*, red. Ch. Aichner, B. Mazohl, Wien–Köln–Weimar 2017, 206.

¹³ Kalinka mógł mieć z Cukrowiczem osobiste porachunki. Por. J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka: życie i działalność*, Poznań 1972, 96, 105.

¹⁴ *Listy o Krakowie...*, 60–61.

Zdaniem autora *Listów*, zjawisko to było dla XIX-wiecznego Krakowa typowe. „Rzecz niepojęta – pisze – a przecież prawdziwa. Takich uniwersalnych kandydatów miałem honor poznać w Krakowie większą liczbę, sam nawet odebrałem list ze Lwowa, w którym mnie jeden obojga praw, filozofii i nauk wyzwolonych doktor zapytuje: czy nie opróżniona jaka posada w uniwersytecie krakowskim. A jaka – jemu wszystko jedno, czy weterynaryi, czy mineralogii, czy też historyi powszechnej. On wszystkiego uczyć gotów i wszystkiego uczyć będzie jednako, bo nic nie umie”¹⁵.

Z miażdżącą krytyką spotykał się sposób prowadzenia przez Cukrowicza zajęć: „szanowny profesor na katedrze odgrywa dalej rolę tłumacza, do której, jak widać, już go fatum powołało. Z wlepionymi oczami we francuskie *Manuel du droit Romain*, jaskając się i krztusząc, wlecze swój tłumaczony wykład i to się zowie *Historia et institutiones iuris Romani profitebitur*. A p. Cukrowicz jest człowiek młody i już w pierwszym roku nauczycielstwa mógł pomyśleć o synekurze”¹⁶.

3. PIERWSZY POLSKI PRZEKŁAD *INSTYTUCJI* JUSTYNIANA

Cukrowicz mógł nie czuć się pewnie w roli wykładowcy prawa rzymskiego, dlatego, chcąc zapewne poprawić swoje notowania na wydziale, postanowił wykorzystać w pracy naukowej talent translatorski. Efektem stało się wydanie w 1850 r. pierwszego polskiego przekładu *Instytucji* Justyniana.

Kalinka wiedział o tych zamierzeniach zanim publikacja ujrzała światło dzienne. Pisał bowiem w liście numer czternaście: „pisano nam także, że p. Cukrowicz nową naszą literaturę ma udarować arcydziełem – rozumie się, tłumaczeniem. Będą to tłumaczone instytucje rzymskie! I na co, pytamy? Któż z polskich instytucji uczyć się będzie rzymskiego prawa? Jak wreszcie p. Cukrowicz może zerwać się na tłumaczenie justynianowskich instytucji? W pierwszym tomie Zachariego otrzymaliśmy już próbkę terminologii prawniczej i tej mamy dosyć”¹⁷.

Autor *Listów* omylił się jednak w swoich przepowiedniach. Plując żółcią, zagalopował się tak daleko, że negatywnie zrecenzował dzieło, którego nie czytał, gdyż... fizycznie jeszcze nie istniało. Tymczasem ukazanie się przekładu justyniańskich *Instytucji* autorstwa Cukrowicza stało się naukowym wydarzeniem w Polsce. Fakt ten środowisko prawników oraz historyków prawa z uznaniem odnotowało we wszystkich trzech zaborach. Z przekładu korzystali w swoich pracach m.in. Józefat Zielonacki¹⁸ oraz Franciszek Maciejowski¹⁹, a dyskusja rozpoczęła

¹⁵ Tamże, 61.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Listy o Krakowie...*, 60–61. Paradoksalnie, to właśnie jakość przekładu pracy francuskiego prawnika przeważała szalę na korzyść Cukrowicza podczas procedury rekrutacyjnej. Zob. J. Sondel, *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, *Prace Historii Nauki PAU* 12 (2013), 102.

¹⁸ Por. J. Zielonacki, *Nauka o posiadaniu i zasiedzeniu według prawa rzymskiego*, Lwów: Drukarnia E. Winiarza 1862, 5.

¹⁹ F. Maciejowski, *Zasady prawa rzymskiego pospolitego podług Instytucji Justyniańskich*, Warszawa 1861, 78.

przez tego ostatniego przyczyniła się do wyklarowania wielu pojęć w polskiej terminologii prawniczej.

4. FRANCISZEK MACIEJOWSKI NA TEMAT PRZEKŁADU CUKROWICZA

Jednym z uznanych uczonych, którzy nie szczędzili pochwał pod adresem tłumacza i jego dzieła, był Franciszek Maciejowski. W drobiazgowej recenzji, ogłoszonej na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, ceniony historyk prawa zauważa na wstępie: „pierwszy to jest w mowie polskiej przekład części ogromu praw Justyniańskich, będących podstawą tegowiekowych prawodawstw europejskich. Już więc z tego powodu pod ściślejszy rozbiór wziętym być powinien; tem bardziej, że to dziełko Justyniańskie przeznaczone do pierwotnej nauki prawa, obejmując oznaczenia i nazwy prawnicze, wskazuje rzymską mowę prawniczą, przejętą pod wieloma względami od prawodawstw nowszych”²⁰. W istocie, o ile koncepcje rzymskie w znaczący sposób przyczyniły się do wykształcenia nowożytnych konstrukcji prawnych, o tyle autorzy przekładów, pragnąc znaleźć adekwatne ekwiwalenty rzymskich pojęć, zmuszeni byli sięgać do terminologii sobie współczesnej.

Bardzo przychylnie odnosi się Maciejowski do jakości przekładu Cukrowicza. „Wzorowo – pisze – tłumacz wykonał przekład pod względem wierności z pierwotnym wzorem i toku mowy polskiej; nic więcej do życzenia w ogólności nie pozostaje. Nie trzyma się ściśle toku i wyrażeń łacińskich, ale też od wierności znaczenia i myśli nie odbiega: dlatego przekład jego nie jest ściśle dosłownym, ani zupełnie dowolnym; łączy raczej między ścisłością dosłowną a dowolnością. Tłumacz bowiem, uchwyciwszy myśl prawodawcy, oddaje ją właściwym tokiem mowy polskiej, gładko i zręcznie. Wybornie się też całość czyta”.

Czytając wywody warszawskiego romanisty, odnieść można wrażenie, że mają one charakter jedynie kurtuazyjny, a rzeczywistym celem recenzenta było, jak to się często zdarza, zmiażdżenie ocenianej pracy. Uwag odnośnie do stylistycznej strony przekładu ma bowiem Maciejowski tak wiele, że jego wywód został podzielony na trzy części i ukazał się w dwóch kolejnych numerach „Biblioteki Warszawskiej”²¹. Całość objęła ponad siedemdziesiąt stron!²².

W narracji nie odczuwa się jednak niechęci, raczej może lekką nutkę zazdrości. Warszawski uczone raz za razem podkreśla wysoką wartość całości przekładu, jakby chciał wyjaśnić, że jego stylistyczne uwagi – choć nabierało się ich mnóstwo –

²⁰ F. Maciejowski, *Ocena dzieła pod napisem: Justyniana Instytucje, z łacińskiego przełożył Alexander Cukrowicz O.P.D. – C.K. prokurator przy Trybunale miasta Krakowa i jego okręgu. Z. profesor prawa rzymskiego w uniwersytecie krakowskim. Kraków, nakładem i czcionkami księgarni pod Sową 1850 r. w 16tce. Str. 356*, Biblioteka Warszawska 49.1 (1853), 554.

²¹ Kolejne części: F. Maciejowski, *Część druga*, Biblioteka Warszawska 49.2 (1853), 145–173; 345–360.

²² J. Kolendo, *Antyk w Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie w okresie od powstania uczelni do 1915 roku*, Warszawa 1993, 51.

mają charakter poboczny, incydentalny. Pragnie zbudzić w czytelniku przeświadczenie, że on sam nie porwałby się na tak wielkie dzieło i że łatwiej jest dopowiedzieć to czy owo, kiedy monumentalna praca już została wykonana.

5. TEODOR DYDYŃSKI I POLSKI PRZEKŁAD *INSTYTUCJI* GAJUSA

Inny warszawski romanista, Teodor Dydyński²³, również mógł mieć chrapkę na sporządzenie własnego przekładu justyniańskich *Instytucji*. Wydaje się jednak, że forma zaproponowana przez Cukrowicza była powszechnie akceptowana, dlatego przedłożenie nowego tłumaczenia mogłoby spotkać się z niezrozumieniem środowiska. Tym bardziej że w latach sześćdziesiątych XIX w. Dydyński usilnie zabiegał o zdobycie pozycji profesora prawa rzymskiego w Szkole Głównej Warszawskiej. Ponieważ na przybliżenie polskiemu czytelnikowi czekało mnóstwo innych prawnych tekstów, zdecydował się na podjęcie prac nad *Instytucjami* Gajusa. Dzieło to zdążył nieźle poznać, kiedy jeszcze podczas studiów we Wrocławiu uczęszczał na zajęcia prowadzone przez Georga Philipa Huschkego²⁴. Przystępując do zadania, oparł się właśnie na łacińskim wydaniu Huschkego, które uchodziło wówczas za najlepsze. To ciekawe, że zabiegając o stanowisko, postanowił skorzystać z patentu Cukrowicza, który starając się o podobną posadę w Krakowie, również zamierzał zmiekczyć radę wydziału przekładem, jakiego jeszcze w nauce polskiej nie było. Efektem prac Dydyńskiego stało się wydanie pierwszego polskiego przekładu pierwszej księgi *Instytucji* Gajusa²⁵.

Mimo ciepłego przyjęcia, z jakim spotkała się powyższa publikacja (za grzeczności Maciejowskiego, wypowiedziane niegdyś pod adresem Cukrowicza, teraz rewanżowali się krakowscy koledzy, o czym niżej), Dydyński nie zarzucił zainteresowań podręcznikiem Justyniana. W 1891 r. ukazała się w Berlinie jego osobista edycja tego dzieła, do której przedmowę napisał Paul Krüger, znany niemiecki romanista i współwydawca *Corpus Iuris Civilis*²⁶.

6. FRYDERYK ZOLL NA TEMAT PRZEKŁADU DYDYŃSKIEGO

Najobszerniejszą recenzję pierwszej części przekładu Teodora Dydyńskiego (choć objętościowo naturalnie trudno jej się mierzyć z elaboratami Maciejow-

²³ Wspaniale sporządzona intelektualna biografia Teodora Dydyńskiego – J. Kodrębski, *Teodor Dydyński (1836–1921)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno-społeczne 59.1 (1968), 135–149; K. Kłodziński, *Wybrane dzieła Teodora Dydyńskiego jako przykład prekursorskich badań nad rzymskim prawem publicznym w Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne 64.2 (2012), 406–409.

²⁴ Zob. K. Kłodziński, art.cyt., 407.

²⁵ *Instytucje Gaja, przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwowzór dodał T. Dydyński*, t. I–II, Warszawa 1865–1867.

²⁶ Th. Dydynski, *Beiträge zur handschriftlichen Überlieferung der justinianischen Rechtsquellen*, t. I: *Institutionen*, Berlin 1891.

skiego) opublikował na łamach periodyku „Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym” krakowski romanista Fryderyk Zoll. Uczony nie krył zadowolenia. „Z prawdziwą radością – pisał – zawiadamiamy czytelników naszych o ukazaniu się nowego dziełka z dziedziny prawa rzymskiego w języku polskim. Jest ono dowodem, że szczupła dotąd liczba prawników naszych, w zawodzie rzeczonym pracująca, powiększyła się o jednego i że wkrótce może podniesie ją silniejszy zastęp mężów, dbających o umiejętność i takowej się poświęcających”²⁷.

Doniosłość przyswojenia polskiemu czytelnikowi intelektualnego dorobku Gajusa nie budziła w opinii recenzenta wątpliwości. Te mogły się jednak pojawić w związku z dogmatem o powszechnej znajomości łaciny wśród studenckiej braci. Sytuacja była delikatna, a dostoyny krakowski profesor, wiedział tak samo, jak wiemy i my, że już wówczas odsetek żaków przygotowanych do czytania dzieł prawników rzymskich w oryginale nie przyprawiał o zawrót głowy. Z kłopotu udało się wybrnąć w sposób wielce dyplomatyczny: „każdy uczeń prawa przynajmniej *Instytucje* Justyniańskie w oryginale przeczytać powinien. Oczywiście jest, iż to daleko prędzej uczyni, jeżeli będzie miał w ręku klucz, za pomocą którego nasuwające mu się trudności w rozumieniu czytanych ustępów będzie w stanie. Nie ulega zaś wątpliwości, że dobre tłumaczenie najlepszym jest kluczem tego rodzaju i dla tego wielką powinniśmy mieć wdzięczność dla Dra ALEKSANDRA CUKROWICZA, który w 1850 r. podjął się tej pracy i wywiązał się z niej jak najchwalebniej”²⁸.

Wniosek z tego taki, że skoro mógł Cukrowicz sporządzić „klucz” gramatyczno-prawniczy, mógł i Dydyński. Zoll wywodził bowiem: „tosamo, cośmy mówili o *Instytucjach* JUSTYNIANA, powiedzieć można o *Instytucjach* GAJA, które obecnie w świecie naukowym tak wielkiej nabrały wagi. Gdyby przeto nasz Autor nic więcej nie był uczynił, jak tylko instytucje te przełożył na język polski, to już tem samem młodzieży naszej wielce byłby się przysłużył”²⁹.

7. IMPORTY CHCIANE I NIECHCIANE

Podręczniki Gajusza i Justyniana w oryginalnej warstwie treściowej wykazują wiele podobieństw. Fryderyk Zoll, przygotowując opinię na temat dzieła Dydyńskiego, dokładnie zapoznał się również z przekładem Cukrowicza oraz uwagami Maciejowskiego. Dlatego udało mu się zauważyć i poddać analizie ciekawe zjawisko.

„Przy tłumaczeniu – pisze Zoll – wielu owych ustępów z GAJA, które przeszły do instytucji Justyniańskich, widocznym jest wpływ wzorowego tłumaczenia CUKROWICZA, jakoteż uwag, poczynionych przez FRANCISZKA MACIEJOWSKIEGO w recenzji tłumaczenia rzeczzonego (szczególniej w §fach 1, 7, 36, 37, 40, 42, 53, 58a, 61, 64, 65, 103, 107, 124, 126–128, 133, 142, 143, 147, 159, 164, 165,

²⁷ *Instytucje Gaja, przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwowzór dodał Dr. Teodor Dydyński [krytyczny robiór] przez prof. Dra Zolla, Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym* 3 (1865), 356.

²⁸ F. Zoll, art.cyt., 358.

²⁹ Tamże, 359.

191). W niektórych §fach odstąpił Autor od tłumaczenia CUKROWICZA, nie należało tego jednak czynić w §. 59, który zdaniem naszym przez CUKROWICZA lepiej jest tłumaczony, a następnie w §. 64, mianowicie przy wyrazach: *sed sunt, quales ii, quos mater vulgo concepit* (AUTOR: lecz są porównane z dziećmi nieprawego łoża, CUKR: lecz są porównane z dziećmi w nierządzie spółdzionemi), jako też *vel a Graeca voce quasi sporaden concepti* (Autor: albo podług greckiego wyrazu *sporaden* dzieci nie w małżeńskim związku zrodzone, CUKR: albo od wyrazu greckiego *sporaden*, który znaczy dzieci przypadkowo poczęte). Również należało w nauce o adopcji (§. 97 i dalsze) zatrzymać wyborny wyraz przyswojenie (zamiast przysposobienie), używał go przecież CUKROWICZ (str. 23), przemawiał za nim Maciejowski (B.W. 1853, t. II, str. 159), a nawet sam Autor trzymał się go w §fach poprzednich (§§. 59 i 61). Wreście w §. 186 lepiej było zamiast z oznaczeniem kresu użyć wyrazów z oznaczeniem dnia (CUKROWICZ) albo z dodaniem czasokresu³⁰.

Innym razem jednak recenzent wytyka Dydyńskiemu wzorowanie się pierwszym polskim przekładzie *Instytucji* Justyniana, a zwłaszcza na powstałej przy tej okazji recenzji. W dalszej części jego wywodu czytamy: „w innych znowu miejscach Autor za nadto powodować się dał uwagami MACIEJOWSKIEGO, który nie wszystkie wyrazy obce z jednakim przełożył szczęściem na język polski. I tak np. *jus civile* i *jus gentium* (§. 1) niedobrze oddane są przez wyrazy prawo krajowe, prawo narodów, a gdy Autor zatrzymać już nie chciał najwłaściwszego wyrażenia prawo cywilne, toby lepiej odpowiedział istocie rzeczy, gdyby użył był wyrazów prawo obywatelskie, prawo powszechne (według CUKR.). W §. 19 lepiej było na oznaczenie słów *filius, filia naturalis* użyć wyrazu utartego naturalny aniżeli rodzony, z wyrazem drugim bowiem niełączymy pojęcia, jakie Rzymianie przywiązywali do słów *filius, filia naturalis* (ob. także §. 104). Również i w §§ 40 i 115a nie trzeba się było odstraszać niepolskim słowem testament, wyrażenie bowiem wola ostatnia mieści w sobie pojęcie obszerniejsze, zresztą się woli ostatniej nie sporządza, lecz się ją oświadcza. Także ze spolszczeniem wyrazu testator na rozrządca (§. 200) mimo powagi MACIEJOWSKIEGO zgodzić się nie możemy, podobnie jak i prawo powrotu zdaniem naszym nie odda pojęcia łączonego z rzymskim *jus postliminii* (§. 129)”³¹.

8. WNIOSKI

Odnosząc się do wywodów Fryderyka Zolla, poświęconych jakości tłumaczenia *Instytucji* Gajusa, sporządzonych przez Dydyńskiego, Jerzy Kolendo odrobinę obłudnie zauważył: „Zoll nie był recenzentem zbyt wymagającym, skoro cenił wysoko fatalne tłumaczenie *Instytucji* Justyniana przez Cukrowicza (*op.cit.*, s. 359), ale z jego oceną w wypadku Dydyńskiego wypada się zgodzić”³². Autor tych słów zapominał, że zasługa Cukrowicza nie leży w stylistycznej doskonałości przekładu.

³⁰ Tamże, 362.

³¹ Tamże, 362–363.

³² J. Kolendo, dz.cyt., 86, przyp. 438.

Elaborat Maciejowskiego w mniejszym stopniu dotyczył adekwatności tłumaczenia, a w większym przyszłej formy polskiego języka prawniczego, który w dobie zaborów wciąż się formował.

A wiedzieć trzeba, że sytuacja była szalenie złożona. Oto jeszcze w 1865 r. na łamach „Dziennika Literackiego” anonimowy korespondent, omawiający monografię Jozafata Zielonackiego *O posiadaniu według prawa rzymskiego*, gorzko zauważał: „nie od rzeczy napomknąć wypada tu z żalem, dla czego dotąd w naszym mieście nie zawiązało się jakie towarzystwo uczonych prawników, dla ustalenia terminologii polskiej prawniczej?”³³. W notatce tej dzieło Cukrowicza zyskuje miano „pięknego przekładu”. Dwa lata później być może ten sam autor, podpisujący się tym razem literą E, biadał: „W ogólności bowiem nie mieliśmy pracowników na polu prawa rzymskiego, którzyby pisywali po polsku. Zdolniejsi chwyтали się łaciny, niemczyzny i Bóg wie jakiego języka, byle nie pisać po polsku. Dobrze to dla rozgłosu po za granicą, ale nie dla nas. Mieliliśmy drobne rozprawy polskie z prawa rzymskiego, które pisali: Czacki, Moniuszko, Oładowski, mamy Cukrowicza przekład *Instytucji*, Maciejowskiego wykład prawa rzymskiego, Rzesińskiego przekład Gibbona i na tym koniec. Szczupły, mizerny to poczet dzieł w tej gałęzi umiętności”³⁴.

To oczywiście, że przełożenie jednego z podstawowych źródeł prawa rzymskiego, jakim były i są justyniańskie *Instytucje*, dało wspaniałe pole do dyskusji i pozwoliło wyciągnąć wnioski, z których następnie pełnymi garściami korzystali tłumacze *Instytucji* Gajusa: Teodor Dydyński oraz Cezary Kunderewicz. Rzadziej zwraca się uwagę na fakt, że autorzy niezliczonych podręczników i skryptów do prawa rzymskiego korzystali z przekładów zarówno Cukrowicza jak i Dydyńskiego, aby „właściwe dać rzeczy słowo”. Wiele wyrażen, uwiecznionych w tłumaczeniach *Instytucji* Gajusa i Justyniana, znalazło trwałe miejsce w polskim dyskursie romanistycznym. W konsekwencji młodzi adepci prawa uczyli się rudymentów jurydycznej terminologii opartych na pojęciach wypracowanych i spopularyzowanych przez Cukrowicza, Maciejowskiego oraz Dydyńskiego. Część z nich zasiadła potem w komisjach kodyfikacyjnych prawa cywilnego³⁵, gdzie można było kontynuować niekończącą się dyskusję na temat rodzimej terminologii prawnej. Zapoczątkował ją c.k. prokurator Aleksander Cukrowicz.

Od Cukrowicza rozpoczął się również proces żmudnego spolszczania po-mników prawa rzymskiego, w który wpisuje się niedawne wydanie monumentalnego przekładu justyniańskich *Digestów*. Cukrowicz mógł dukać na wykładach, traktować *Instytucje* Justyniana w sposób instrumentalny, nie mieć dorobku, niewystarczająco „czuć” łacinę, a jeszcze w mniejszym stopniu manifestować poczucie przynależności narodowej i przy tym wszystkim wydawać się antypatyczny. Bez niego jednak, co dobitnie pokazał Fryderyk Zoll starszy, nie byłoby przekładu podręcznika Gajusa w znanej nam formie. Jego wersja *nolens volens* wywarła również wpływ na Cezarego Kunderewicza, choć on sam się od tego odżegnuje.

³³ *Nowe dzieło Dr. J. Zielonackiego*, Dziennik Literacki nr 53 (1862), 428.

³⁴ *Przewodnik*, Dziennik Literacki nr 43 (1865), 352.

³⁵ Krakowski romanista Stanisław Wróblewski, zwany przez współczesnych „polskim Papiniem”, pełnił nawet funkcję jej przewodniczącego. Zob. M. Patniakowski, dz.cyt., 332.

Dziś wspomina się Cukrowicza raczej dlatego, że był właścicielem pięknej kamienicy³⁶ oraz że w jego rodzinnym grobowcu złożono Juliusza Tardowskiego (w 1945 r.)³⁷. Ci, którzy wracają pamięcią do jego przekładu *Instytucji* czynią to mimochodem, gwoili dochowania kronikarskiej rzetelności³⁸, lub powielają krzywdzące opinie na jego temat³⁹. To niesprawiedliwe.

BIBLIOGRAFIA

- Hechel F., *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Wrocław: Ossolineum 1950.
- Maciejowski F., *Ocena dzieła pod napisem: Justyniana Instytucje, z łacińskiego przełożył Alexander Cukrowicz O.P.D. – C.K. prokurator przy Trybunale miasta Krakowa i jego okręgu. Z. profesor prawa rzymskiego w uniwersytecie krakowskim. Kraków, nakładem i czcionkami księgarni pod Sową 1850 r. w 16tce. Str. 356*, Biblioteka Warszawska 49.1 (1853), 554–556.
- Maciejowski F., *Część druga*, Biblioteka Warszawska 49.2 (1853), 145–173; 345–360.
- Maciejowski F., *Zasady prawa rzymskiego pospolitego podług Instytucyj Justyniańskich*, Warszawa: Gebethner 1861.
- Mrówczyński J., *Ks. Walerian Kalinka: życie i działalność*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1972.
- Listy o Krakowie przez Pęclawskiego*, Poznań: Drukarnia A. Woykowskiego 1850.
- Obwieszczenie*, Jutrzenka nr 105 (1948), 2.
- Patniakowski M., *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kollatajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków: Wydawnictwo UJ 1964.
- Rudnicki K., *Wspomnienia prokuratora*, Warszawa: Czytelnik 1956.
- Sondel J., *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, *Prace Historii Nauki PAU* 12 (2013), 169–216.
- Szczerbiński J., *Ewolucja konserwatysty*, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 30.3–4 (1991), 56–61.
- Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1876*, Lwów: Drukarnia A.J.O Rogosza 1876.
- Stinia M., *Die Jagiellonen-Universität in der Ära des Ministers Leo Thun. Konzeption-Umsetzung-Nachwirkung*, w: *Die Thun-Hohenstein'schen Universitätsreformen 1849–1860*, red. Ch. Aichner, B. Mazohl, Wien–Köln–Weimar: Bohlau 2017, 198–221.
- Tarnowski S., *Książdz Waleryan Kalinka*, Kraków 1887.
- Teka Stańczyka*, Kraków: Universitas 2007.
- Zielonacki J., *Nauka o posiadaniu i zasiadzeniu według prawa rzymskiego*, Lwów: Drukarnia E. Winiarza 1862.

³⁶ Zob. A. Chmiel, *Domy krakowskie: ulica świętego Jana*, Kraków 1924, 111.

³⁷ W.S. Kucharski, *Związek Polaków w Austrii „Strzecha” 1894–1994*, Lublin 1996, 95.

³⁸ K. Estreicher, *Polnische Bibliographie des XIX Jahrhunderts*, Krakau 1885; 262; B. Suchodolski, *Historia nauki polskiej 1795–1862*, Wrocław 1977, 809.

³⁹ J. Kolendo, dz.cyt., 51: „przekład Cukrowicza obecnie niemal nieczytelny”. Zob. również *Wstęp*, w: *Instytucje Justyniana*, przeł. C. Kunderewicz, Warszawa 1986, 8: „Pozostawienie znacznej liczby terminów łacińskich w wersji oryginalnej lub spolszczonych tylko zewnątrznie oraz użycie wielu wyrazów niezbyt szczęśliwie «urobionych» złożyły się na to, że przekład Cukrowicza częstokroć razi dzisiejszego czytelnika swą sztucznością”.

**ALEKSANDER CUKROWICZ'S CONTRIBUTION
TO THE POLISH TRANSLATION
OF GAIUS' *INSTITUTIONES* AND OTHER WORKS**

Summary

In 1850 an Austrian Prosecutor Aleksander Cukrowicz for the first time translated *Iustiniani Institutiones* into Polish. His version caused Franciszek Maciejowski to write a long review in which he started a discussion about the form and quality of the future Polish legal terminology. A scholar from Warsaw Teodor Dydyński profited a lot from them both, when he was preparing the first Polish translation of the *Gai Institutiones*.

Key words: *Iustiniani Institutiones*, *Gai Institutiones*, Aleksander Cukrowicz, Franciszek Maciejowski, Fryderyk Zoll

Nota o Autorze

Maciej JOŃCA – doktor habilitowany nauk prawnych, historyk sztuki, profesor nadzwyczajny, kierownik Katedry Prawa Rzymskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Interesuje się antycznym prawem rzymskim oraz rolą, jaką odegrało w kształtowaniu kulturowego oblicza współczesnego świata. Kontakt: strona internetowa www.kul.pl/rzym (tam: e-mail).

ŁUKASZ JAN KORPOROWICZ

Katedra Prawa Rzymskiego

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego

GAIUS A DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA JANA KANTEGO RZESIŃSKIEGO

Słowa kluczowe: *Instytucje* Gajusa, Jan Kanty Rzeziński, metoda badawcza, systematyczny wykład

1. Wprowadzenie. 2. Gaius we wczesnych pracach J.K. Rzezińskiego. 3. Wykład J.K. Rzezińskiego o *Instytucjach* Gajusa. 4. Scholie do Gaja

1. WPROWADZENIE

Żyjący w latach 1803–1855 Jan Kanty Rzeziński nie jest współcześnie postacią szerzej znaną¹, warto jednak odnotować, iż to właśnie on – w roku akademickim 1831/1832 – jako pierwszy na ziemiach polskich prowadził systematyczny wykład *Instytucji* Gajusa. Inicjatywa ta nigdy nie doczekała się w Polsce kontynuacji. Trzeba zaznaczyć ponadto, iż zainteresowanie krakowskiego romanisty odnalezionym zaledwie piętnaście lat wcześniej rękopisem weroneńskim² posłużyć może za ilustrację zainteresowań i metody badawczej J.K. Rzezińskiego.

2. GAIUS WE WCZESNYCH PRACACH J.K. RZESIŃSKIEGO

Jan Kanty Rzeziński był filozofem i prawnikiem. Z obu tych dziedzin uzyskał doktoraty, odpowiednio w 1826 i 1828 r. Doktorat z prawa poświęcił problematyce naliczania odsetek w prawie rzymskim. Tym, co wyróżniało J.K. Rzezińskiego na tle innych romanistów krakowskich początku XIX w., był jego warsztat naukowy. Posługiwał się on najnowszą literaturą przedmiotu, którą obszernie przywoływał

¹ Więcej na temat J.K. Rzezińskiego zob. Ł.J. Korporowicz, *Jan Kanty Rzeziński, Edward Gibbon i prawo rzymskie*, (w druku).

² Na temat okoliczności odnalezienia i opublikowania palimpsestu zawierającego tekst *Instytucji* Gajusa zob. W. Wołodkiewicz, *Gaius weroneński odzyskiwany*, *Palestra* 58 (2013) 3–4, 243–246.

w swojej rozprawie. Ta szczególna cecha zdaje się tak wielce wyróżniać J.K. Rzezińskiego, iż M. Patkaniowski ośmiela się nazwać go „samoukiem”, który „od swego mistrza prof. Augustyna Boduszyńskiego niewiele chyba mógł się [...] nauczyć”³. Gdy mowa o samej rozprawie, to choć niewielkich rozmiarów – 41 stron tekstu – jest ona rzetelnym i wnikliwym opracowaniem postawionego tematu badawczego. J. Kodrębski nazywa ją „ściśle dogmatyczną”⁴. Romanista przywołał w pracy, oprócz bogatego materiału źródłowego, również opracowania autorstwa dwudziestu czterech autorów, w tym nowości wydawnicze, jak np.: komentarz do tytułu *De usuris* M. Baumanna, wydany w Lipsku w 1827 r.⁵, czy pracę A. Castiau o rzymskim lichwiarstwie, opublikowaną w 1825 r. w Gandawie⁶.

Poszukując odwołań do Gaiusa, w rozprawie J.K. Rzezińskiego odnaleźć można tylko jedno miejsce odnoszące się do *Institutiones*. Między przypisami 14 a 15 autor dodał kolejny, oznaczony gwiazdką, w którym zanotował: „Gaii Comm. IV. §. 23”. Przywołany fragment dotyczy *lex Marcia* wydanej przeciwko *feneratores*⁷. W tekście J.K. Rzeziński zacytował cześć przywołanego fragmentu. Nie ulega wątpliwości zatem, iż przygotowując rozprawę doktorską, dysponował jedną z wydanych między 1820 a 1827 edycji gajańskiego tekstu (edycje: J.F.L. Goeschena⁸, F. Bluhme⁹ i R. Hubego¹⁰), jednak wykorzystany przez romanistę *passus* nie pozwala na ustalenie, którą się posługiwał.

Dwa lata później, w 1830 r., J.K. Rzeziński opublikował w oficynie J. Czecha, polski przekład rozdziału 44 dzieła E. Gibbona *The History of the Decline and Fall of the Roman Empire*¹¹, zatytułowany *Rys historyczny prawa rzymskiego*. Tłumaczenie to wpisywało się w kontekst europejskiej dyskusji na temat fragmentu pracy Anglika, która uchodzi za jedną z inspiracji do wykształcenia się w Niemczech na przełomie XVIII i XIX w. szkoły historycznoprawnej¹².

Wprawdzie odwołania do Gaiusa pojawiają się w pracy E. Gibbona dwukrotnie¹³, to pamiętać trzeba, iż angielski historyk pisał swoje dzieło przed odkryciem dokonanym przez B.G. Niebuhra w 1816 r. Z tego też względu posługiwał się on wydaną w 1717 r. pracą zredagowaną przez A. Schultinga, *Jurisprudentia vetus*

³ M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kollatajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, 205.

⁴ J. Kodrębski, *Prawo rzymskie w Polsce w XIX w.*, Łódź 1990, 228, przyp. 101.

⁵ M. Baumann, *Commentatio ad legem XIII. D. de usuris*, Leipzig 1827.

⁶ A. Castiau, *Specimen inaugurale juridicum de foenore approbando*, Gandae 1825.

⁷ Na temat *feneratores* we współczesnej literaturze przedmiotu zob. A. Pikulska-Robaszkiewicz, *Lichwa w państwie i prawie republikańskiego Rzymu*, Łódź 1999, 14–15 i 21–23.

⁸ *Gai Institutionum commentarii IV e codice rescripto Bibliothecae Capitularis Veronensis auspiciis Regiae Scientiarum Academiae Borussicae nunc primum editi*, Berolini 1820.

⁹ *Gai Institutionum commentarii IV e codice rescripto Bibliothecae Capitularis Veronensis a Frid. Bluhmio iterum collato secundum edidit*, Berolini 1824.

¹⁰ *Gai Institutionum commentarii quattuor ad fidem secundae editionis berolinensis. Praemissa est commentario de vita et scriptis Gaii*, Varsoviae 1827.

¹¹ Wyd. 1, London 1776–1789.

¹² Na temat tej publikacji J.K. Rzezińskiego zob. Ł.J. Korporowicz, dz.cyt., (w druku).

¹³ Chodzi o przypisy 98 i 158, por. J.H.S. Rzeziński, *Rys historyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1830, 57 i 96.

*Ante-Justiniane*¹⁴, w której zamieszczone zostały liczące dwie księgi *Epitome Institutionum*. Jan Kanty Rzeziński pozostawał jednak wierny oryginalnemu tekstowi i nie zdecydował się na skorygowanie przypisów, w których przywołana została praca jurysty. Dziwi to z dwóch powodów. Po pierwsze, jak to wskazano wcześniej, romanista dysponował jedną z edycji *Instytucji*. Po drugie, w kolejnym roku, J.K. Rzeziński miał przystąpić do wykładania ich treści studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

3. WYKŁAD J.K. RZESIŃSKIEGO O INSTYTUCJACH GAIUSA

22 sierpnia 1831 r. J.K. Rzeziński skierował do władz Wydziału Prawa i Administracji propozycję poprowadzenia wykładów dotyczących odnalezionych niedawno *Instytucji* Gaiusa. Pismo, zachowane w zbiorach archiwalnych UJ w dwóch egzemplarzach¹⁵, pozostaje cennym źródłem poznania treści, jakie J.K. Rzeziński miał przekazywać studentom w trakcie wykładu. Trzeba w tym miejscu zauważyć, iż autorzy, którzy dotychczas pisali na ten temat traktowali wspomniany dokument pobieżnie. Ograniczali się jedynie do wskazania listy, niepełnej zresztą, autorów prac, z których romanista miał korzystać przy przygotowywaniu swoich zajęć.

Prośbę J.K. Rzezińskiego można podzielić na dwie części. W pierwszej wskazywał on na konieczność prowadzenia wykładu poświęconego *Instytucjom*, podczas gdy w drugiej przedstawił ramowy plan samego wykładu.

Po początkowym wyjaśnieniu doniosłości odkrycia rękopisu weroneńskiego i ogłoszeniu jego edycji przez J.F.L. Göschena, zauważył, iż: „niemasz Uniwersytetu w Niemczech w którymby dzieło Gaja, iuż to historycznie, iuż też dogmatycznie, iuż wreszcie exegetycznie wyjaśnianem niebyło”¹⁶. Kontynuując tę myśl, dodał: „rozwozić się nad korzyściami wykładu takowego, byłoby rzeczą zbyteczną [...]”. Po takim wprowadzeniu, romanista, przypominając swoje wcześniejsze związki z Uniwersytetem Jagiellońskim, zaproponował, aby Wydział Prawa i Administracji zatrudnił go na stanowisku: „professora extraordinaryjnego wykładu exegetycznego Komentarzy Gaja pod względem historycznym”.

Szczególnie cenna wydaje się jednak druga część dokumentu, w której przedstawiony został schemat wykładu. Miał on składać się z trzech części. Pierwsza z nich poświęcona była osobie jurysty i podzielona na trzy działy: „(1) co do imienia – nad imieniem, nazwiskiem, przydomkiem i miejscem urodzenia, wyłuszczyć historycznie imiona rozmaitych Gaiów, tak w pismach prawnych jak

¹⁴ Lugduni Batavorum 1717.

¹⁵ AUJ S I – 392; WPI – 20.

¹⁶ Wykłady *Instytucji* Gaiusa prowadzone były m.in. od 1819 r. przez F.C. von Savigny na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie (J. Rückert, *Friedrich Carl von Savigny (1779–1861). Friedrich Carl von Savigny – ein Frankfurter in Berlin*, in: *Festschrift 200 Jahre Juristische Fakultät der Humboldt-Universität zu Berlin*, red. S. Grundmann et al., Berlin–New York 2010, 145), czy od 1820 r. przez S. Zimmerna na Uniwersytecie w Heidelbergu (*Anzeige der Vorlesungen, welche im Sommerhalbenjahre 1820 auf der Großherzoglich Badischen Ruprecht-Karolinischen Universität zu Heidelberg gehalten werden sollen*, Heidelberg 1820, 6).

i innych napotkanych, (2) co do wieku – przebiegnę rozmaite zdania pisarzy w tej mierze¹⁷ [...] i wykażę iż Gaius urodził się dopiero pod Hadrianem a pisał *sub Pio et Divo Marco* oraz (3) co do nauk – wszystkie literackie jego pisma, iakie-mi są: *Commentarii – libri aureis sive res quotidiana – libri singularis i ad edictum provinciale*, z których ułamki tylko w pandektach pozostały”. Druga część wykładu została przez J.K. Rzezińskiego opisana w następujący sposób: „po lakonicznem wyłuszczeniu rzeczy dotyczących samego Gaia – skreślę obraz wieku Pia i Mar-ka tak pod względem domowych iak i publicznych stosunków abym zyskał stanowisko z któregooby i naprzód i w tył całe pole nauki naszej innym że tak powiem rzu-tem oka przejrzeć było można”. Trzecia część to wreszcie wykład *Instytucji*, jednak z uwzględnieniem: „miejsc w styczności z sobą zostających a w samychże Kommenta-riach napotykanym i przytoczeniu ułamków Pandektów i ustaw Kodexu odnoszących się do każdej nauki przez niego dotkniętej”. W tym miejscu J.K. Rzeziński wskazał literaturę przedmiotu, na podstawie której pragnął prowadzić wykład. Wymienił prace: E. Gansa¹⁸, J.F.L. Göschena¹⁹, A.W. Hefftera²⁰, E. Böckinga i C.A. Klenzego²¹, K.A.D. Unterholznera²², C.J. von Assena²³ i E. Duponta²⁴.

Władze wydziałowe wyraziły zgodę na prowadzenie przez J.K. Rzezińskiego zaproponowanego wykładu i wystąpiły o potwierdzenie tej decyzji, najpierw przez Senat Akademicki (pismo z 30 sierpnia 1831 r. podpisane przez dziekana A. Krzyżanowskiego²⁵), a następnie przez rektora A. Estreichera, co nastąpiło pismem z 26 września 1831 r. Romanista nie uzyskał jednak posady profesora nadzwyczajnego. Zatrudniony został w charakterze wykładowcy bezpłatnego. Sam wykład miał zaś charakter – zgodnie z dzisiejszą nomenklaturą – monograficzny. Warto nadmienić jeszcze, za znawcami historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, że zaoferowanie takiego rodzaju zajęć krakowskim studentom w latach trzydziestych XIX w. było wydarzeniem zupełnie wyjątkowym²⁶.

¹⁷ J.K. Rzeziński przywołuje nazwiska następujących autorów: F.C. Conradiego, Ch.G. Haubolda i G. Hugo. Romanista wymienia jeszcze jednego autora, którego nazwisko, można najprawdopodobniej odczytać jako Raeverard. Podjęte poszukiwania nie dały jednak jasności, o kim J.K. Rzeziński myślał.

¹⁸ *Scholjen zum Gajus*, Berlin 1821.

¹⁹ *Gaii institutionum commentarii quattuor*, Berolini 1820.

²⁰ *Gaii Institutionum commentarii quattuor*, Bonnae 1830.

²¹ *Gaii et Iustiniani Institutiones iuris Romani*, Berolini 1829.

²² *Coniecturae de supplendis lacunis quae in Gaii Institutionum commentario quarto occurrunt*, Wratislaviae 1823.

²³ Wydaje się, że J.K. Rzeziński odwoływał się do *Adnotatio ad Institutionum Gaii commentarios. Liber primus*, Lugduni Batavorum 1826. W dokumencie taki tytuł jednak nie występuje. J.K. Rzeziński pisze o *Observationes in Gaium*. Taka praca nie występuje jednak w zestawieniu prac C.J. van Assena.

²⁴ *Disquisitiones in commentarium IV. institutionum Gaii*, Lugduni Batavorum 1822.

²⁵ AUJ S I–392. Warto zauważyć, iż J.K. Rzezińskiego łączyły z A. Krzyżanowskim bliskie relacje. Z jednej strony, we wskazanym piśmie widać bardzo pochlebną opinię dziekana Wydziału Prawa i Administracji na temat romanisty. Z drugiej natomiast, J.K. Rzeziński dedykował swoją rozprawę doktorską z 1828 r. A. Krzyżanowskiemu. Na jego temat zob. ostatnio: Krzyżanowski, Adam Szymon Jan, *herbu Świnka*, w: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. P.M. Żukowski, t. 2: 1780–2012, Kraków 2014, 262–263.

²⁶ M. Patkaniowski, dz.cyt., 205; J. Kodrębski, *Prawo rzymskie...*, dz.cyt., 227; J. Sondel, *Z dzie-*

Jan Kanty Rzeziński prowadził wykład jedynie w roku akademickim 1831/1832, w wymiarze dwóch spotkań tygodniowo, każde trwające jedną godzinę. W następnym roku romanista prowadził już wykład o prawie spadkowym w rozwoju historycznym, co mogłoby oznaczać nikłe zainteresowanie *Instytucjami* Gaiusa.

4. SCHOLIE DO GAJA

W 1833 r., w związku ze zmianami organizacyjno-prawnymi w Uniwersytecie, J.K. Rzeziński zaprzestał prowadzenia wykładów bezpłatnych. Nadal pozostał jednak aktywny naukowo, o czym świadczy jego zaangażowanie w działalność Towarzystwa Naukowego Krakowskiego czy związanie się ze środowiskiem *Kwartalnika Naukowego* redagowanego przez A.Z. Helcla²⁷. Przejawem działalności naukowej J.K. Rzezińskiego było również przedłożenie kolejnego tłumaczenia zagranicznej pracy. W 1838 r. romanista opublikował polski przekład *Scholien zum Gajus* E. Gansa²⁸, nad którym – jak można przypuszczać – pracował już na początku lat trzydziestych, gdy przygotowywał się do prowadzenia wykładów na temat *Instytucji*.

Podobnie jak w przypadku tłumaczenia pracy E. Gibbona²⁹, także i w tłumaczeniu książki E. Gansa próżno jest szukać indywidualizmu J.K. Rzezińskiego. Tłumacz ściśle trzymał się oryginalnego tekstu i pozwolił sobie jedynie na marginalne komentarze i zmiany umieszczone w przypisach³⁰.

Kluczowe pozostaje zatem przyjrzenie się przedmowie, którą J.K. Rzeziński poprzedził właściwy przekład. Już na początku uwagę zwraca odwołanie się romanisty do postaci G. Hugo. Wskazał on, iż niemiecki prawnik „otworzył [...] nowy zupełnie zawód, aby na drodze poszukiwań historycznych, śledzić rozwijanie się i postęp prawa nadanego”. Jednocześnie dodał, iż szkoła, której podwaliny położył G. Hugo, nie osiągnęła postawionych sobie celów. Niemniej udało się jej

jów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w: *Prace Komisji Historii Nauki PAU*, red. M. Kokowski, t. 12, Kraków 2013, 102.

²⁷ Na temat *Kwartalnika naukowego* zob. W. Kozub, *Antonii Zygmunt Helcel*, Kraków 1980, 19–21; S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011, 68; S. Dziki, *Czasopiśmiennictwo Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815–1846)*, Zeszyty Prasoznawcze 55 (2012) 4, 62–63.

²⁸ E. Gans, *Scholien zum Gajus*, Berlin 1821. Tłumaczenie J.K. Rzezińskiego jest jedynym pełnym przekładem pracy E. Gansa na język obcy. Fragmenty *Scholien* zostały przetłumaczone na język włoski i opublikowane przez A. Turchiarulo w pracy zatytułowanej *Studi sopra Gans relativi al diritto romano*, Napoli 1854.

²⁹ Ł.J. Korporowicz, dz.cyt., (w druku).

³⁰ Przykładowo wymienić można następujące zmiany: w polskim tłumaczeniu pominięto przypisy 4 ze strony 11, 1 ze s. 13 oraz 9 ze s. 211 oraz obszerny (kilkustronicowy) przypis 8 rozpoczynający się na stronie 393 oryginalnej pracy. Zamieniono również kolejność przypisów, które w pracy E. Gansa znajdują się na s. 126. W niektórych miejscach J.K. Rzeziński zmienił oznaczenia tekstów źródłowych bądź ich lekcję przywoływaną przez E. Gansa (np. J.H.S. Rzeziński, *Scholien do Gaja*, Kraków 1838, 32). W innych miejscach odnaleźć można z kolei zwykłe błędy edytorskie, jak np. zmiana oznaczenia cytowanego fragmentu *Instytucji* (tamże, 153, przyp. 3, gdzie fragment z G. 1, 181 oznaczony został przez J.K. Rzezińskiego jako G. 1, 151).

udowodnić, że prawo jest „wypadkiem oświecenia każdego wieku i kraju”. Dalej J.K. Rzeziński podkreślił, iż badania prowadzone w Niemczech ze względów historycznych w znacznej części dotyczyły dziejów prawa rzymskiego. Zauważył również, iż przyniosły one wiele korzyści nauce prawa. Jego zdaniem za najważniejsze osiągnięcia niemieckich romanistów należy uznać publikację tekstów źródłowych, w tym fragmentów autorstwa Ulpiana przez G. Hugo³¹, fragmentów Kodeksu Teodozjańskiego przez W.F. Clossiusa³² i *Fragmenta Iuris Vaticana* przez A. Maia³³. Najważniejszym osiągnięciem – zdaniem J.K. Rzezińskiego – było jednak zainicjowane przez F.C. von Savigny poszukiwanie i odnalezienie *Kommentarzy Gaja*, z którymi wiązano wiele nadziei na wyjaśnienie „wielu sprzecznych pozornie w prawie Rzymskim nauk”. Jan Kanty Rzeziński zauważył, iż odkrycie *Instytucji Gaiusa* wywołało duże zainteresowanie świata naukowego. W wypowiedzi tej dostrzec można pewne nawiązanie do pisma złożonego Radzie Wydziału Prawa i Administracji w 1831 r. W przekonaniu romanisty najlepszym opracowaniem poświęconym Gaiusowi i jego dziełu była praca E. Gansa, która „oprócz jasnego wykładu, trafnych uwag i jeniealnie rzuconych domysłów, łączy w sobie tę nie porównaną korzyść, iż stawiając prawo Rzymskie według *Kommentarzy Gaja* obok prawa Justyniańskiego, ocenia i zalety i usterki nowszego ustawodawstwa”.

Na koniec swojej przedmowy romanista wyraził krytyczny pogląd na temat kondycji polskiej nauki prawa rzymskiego. Wskazał on, że polscy „uczeni, nawet ci, którzy *ex professo* znać je są obowiązani – czy to przenosząc *dulce farniente* nad ukształcenie umysłowe, czy też gardząc wszelką bezwzględnie nowością – otoczyli się, że tak powiem, co do obeznania się z prawem Rzymian, murem chińskim i w obrębie jego uniesieni bałwochwalczém zaślepieniem biją czołem zwietrzałym jego kapłanom, nie troszcząc się ani o ogólne wzniesienie umiejętności, ani o jej rozpowszechnienie z stanowiska, na którem się obecnie w oświeconych państwach Europy znajduje”. Odnieść można wrażenie, że opinia J.K. Rzezińskiego była wymierzona w znane mu środowisko krakowskie, tj. osoby A. Boduszyńskiego, P. Bartymowskiego oraz K. Massalskiego³⁴. Sugeruje to również pochlebna opinia romanisty na temat romanistów warszawskich – W.A. Maciejowskiego i R. Hubego – którą odnaleźć można z kolei w przedmowie od *Rysu historycznego prawa rzymskiego*³⁵.

To, co wydaje się szczególnie interesujące, to oddźwięk naukowy na dokonane przez J.K. Rzezińskiego tłumaczenie. W 1840 r. było ono wzmiankowane w wydawanym w Lipsku „*Blätter für literarische Unterhaltung*” z 23 stycznia 1840 r. w artykule *Literarische Nachrichten aus Polen*³⁶. Oprócz wskazanego doniesie-

³¹ *Domitii Ulpiani fragmenta libri regularum singularis: uti videtur, vulgo XXIX tituli ex corpore Ulpiani. Denuo recensuit Gustavus Hugo*, Berolini 1811.

³² W.F. Clossius, A. Peyron, K.F.C. Wencki, *Codicis Theodosiani libri V priores*, Lipsiae 1825.

³³ A. Maius, *Iuris romani anteiustitianeae fragmenta Vaticana e codice palimpsesto*, Romae et Berolini 1824.

³⁴ Na temat „dorobku naukowego” tych wykładowców prawa rzymskiego zob. J. Sondel, dz.cyt., 101–102.

³⁵ J.H.S. Rzeziński, *Rys historyczny...*, dz.cyt., druga strona przedmowy, brak oznaczenia liczbowego strony.

³⁶ *Blätter für literarische Unterhaltung* 1840, nr 23, 92.

nia prasowego kolejną publikacją, w której odniesiono się do *Scholii*, była recenzja W.A. Maciejowskiego wydana w 1841 r. na łamach „Biblioteki Warszawskiej”³⁷. Recenzja w większości poświęcona była znaczeniu odkrycia *Instytucji* oraz autorzytetowi, jakim cieszył się E. Gans³⁸. Dopiero ostatnie zdanie zawiera odniesienie do pracy krakowskiego romanisty. Wacław Aleksander Maciejowski napisał: „Choćby dla tłumacza lepszy radzić było można wybór z dzieł Gansa i to o którym mówimy, tłumaczenie nie jest bez prawdziwej zasługi”³⁹.

Nieco później o staraniach J.K. Rzezińskiego nie zapomniał autor noty biograficznej E. Gansa, umieszczonej w dziewiątym tomie *Encyklopedii* S. Orgelbranda, pisząc: „*Scholije do Gaja* [...], dzieło pełne gruntownej erudykcji i bystrych poglądów, przełożył na język polski Rzeziński”⁴⁰.

W sposób najbardziej gruntowny przekład autorstwa J.K. Rzezińskiego wykorzystany został jednak przez T. Dydyńskiego⁴¹. W latach 1865–1867 ukazało się w Warszawie polskie tłumaczenie dwóch pierwszych ksiąg *Instytucji* Gaiusa autorstwa wspomnianego romanisty⁴². Odwołanie do J.K. Rzezińskiego pojawia się już na stronie III przekładu, gdzie zebrano cytaty z pism różnych prawników traktujących o dziele Gaiusa. Odwołuje się zatem T. Dydyński po kolei do D. Gothofredusa, J.F.L. Goeschena, F.C. von Saviny’ego, E. Boeckinga, G.P.E. Huschkego, aby na końcu zacytować fragment pochodzący z przedmowy J.K. Rzezińskiego do jego tłumaczenia *Scholii*: „Instytucje Gaja za najcenniejszy pomnik starożytnego zakonodawstwa śmiało poczytać możemy”⁴³. Także nieco dalej, T. Dydyński wymienił pracę J.K. Rzezińskiego, wskazując na najważniejsze publikacje traktujące o Gaiusie. W punkcie trzecim wskazał *Scholiem zum Gaius* E. Gansa, dodając w nawiasie: „Komentarz Gansa przełożył na język polski Rzeziński. Kraków. 1838”⁴⁴.

Warta odnotowania jest uwaga, którą T. Dydyński umieścił w przypisie 23 swojego tłumaczenia *Instytucji*. Powołując się na pracę E. Gansa, dopowiedział w nawiasie: „Komentarz Gansa przełożył na język polski Rzeziński. Wszystkie prace tego światłego, wielce zasłużonego, a niestety zawcześnie zmarłego profesora odznaczają się wielką naukowością i bystrością. Staraniem Uniwersytetu Jagiellońskiego wyszły niedawno na widok publiczny dwie znakomite prace ś.p. J.H.S. Rzezińskiego: Wykład Europejskiego prawa Narodów według Hefftera i Wykład filozofii prawa według Stahla. Dzieła niniejsze okazują, że językowi naszymi nie

³⁷ Biblioteka Warszawska 1841, nr 2, 513.

³⁸ Pisanie recenzji „nie na temat” charakteryzowało W.A. Maciejowskiego, zob. J. Kodrębski, *Wacław Aleksander Maciejowski jako romanista*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 26 (1974) 1, 220.

³⁹ Biblioteka Warszawska 1841, nr 2, 513.

⁴⁰ *Encyklopedia powszechna. Tom Dziewiąty (Flem.-Glin.)*, Warszawa 1862, 604.

⁴¹ Sylwetkę T. Dydyńskiego przedstawił J. Kodrębski, *Teodor Dydyński (1836–1921)*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne*, Seria I, 59 (1968), 135–149.

⁴² *Instytucje Gaja* przepolszczył, uwagami opatrzył i pierw otwór dodał Dr. Teodor Dydyński, zeszyt I, Warszawa 1865; zeszyt II, Warszawa 1867 (ciągła numeracja stron). Obszerny artykuł recenzyjny pierwszego zeszytu zamieścił F. Zoll w „Czasopiśmie poświęconym Prawu i Umiejętnościom politycznym” 3 (1865) 6, 356–363 i 3 (1865) 7, 412–421.

⁴³ *Instytucje Gaja*, z. I..., III.

⁴⁴ Tamże, XIII.

zbywa na wykończeniu i sile w wykładzie nawet takiej umiejętności, jaką jest filozofja prawa⁴⁵”.

W następnym przypisie T. Dydyński ponownie odwołuje się do E. Gansa, z tym że przekierowuje czytelnika bezpośrednio do przekładu J.K. Rzezińskiego, wskazując na odpowiedni fragment tłumaczenia tego ostatniego⁴⁶. Jest to o tyle ciekawe, iż dalej, powołując *Scholie*, odwołuje się T. Dydyński do oryginalnej pracy niemieckiego romanisty⁴⁷, aby wreszcie zilustrować termin *connubium* passusem z tłumaczenia J.K. Rzezińskiego: „*connubium*, wspólne wszystkim obywatelom rzymskim, jest prawnym małżeństwem Rzymianina z Rzymianką⁴⁸”. W ten sposób T. Dydyński posługuje się tłumaczeniem J.K. Rzezińskiego jeszcze kilkakrotnie, raz wskazując, że korzysta z polskiego przekładu⁴⁹, w pozostałych przypadkach odsyłając jedynie czytelnika do lektury określonych fragmentów tłumaczenia⁵⁰.

Trzeba zauważyć w tym miejscu, że powyższe uwagi odnosiły się jedynie do wydanego w 1865 r. pierwszego zeszytu „przepolszczenia”. W 1867 r. opublikowany został drugi zeszyt, lecz w sposób widoczny doszło do zmiany metodologii pracy T. Dydyńskiego. Trudno wskazać jej przyczyny. Analiza przypisów pokazuje, iż romanista zdecydowanie ograniczył odwołania do literatury fachowej, w tym pracy E. Gansa i jej polskiego przekładu⁵¹.

W 1892 r. T. Dydyński opublikował jeszcze jedno, obejmujące wszystkie cztery księgi, tłumaczenie *Instytucji*, tym razem w języku rosyjskim. Romanista pozbawił jednak swoją pracę wszystkich odniesień do przekładu J.K. Rzezińskiego, w tym usunął cytaty z przedmowy do *Scholii* z otwierającej tłumaczenie listy znanych uczonych. Zamiast tego dodał cytaty autorstwa G.W. Leibniza⁵². Brak też nawiązań do przekładu J.K. Rzezińskiego w innej późnej pracy T. Dydyńskiego: *Historia źródeł prawa rzymskiego*⁵³.

Tłumaczenie J.K. Rzezińskiego wzmiankował jeszcze krótko w 1906 r. F. Zoll, starszy, w opracowaniu zatytułowanym *Historia prawodawstwa rzymskiego*⁵⁴. Na-

⁴⁵ Tamże, 6, przyp. 23.

⁴⁶ Tamże, 6–7, przyp. 24: „Gansa Scholie do Gaja” w przekładzie Rzezińskiego str. 56 i nast.

⁴⁷ Tamże, 19, przyp. 49.

⁴⁸ *Instytucje Gaja...*, dz.cyt., 20, przyp. 51; J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt., 65.

⁴⁹ *Instytucje Gaja...*, dz.cyt. 23–24, przyp. 58; J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt. 93–94.

⁵⁰ *Instytucje Gaja...*, dz.cyt., 28, przyp. 65 (odwołanie bez cytatu do J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt., 67–72; *Instytucje Gaja...*, dz.cyt., 29, przyp. 69 (również odwołanie bez cytatu do J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt., 69); *Instytucje Gaja...*, dz.cyt., 39, przyp. 84 (odwołanie bez cytatu do J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt., 110–112); *Instytucje Gaja...*, dz.cyt., 48, przyp. 100 (odwołanie bez cytatu do J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt., 130); *Instytucje Gaja...*, dz.cyt., 52, przyp. 107 (odwołanie bez cytatu do J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt., 132–169; w tym miejscu T. Dydyński wskazał błędny zakres stron, powinno być 133–169); *Instytucje Gaja...*, dz.cyt. 59, przyp. 119 (odwołanie bez cytatu do J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt., 166); *Instytucje Gaja...*, dz.cyt., 60, przyp. 122 (odwołanie bez cytatu do J.H.S. Rzeziński, *Scholie...*, dz.cyt., 146–149).

⁵¹ Może to nieco dziwić, skoro w swojej recenzji F. Zoll podkreślał, iż należałoby raczej zwiększyć liczbę przypisów i odwołań do literatury przedmiotu, por. F. Zoll, [art. rec.], *Czasopismo poświęcone Prawu i Umiejętnościom politycznym* 3 (1865) 6, 360.

⁵² T. Dydyński, *Институции Гая, текстъ и переводъ*, Варшава 1892, 1.

⁵³ T. Dydyński, *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa 1904.

⁵⁴ F. Zoll, *Historia prawodawstwa rzymskiego*, cz. 2, Kraków 1906, 58.

stępnie na temat *Scholii* pisał już jedynie J. Kodrębski w kontekście badań nad nauczaniem i nauką prawa rzymskiego w Polsce w XIX w.⁵⁵.

5. ZAKOŃCZENIE

Gaius i jego *Institucje* były bliskie J.K. Rzezińskiemu od początku jego działalności akademickiej i naukowej. Do historii nauki prawa rzymskiego w Polsce krakowski romanista przeszedł jako ten, który jako pierwszy prowadził systematyczny wykład „Kommentarzy Gaia”. Wprawdzie inicjatywa ta nawiązywała do działań podejmowanych na uczelniach niemieckich, jednak jak się wydaje nie znalazła ona podatnego gruntu w Krakowie. Wykład zniesiono zaledwie po roku.

Także przekład pracy E. Gansa, *Scholien zum Gajus*, przyniósł J.K. Rzezińskiemu umiarkowaną sławę. Choć był on chwalony za jego dokonanie przez W.A. Maciejewskiego i T. Dydyńskiego, jednak tym, co zapewniłoby mu pamięć kolejnych pokoleń romanistów byłaby pierwsza polska monografia poświęcona rzymskiemu juryście.

Można J.K. Rzezińskiego krytykować za podejmowane przez niego działania oraz wytykać ich jedynie połowicznie naukowy wymiar. Trzeba jednak równocześnie pamiętać, iż wszystko, co osiągnął jako naukowiec czynił przede wszystkim jako hobbysta. Powtarzające się odmowy jego zatrudnienia na krakowskim Wydziale Prawa sprawiały, iż J.K. Rzeziński pozostawał rozdarty między prawem i polityką a prowadzonymi badaniami historyczno-prawnymi.

BIBLIOGRAFIA

Anzeige der Vorlesungen, welche im Sommerhalbenjahre 1820 auf der Großherzoglich Badischen Ruprecht-Karolinischen Universität zu Heidelberg gehalten werden sollen, Heidelberg 1820.

Dydyński T., *Институции Гаю, текстъ и переводъ*, Варшава 1892.

Dydyński T., *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa: Wydawnictwo E. Wendego 1904.

Dziki S., *Czasopiśmiennictwo Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815–1846)*, Zeszyty Prasoznawcze 54 (2012) 4, 54–83.

Encyklopedyja powszechna. Tom Dziewiąty (Flem.–Glin.), Warszawa: Wydawnictwo: S. Orgelbranda 1862.

Gai Institutionum commentarii IV e codice rescripto Bibliothecae Capitularis Veronensis auspiciis Regiae Scientiarum Academiae Borussicae nunc primum editi, Berolini: G. Reimer 1820.

Gai Institutionum commentarii IV e codice rescripto Bibliothecae Capitularis Veronensis a Frid. Bluhmio iterum collato secundum edidit, Berolini: G. Reimer 1824.

Gai Institutionum commentarii quattuor ad fidem secundae editionis berlinensis. Praemissa est commentario de vita et scriptis Gaii, Varsoviae 1827.

Gans E., *Scholien zum Gajus*, Berlin: Ferdinand Dümmler 1821.

Gibbon E., *The History of the Decline and Fall of the Roman Empire*, wyd. 1, London: Strahan & Cadell 1776–1789.

⁵⁵ J. Kodrębski, *Prawo rzymskie...*, dz.cyt., 227–228.

- Instytucje Gaja przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał Dr. Teodor Dydyński*, zeszyt I, Warszawa 1865; zeszyt II, Warszawa: 1867.
- Kodrębski J., *Teodor Dydyński (1836–1921)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne, Seria I, 59 (1968), 135–149.
- Kodrębski J., *Wacław Aleksander Maciejowski jako romanista*, Czasopismo Prawno-Historyczne 26 (1974) 1, 197–223.
- Kodrębski J., *Prawo rzymskie w Polsce w XIX w.*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 1990.
- Korporowicz Ł.J., *Jan Kanty Rzeziński, Edward Gibbon i prawo rzymskie*, (w druku).
- Kozub W., *Antoni Zygmunt Helcel*, Kraków: Wydawnictwo PAN 1980.
- Literarische Nachrichten aus Polen*, w: *Blätter für literarische Unterhaltung* 23 (1840), 92.
- Maciejowski W. *Najnowsze dzieła prawne polskie*, w: *Biblioteka Warszawska* 2 (1841), 512–514.
- Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa: Wydawnictwo Iskry 2011.
- Patkaniowski M., *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kollatajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 1964.
- Pikulska-Robaszkiewicz A., *Lichwa w państwie i prawie republikańskiego Rzymu*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1999.
- Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 2: 1780–2012, red. P.M. Żukowski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2014.
- Rückert J., *Friedrich Carl von Savigny (1779–1861). Friedrich Carl von Savigny – ein Frankfurter in Berlin*, w: *Festschrift 200 Jahre Juristische Fakultät der Humboldt-Universität zu Berlin*, red. S. Grundmann et al., Berlin–New York: De Gruyter 2010, 133–177.
- Rzeziński J.H.S., *Rys historyczny prawa rzymskiego*, Kraków: Nakład i druk Józefa Czecha 1830.
- Rzeziński J.H.S., *Scholie do Gaja*, Kraków: Nakład i druk Józefa Czecha 1838.
- Sondel J., *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: M. Kokowski (red.), *Prace Komisji Historii Nauki PAU*, t. 12, Kraków 2013, 81–116.
- Turchiarulo A., *Studi sopra Gans relativi al diritto romano*, Napoli: Francesco Rossi-Romano 1854.
- Wołodkiewicz W., *Gaius weroneński odzyskiwany*, *Palestra* 58 (2013) 3–4, 242–247.
- Zoll F. [art. rec. dot. *Instytucje Gaja*, Zeszytu 1, w tłum. T. Dydyńskiego], w: *Czasopismo poświęcone Prawu i Umiejętnościom politycznym* 3 (1865) 6, 356–363 i 3 (1865) 7, 412–421.
- Zoll F., *Historia prawodawstwa rzymskiego*, cz. 2, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 1906.

GAIUS AND SCIENTIFIC ACTIVITY OF JAN KANTY RZEZIŃSKI

Summary

Jan Kanty Rzeziński was a nineteenth-century Polish scholar from Kraków. He never became a famous Romanist. Nevertheless, his contribution to the development of Polish studies on Gaius and his *Commentaries* is important. Rzeziński was the very first Polish scholar who presented the discovery of Gaius' *Commentaries* to Polish society. In the academic year 1831–1832 Rzeziński lectured on Gaius at the Jagiellonian University. The lectures soon ceased, nevertheless, it was the first academic attempt to talk about Niebuhr's discovery.

In 1838 Rzeziński published a Polish translation of Gans's *Scholien zum Gajus*. The translation attracted much interest among Polish legal scholars and was broadly commented on. In the latter part of the century, it became a standard point of reference for the next generation of Romanist, including Teodor Dydyński.

Key words: Gaius' *Institutiones*, Jan Kanty Rzeziński, scientific method, systematic lecture

Nota o Autorze

Łukasz Jan KORPOROWICZ – doktor prawa rzymskiego, prawnik i kanonista, adiunkt w Katedrze Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Łódzkiego. W 2015 r. obronił na Wydziale Prawa i Administracji UŁ rozprawę doktorską *Prawo rzymskie w orzecznictwie Izby Lordów w latach 1876–2009* (wydana w postaci monografii przez Wydawnictwo UŁ w 2016 r.). W swoich badaniach zajmuje się przede wszystkim wpływem prawa rzymskiego na prawo angielskie, historią prawa angielskiego oraz wpływem prawa rzymskiego na rozwój średniowiecznego prawa kanonicznego.

Kontakt e-mail: lkorporowicz@wpia.uni.lodz.pl

WOJCIECH KOSIOR

Zakład Prawa Rzymskiego

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego

G. 1, 17 I G. 1, 38. UWAGI NA TLE SPOŁECZNYCH I DEMOGRAFICZNYCH UWARUNKOWAŃ USTAWY *AELIA SENTIA*

Słowa kluczowe: wyzwolenie, niewolnik, prawo rzymskie, *Lex Aelia Sentia*, wiek

1. Wprowadzenie. 2. Niewolnicy w starożytnym Rzymie. 3. Gaius o ustawie *Aelia Sentia*. 4. Powody wprowadzenia ustawy *Aelia Sentia* i ustalonych granic wiekowych. 5. Przestrzeganie i skuteczność ustawy *Aelia Sentia*. 6. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

W pierwszej części *Instytucji* Gaiusa znajdują się fragmenty poświęcone prawu osobowemu – *ius quod ad personas pertinet*. W tym też komentarzu jurysta porusza m.in. zagadnienie wyzwalań niewolników spod władztwa właścicieli. Z punktu widzenia prowadzonych badań najistotniejsze są te zapisy części pierwszej *Instytucji* Gaiusa informujące o *lex Aelia Sentia*, tj. ustawie z 4 r. n.e., która znacząco ingerowała w przesłanki i procedurę wyzwalań niewolników. We wskazanych w tytule fragmentach *Instytucji*, Gaius pisze o przesłance wieku, która dotyczyła zarówno niewolnika, jak i jego właściciela. Otóż – co do zasady wynikającej z tej ustawy – właściciel mający mniej niż 20 lat nie mógł samodzielnie wyzwalać, a niewolnik, który nie przekroczył 30. roku życia, nie mógł być wyzwolony.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wybranych fragmentów *Instytucji* Gaiusa traktujących o przesłance wieku przy wyzwalań niewolników oraz ich omówienie przy jednoczesnym powiązaniu rozważań prawnych z danymi demograficznymi na tle ówczesnej sytuacji społecznej starożytnego Rzymu. Założeniem badawczym jest wykazanie powodów ograniczenia wyzwoleń, a w szczególności powodów ustawowego wprowadzenia przesłanki wieku do wyzwalań niewolników oraz ustalenie skuteczności przestrzegania tego prawa przez Rzymian¹.

¹ Co prawda w tytule wskazano fragmenty G. 1, 17 oraz 1, 38, to stanowią one jedynie te fragmen-

2. NIEWOLNICY W STAROŻYTNYM RZYMIE

Niewolnicy w starożytnym Rzymie stanowili nieodłączny element funkcjonowania gospodarki². Byli oni wykorzystywani przede wszystkim przy podstawowych pracach gospodarczych, takich jak: uprawa roli, hodowla bydła, w kamieniołomach i kopalniach, ale także pracowali oni przy manufakturze ceramiki, produkcji cegieł, rzemiośle budowlanym, pracach kamieniarskich, ciesielskich, tekstylnych, produkcji skóry czy obróbce metali. Oprócz tego niewolnicy niejednokrotnie sprawdzali się w działalności handlowej czy w prowadzeniu szeroko rozumianych interesów finansowych, pełnili także pewne funkcje w administracji publicznej, wojsku, a także zajmowali się pracami w gospodarstwach domowych, takimi jak: wychowywanie dzieci, kształcenie, świadczenie opieki zdrowotnej. Niezależnie od ich przydatności w życiu gospodarczym, niewolnicy wykorzystywani byli również w tzw. sektorze rozrywkowym przy przedstawieniach muzycznych tanecznych czy akrobatycznych, które były stałą częścią uczt³.

Ekonomiczne i społeczne znaczenie niewolników najintensywniejsze było w ostatnich wiekach republiki i w pierwszych wiekach cesarstwa, a zatem w okresie szczytowego rozwoju państwa i prawa rzymskiego. Niewolnicy byli wówczas podstawową siłą roboczą i masową kategorią społeczną⁴. Brak jest źródeł, które w sposób jednoznaczny stanowiłyby o liczbie niewolników w starożytnym Rzymie⁵. Z uwagi na fakt, że niewolnik nie miał statusu osoby, lecz prawnie był zrównany z rzeczą, brak jest danych, które można uznać by za w pełni wiarygodne i najbliższe prawdzie, ponieważ przeprowadzane spisy ludności w starożytnym Rzymie obejmowały

ty, w których znajdują się pierwsze wzmianki do znaczenia wieku zarówno niewolnika, jak i właściciela przy wywołaniu. Przeprowadzone badania obejmowały zaś wszystkie powiązane z nimi fragmenty, co nadało im charakteru kompleksowości.

² O niewolnikach w starożytnym Rzymie, zob. przykładowo: *Roman Slavery and Roman Material Culture*, ed. by M.E. George, Toronto 2013, 240; K. Bradley, *Slavery and Society at Rome*, Cambridge 1993, 202; Z. Yavetz, *Slaves and Slavery in Ancient Rome*, New Brunswick 1991, 182; S.R. Joshel, *Slavery in the Roman World*, Cambridge 2010, 236; T. Wiedemann, *Greek and Roman Slavery*, London and New York 2003, 302; S.R. Joshel, L.H. Petersen, *The Material Life of Roman Slaves*, Cambridge 2014, 317; K. Harper, *Slavery in the Late Roman World AD 275–425*, Cambridge 2011, 612; L. Schumacher, *Niewolnictwo antyczne. Dzień powszedni i los niewolnych*, Poznań 2005, 345.

³ L. Schumacher, dz.cyt., 208.

⁴ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1986, 182.

⁵ Obecnie w nauce toczy się dyskusja nie tyle nad domniemaną liczbą niewolników w starożytnym Rzymie, ale również nad metodami obliczeń. Bazując na autorskiej metodzie badawczej profesora Waltera Scheidela z Uniwersytetu Stanforda, polegającej na wyliczeniu prawdopodobnej liczby niewolników opartej na zapotrzebowaniu niewolniczej siły roboczej w poszczególnych sektorach gospodarki rzymskiej, można przyjąć, iż w szczytowym okresie rozwoju Cesarstwa Rzymskiego przybliżona liczba niewolników wynosiła od 4,8 do 8,4 mln, przy czym na obszarach miejskich było to od 1,3 do 1,9 mln, na obszarach wiejskich od 3,5 do 6,5 mln. W tym samym czasie liczba wolnych mieszkańców Cesarstwa wahała się od 55,5 do 59,5 mln – por. W. Scheidel, *The Roman slave supply*, Princeton/Stanford Working Papers in Classics, 1 (2007), Stanford, 3; W. Scheidel, *Human mobility in Roman Italy, II: The slave population*, *The Journal of Roman Studies* 95 (2005), 64–79.

zwykle dorosłych mężczyzn (17 lat), obywateli⁶. Rzadziej do spisów włączano także kobiety i dzieci⁷.

Z prawnego punktu widzenia niewolnik miał status rzeczy i nie miał żadnego prawa⁸. Jednakże z uwagi na rosnącą liczbę niewolników i fakt, że państwo rzymskie było państwem formacji niewolniczej z gospodarką uzależnioną od ich pracy, pragmatyczni Rzymianie nie mogli ignorować siły drżmiącej w ludności niewolnej⁹, stąd też prawo rzymskie przewidywało instytucję wyzwolenia niewolników¹⁰.

W okresie prawa królewskiego o wyzwoleniu niewolników decydował król¹¹, w Ustawie XII tablic wyzwolenie było już ugruntowaną instytucją prawną¹². W okresie republiki znane były dwie formy wyzwalań według prawa cywilnego i prawa pretorskiego. Niezależnie od tych – ewolucyjnych – przeobrażeń procedury wyzwalań, nie zmienił się sam skutek tej instytucji, który, co do zasady, polegał na zrównaniu w prawach osoby wyzwalanej z obywatelem rzymskim na gruncie prywatnoprawnym¹³, co więcej, sama też liczba wywoleń nie była w żaden sposób regulowana czy limitowana.

⁶ Istnieją również poglądy, iż niekiedy spisy ludności obejmowały także ludzi o ograniczonym obywatelstwie rzymskim, por. T. Frank, *Roman Census Statistics from 225 to 28 B. C.*, Classical Philology 19 (1924) 4, Chicago, 329–341.

⁷ W. Suder, *Census populi. Demografia starożytnego Rzymu*, Wrocław 2003, 117 i literatura tam cytowana.

⁸ D. 4,5,3,1: [...] *servile caput nullum ius habet*, D. 50,17,32: [...] *servi pro nullis habentur*.

⁹ O sile niezadowolonych niewolników Rzymianie mogli się przekonać w trakcie powstań niewolników, por. T. Urbainczyk, S. Gerrard, *Slave Revolts in Antiquity*, New York 2014, 191. Również Senat bał się wzrostu znaczenia niewolników, bowiem w I w. n.e. odrzucał kolejne wnioski o wprowadzenie odrębnego stroju dla niewolników, z uwagi na niebezpieczeństwo, jakie powstałoby „gdyby niewolnicy zaczęli nas liczyć” (Seneca, *De clementia* 1, 24). Zewnętrzne oznaki nosili tylko niewolnicy napiętnowani ze szczególnych przyczyn, por. K. Kolańczyk, dz.cyt., 182.

¹⁰ O wyzwoleniach niewolników w starożytnym Rzymie, zob.: M. Żołnierczuk, *Wypuszczenie się z niewoli w rzymskim prawie klasycznym (servus suis nummis emptus a pac tum libertatis, Annales UMCS, Sec. G Ius 23 (1976), 87–123; M. Staszko, Vindicta, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego [Prawo 2] 6 (1956), 5–30; H. Kupiszewski, Les remarques sur les statuliberi en droit Romain classique, w: Actes du colloque sur l’esclavage, Nieborów 2–6 XII 1975, Varsovie 1979, 227–238; I. Žeber, Stanowisko prawne niewolników wyzwolonych warunkowo w prawie rzymskim epoki republikańskiej, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo 73 (1979), 105–121; A. Wiliński, Zur Frage von Latinern ex lege Aelia Sentia, Zeitschrift Der Savigny-Stiftung Für Rechtsgeschichte 80 (1963), 378–392; M. Zabłocka, Polityka dynastii julijsko-klaudyjskiej wobec wywoleń i wyzwoleńców, Prawo Kanoniczne 27 (1984), nr 1–2, 223–239; M. Zabłocka, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987, 13 i n.*

¹¹ Dionisius z Halicarnasu, *Antiquitates Romanae*, 4, 22.4: [...] ὁ δὲ Τύλλιος καὶ τοῖς ἐλευθερουμένοις τῶν θεραπόντων, ἐὰν μὴ θέλωσιν εἰς τὰς ἐαυτῶν πόλεις ἀπίεσθαι, μετέχειν τῆς ἰσοπολιτείας ἐπέτρεψε.

¹² W. Buckland, *The Roman Law of Slavery. The Condition of the Slave in Private Law from Augustus to Justinian*, Cambridge 1908, 439.

¹³ Wyzwoleni niewolnicy – *liberti cives Romani* – na gruncie prywatnoprawnym zostali zrównani z wolno urodzonymi obywatelami rzymskimi z wyjątkiem pewnej zależności opartej na prawie patronatu wobec byłych właścicieli. Na gruncie publicznoprawnym stali oni niżej od wolno urodzonych obywateli rzymskich, gdyż nie mieli biernego prawa wyborczego (*ius honorum*), ich czynne prawo wyborcze (*ius suffragii*) zaś było podrzędne, należeli bowiem do czterech tribus miejskich, por. W. Osuchowski, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 1981, 169.

Zasadnicze zmiany w tym zakresie przeprowadził Oktawian August ustawami ograniczającymi wyzwolenia: *lex Fufia Caninia* (2 r. p.n.e.) limitującą liczbę niewolników mogących być wyzwolonymi w testamencie, oraz *lex Aelia Sentia* (4 r. n.e) wprowadzającą m.in. granice wieku do wyzwolenia, modyfikującą procedurę samego wyzwolenia i statuującą pewne ograniczenia.

3. GAIUS O USTAWIE *AELIA SENTIA*

Jak informuje nas Gaius na kartach *Instytucji*, ustawa *Aelia Sentia* wprowadziła do przesłanek skutecznego, prawnego wyzwolenia wymóg osiągnięcia konkretnego wieku. Wymóg ten dotyczył zarówno niewolnika, jak i właściciela. I tak – co do zasady – niewolnik mógł zostać wyzwolony, w ten sposób, że po wyzwoleniu stawał się obywatelem rzymskim, jeżeli w chwili wyzwolenia liczył sobie więcej niż 30 lat, a właściciel nabywał uprawnienie do samodzielnego wyzwalań dopiero wraz z osiągnięciem 20. roku życia.

Pierwszym fragmentem *Instytucji* Gaiusa, w którym znajdujemy wzmiankę o kryterium wieku niewolnika jest:

G. 1, 17: Nam in cuius personam tria haec concurrunt, ut maior sit annorum triginta et ex iure Quiritium domini et iusta ac legitima manumissione liberetur, id est uindicta aut censu aut testamento, is cuius Romanus fit; sin uero aliquid eorum deerit, Latinus erit.

Powyższy tekst opisuje, jakie wymogi musiały zostać spełnione, aby niewolnik w efekcie wyzwolenia stał się obywatelem rzymskim. W tym celu musiały zbiegać się ze sobą trzy przesłanki: niewolnik w chwili wyzwolenia musiał mieć więcej aniżeli 30 lat, musiał należeć do swojego właściciela na mocy prawa Kwirytów oraz wyzwolenie musiało odbyć się na zasadach prawa cywilnego regulowanego ustawami, tj. wyzwolenie łaską (*manumissio vindicta*), przez wpis na listę obywateli (*manumissio censu*) albo w drodze testamentu (*manumissio testamento*). Tylko przy łącznym spełnieniu tych trzech rygorów wyzwalań stawał się obywatelem rzymskim. W sytuacji, gdy któraś z wymienionych przesłanek nie była spełniana, wówczas wyzwoleniec stawał się Latynem juniańskim.

Od powyższego ustawa przewidywała też wyjątki. Mianowicie, niewolnicy mający mniej niż 30 lat mogli po wyzwoleniu stać się obywatelami rzymskimi, jeżeli właściciel dokonał wyzwolenia łaską (*manumissio vindicta*), po uprzednim wykazaniu tzw. słusznego powodu wyzwolenia (*iusta causa manumissionis*) i jeżeli powód ten został udowodniony przed właściwą do tego radą (*consilium*). Podobnie niewolnik, który nie przekroczył 30. roku życia mógł przez wyzwolenie uzyskać obywatelstwo rzymskie, o ile został wyzwolony w drodze testamentu i jeżeli pozostawiony został jako wyzwolony spadkobierca przez niewypłacalnego właściciela¹⁴.

¹⁴ *G. 1, 21: Praeterea minor triginta annorum seruus manumissus potest cuius Romanus fieri, si ab eo domino, qui soluendo non erat, testamento eum liberum et heredem relictum [...vv. 24 nunc legi non possunt...].*

Pierwsza zaś wzmianka o granicy wieku ustalonej dla właściciela przy wyzwoleniu znajduje się:

G. 1, 38: *Item eadem lege **minori XX annorum** domino non aliter manumittere permittitur, quam si [iuncta] apud consilium iusta causa manumissionis adprobata fuerit.*

Jak wynika z powyższego, ustawa zabraniała właścicielowi, który nie przekroczył 20 lat, aby wyzwalał inaczej, jak tylko łaską, po uprzednim wykazaniu przed radą słusznego powodu wyzwolenia. Rozwijając tę myśl, dla właścicieli poniżej 20. roku życia przewidziano tylko jeden określony sposób wyzwolenia. Wyłączona była możliwość wyzwolenia testamentowego. Pomimo tego, ustawa wprost stanowiła, że: [...] *tamen si adhuc minor sit annorum XX, libertatem seruo dare non possit*¹⁵, czyli ten, kto liczył mniej niż 20 lat po prostu wolności niewolnikowi nie mógł dać. Reguła ta miała charakter kategoriyczny. Właściciel, który nie przekroczył 20. roku życia, nawet nie mógł nikogo uczynić Latynem, ustawa wymagała bowiem, aby też i w tym przypadku właściciel uzasadnił powód swojej decyzji przed radą, przy czym nie musiał to być już słuszny powód w rozumieniu *lex Aelia Sentia*, a następnie dzięki temu mógł dokonać wyzwolenia nieformalnego między przyjaciółmi (*manumissio inter amicos*¹⁶).

Za słuszny powód wyzwolenia (*iusta causa manumissionis*) ustawa uznawała sytuacje, kiedy wyzwolenie dotyczyło ojca, matki, syna, córki, brata, w tym brata przyrodniego, siostry, ucznia, nauczyciela (pedagoga). Słusznym powodem było też wyzwolenie niewolnika, aby pełnił on funkcję zarządcy majątku oraz wyzwolenie niewolnicy w celu jej poślubienia¹⁷.

Rada (*consilium*) zaś, przed którą dokonywało się wyzwolenie w Rzymie, składała się z pięciu senatorów i pięciu ekwitów w wieku dojrzałym, w prowincjach zaś z dwudziestu rekuperatorów, będących obywatelami rzymskimi¹⁸.

Dzięki takiemu rozwiązaniu właściciel niewolnika dopóki nie osiągnął wymaganego wieku 20. lat, dopóty pozbawiony był samodzielności w decydowaniu o wyzwoleniu, decyzja taka bowiem podlegała kontroli ze strony właściwej rady. Tym samym rada ta kontrolowała też skalę wywoleń niewolników, którzy nie przekroczyli 30. lat.

¹⁵ G. 1, 40: *Cum ergo certus modus manumittendi minoribus XX annorum dominis per legem Aeliam Sentiam constitutus sit, euenit, ut qui XIII annos aetatis expleuerit, licet testamentum facere possit et in eo heredem sibi instituere legataque relinquere possit, tamen si adhuc minor sit annorum XX, libertatem seruo dare non possit.*

¹⁶ G. 1, 41: *Et quamuis Latinum facere uelit minor XX annorum dominus, tamen nihilo minus debet apud consilium causam probare et ita postea inter amicos manumittere.*

¹⁷ G. 1, 19: *Iusta autem causa manumissionis est, ueluti si quis filium filiamue aut fratrem sororemue naturalem aut alumnum aut paedagogum aut seruum procuratoris habendi gratia aut ancillam matrimonii causa apud consilium manumittat. G. 1, 39: Iustae autem causae manumissionis sunt, ueluti si quis patrem aut matrem aut paedagogum aut conlactaneum manumittat. sed et illae causae, quas superius in seruo minore XXX annorum exposuimus, ad hunc quoque casum, de quo loquimur, adferri possunt. item ex diuerso hae causae, quas in minore XX annorum domino rettulimus, porrigi possunt et ad seruum minorem XXX annorum.*

¹⁸ G. 1, 20: *Consilium autem adhibetur in urbe Roma quidem quinque senatorum et quinque equitum Romanorum puberum, in prouinciis autem uiginti recuperatorum ciuium Romanorum.*

4. POWODY WPROWADZENIA USTAWY *Aelia Sentia* I USTALONYCH GRANIC WIEKOWYCH

Poszukując powodów wprowadzenia ustawy *Aelia Sentia* i ustalonych granic wiekowych, należy pochylić się nad dwoma zagadnieniami. Po pierwsze, należy spojrzeć na sprawę z perspektywy społecznej, tj. uwzględniając warunki społeczne, strukturę i liczebność społeczeństwa rzymskiego w chwili wprowadzania ustawy, po drugie zaś, należy patrzeć przez pryzmat demografii, w tym przypadku rozumianej jako struktura wieku, co przybliżyć nas może do wyjaśnienia przyczyn ustanowienia granic właśnie 20. i 30. lat. Nie bez znaczenia są również warunki polityczne wówczas panujące, tj. czas wczesnego cesarstwa i umacnianie władzy Oktawiana Augusta¹⁹.

Patrząc na powody wprowadzenia ustawy *Aelia Sentia* z perspektywy społecznej, należy zastanowić się, jakie zjawiska zachodzące w rzymskim społeczeństwie skłoniły Augusta do wprowadzenia ustawy.

Abstrahując od ogólnej, łącznej liczby ludności, która zamieszkiwała państwo rzymskie na przełomie I w. p.n.e. i I w. n.e., przy prowadzonych badaniach bardziej odpowiednim będzie oparcie się na oficjalnych cenzusach²⁰ przeprowadzonych w omawianym okresie niż na wynikach badań współczesnych. Z perspektywy niniejszych badań, ważniejsza bowiem jest liczba dorosłych mężczyzn, obywateli rzymskich, bo tylko oni byli brani pod uwagę w spisach ludności, niż liczba mieszkańców ogółem. Dzięki takiemu założeniu, w sposób bardziej przejrzysty można naświetlić zagadnienie wyzwolenia niewolników.

Schyłek Republiki i początki imperium to okres, z którego pochodzą istotne informacje na temat spisów ludności przeprowadzonych za czasów Augusta. Ostatni znany ze źródeł cenzus republikański z 70/60 r. p.n.e. wskazywał liczbę ludności na 910 tys.²¹ Kolejne spisy znane z *Res Gestae* Augusta ujawniły ogromny skok liczby ludności, niemalże czterokrotny: do 4,036 mln w 28 r. p.n.e. i 4,233 mln w 8 r. p.n.e. oraz 4,937 mln w 14 r. n.e.²²

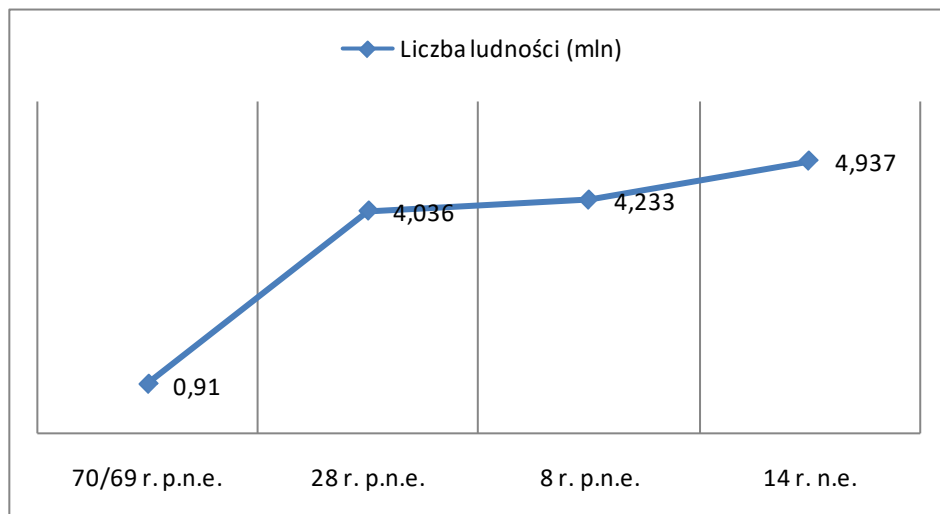
¹⁹ O ówczesnej sytuacji politycznej w Rzymie, por. M. Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1984, 196 i n.

²⁰ O spisach ludności i roli cenzorów, por. A. Tarwacka, *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012, 171–238.

²¹ W. Suder, dz.cyt., 144–145.

²² Aug: *Res Gestae*, 8: *Patriciorum numerum auxi consul quintum iussu populi et senatus. Senatum ter legi, et in consulatu sexto censum populi conlega M. Agrippa egi. Lustrum post annum alterum et quadragensimum feci, quo lustrum civium Romanorum censa sunt capita quadragiens centum millia et sexaginta tria millia. Tum iterum consulari cum imperio lustrum solus feci C. Censorio et C. Asinio cos., quo lustrum censa sunt civium Romanorum capita quadragiens centum millia et ducenta triginta tria millia. Et tertium consulari cum imperio lustrum conlega Tib. Caesare filio meo feci Sex. Pompeio et Sex. Appuleio cos., quo lustrum censa sunt civium Romanorum capitum quadragiens centum millia et nongenta triginta et septem millia. Legibus novis me auctore latis multa exempla maiorum exolescentia iam ex nostro saeculo reduxi et ipse multarum rerum exempla imitanda posteris tradidi.*

Wykres. 1. Liczba ludności starożytnego Rzymu w latach 70. p.n.e.–14 n.e.



Badacze tematu, począwszy od XIX w., próbują ustalić przyczyny tak gwałtownego wzrostu liczby ludności starożytnego Rzymu w omawianym okresie²³. Niezależnie jednak od wszystkich teorii i poglądów jej przedstawicieli, niemal każda z nich, przynajmniej częściową odpowiedzialność za ten wzrost upatruje w ogromnej skali wyzwoleń niewolników. Samo bowiem osiągnięcie takiej liczby ludności przy ówczesnym przyroście naturalnym na poziomie 0,5% byłoby niemożliwe²⁴.

O tym, że wyzwalamie niewolników w okresie wczesnego cesarstwa stało się zjawiskiem masowym, świadczy chociażby liczba inskrypcji dotyczących wyzwoleńców, stanowiąca znaczny procent ich ogółu. Według obliczeń niektórych badaczy aż 75% napisów z terenu Rzymu dotyczy wyzwoleńców bądź niewolników, a 80% wymienionych w inskrypcjach ludzi nosiło imiona greckie lub wschodnie, co dodatkowo wskazuje na to, że wywodzili się oni z ludności napływowej²⁵.

Potwierdzeniem masowej skali wyzwoleń, przy jednoczesnej zmniejszającej się liczbie urodzeń, są też przekazy zawierające stwierdzenia ówczesnych pisarzy, przykładowo:

Tacitus, *Annales*, 4.27: [...] *iam trepidam ob multitudinem familiarum quae gliscebant immensum, minore in dies plebe ingenua*;

²³ Wśród badaczy od XIX w. ukształtowane są dwa stanowiska. Według jednej koncepcji wyjaśnieniem tak istotnego wzrostu populacji była zmiana procedury spisu ludności, tzn. rejestracja oprócz mężczyzn także kobiet i dzieci. Drugie stanowisko zakłada, że procedura spisu nie uległa żadnej zmianie, lecz powodu wzrostu ludności upatruje w przyłączonych terytoriach wraz z miejscową ludnością, w większej efektywności rejestracji obywateli lub właśnie w rozszerzeniu obywatelstwa rzymskiego poprzez wyzwolenia, por. W. Suder, dz.cyt., 145–149 i poglądy tam przywołane.

²⁴ Tamże, 148.

²⁵ T. Łoposzko, *Zarys dziejów społecznych Cesarstwa Rzymskiego*, Lublin 1989, 96 oraz T. Frank, *Race Mixture in the Roman Empire*, *The American Historical Review* 21 (1916) 4, Oxford, 689–708.

informujący o tym, że kiedy wzrastała liczba niewolników służących w domostwach, to równocześnie liczba wolno urodzonych plebejuszy spadała z dnia na dzień.

W takiej sytuacji pojawiały się głosy, o których traktuje przykładowo poniższy tekst:

Dio Cassius, LVI, 33, 3: [...] ἄλλας τε καὶ ὅπως μὴτ' ἀπελευθερῶσι πολλούς, ἵνα μὴ παντοδαποῦ ὄχλου τὴν πόλιν πληρώσωσι, μὴτ' αὖ ἐς τὴν πολιτείαν συχνούς ἐσγράψωσιν, ἵνα πολὺ τὸ;

stanowiący o tym, że postulowano ograniczenie liczby wyzwoleń, aby nie doprowadzić do tego, aby Rzym stał się zamieszkały przez różnorodny tłum obcych²⁶.

Jeśli chodzi o powody wyzwolenia, to dla niektórych właścicieli wyzwolenie niewolnika było sposobem okazania swojego bogactwa i szczodrości, dla innych zaś – środkiem pozbycia się niewolników niekompetentnych i ekonomicznie mało wartościowych. Wyzwalani masowo niewolnicy powiększali rzesze bezrobotnego plebsu, co powodowało różne zagrożenia natury społeczno-ekonomicznej, czy nawet politycznej dla ludności rdzennie rzymskiej²⁷. Głównie z tych racji²⁸ za czasów Augusta zostały wydane ustawy ograniczające skalę wyzwoleń. Tak o powodach decyzji Augusta, informuje Swetoniusz:

Suet. Aug. 40.3: *Magni praeterea existimans sincerum atque ab omni colluione peregrini ac servilis sanguinis incorruptum servare populum, et ciuitates Romanas parcissime dedit et manumittendi modum terminauit. Tiberio pro cliente Graeco petenti rescipsit, non aliter se daturum, quam si praesens sibi persuasisset, quam iustas petendi causas haberet; et Liuias pro quodam tributario Gallo roganti ciuitatem negauit, immunitatem optulit affirmans facilius se passurum fisco detraxi aliquid, quam ciuitatis Romanae vulgari honorem.*

Z powyższego fragmentu płynnie przekaz jakoby Oktawian August jawił się jako strażnik czystości rzymskiej krwi. Swetoniusz wprost bowiem wskazuje, że August dbał o to, aby zachować krew rzymską w stanie nieskażonym żadną przymieszką obcą czy niewolniczą i przez to ograniczył liczbę wyzwolanych niewolników²⁹. Przytoczony jest też kontekst sytuacyjny, w którym August odma-

²⁶ T. Łoposzko, dz.cyt., 97; E. Cary, H.B. Foster, W. Heinemann, *Dio's Roman History. Cassius Dio Cocceianus*, London–New York 1914.

²⁷ A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Compendium*, Warszawa 2011, 136.

²⁸ W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, iż za ustawami Augusta ograniczającymi wyzwolenie stały właśnie konflikty i napięcia społeczne powodowane licznymi wyzwoleniami, co zaś wpływało na zaburzenie równowagi między ludnością rdzennie rzymską a ludnością napływową. W myśl tego poglądu August jawił się miał jako postać konserwatywna zwalczająca taki stan rzeczy. Jednakże zauważyć można też pogląd przeciwny, wyrażony przez K. Atkinson, *The Purpose of the Manumission Laws of Augustus*, *Irish Jurist* 1 (1964), 356–374, wedle którego polityka Augusta nie była motywowana jego konserwatywnym podejściem, ale wręcz przeciwnie, wynikała z dalekosiężnego planu politycznego, gdzie jednym z elementów było właśnie spowodowanie, aby wyzwolenicy zasilali armię rzymską, do czego zaś potrzeba była kategoria Latynów juniańskich, czyli niewolników wyzwolonych z naruszeniem ustawy. Atkinson dodatkowo twierdzi, że August nie ograniczałby wyzwoleń, gdyby nie widział w tym istotnego politycznego celu, wyzwolenie bowiem było opodatkowane 5% podatkiem *vicesima libertatis*, zatem ograniczenie wyzwolenia jedynie z powodu poglądów godziłoby w stan finansowy państwa.

²⁹ Z powyższym nie zgadza się przywołana wyżej K. Atkinson, twierdząc, że w czasach Swetoniusza proporcja ludności napływowej do liczby rdzennych Rzymian wynosiła aż 90%, co wzmagало niechęć do takiej ludności, czego efektem jest subiektywny pogląd Swetoniusza. Atkinson stanęła na stanowisku, iż wiele autorytetów naukowych, takich jak W. Buckland czy

wia Liwii, która popierała nadanie obywatelstwa pewnemu Galowi, stwierdzał bowiem, że prędyj zwolni go ze wszelkich obciążeń podatkowych, gdyż łatwiej ścierpi uszczerbek skarbu państwowego niż spospolitowanie zaszczytu obywatelstwa rzymskiego³⁰.

Także ze społecznego punktu widzenia ustawa została wprowadzona, aby zahamować skalę wyzwoleń, która w swoich rozmiarach stanowiła zagrożenie równowagi społecznej. Oktawian August, wykorzystując zmęczenie społeczeństwa rzymskiego spowodowane trwającymi od wielu lat wojnami domowymi i powszechną niepewnością, wystąpił z hasłem przywrócenia pokoju, ładu i dawnego ustroju republikańskiego. Pierwszy Princeps, który dążył do odrodzenia *romanitas* poprzez wskrzeszenie dawnych obyczajów, religii i moralności, umocnienie pozycji dawnych rodów rzymskich, bardzo krytycznie odnosił się do niekontrolowanego przyrostu nowych obywateli na skutek wyzwoleń niewolników. Wyzwolenia prowadziły co prawda do zwiększenia liczby obywateli rzymskich, ale rodziły niebezpieczeństwo zmajoryzowania ludności rzymsko-itałskiej przez ludność etnicznie i kulturowo obcą, groziły też utratą bezpłatnej siły roboczej oraz powstaniem dużej liczby osób zaliczanych do warstwy *plebs frumentaria*, bardzo niepożądaney ze względu na łatwość manipulowania głosami tych przecieź pełnoprawnych, a łatwo przekupnych obywateli rzymskich³¹.

Patrząc zaś na powody wprowadzenia ustawy *Aelia Sentia* z perspektywy demograficznej, należy zastanowić się, co stało za wprowadzeniem granicy właśnie 20 lat dla właściciela i 30 lat dla niewolnika.

O ile o rzymskiej demografii i długości życia napisano już wiele, to w niniejszym opracowaniu ograniczyć należy się do pewnych podstawowych danych. Zacząć należy od przytoczenia i wyjaśnienia informacji elementarnej. Średnia, przewidywalna długość życia Rzymianina w momencie jego narodzin wynosiła około 25 lat³². W potocznym odbiorze oznacza to, że starożytni Rzymianie żyli niezwykle

A. Duff, przesadnie uwierzyło Swetoniuszowi, dzielając jego autorski pogląd. Atkinson wprost powątpiewa w słuszość poglądu o „czystości krwi”, odważnie pisząc: *Are we then actually to believe that he (Augustus) lent himself to the heresy of “pure blood” as the basis of all privilege, or that he was so inept a legislator that he inaugurated a series of laws on manumission which had the very reverse effects to those which he had intended?*”. W cytowanym fragmencie Atkinson zadaje retoryczne pytanie, czy w rzeczywistości możemy uwierzyć, że August uległ herezji czystości krwi oraz czy był on na tyle niedorzecznym prawodawcą, który wprowadziłby serię ustaw, które przyniosłyby efekty odwrotne od oczekiwanych?

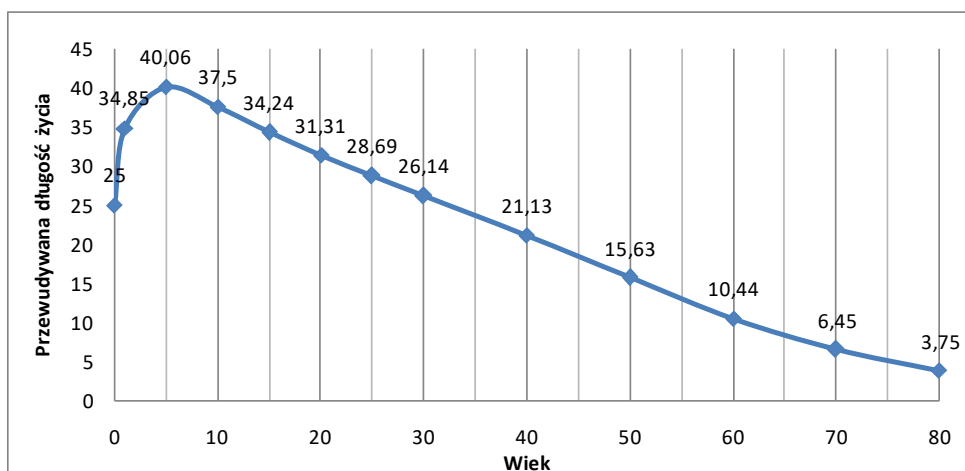
³⁰ Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, przekład J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław, 1987, 98.

³¹ M. Zabłocka, dz.cyt., 13.

³² Ch. Laes, *Children in the Roman Empire: Outsiders Within*, Cambridge 2006, 26. W literaturze przedmiotu uważa się, że opracowana tabela o spodziewanej długości życia tj. *Life Expectancy according to Coale – Demeny Level 3, Model West*, przedstawiający średnią długość życia kobiet dla Zachodu najbliżej oddaje średnią długość życia w starożytnym Rzymie, por. przytoczeni przez Ch. Laes: T. Parkin, *Demography and the Roman Society*, Baltimore, MD and London 1992, 67–90; R. Saller, *Patriarchy, Property and Death in the Roman Family*, Cambridge 1994, 23–25; P. Erdkamp, *Levensverwachting en mortaliteit in de Grieks-Romeinse wereld*, *Lampas* 33 (2002) 2, 167; W. Scheidel, *Progress and problems in Roman demography*, in: *Debating Roman Demography*, Leiden and Boston 2001, 21; T. Parkin, *Old Age in the Roman World: A Cultural and Social History*, Baltimore, MD 2003, 280.

krótko w porównaniu do czasów nam obecnych³³. Informacja ta wymaga krótkiego wyjaśnienia. Przewidywana długość życia 25 lat wiązana była z momentem narodzin człowieka, co wynikało z wysokiej umieralności noworodków, gdzie przy narodzinach istniało od 30 do 35 procent ryzyka, że dziecko nie dożyje jednego miesiąca³⁴. Jeżeli dziecko dożyło jednego roku, to wówczas przewidywana długość życia wzrastała już do około 35 lat, a dla dziecka pięcioletniego długość ta wynosiła już 40 lat. Zatem to nieprawda, że Rzymianie żyli jakoś nadzwyczaj krótko w porównaniu do czasów późniejszych.

Wykres 2. Przewidywalna dalsza długość życia człowieka w starożytnym Rzymie³⁵



Powyższe dane należy jednak bardziej odnosić do statystycznego Rzymianina – obywatela. Jeżeli chodzi zaś o statystycznego niewolnika to trzeba uwzględnić warunki, w jakich przyszło mu żyć i pracować. To zaś musiało przekładać się na jego długość życia³⁶. W chwili urodzenia średnia przewidywana długość życia niewolnika wahała się między 12 a 22 latami³⁷. Po przeżyciu okresu niemowlęcego

³³ O micie krótkiego życia starożytnych Rzymian, por: *Correct Your Tour Guide: Two Major Misconceptions About Ancient Romans* [<http://www.revealedrome.com/2012/06/ancient-rome-daily-life-women-age.html>].

³⁴ Ch. Laes, dz.cyt., 26.

³⁵ Wykres opracowany na podstawie *Life Expectancy according to Coale – Demeny Level 3, Model West*, por. Ch. Laes, dz.cyt., 26.

³⁶ Pogląd odmienny, por. W. Scheidel, *Progress and problems...*, 29: *On the basis of these sources, it seems that if there really was any difference in life expectancy between the upper classes and the bulk of the population, it must have been small and insignificant.*

³⁷ E. Herrmann-Otto, *Slaves and freedmen*, in: *The Cambridge Companion to Ancient Rome*, ed. P. Erdkamp, Cambridge 2013, 68,

długość ta wzrastała do 25 lat, a dla niewolników cesarskich wynosiła prawie 27 lat³⁸. Jeżeli zaś niewolnik, przykładowo pochodzący z targu niewolników, przeżył swoje dzieciństwo, a następnie został wyprzedany przez swojego właściciela, to jego oczekiwana długość życia wahała się między 40 a 60 latami³⁹.

Jak wskazują powyższe dane, spodziewana długość życia obywatela i niewolnika (przy założeniu, że przeżyli okres niemowlęcy) wynosi odpowiednio około 35 i 25 lat. Różnica zatem wynosi dziesięć lat, czyli dokładnie tyle, ile między ustanowionymi granicami wieku w *lex Aelia Sentia*, tj. granicami 20. i 30. lat. Nie można zatem wykluczyć, że „demograficznym odpowiednikiem” 20-letniego obywatela rzymskiego był 30-letni niewolnik. Czy taki był tok rozumowania Augusta kierującego się wprowadzaniem ustawy? Tego nie sposób przesądzić, zważywszy na fakt, że traktując o rzymskiej demografii, poruszamy się po gruncie niepewnym, gdzie obok dostępnych źródeł znaczną rolę pełni interpretacja i pewien margines błędu. Można przypuszczać, że August był świadomy różnic w warunkach życia obywatela i niewolnika, przekładających się przecież na ich długość życia i być może uwzględnił to przy wprowadzaniu granic wiekowych w *lex Aelia Sentia*.

Ze zdecydowanie większą pewnością można mówić już o tym, że zasadniczym powodem wprowadzenia takich a nie innych granic wiekowych był fakt, iż obywatel rzymski poniżej 20. roku życia uznawany był za zbyt młodego, żeby decydować o sprawach wyzwolenia, a 30-letni niewolnik uznawany był już za ekonomicznie mniej wydajnego.

Człowiek 20-letni w starożytnym Rzymie uznawany był za osobę bardzo młodą zarówno na gruncie społecznym, jak i prawnym. W trakcie badań nad fazami życia w źródłach nieprawniczych świata grecko-rzymskiego (a to właśnie źródła niejurydyczne dają szeroką wiedzę na temat społecznych oglądów) uzyskano wnioski, z których wynika, że niemal zawsze człowiek poniżej 20. roku życia uznawany był za osobę pozostającą jeszcze w okresie dojrzewania (*adulescentia*), a nie nawet za osobę młodą (*iuvēnta*), tj. znajdującą się w fazie następującej po dojrzewaniu⁴⁰.

Nie dziwi zatem, że w sprawach dotyczących wyzwolenia obywatel rzymski, który nie przekroczył 20. roku życia z uwagi na młody wiek uważany był za łatwowiernego i pozbawionego zdolności logicznego myślenia⁴¹, co doprowadziło do tego, iż mocą ustawy pozbawiony został swobody decydowania o nadaniu wolności swoim niewolnikom. Rozwiązaniem tym chciano uniknąć sytuacji, w których

³⁸ E. Herrmann-Otto, *Ex Ancilla Natus. Untersuchungen zu den 'Hausgeborenen' Sklaven und Sklavinnen im Westen des römischen Kaiserreiches*, Stuttgart 1994, 248.

³⁹ E. Herrmann-Otto, *Slaves and...*, dz.cyt., s. 68.

⁴⁰ W. Kosior, *The stages of human life distinguished in non-legal Roman sources*, Krytyka Prawa 8 (2016) 2, 27–46; W. Kosior, *Age and notions related to it in Greek non-legal sources – the contribution to the research of Roman law*, Roczniki Administracji i Prawa 16 (2016) 1, 85–99.

⁴¹ Ulpian uznawał, że osoba młoda pozbawiona jest zdolności logicznego myślenia i przez to wystawiona jest na wiele pułapek, por. D. 4, 4, 1: *Nam cum inter omnes constet fragile esse et infirmum huiusmodi aetatum consilium et multis captionibus suppositum, multorum insidiis expositum.*

niewolnik, często z kryminalną przeszłością, osiągał przewagę mentalną nad swoim młodziutkim właścicielem, niejako zmuszając go do wyzwolenia, pomimo tego, że niewolnik na to nie zasłużył. Wprowadzając zatem wymóg osiągnięcia wieku, August ograniczył młodych ludzi, którzy w swoim niedojrzałym osądzie dosłownie rozdawaliby wolność (a zarazem i obywatelstwo rzymskie) swoim niewolnikom⁴². Łatwo sobie też wyobrazić sytuację, w której młodziutki właściciel dziedziczył niewolników (niejednokrotnie tych, którzy go nauczali i wychowywali) po swoim ojcu, a przez to znajdował się pod ich presją, która prowadziła go do nieuzasadnionego wyzwolenia⁴³. Należy bowiem pamiętać, że wyzwolenie jawiło się jako upragniona nagroda stojąca w opozycji do grożących kar, stąd też niewolnicy mogli wszelkimi sposobami wpływać na swojego nowego, niedojrzałego pana, aby ich wyzwolił. Dlatego August pozbawił takich właścicieli prawa do wyzwalamia nawet w drodze testamentu z obawy, że dziecinni testatorzy będą licznie wyzwalać niewolników, którzy na to nie zasłużyli⁴⁴.

O powyższej sytuacji pośrednio traktuje Dio Cassius:

Dio. Cass. LV, 13, 7: τριάκοντα αὐτὸ μυριάδας ἐπηύξησε. πολλῶν τε πολλοὺς ἀκρίτως ἐλευθεροῦντων, διέταξε τὴν τε ἡλικίαν ἦν τὸν τε ἐλευθερώσοντά τινα καὶ τὸν ἀφεθησόμενον ὑπ' αὐτοῦ ἔχειν δεῖσοι, καὶ τὰ δικαιώματα οἷς οἱ τε ἄλλοι πρὸς τοὺς ἐλευθερουμένους καὶ αὐτοὶ οἱ δεσπότες σφῶν γινόμενοι χρήσιντο;

pisząc, że z powodu tego, że wielu właścicieli wyzwalało swoich niewolników bez rozsądnej oceny (ἀκρίτως, *akritos*) August wprowadził wymóg wieku zarówno dla właściciela chcącego nadać wolność, jak i niewolnika, a także uregulował relacje między wyzwalamym a wyzwalanym⁴⁵.

Patrząc zaś na granicę wieku 30. lat, ustanowioną do wyzwolenia niewolnika, pamiętać należy, że żył on krócej niż obywatel rzymski i dlatego też w tym wieku miał już za sobą lata swojej największej aktywności i sił witalnych⁴⁶. Przydatność takiego niewolnika do pracy była już ograniczona⁴⁷. Stąd też można przyjąć, że August, wprowadzając tę granicę wiekową, kierował się też kryterium przydatności

⁴² A.M. Duff, B. Litt, *The Freedmen in the Early Roman Empire*, Cambridge 1958, 32: *Augustus felt he could not insult the prudence of adult Romans by generally restricting the rights of manumission, but he did not hesitate to prevent young boys of immature judgement recklessly throwing liberty and citizenship among their slaves.*

⁴³ K. Atkinson, art.cyt., 367.

⁴⁴ H. Mouritsen, *The Freedman in the Roman World*, Cambridge 2011, 81: *These slaves manumitted by "childless testators" posed problems of social control to make a choice and select the most deserving.*

⁴⁵ Po wyzwoleniu między dawnym właścicielem a jego byłym niewolnikiem zachodziła relacja patronatu, tj. stosunku zależności wyzwolenca od dawnego właściciela (*patronus*). Byłemu właścicielowi, który stawał się patronem, wyzwoleniec winien był okazywać szacunek i posłuszeństwo (*obsequium, reverentia, honor*). Nie wolno mu było występować przeciwko niemu z powodźstwem karnym, ani nie mógł go w ogóle pozwać bez zezwolenia magistratury. Nadto wyzwoleniec winien świadczyć patronowi pewne usługi (*operae liberorum*), których wykonania patron mógł dochodzić sądownie, por. A. Dębiński, dz.cyt., 137.

⁴⁶ W. Scheidel, *The Roman slave supply...*, art.cyt., 6.

⁴⁷ A.R. Birley, *The People of Roman Britain*, Berkeley and Los Angeles 1979, 147.

ekonomicznej niewolnika dla swojego pana, winien bowiem wykorzystać swoje największe siły do pracy na rzecz właściciela. Drugim powodem, dla którego ustanowiono właśnie taką granicę, był fakt, że wiek 30. lat w praktyce wyzwalał stanowiąc granicę zaporową. August zdawał sobie sprawę, że kryterium to nie będzie przestrzegane, przez co niewolnicy wyzwoleni z naruszeniem przepisów ustawy staną się Latynami juniańskimi, dla których August miał odrębny plan.

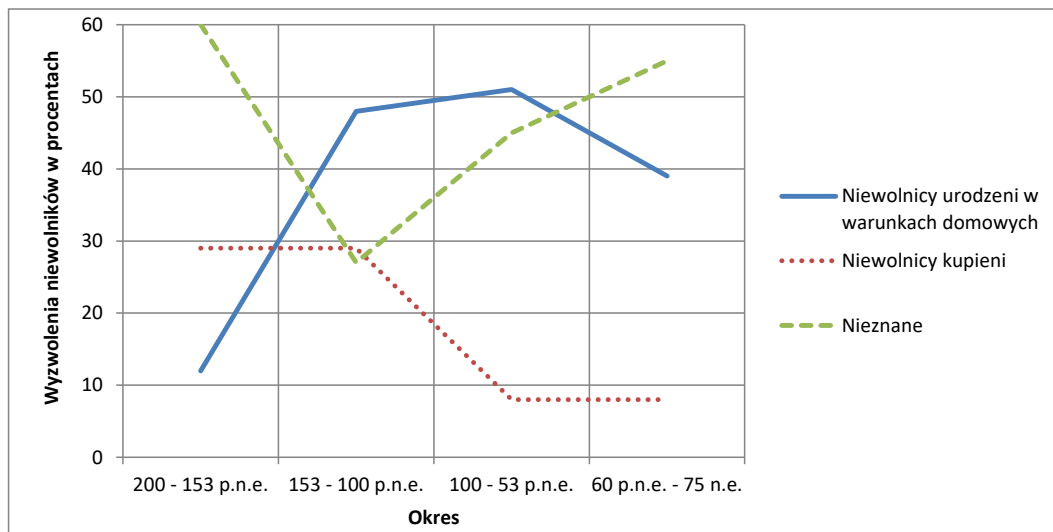
5. PRZESTRZEGANIE I SKUTECZNOŚĆ USTAWY *AELIA SENTIA*

Patrząc zaś na skuteczność i kwestię przestrzegania ustawy *Aelia Sentia*, należy pochylić się nad kilkoma kwestiami.

Mimo że w przekazach archeologicznych – na pomnikach grobowych, na budowach, w dedykacjach dla bogów, fundacjach – rzymscy wyzwolenicy są licznie poświadczeni, wyraźnie daje się zauważyć, że określone grupy niewolników nie mogły w ogóle liczyć w przyszłości na swoje wyzwolenie. Ograniczenie to dotyczyło przede wszystkim niewolników pracujących na roli lub jako pasterze, oczywiście również skazanych na roboty przymusowe przestępców, ale również w pewnych obszarach administracji. Pierwsza grupa nie miała z reguły osobistej relacji ze swoim panem, druga nie żyła zbyt długo w kopalniach i kamieniołomach, by dożyć ułaskawienia. Pracujący zaś w administracji niewolnicy mieli bliski kontakt ze swoim panem, to jednak ważniejsze dla właścicieli było wymuszenie zeznań za pomocą tortur na temat ewentualnych niezgodności, defraudacji lub innych wykroczeń, co w przypadku wyzwoleniów nie zawsze było możliwe⁴⁸.

Niewiele zaś wiadomo o tym, jak ustawa *Aelia Sentia* przełożyła się na liczbę wyzwoleń. Jedynymi danymi, które możemy poddać interpretacji, są źródła dotyczące wyzwoleń pochodzące z greckich Delf pod rzymskim panowaniem. Zachowane tam inskrypcje – w liczbie około 1300 – w zasadniczej mierze poświęcone są wyzwoleniom. Należy jednak zaznaczyć, że badania te należy traktować – jeśliby użyć współczesnej nomenklatury – jako oparte na reprezentacyjnej grupie, w tym przypadku mieście imperium rzymskiego. W. Scheidel w wyniku ich badania zaprezentował następujące rezultaty:

⁴⁸ L. Schumacher, dz.cyt., 276.

Wykres 3. Wyzwolenie niewolników w Delfach od 200 r. p.n.e. do 75 r. n.e.⁴⁹

Z powyższego wynika zatem, że w okresie, kiedy August zdecydował się na wprowadzenie ustawowych obostrzeń w zakresie wyzwolenia, spadła liczba wyzwoleń niewolników urodzonych w warunkach domowych, przez co zapewne należy rozumieć niewolników, którzy od urodzenia służyli swoim właścicielom. Bez zmian pozostawała liczba wyzwoleń niewolników, którzy zostali kupieni. Wzrosła zaś liczba wyzwoleń niewolników, którzy w stan niewolnictwa weszli innymi (bliżej nieznanymi) sposobami.

Zestawienie powyższych danych razem z wszystkimi przytoczonymi wcześniej rozważaniami może prowadzić do następujących wniosków. Nie można w sposób jednoznaczny stwierdzić, która z ustaw Augusta limitujących wyzwolenia miała największy wpływ na spadek liczby wyzwoleń niewolników urodzonych w warunkach domowych.

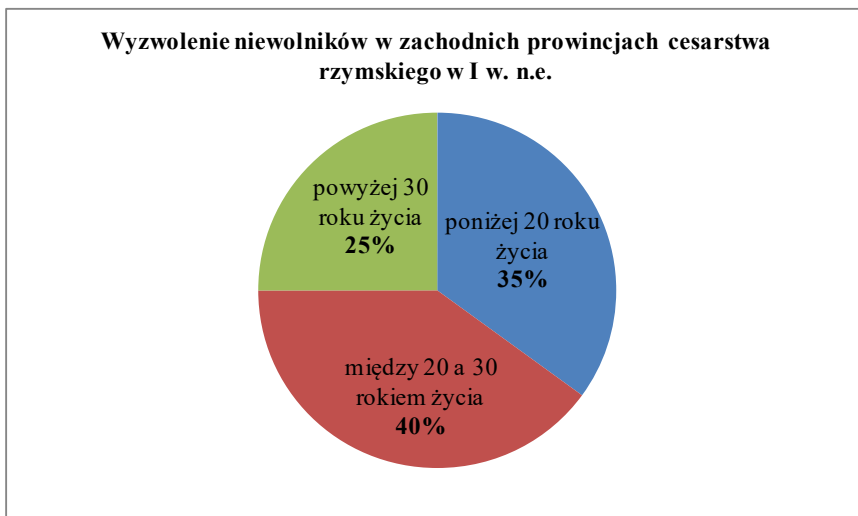
Jednakże pochylając się nad tym, że spadek ten dotyczył wyłącznie niewolników, którzy od urodzenia służyli swojemu właścicielowi, to można przyjąć, iż decydujący wpływ na ten spadek miała zarówno ustawa *Fufia Caninia*, wprowadzająca liczbowy limit wyzwolenia niewolników, oraz właśnie *lex Aelia Sentia*. Patrząc z punktu widzenia ustawy *Aelia Sentia*, to zapewne największy wpływ na to miała granica 20. lat ustanowiona dla właściciela. Jak wspomniano bowiem wyżej, ogromna liczba wyzwoleń wynikała też z tego, że niewolnicy wywierali presję na młodziutkich właścicielach, którzy nadawali wolność swoim niewolnikom. Presja ta była przecież powodowana tym, że taki nastoletni wówczas właściciel był niejednokrotnie wychowywany i otoczony od dzieciństwa przez niewolników, którzy korzystając z okazji, wpływali na decyzję swojego pana o nadaniu wolności.

⁴⁹ W. Scheidel, *The Roman slave supply...*, art.cyt., 13.

Wprowadzenie zatem granicy 20. lat i wymogu, aby przed osiągnięciem tego wieku wyzwolenie odbywało się pod nadzorem rady spowodowało spadek liczby wyzwoleń domowych niewolników. Należy też pamiętać, że wyzwolenie dokonane przez właściciela, który nie osiągnął 20. roku życia, z naruszeniem procedury przewidzianej ustawą było obarczone sankcją nieważności⁵⁰. Powyższe dodatkowo uzasadnia ten procentowy spadek prezentowany na powyższym wykresie.

O tym, czy przepisy ustawy *Aelia Sentia* były przestrzegane, możemy wnioskować na podstawie licznych inskrypcji nagrobkowych wyzwolenców. I tak na terenie Rzymu i Italii około 65% niewolników zostało wyzwolonych przed osiągnięciem wymaganego wieku 30. lat⁵¹. W zachodnich prowincjach imperium, około 35% niewolników uzyskało wolność przed osiągnięciem 20. roku życia, około 40% w przedziale wieku między 20 a 30 lat, zatem tylko około 25% została wyzwolona po przekroczeniu 30. roku życia⁵².

Wykres 4. Wiek niewolnika w chwili wyzwolenia w I w. n.e.⁵³



⁵⁰ Skutek w postaci nieważności można wywieść z analizy zapisów ustawy *lex Aelia Sentia* korzystając z zasad wykładni *argumentum a rubrica*. Zgodnie bowiem z Gai. Inst. 1, 37: *Nam is, qui in fraudem creditorum uel in fraudem patroni manumittit, nihil agit, quia lex Aelia Sentia impedit libertatem* – ten, kto wyzwala na szkodę wierzycieli lub na szkodę patrona nie czyni niczego, ponieważ *lex Aelia Sentia* stoi na przeszkodzie nadaniu wolności. Patrząc zaś na redakcję Gai. Inst. 1, 38 (vide: s. 5), użyto tam zwrotu *Item eadem lege [...]*, co oznacza, iż podobnie z mocy tej samej ustawy, właścicielowi poniżej 20. roku życia zezwala się nie inaczej wyzwalać jak laską, jeśli przed radą wykaże się słuszną przyczyną wyzwolenia. Zwrot ten należy rozumieć w ten sposób, iż skutek przewidziany w Gai. Inst. 1, 37 w postaci nieważności wyzwolenia rozciągał się też na Gai. Inst. 1, 38.

⁵¹ S. Dixon, *Childhood, Class and Kin in the Roman Worlds*, London and New York 2001, 103.

⁵² G. Alföldy, *Die Freilassung von Sklaven und die Struktur der Sklaverei in der römischen Kaiserzeit*, *Rivista storica dell'Antichità* 2 (1972), 107–113, cyt. za: S. Dixon, dz.cyt., 103.

⁵³ Wykres opracowany na podstawie G. Alföldy, dz.cyt., 107–113, za: S. Dixon, dz.cyt., 103.

Takie dane przytacza G. Alföldy, w wyniku swoich badań wieku byłych niewolników z ich inskrypcji nagrobkowych. Według G. Alföldyego, wyzwolenie niewolników zanim osiągnęli wiek 30. lat było zjawiskiem masowym, wręcz rutyną. Skala ta osiągała takie rozmiary, że wystarczyło kilka lat służby, aby niewolnik uzyskał już wolność. Miało to dotyczyć zarówno miast, jak i terenów wiejskich.

Poglądy G. Alföldyego i jego obliczenia spotkały się z krytyką⁵⁴, to jednak nawet jego adwersarze przyznają, że wyzwolenie niewolników zanim osiągnęli oni 30 lat nie było rzadkie⁵⁵.

Czym zatem był powodowany fakt, że właściciele nie przestrzegali ustawowego wymogu wieku, aby nie wyzwalać niewolnika w wieku poniżej 30. lat? Według G. Alföldyego, masowa skala wywoleń niezależnie od wieku powodowana była tym, że niewolnicy płacili znaczne kwoty swoim właścicielom za wyzwolenie, które niewiele zmieniało w ich życiu, status wyzwolenca bowiem w relacji patronatu w praktyce miał być jedynie zmodyfikowaną wersją statusu niewolnika⁵⁶.

Bardziej jednak prawdopodobnym powodem była okoliczność, że dla właścicieli, którzy wyzwolili niewolnika zanim ten przekroczył granicę wieku 30. lat, ustawa nie przewidywała żadnej sankcji⁵⁷. W dzisiejszej nomenklaturze granicę tę nazwalibyśmy instrukcyjną, a nie bezwzględnie obowiązującą. Właściciele, o ile osiągnęli granicę 20. lat, nie byli zatem prawnie obowiązani do przestrzegania tego wymogu i mieli nieskrępowaną możliwość decydowania o tym iluletniego niewolnika chcą wyzwolnić. Niewolnik nie mógł się sprzeciwić takiemu wyzwoleniu⁵⁸.

Co więcej, również z punktu widzenia niewolnika wyzwolenie przed jego 30. urodzinami nie wywoływało jakichś nadmiernie uciążliwych skutków. Jak zostało wskazane wcześniej, taki niewolnik stawał się Latynem juniąńskim^{59, 60}, czyli osobą

⁵⁴ P. Garnsey, *Child-rearing in ancient Italy*, in: *Cities, Peasants and Food in Classical Antiquity. Essays in Social and Economic History*, ed. by W. Scheidel, Cambridge 1998, 253–271; W.V. Harris, *Towards a Study of the Roman Slave Trade*, in: *Memoirs of the American Academy in Rome*, vol. 36, The Seaborne Commerce of Ancient Rome: Studies in Archaeology and History (1980), 117–140.

⁵⁵ P. Garnsey, *Independent freedmen and the economy of Roman Italy under the Principate*, in: *Cities, Peasants and Food in Classical Antiquity. Essays in Social and Economic History*, ed. By W. Scheidel, Cambridge 1998, 31.

⁵⁶ Stosunki określone łacińskim terminem „patron” tworzyły w hierarchii społecznej sieć wzajemnych zobowiązań pomiędzy Rzymianami; por. T.R. Martin, *Starożytny Rzym od Romulusa do Justiniana*, Poznań 2014, 48. O patronacie zob. przypis 40 powyżej.

⁵⁷ Jedyną sankcją w przypadku wyzwolenia z naruszeniem zapisów *lex Aelia Sentia* była sankcja nieważności przypadku wyzwolenia dokonanego przez właściciela, który nie przekroczył 20. roku życia. Zob. też przypis 45 powyżej.

⁵⁸ Wbrew obiegowej opinii, iż niewolnik nie mógł się sprzeciwić swojemu wyzwoleniu, istnieje też pogląd przeciwny. Por. J.A. Harrill, *The Manumission of Slaves in Early Christianity*, Tübingen 1995, 88–89, gdzie mowa jest o tym, jak Senat wezwał Grachusa i Flaccusa, aby stawili się na posiedzeniu; ci jednak uciekli i próbowali zgromadzić wojsko i podburzyć ludzi, namawiając niewolników do ich poparcia w zamian za wolność. Jednak żaden niewolnik się nie zgodził. Przytoczone są też inne przykłady w których przeciwnicy danego właściciela próbowali namówić niewolnika do opuszczenia swojego pana w zamian za wolność, namowy okazywały się jednak bezskuteczne.

⁵⁹ *G. I, 22: homines Latini Iuniani appellantur; Latini ideo, quia adsimulati sunt Latinis coloniariis; Iuniani ideo, quia per legem Iuniam libertatem acceperunt, cum olim servi uiderentur esse.*

⁶⁰ Co do zasady w literaturze przedmiotu przyjmuje się, że wyzwolenie niewolnika, który nie

faktycznie wolną, ale bez praw obywatelskich⁶¹. Jednakże stan ten mógł być przejściowy, *lex Aelia Sentia* przewidywała bowiem rozwiązania, w myśl których wyzwoleniec mający status Latyna juniańskiego mógł stać się obywatelem rzymskim⁶².

Szukając odpowiedzi na pytanie, dlaczego wymóg wyzwolenia niewolnika dopiero po przekroczeniu przez niego 30. lat nie był powszechnie respektowany,

przekroczył 30. lat, skutkowało tym, iż uzyskiwał on status Latyna juniańskiego, jednakże W. Buckland nie wyklucza, iż wyzwolenie niewolnika, który nie przekroczył 30. lat obarczone było sankcją nieważności; por. W.W. Buckland, *The Roman Law...*, dz.cyt., 542.

⁶¹ Status ten zmieniała dopiero *lex Iunia Norbana* (z 19 r. n.e.), nadając takim wyzwolencom prawną wolność i status Latynów kolonialnych (*Latini coloniarii*), którym przysługiwało prawo do udziału w obrocie gospodarczym i zawierania umów ale bez praw politycznych.

⁶² Niewolnik wyzwolony z naruszeniem przepisów ustawy, tj. zanim przekroczył on 30. lat życia, mógł dojść do obywatelstwa, o ile pojął za żonę obywatelkę rzymską, Latynkę kolonialną albo kobietę tego samego stanu i fakt ten poświadczy siedmiu dojrzałych obywateli rzymskich, a następnie spłodzi syna lub córkę, a gdy dziecko to osiągnie jeden rok, to przed pretorem w mieście lub przed namiestnikiem w prowincjach udowodni fakt zawarcia małżeństwa i posiadania potomka. Procedura ta określana była mianem *anniculi probatio* i jeżeli powyższe zostanie wykazane przed urzędnikiem, to wtedy wyzwoleniec ten wraz z żoną i dzieckiem stawali się obywatelami rzymskim; por. G. 1, 29: *Statim enim ex lege Aelia Sentia minores triginta annorum manumissi et Latini facti si uxores duxerint uel ciues Romanas uel Latinas coloniarias uel eiusdem condicionis, cuius et ipsi essent, idque testati fuerint adhibitibus non minus quam septem testibus ciuibus Romanis puberibus et filium procreauerint, cum is filius anniculus esse coeperit, datur eis potestas per eam legem adire praetorem uel in prouinciis praesidem prouinciae et adprobare se ex lege Aelia Sentia uxorem duxisse et ex ea filium anniculum habere: et si is, apud quem causa probata est, id ita esse pronuntiauerit, tunc et ipse Latinus et uxor eius, si et ipsa eiusdem condicionis sit, et filius eius, si et ipse eiusdem condicionis sit, ciues Romani esse iubentur. G. 1, 32: Quae uero diximus de filio anniculo, eadem et de filia annicula dicta intellegemus.* Procedura ta była pierwotnie stosowna wyłącznie do niewolników mających mniej niż 30 lat, którzy po wyzwoleniu stali się Latynami juliańskimi. Później objęto nią też niewolników mających więcej niż 30 lat, którzy po wyzwoleniu osiągnęli taki status – Gai. Inst. 1, 31. Odnośnie zaś do procedury *anniculi probatio*, czyli dowodu dziecka jednorocznego, wskazać należy, iż procedura ta dodatkowo wypukła to, co zostało powiedziane wcześniej, iż umieralność niemowląt w starożytnym Rzymie była bardzo wysoka i dopiero przeżycie przez dziecko jednego roku dawało większą gwarancję, iż dożyje ono lat późniejszych. Drugim wyjściem była służba wojskowa. Latyn juniański, czyli niewolnik wyzwolony przed przekroczeniem 30. roku życia, mógł stać się obywatelem rzymskim, o ile odbył sześćdziesięcioletnią służbę w Rzymie w straży miejskiej, co następnie sprowadzono do trzech lat służby wojskowej; por. G. 1, 32b: *Praeterea ex lege Visellia tam maiores quam minores XXX annorum manumissi et Latini facti ius Quiritium adipiscuntur, id est fiunt ciues Romani, si Romae inter uigiles sex annis militauerint. postea dicitur factum esse senatus consultum, quo data est illis ciuitas Romana, si triennium militiae expleuerint.* Oprócz tego, w dalszych latach wprowadzano też inne rozwiązania umożliwiające zdobycie obywatelstwa wyzwolencom znajdującym się w takiej sytuacji i tak obywatelstwo nabywał Latyn juniański, który wybudował statek transportujący zboże lub, który posiadał majątek o wartości dwustu tysięcy sesterców albo taki, który wybudował dom, na który wyłożył co najmniej połowę swojego majątku lub też gdy wybuduje młyn funkcjonujący przez trzy lata., por: G. 1, 32c: *Item edicto Claudii Latini ius Quiritium consecuntur, si nauem marinam aedificauerint, quae non minus quam decem milia modiorum frumenti capiat, eaque nauis uel quae in eius locum substituta sit, sex annis frumentum Romam portauerit. G. 1, 33: Praeterea a Nerone constitutum est, ut si Latinus, qui patrimonium sestertium CC milium plurisue habebit, in urbe Roma domum aedificauerit, in quam non minus quam partem dimidiam patrimonii sui impenderit, ius Quiritium consequatur. G. 1, 34: Denique Traianus constituit, ut si Latinus in urbe triennio pistrinum exercuerit, quod in dies singulos non minus quam centenos modios frumenti pinseret, ad ius Quiritium perueniat [...vv. 1–3...].*

warto odwołać się do ciekawego poglądu, w myśl którego zamysłem Augusta było wprowadzenie tak wygórowanych obostrzeń ustawowych, aby uzyskać jak największą liczbę Latynów juniańskich, którzy licznie zasilali armię rzymską. To też było zamierzeniem politycznym Augusta, o którym wspominało powyżej. W literaturze przyjmuje się bowiem, że głównym zadaniem Latynów juniańskich było właśnie rekrutowanie się do wojska⁶³. W omawianym okresie znaczne siły wojskowe złożone z obywateli zostały rozwiązane w 28/29 r. p.n.e., a następnie w 26 r. p.n.e. nastąpiła dezorganizacja kohort pretoriańskich, których członkowie zostali rozesłani do nowych kolonii w Galii, Macedonii i Mauretanii⁶⁴. Spowodowało to generalny kryzys w armii rzymskiej, który zapoczątkował nowy system rekrutacji żołnierzy⁶⁵. W tym też celu do wojska rekrutowano zwłaszcza Latynów juniańskich, a jak wspomniano wyżej, służba wojskowa wynagradzana była obywatelstwem rzymskim.

W takiej zatem sytuacji, jednym z powodów, dla których granica 30. lat dla niewolnika przy jego wyzwoleniu nie była przestrzegana wynika z samego zamysłu Augusta. Zdawał on sobie bowiem sprawę, że wprowadza prawną granicę zaporową, która nie będzie respektowana. Dodatkowym uzasadnieniem tego jest fakt, że nie przewidział on żadnych sankcji dla właścicieli dokonujących wyzwolenia niewolników poniżej 30. roku życia. Trudno uznać to za przeoczenie Augusta, skoro jednocześnie przewidział on sankcję nieważności w sytuacji, gdy wyzwolenia dokonywał właściciel niemający 20. lat. Nie sposób uznać, iżby August, polityczny geniusz, prawodawca i twórca systemu politycznego, który przetrwał kolejne wieki, przez niedopatrznie przeoczył ustanowienie sankcji w tym zakresie. Przychylić się zatem należy w stronę tego, że stanąwszy naprzeciw kryzysu liczebności armii rzymskiej, sięgnął on po rozwiązanie bardzo przemyślane. Zamiast przymusowo wcielać do armii niepewny element społeczny, wprowadził on ustawą *Aelia Sentia* wymóg wieku 30. lat dla wyzwolenia niewolników, nie przewidział on żadnych sankcji dla właścicieli za naruszenie tego wymogu, w przypadku niewolników naruszenie tejże ustawy powodowało przekształcenie ich statusu w status Latyna juniańskiego, czyli osób faktycznie wolnych, ale pozbawionych praw. Upagnione obywatelstwo rzymskie przewidział dla nich za wierną służbę wojskową. August świadom był, że granica wieku 30. lat nie będzie powszechnie przestrzegana. Tym zatem rozwiązaniem zapewnił on armii rzymskiej zasób rekrutów.

6. PODSUMOWANIE

Niniejszy artykuł stanowi efekt badań nad wybranymi kategoriami wieku w prawie rzymskim na przykładzie ustawy *Aelia Sentia*. Badania prowadzone były w ścisłym powiązaniu ze społecznymi i demograficznymi uwarunkowaniami obowiązującymi na początku I w. n.e. w starożytnym Rzymie.

⁶³ A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship*, Oxford 1973, 98: *The main duty of the Latin Name was to supply Rome with troops.*

⁶⁴ A. Passerini, *Le Coorti Pretorie*, Rome 1939, 45, cyt. za: K. Atkinson, art.cyt., 364.

⁶⁵ K. Atkinson, art.cyt., 364.

Lex Aelia Sentia uchwalona w 4 r. n.e. była jedną z trzech ustaw Oktawiana Augusta ograniczających wyzwolenia niewolników w starożytnym Rzymie. Przyjmuje się, że zasadniczą przyczyną takiej regulacji był fakt, iż dotychczas Nielimitowane wyzwolenie niewolników zaczęło stanowić zagrożenie równowagi społecznej. Ograniczenie w przypadku tej ustawy przybrało postać wprowadzenia cenzusu wiekowego tak dla właściciela, jak i dla niewolnika, który musieli spełnić, aby wyzwolenie było prawnie skuteczne. I tak dla właściciela wprowadzono wymóg osiągnięcia 20. lat życia, do tego bowiem momentu pozbawiony był samodzielności w decydowaniu o nadawaniu wolności swoim niewolnikom. Każdorazowo, jeśli właściciel taki chciał wyzwolić swojego niewolnika, mógł to zrobić jedynie po wykazaniu przed specjalnie do tego powołaną radą słusznego powodu wyzwolenia. Wyzwolenie dokonane z naruszeniem tego wymogu obarczone było sankcją nieważności. Dla niewolnika zaś wprowadzone kryterium sięgało 30. lat. Innymi słowy nie można było – poza pewnymi wyjątkami – wyzwolić niewolnika, który w chwili wyzwolenia nie przekroczył 30. roku życia.

Dlaczego zdecydowano się właśnie na takie granice wieku? W przypadku właściciela uznano, że osoba poniżej 20. roku życia jest zbyt młoda i niedoświadczona, aby samodzielnie decydować o wyzwoleniu niewolnika, a przez to przecież i o nadaniu obywatelstwa rzymskiego. Nieobce były przypadki, kiedy to młodzieńcy właściciel nie wytrzymał przewagi mentalnej ze strony starszych od niego niewolników i często, znajdując się pod presją, wyzwalał ich, mimo, iż na to nie zasłużyli. Pozbawiało to zasadniczego celu wyzwolenia, jakim miała być upragniona nagroda za ciężką i oddaną pracę na rzecz właściciela. Co więcej, powodowało to, że klasę obywateli rzymskich zasilali często osoby z kryminalną przeszłością, którzy wymusili wyzwolenie na swoich młodych właścicielach. W przypadku zaś niewolnika ustanowienie granicy 30. lat motywowane było chęcią maksymalnego wykorzystania jego przydatności w pracy, niewolnika do tego czasu cechowała bowiem największa sprawność fizyczna. Dodatkowo zamysłem Augusta było wprowadzenie granicy zaporowej, tj. wymogu trudnego do spełnienia. Dzięki temu, niewolnik wyzwolony poniżej 30. roku życia (co było częstą praktyką) stawał się Latynem juniańskim. W omawianym okresie, tj. na początku I w. n.e., armia rzymska przeżywała kryzys rekrutacyjny, a to właśnie Latynowie juniańscy w głównej mierze zasilali wojsko, jednocześnie za wierną służbę wojskową August przewidział nagrodę w postaci obywatelstwa rzymskiego.

Jeśli zaś chodzi o skutki tej ustawy i zagadnienie przestrzegania jej zapisów, na skutek ustaw Augusta, w tym *lex Aelia Sentia*, spadła liczba wyzwolanych niewolników, tzw. domowych, tj. służących w domu swego pana od pokoleń, jednocześnie zaś wzrosła liczba wyzwoleń niewolników, tzw. niewiadomego źródła. Na wyzwolenie tych pierwszych wpływ miała też regulacja wynikająca z *lex Fufia Canina*, która wprowadziła ograniczenia liczbowe wyzwolanych niewolników, oraz fakt, że młodszy właściciele, tj. ci poniżej 20. roku życia, pozbawieni byli samodzielności w wyzwolaniu. Wzrost zaś liczby wyzwoleń niewolników z tzw. niewiadomego źródła może wynikać z tego, że celowo wyzwolano z naruszeniem zapisów ustawy, aby zapewnić armii rzymskiej rekrutów pośród Latynów juniańskich. Jednakże

hipoteza ta oparta jest na skąym materiale źródłowym bazującym – jakbyśmy to współcześnie określili – na reprezentatywnych danych z jednego z rzymskich miast. O tym, czy przestrzegano zapisów ustawy i wymogów wieku w niej ustanowionych, świadczyć mogą inskrypcje nagrobkowe. Wynika z nich, iż częstą praktyką było wyzwolenie niewolników przed wymaganym prawnie osiągnięciem przez nich 30. lat życia. Powodowane było to zapewne tym, że właściciel nie ponosił żadnej odpowiedzialności za wyzwolenie swojego niewolnika nim ten przekroczył 30 lat, a sam niewolnik stawał się wówczas Latynen juniańskim, czyli osobą faktycznie wolną, a co do zasady wyzwoleniu nie mógł się sprzeciwić.

BIBLIOGRAFIA

- Alföldy G., *Die Freilassung von Sklaven und die Struktur der Sklaverei in der römischen Kaiserzeit*, *Rivista storica dell'Antichità* 2 (1972), 97–127.
- Atkinson K., *The Purpose of the Manumission Laws of Augustus*, *Irish Jurist* 1 (1964), 356–374.
- Birley A.R., *The People of Roman Britain*, Berkeley and Los Angeles: University of California Press 1979.
- Bradley K., *Slavery and Society at Rome*, Cambridge: Cambridge University Press 1993.
- Buckland W.W., *The Roman Law of Slavery: The Condition of the Slave in Private Law from Augustus to Justinian*, Cambridge: Cambridge University Press 1908.
- Cary E., Foster H.B., Heinemann W., *Dio's Roman History. Cassius Dio Cocceianus*, London; New York: Publisher London W. Heinemann 1914.
- Dębiński A., *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, Warszawa: LexisNexis 2011.
- Dixon S., *Childhood, Class and Kin in the Roman Worlds*, London and New York: Routledge 2001.
- Duff A.M., Litt B., *The Freedmen in the Early Roman Empire*, Cambridge: University Press 1958.
- Erdkamp P., *Levensverwachting en mortaliteit in de Grieks-Romeinse wereld*, *Lampas* 33 (2002) 2, 164–177.
- Frank T., *Race Mixture in the Roman Empire*, *The American Historical Review*, Vol. 21 (1916) 4, Oxford, 689–708.
- Frank T., *Roman Census Statistics from 225 to 28 B. C.*, *Classical Philology* 19 (1924) 4, Chicago, 329–341.
- Garnsey P., *Child-rearing in ancient Italy*, in: *Cities, Peasants and Food in Classical Antiquity. Essays in Social and Economic History*, ed. by W. Scheidel, Cambridge: University Press 1998.
- Garnsey P., *Independent freedmen and the economy of Roman Italy under the Principate*, in: *Cities, Peasants and Food in Classical Antiquity. Essays in Social and Economic History*, ed. by W. Scheidel, Cambridge: University Press 1998.
- Harper K., *Slavery in the Late Roman World AD 275–425*, Cambridge: University of Toronto Press 2011.
- Harrill J.A., *The Manumission of Slaves in Early Christianity*, Tübingen: J. C. B. Mohr 1995.
- Harris W.V., *Towards a Study of the Roman Slave Trade*, in: *Memoirs of the American Academy in Rome, The Seaborne Commerce of Ancient Rome: Studies in Archaeology and History* 36 (1980), 117–140.
- Herrmann-Otto E., *Ex Ancilla Natus. Untersuchungen zu den 'Hausgeborenen' Sklaven und Sklavinnen im Westen des römischen Kaiserreiches*, Stuttgart: Steiner 1994.
- Herrmann-Otto E., *Slaves and freedmen*, in: *The Cambridge Companion to Ancient Rome*, red. P. Erdkamp, Cambridge: University Press 2013.
- Jaczynowska M., *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa: PWN 1984.
- Joshel S.R., Petersen L.H., *The Material Life of Roman Slaves*, Cambridge: University Press 2014.
- Joshel S.R., *Slavery in the Roman World*, Cambridge: University Press 2010.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa: PWN 1986.

- Kosior W., *Age and notions related to it in Greek non-legal sources – the contribution to the research of Roman law*, Roczniki Administracji i Prawa 16 (2016) 1, 85–96.
- Kosior W., *The stages of human life distinguished in non-legal Roman sources*, Krytyka Prawa 8(2016) 2, 27–46.
- Kupiszewski H., *Les remarques sur les statuliberi en droit Romain classique*, w: Actes du colloque sur l'esclavage, Nieborów 2–6 XII 1975, Varsovie 1979, 227–238.
- Laes Ch., *Children in the Roman Empire: Outsiders Within*, Cambridge: University Press 2006.
- Łoposzko T., *Zarys dziejów społecznych Cesarstwa Rzymskiego*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1989.
- Martin T.R., *Starożytny Rzym od Romulusa do Justyniana*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2014.
- Mouritsen H., *The Freedman in the Roman World*, Cambridge: University Press 2011.
- Osuchowski W., *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa: PWN 1981.
- Parkin T., *Demography and the Roman Society*, Baltimore, MD and London: Johns Hopkins University Press 1992.
- Parkin T., *Old Age in the Roman World: A Cultural and Social History*, Baltimore, MD: Johns Hopkins University Press 2003.
- Passerini A., *Le Coorti Pretorie*, Rome: A. Signorelli 1939.
- Roman Slavery and Roman Material Culture*, ed. by M.E. George, Toronto: University of Toronto 2013.
- Saller R., *Patriarchy, Property and Death in the Roman Family*, Cambridge: University Press 1994.
- Scheidel W., *Human mobility in Roman Italy, II: The slave population*, The Journal of Roman Studies 95 (2005), 64–79.
- Scheidel W., *Progress and problems in Roman demography*, in: *Debating Roman Demography*, Leiden and Boston 2001, 1–87.
- Scheidel W., *The Roman slave supply*, in: Princeton/Stamford Working Papers in Classics 1 (2007), 4–5 [dostęp: <https://www.princeton.edu/~pswpc/pdfs/scheidel/050704.pdf>].
- Schumacher L., *Niewolnictwo antyczne. Dzień powszedni i los niewolnych*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2005.
- Sherwin-White A.N., *The Roman Citizenship*, Oxford: Clarendon Press 1973.
- Staszków M., *Vindicta*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego [Prawo 2] 6 (1956), 5–30.
- Suder W., *Census populi. Demografia starożytnego Rzymu*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2003.
- Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, przekład J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum 1987.
- Tarwacka A., *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW 2012.
- Urbainczyk T., Gerrard S., *Slave Revolts in Antiquity*, New York: Aspen Publishers 2014.
- Wiedemann T., *Greek and Roman Slavery*, London and New York: Routledge 2003.
- Wiliński A., *Zur Frage von Latinern ex lege Aelia Sentia*, Zeitschrift Der Savigny-Stiftung Für Rechtsgeschichte 80 (1963), 378–392.
- Yavetz Z., *Slaves and Slavery in Ancient Rome*, New Brunswick–London: Transaction Publishers 1991.
- Zabłocka M., *Polityka dynastii julijsko-klaudyjskiej wobec wyzwoleń i wyzwolenców*, Prawo Kanoniczne 27 (1984), nr 1–2, 223–239.
- Zabłocka M., *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987, 122–127.
- Żeber I., *Stanowisko prawne niewolników wyzwolonych warunkowo w prawie rzymskim epoki republikańskiej*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo 73 (1979) 105–121.
- Żołnierczuk M., *Wykupienie się z niewoli w rzymskim prawie klasycznym (servus suis nummis emptus pactum libertatis)*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sec. G Ius 23 (1976), 87–121.

G. 1.17 AND G. 1.38. NOTES ABOUT SOCIAL AND DEMOGRAPHIC CONDITIONS OF “AELIA SENTIA” STATUTE

Summary

This article presents the results of research on selected age categories in the Roman law. The research concerned social and demographical conditions in Rome in the 1st century CE. The statute *Lex Aelia Sentia* adopted in the 4th year CE was one of the three statutes adopted by the Emperor Augustus to limit acts of freeing in ancient Rome. The limitation was the age barrier which had to be met by masters and slaves to make an act of freeing valid. For the master it was settled that he had to be 20 years old to give freedom to his slaves – up to that moment he had been deprived of autonomy to give them freedom. For the slave the limitation was set at 30 years of age. In other words, it was impossible – with some exemptions – to give freedom to a slave who was younger than 30 years.

Key words: act of freeing, slave, Roman law, *Lex Aelia Sentia*, age

Nota o Autorze

Wojciech KOSIOR – magister prawa (LLM), asystent w Zakładzie Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego.

AGATA ŁUKA

Katedra Filologii Łacińskiej

Instytut Filologii Klasycznej

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

NIE TYLKO GAIUS. SENSACYJNE ZNALEZISKA „ZA SZAFĄ”

Słowa kluczowe: autorzy klasyczni, humaniści renesansowi, palimpsesty, papirusy, rękopisy, transmisja tekstów antycznych

1. Wprowadzenie. 2. Rękopisy nie płoną. 3. Siódme: nie kradnij. 4. Petrarka – mól książkowy. 5. Zagubione – znalezione. 6. Niesforni czytelnicy. 7. Wśród kurzu i pajęczyn. 8. Książki na śmietniku. 9. Gajusz za szafą

*Pro captu lectoris habent sua fata libelli*¹.

1. WPROWADZENIE

Jak pokazują dzieje, książki czeka zazwyczaj dwojaki los: albo się ich pożąda, albo się nimi pomiata. Wiele ksiąg, nieocenionych nośników wartości kulturowych, strzeżono od chwili ich powstania, wiele uchroniono przed zagładą w zawierusze dziejów, wiele zaś innych zniszczyła ludzka nieświadomość, niefrasobliwość czy nieuważność, a niejednokrotnie zwykła głupota. Wyzwaniem czasów nowożytnych jest nie tylko odpowiednie przechowywanie, ale i rzetelne badanie tego bezcennego dziedzictwa.

Tego rodzaju historiom wybranych dzieł klasycznych, zagadnieniom ich transmisji i recepcji, a także troski o odpowiednie przechowywanie i opracowanie antycznej spuścizny literackiej, poświęcony jest niniejszy tekst / poświęcone są niniejsze rozważania.

¹ „Los książek zależy od pojętności czytelnika; trudno przewidzieć, która książka przemówi do wyobraźni czytelnika”, W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. XVIII, Warszawa 1989, 413. Cytat ten, funkcjonujący w kulturze jako sentencja, zazwyczaj w skróconej formie *Habent sua fata libelli*, pochodzi z dzieła Terentianusa Maura (III w.) *De litteris, syllabis et metris*. Terentiani Mauri *De litteris, syllabis et metris liber*, rec. C. Lachmannus, Berolini 1836, 44, w. 1286.

2. RĘKOPISY NIE PŁONĄ

Jednym z jaskrawych przykładów nieludzkiego traktowania literatury wysokiej jest to, co spotkało dorobek „słodkiej chwały wyspy Lesbos”², Safony. Uwielbiona i czczona przez współczesnych, ceniona przez autorów tak wielkiej rangi, jak: Solon, Pindar, Teokryt, Plutarch, Platon³, Antypater⁴, Strabon, Horacy, Owidiusz czy Katullus, w czasach późniejszych doczekała się bezlitosnego ostracyzmu. W 380 r. w Bizancjum spalono jej „nieprzyzwoite” utwory, na które składały się epitalamia, hymny i modlitwy, epigramaty, pieśni miłosne i pieśni do przyjaciółek. Dzieła zniszczenia dopełnił papież Grzegorz VII, który w 1073 r. rozkazał spalić wszystkie biblioteki klasyczne w Konstantynopolu i w Rzymie⁵. Stara komedia attycka, jak podaje Anna Świderkówna, „wyśmiewała ją jako osobę nieobyczajną i to właśnie ona stworzyła legendę o wynaturzonych kontaktach erotycznych łączących ją z dziewczętami”⁶, komedia nowa natomiast wołała w niej widzieć kobietę zainteresowaną wyłącznie mężczyznami, i to kilkoma jednocześnie⁷, a znowu interpretacja jednego z najbardziej znanych utworów Anakreonta⁸, wciąż wzbudzająca wątpliwości i spory⁹, jest echem spojrzenia Greków czasów klasycznych na postać Safony, widzących w niej amatorkę płci obojga¹⁰. Trudno zatem zrozumieć, dlaczego dzisiaj pokutuje niczym niepoparta (chyba że nieuważną lekturą i tendencyjną interpretacją) opinia o jej chorobliwej skłonności do kobiet, z upo-

² Tak nazwał Safonę Lukian. Safona, *Pieśni*, tłum. z gr. i napisał posłowie N. Chadzinikolau, oprac. graf. J. Petruk, Poznań 1988, 99.

³ Platon nazywał Safonę „dziesiątą Muzą”, tamże, 99.

⁴ Antypater obdarzył poetkę mianem „Homera żeńskiego rodu”, tamże, 99.

⁵ Tamże, 99.

⁶ *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1990, 409, s.v. *Sappho*.

⁷ D.J. Rayor, A. Lardinois, *Sappho. A New Translation of the Complete Works*, Cambridge 2014, 5–6.

⁸ Anakreontyk ten, datowany na drugą połowę VI w. p.n.e., mówi o zainteresowaniu podstarzałego amanta dziewczyną z Lesbos, co, jak pisze Jerzy Danielewicz, „zaprawia utwór tonem dwuznaczności”. W przekładzie Danielewicza utwór ten brzmi następująco:

Znów purpurową mnie piłką
Trafił Eros złotowłosy
I do igraszek z dziewczęciem
W barwnych sandałach zaprasza.

Lecz ona – Lesbos pięknego
Córa – spogląda wyniośle
Na moją siwiznę: gdzie indziej
Patrząc rozdziawia usta.

Liryka starożytnej Grecji, oprac. J. Danielewicz, Warszawa–Poznań 1996, 249.

⁹ Trudności nastręcza badaczom końcowe „patrzę gdzie indziej” – „πρὸς δ’ ἄλλην τινὰ χάσκει”. W oryginale greckim „ἄλλην τινὰ” może oznaczać zarówno „inną dziewczynę”, jak i „włosy (po gr. rodzaju żeńskiego, „κόμη”) kogoś innego [młodszego mężczyzny]”, albo też „porosłe włosami *pudenda* [autora wiersza]”, słowo „λεσβιάζειν” bowiem – „postępować jak kobiety z Lesbos”, w klasycznej grece oznacza „uprawiać *fellatio*”. Trudno ustalić, jaki związek ma adresatka utworu z Safoną, najprawdopodobniej jednak wskazuje na recepcję jej poezji, w tamtym czasie bardzo popularnej. D.J. Rayor, A. Lardinois, dz.cyt., 6.

¹⁰ Tamże, 6.

rem godnym lepszej sprawy podtrzymywana przez czytelników, których człowiek światły może jedynie uznać za grono dyletantów, cechujących się dodatkowo zamiłowaniem do poszukiwania taniej sensacji. Nieoświeconym wyjaśnijmy zatem, że Safona zajmowała się wychowaniem i wykształceniem muzycznym dziewcząt z koła czcicielek Afrodyty o charakterze religijno-artystycznym, a była o nie zazdrosna z powodów zawodowych – gdy opuszczały jej krąg i udawały się pod opiekę konkurencji¹¹. Pewną rolę w upowszechnieniu obrazu „fiołkowowłosej, czystej, uśmiechniętej”, jak nazwał poetkę w jednym ze swych wierszy współczesny jej Alkajos¹², mógł odegrać fikcyjny *List Safony do Faona* ze zbioru *Heroidy* Owidiusza, bardzo popularny w okresie odrodzenia. Odczytywano go dosłownie jako wyznanie zakochanej kobiety, nie zapominając przy tym o drobnej, lecz jakże znaczącej aluzji do kontaktów z dziewczętami, które „kochala nie bez winy” (*Heroides* 15, 19)¹³ – *quas non sine crimine amavi*. Z zebranych w Bibliotece Aleksandryjskiej dziewięciu ksiąg poezji Safony, szacowanych na 10 000 słów¹⁴, ocalała w całości zaledwie jedna pieśń, kilka innych zachowało się w dość dobrym stanie, reszta to kilkaset różnej wielkości fragmentów; co jakiś czas kolejne urywki przynoszą papirusy. Bez tych wyrwanych piaskom Egiptu skarbów nie znalazłbyśmy zresztą nie tylko utworów Safony, ale i np. Alkajosa, Anakreonta czy Archilocha¹⁵, pamiętajmy bowiem, że nie wszystkie teksty papirusowe znane były średniowiecznej tradycji rękopiśmiennej, która ocalała tylko część tekstów antycznych dla kolejnych pokoleń. Fragmenty twórczości Safony znamy nie tylko z papirusów z Oxyrhynchos, które odnajdowali tam na przełomie XIX i XX w. Bernard Pyne Grenfell i Arthur Surridge Hunt¹⁶; niektóre odkryto i wydano już w wieku obecnym, jak np. bardziej kompletny tekst odkrytego już wcześniej fragmentu tzw. wiersza Tithonosa, znanego też jako wiersz Safony o starości¹⁷. Urywek ten, datowany na III w. p.n.e., będący fragmentem kartonazu, wydali w 2004 r. Michael Gronewald i Robert Daniel, natknąwszy się nań w archiwum Uniwersytetu w Kolonii; rok później wydał go (wraz z własnym przekładem na język angielski) Martin West¹⁸. Lynn Jenner przyrównuje portret poetki, wyłaniający się z zachowanych skrawków jej spuścizny, do tych, które tworzymy sobie na podstawie dzieł Vermeera czy Goi¹⁹. Jak pisze jeden z polskich tłumaczy Safony, Nikos Chadzinikolau, jej poezja „jeszcze dzisiaj wzrusza naturalnością i zadziwia swoim dreszczem, rytmem, świeżością obrazów, doskonałą konstrukcją, harmonią, językiem prostym i giętkim”²⁰. Szczęście już czasy renesansu przywróciły Safonie należną jej cześć, a wśród jej zwolenników znaleźli się Petrarka, Boccaccio, Byron

¹¹ *Liryka starożytnej Grecji...*, dz.cyt., 68–69.

¹² Tamże, 72–73.

¹³ Tamże, 116.

¹⁴ L. Jenner, *Lost and Gone Away*, Auckland 2015, 45.

¹⁵ A. Łukaszewicz, *Świat papirusów*, Warszawa 2001, 96.

¹⁶ Tamże, 129.

¹⁷ Fragment oznaczony jako 58 wydano w 1922 r. D.J. Rayor, A. Lardinois, dz.cyt., 12.

¹⁸ L. Jenner, dz.cyt., 46.

¹⁹ *The Complete Poems of Sappho*, transl. by W. Barnstone, Boston 2009, XVII.

²⁰ Safona, *Pieśni...*, 99.

i Kochanowski. Gdyby te cenne okruchy jej spuścizny przepadły bezpowrotnie, nie byłoby znakomitych wierszy „słowiańskiej Safony”, która pisała:

Gdy świat Safonę odrzucił,
Gdy jej dorobek palono,
Buchnęły dymy różane;
Ocieżała, chociaż szaloną
Chmurą płynęły przez czas.
Wciągnęłam ją z wiatrem w płuca:
Poezja nie poszła w las...²¹.

Skoro już przywołaliśmy postać Owidiusza, przypomnijmy, że i jemu przyszło paść ofiarą bezpodstawnych oskarżeń. A był to przecież poeta wszechstronny, uwielbiany już za życia, ceniony za inwencję, oryginalność i dowcip. Poznało się na nim średniowiecze²², nie wzgardził nim renesans, nie odebrały mu chwały czasy nowożytne, chociaż zdarzało się, że odsądzano go od czci i wiary, a jego dzieła palono m.in. w 1497 r. we Florencji, gdzie *Ars amatoria*, wraz z dziełami Dan-tego i rozmaitymi „przedmiotami zbytku” spalił Girolamo Savonarola, uznając ich treść za „niemoralną”²³. Choć poeta z Sulmony wslawił się jako autor dzieł *Metamorphoses* oraz *Fasti*, których przygotowanie poprzedził wytrwałym badaniem źródeł dotyczących różnorodnych wersji mitów, tradycji i świąt rzymskich, choć był bodaj pierwszym i jedynym na taką skalę autorem tomów poezji wygnańczej, *Tristia* i *Epistulae ex Ponto*, to wielu współczesnych dostaje wypieków na dźwięk tytułu za-ledwie jednego z jego dzieł: *Sztuki kochania*. A przecież oprócz *Ars amatoria* opublikował również *Amores*, elegie miłosne w trzech księgach oraz *Remedia amoris*, poradnik dla pragnących się odkochać. Ani jednak *Amores*, którymi brawurowo zadebiutował, ani idące w sukurs nieszczęśliwie zakochanym *Remedia amoris* nie wzbudzają takich emocji, jak osławiona *Ars amatoria*²⁴, która w 1564 r. trafiła nawet na indeks ksiąg zakazanych²⁵. Wielu badaczy twórczości Owidiusza podejrzewa dzieło o to, że walenie przyczyniło się do skazania poety na relegację z Rzymu. A jednak każdy, kto je czytał, z trudem odnalazłby w nim coś gorszego. Należy z przykrością stwierdzić, że podtrzymywanie famy „twórcy nieobyczajnego” da się wytłumaczyć jedynie chorobliwą skłonnością do bezkrytycznego powtarzania cudzych opinii i brakiem samodzielnego myślenia. Jeżeli ktoś uważa Owidiuszową *Ars amatoria* za pornograficzny katalog, oznacza to tylko jedno: że jej nie zna. Braki te nietrudno uzupełnić, zwłaszcza że każdy, komu nie dane jest czytać *Sztuki*

²¹ M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Spalone rękopisy*, z tomu *Krystalizacje*, z części *Róże dla Safony*, Warszawa 1937, 20.

²² O poczytności Owidiusza w XII i XIII w. świadczy miano, jakim obdarzył tamten czas niemiecki filolog klasyczny Ludwig Traube – *aetas Ovidiana* (era Owidiańska). K.L. McKinley, *Reading the Ovidian Heroine. "Metamorphoses" Commentaries 1100–1618*, Leiden, Boston, Köln 2001, XIII.

²³ D.B. Sova, *Banned Books. Literature Suppressed on Sexual Grounds. Revised Edition*, preface by K. Wachsberger, New York 2006, 24.

²⁴ *Ars amatoria* była jedną z obowiązkowych lektur średniowiecza, liczbą kopii i zasięgiem oddziaływania na ówczesną kulturę literacką ustępuje jedynie *Metamorfozom*. K.L. McKinley, dz.cyt., XIII.

²⁵ D.B. Sova, dz.cyt., 24.

kochania w oryginale, może sięgnąć do trawestacji Juliana Ejsmonda²⁶ lub do przekładu Ewy Skwary²⁷. Mając w rękach tę wydartą ogniowi twórczość antycznych, szczęśliwy czytelnik może z ulgą wyszeptać: rękopisy nie płoną...

3. SIÓDME: NIE KRADNIJ

Dzisiaj coraz częściej słyszy się o szajkach, które w sposób metodyczny dla zysku kradną książki z bibliotek publicznych. Trudno pochwalać ten proceder, niemniej na pierwszy rzut oka wydaje się on działaniem, *sit venia verbo*, chwalebnym, plasuje bowiem książkę na liście towarów pożądaných. Zjawisko to nie jest jednak wytworem współczesnych czasów konsumpcji i degrengolady. Jak wiadomo, ponad dwa tysiące lat temu Marek Antoniusz przywłaszczył sobie zbiory biblioteki w Pergamonie, by podarować Kleopatrze dwieście tysięcy woluminów jako rekompensatę za straty wynikłe z pożaru Biblioteki Aleksandryjskiej, który wybuchł podczas inwazji Juliusza Cezara na Egipt w 48/47 r. p.n.e. Kradzież to kradzież, ale która kobieta obraziłaby się za taki prezent?

Nieszczęście i zniszczenie przyczyniło się do rozkwitu dystrybucji książek nie tylko w tym jednym przypadku. Ogromną rolę w przepływie tekstów klasycznych z Italii do Europy Północnej odegrała średniowieczna Ravenna, zwłaszcza po zdobyciu miasta przez Karola Wielkiego. Ten złupił je doszczętnie, ale w sposób niepozabawiony rozsądku, zrabował zasoby bibliotek. Teksty klasyków nie uległy zniszczeniu, wręcz przeciwnie, zostały docenione. Na starożytnych kodeksach opierali się kopiści zatrudnieni w pałacowym skryptorium²⁸, a dwór Karola Wielkiego w Akwizgranie był głównym ośrodkiem kopiowania i rozpowszechniania dzieł klasyków²⁹. W katalogu księgozbioru królewskiego znajdują się m.in.: Terencjusz, Salustiusz, Horacy, Lukan, Marcjalis i część mów Cicerona, by wymienić najbardziej znane nazwiska. Poza tym wykonane w pałacowym skryptorium kopie to w przypadku niektórych autorów, np. Lukrecjusza czy Witruwiusza, najlepsze manuskrypty, jakie przetrwały do naszych czasów³⁰. Do grupy najbardziej poczytnych autorów należeli też w tamtym okresie m.in. Wergiliusz, Pliniusz Starszy oraz Seneka Starszy i Młodszy. Pozycja tych autorów była zresztą na tyle ugruntowana w tradycji literackiej i edukacyjnej, że ich dzieła po prostu nie mogły nie być masowo kopiowane. Oczywiście zazwyczaj nie kopiowano kompletnego zestawienia dzieł autorów, a tylko te, które cieszyły się w danym okresie największym wzięciem, np. niektóre dzieła retoryczne i filozoficzne Cicerona, czy też *Satyry* i *Listy* Horacego; aż

²⁶ Owidjusz, *Sztuka kochania*, przekład z łac. J. Ejsmond, Warszawa 1922. Dostępne jest również wydanie z końca XX w.: Owidjusz, *Sztuka kochania*, wolny przekład z łac. J. Ejsmond, Lublin b.r.w.

²⁷ Owidjusz, *Sztuka kochania*, tłum. z łac., wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2008.

²⁸ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes and Scholars. A Guide to the Transmission of Greek and Latin Literature*, 3-rd ed., Oxford 1991, 97.

²⁹ Tamże, 98.

³⁰ Tamże, 96.

trudno uwierzyć, że w tamtych czasach listy i mowy Arpinaty były znane w niewielkim stopniu albo wcale, a pozostałe dzieła poety z Wenuzji, zwłaszcza *Ody*, również doceniły dopiero kolejne epoki. Gdyby się tak nie stało, dzieła te mogły być zniszczyć. Strach pomyśleć, że mogliśmy bezpowrotnie utracić np. mowy *In Verrem*, jedne z niewielu mów oskarżycielskich Cyclerona, które są cenne nie tylko ze względu na sam proces Gajusza Werresa, ale i jako skarbnica wiadomości o niezachowanych do naszych czasów, stanowiących własność tak publiczną, jak prywatną, dziełach sztuki, które ten skorumpowany namiestnik bez skrupów sobie przywłaszczał. Co do Horacego, bez jego wierszy straciłaby wiele poezja Kochanowskiego, nie moglibyśmy się też poszczycić znakomitymi *Lirykami* Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, zwanego „polskim Horacym”. Chociaż wydawać by się mogło, że i bez trawestacji Horacjańskich *Horatius Christianus*³¹ jest autorem o światowym zasięgu³², to przecież one właśnie są dla wielu perłą w koronie jego pism.

4. PETRARKA – MÓL KSIĄŻKOWY

Szczęśliwie *Ody* Horacego polecał Francesco Petrarka, umieszczając go na liście swych ulubionych autorów³³ obok Wergiliusza, Owidiusza, Lukana, Sta-

³¹ Chrześcijańskim Horacym (*Horatius Christianus*) nazwał Sarbiewskiego holenderski humanista Hugo Grotius w 1625 r. Miano to określa charakter twórczości Sarbiewskiego w stosunku do imitowanej przez niego Horacjańskiej poezji, będącej niejako chrześcijańskim wcieleniem twórczości Wenuzyjczyka. Sarbiewskiego nazywano też Sarmackim Horacym (*Horatius Sarmaticus*), którego to określenia użył po raz pierwszy w 1721 r. koloński wydawca jego poezji, Johann Everhard Fromart. W Polsce zastosował je jedynie Jan Andrzej Załuski w dziele *Ternio Vatum Polonorum* w 1758 r., niemniej przyjęło się ono i w czasach późniejszych, co według Piotra Urbańskiego w pewien sposób degradowało Sarbiewskiego, wskazując zaledwie na jego przynależność kulturową i narodową. P. Urbański, *Cultural and National Identity in Jesuit Neo-Latin Poetry in Poland in the Seventeenth Century. The Case of Sarbiewski*, w: *Latinitas in the Polish Crown and the Grand Duchy of Lithuania. Its Impact on the Development of Identities*, ed. by G. Siedina, Firenze 2014, 87.

³² Maciej Kazimierz Sarbiewski jest jednym z trzech najbardziej popularnych i najczęściej wydawanych polskich autorów za granicą; pozostali dwaj to Henryk Sienkiewicz i Ferdynand Ossendowski. Mirosław Korolko pisze w biogramie Sarbiewskiego: „Żaden literat Polski niepodległej nie może poszczycić się nawet w połowie taką liczbą wydań swych dzieł, jak Sarbiewski”. M.K. Sarbiewski, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, tłum. z łac. T. Karyłowski, oprac. M. Korolko przy współudziale J. Okonia, Warszawa 1980, XLIV.

³³ „Horace is qualified *praesertim in odis*, a complete reversal of medieval taste”. L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 132. Jeżeli czytelnik sięgnie do książki L.D. Reynoldsa i N.G. Wilsona w tłumaczeniu polskim, napotka na błędny przekład poczynionej ręką Petrarki łacińskiej notatki dotyczącej Horacego: „*praesertim in odis* [szczególnie znienawidzony]”. L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Skrybowie i uczeni. O tym, w jaki sposób antyczne teksty literackie przetrwały do naszych czasów*, tłum. z ang. P. Majewski, Wstęp. N.G. Wilson, Warszawa 2008, 179. Sformułowanie *praesertim in odis* znaczy „zwłaszcza w odach”, „szczególnie ody”, podczas gdy niepoprawna wersja zaproponowana przez Tłumacza, który najwyraźniej pomylił słowa *oda* i *odium*, wprowadza czytelnika w błąd, dodatkowo odbierając sens całemu zdaniu: „imię Horacego opatrzone jest adnotacją *praesertim in odis* [szczególnie znienawidzony] – co jest dokładnym odwróceniem gustów średniowiecznych”, tamże, 179. Z przekładu wynika, że uwielbiane przez średniowiecze ody Horacego w czasach Petrarki popadły

cjusza i Juwenalisa. Korowód autorów otwiera oczywiście Cyceron, za nim kroczą Seneka Młodszy, Waleriusz Maksymus, Liwiusz, Makrobiusz i Geliusz. Z godnych polecenia autorów chrześcijańskich znajdziemy tylko dwóch: św. Augustyna z większością pism oraz Boecjusza z dziełem *Consolatio Philosophiae* (*O pocieszeniu, jakie daje filozofia*)³⁴. Jedynym przedstawicielem literatury greckiej na liście Petrarcki jest Arystoteles ze swą *Etyką* w przekładzie łacińskim. Może nieco dziwić fakt, że Petrarca, z wykształcenia prawnik, nie odnotowuje na swej liście żadnej lektury z dziedziny prawa. Być może uznał, że specjaliści sami powinni wiedzieć, które dzieła należy i warto czytać.

Łącząc pasję kolekcjonera książek z rzetelnością uczonego, Petrarca zebrał obszerną i wartościową bibliotekę tekstów klasycznych, jaką w jego czasach nikt inny nie mógł się pochwalić. W przypadku znalezisk Petrarcki można orzec, że do odkrycia dla przyszłych pokoleń tak cennej części spuścizny antyku przyczyniło się awanturnictwo. W latach 1309–1377 dwór papieski i kuria przeniosły się z Rzymu do Awinionu, wymarzonego punktu wymiany kulturowej między północą a południem. Petrarca przybył tam, nie spodziewając się zapewne, że zetknie się z tyloma uczonymi, którzy ciągnęli na dwór papieski i studiowali teksty, do których nie sięgano przez całe stulecia. I jego samego pochłonęły tego typu badania, w wyniku których zresztą zrozumiał, jak bardzo obraz starożytności wypaczało spoglądanie nań oczami średniowiecza. Odkrycie to dało mu ostrogę do poszukiwania nieobrosłego tradycją sposobu odczytania antyku na nowo³⁵. Swoją pasją zarażał współczesnych, którzy chętnie przetrząsali zasoby bibliotek publicznych, ale i coraz częściej kolekcjonowali książki, tworząc biblioteki prywatne. Sprzyjało to rozwojowi rynku księgarskiego, który ostatecznie złamał monopol Kościoła w dziedzinie edukacji. Swoją świat ujrzał humanizm, mający uwolnić autorów łacińskich od roli, jaką byli zmuszeni ze szkodą dla siebie odgrywać przez wieki – od roli służebnej wobec religii³⁶.

Petrarca wyszperał w Awinionie i częściowo sam skopiował także Liwiusza. Ze 142 ksiąg dzieła *Ab Urbe condita* przetrwało do naszych czasów ok. jednej czwartej; w średniowieczu poszczególne księgi zazwyczaj krążyły kopiowane po dzieściu³⁷ jako rozproszone tomy tej obszernej pracy; przykładem jest najważniejsza kopia pierwszej dekady (*Plut. 63.19*)³⁸, sporządzona w Weronie według wskazówek

w niełasce, podczas gdy chodzi o zupełnie inne okoliczności, mianowicie w średniowieczu Horacjańskie *Ody* były o wiele mniej popularne niż *Satyry* i *Listy*, o czym zresztą Tłumacz, idąc za oryginałem angielskim, pisze na s. 140.

³⁴ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 132. P. Majewski wymienia to dzieło jako *Pocieszenie*. L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Skrybowie...*, tłum. z ang. P. Majewski, 179. Mamy trzy polskie przekłady tego dzieła: Boecjusz, *O pociechach filozofii*, tłum. z łac. ks. T. Jachimowski, tom I i II, Poznań, 1926; Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. z łac. W. Olszewski, przypisami opatrzył L. Joachimowicz, wstęp J. Legowicz, Warszawa 1962; Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. z łac. G. Kurylewicz, M. Antczak, Kęty 2006.

³⁵ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 128–129.

³⁶ Tamże, 124.

³⁷ Liwiusz skomponował dzieło tak, że w sposób naturalny dzieliło się na mniejsze całości tematyczne, dekady i pentady.

³⁸ Rękopis pochodzi ze zbiorów rodziny Medyceusów, oznacza się go również jako *M*, *codex Mediceus* i *Laur. 63.19*; do dziś posiada go Biblioteka Laurenziana we Florencji (Biblioteca Medicea

biskupa Liège i Werony, Ratheriusa (ok. 887–974)³⁹. Petrarca zdołał skompletować w jednej oprawie aż trzy dekady: księgi 1–10 i 21–40. Rękopis ten jest obecnie własnością British Library (*Harley 2493*)⁴⁰. Na kolejne zachowane do naszych czasów księgi trzeba było czekać aż do 1527 r., kiedy to Simon Grynaeus odkrył w opactwie benedyktynów w Lorsch zawierający piątą dekadę Liwiusza rękopis z V w.; do tamtej chwili nie sporządzono ani jednej jego kopii⁴¹. Petrarca szukał w całej Europie również dzieł Cyserona, który zajmował na jego liście klasyków miejsce szczególne⁴². To jego uporowi zawdzięczamy wydobyć z czeluści zapomnianych bibliotek, zapleczy i magazynów prawie wszystkich dzieł filozoficznych i retorycznych rzymskiego oratora, a także listy do Attyka i do Kwintusa. Prawnicy mogliby postawić Petrarce pomnik w dowód wdzięczności za mowy Cyserona, których zbiór, kompletowany przez Petrarke przez wiele lat, otwiera mowa *Pro Archia poeta*⁴³, a zamyka *Pro Cluentio*⁴⁴.

5. ZAGUBIONE – ZNALEZIONE

W ślady Petrarki poszedł Giovanni Boccaccio (1313–1375); choć nie tak cierpliwy i dokładny jak autor *Sonetów do Laury*, starał się dotrzeć do mniej znanych dzieł antycznych poetów, dzięki czemu natrafił na teksty Petrarce nieznane, jak poemat *Ibis* Owidiusza czy zbiór drobnych utworów przypisywanych Wergiliuszowi, znany jako *Appendix Vergiliana*. Własnoręczną kopią Boccaccia jest najstarszy znany nam rękopis zbioru *Priapea*, a także *De lingua Latina* Warrona, mowa *Pro Cluentio* Cyserona i *Złoty osioł* Apulejusza. Dostęp do tych i innych tekstów, na które wcześniej nie natrafiono, np. do *Roczników* i *Dziejów* Tacyta, świadczy o tym, że musiano wtedy natrafić na zasoby Monte Cassino. W ciągu kilku lat manuskrypty nikomu nieznanym sposobem „wyparowały” z klasztoru i znalazły się w posiadaniu florenckich humanistów. Możliwe, że maczał w tym palce sam Boccaccio, ale poszlaki wskazują też na niejakiego Zanobiego da Stradę, który miał dostęp do zbiorów, sprawując funkcję sekretarza biskupa, którego jurysdykcji podlegał klasztor⁴⁵.

Laurenziana). *Rome Across Time and Space. Cultural Transmission and the Exchange of Ideas c. 500–1400*, ed. by C. Bolgia, R. McKitterick, J. Osborne, Cambridge 2011, 56. Rękopis ten jest jednym z około jedenastu tysięcy znajdujących się tam manuskryptów, a jednocześnie jednym z około trzech tysięcy opatrzonych sygnaturą *Pluteus* lub *Pluteo* (*Plut.*), jako że podczas otwarcia Biblioteki w 1571 r. eksponowano je na ławach (*plutei*); w 1589 r. zinventaryzowali je Giovanni Rondinelli i Baccio Valori, <https://www.bmlonline.it/la-biblioteca/fondi-principali/> [dostęp: 13.12.2017].

³⁹ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 107.

⁴⁰ Tamże, 130. Oznaczenie *Harley 2493* pochodzi od nazwy kolekcji Roberta Harleya (1661–1724) i jego syna Edwarda Harleya (1689–1741).

⁴¹ Tamże, 102 i 139.

⁴² Tamże, 131.

⁴³ Petrarca odnalazł ją w 1333 r. w Liège i własnoręcznie skopiował, tamże, 131.

⁴⁴ W 1355 r. skopiował ją dla Petrarki Boccaccio. Kopię sporządził na Monte Cassino, na podstawie rękopisu z XI w., tamże, 131.

⁴⁵ Tamże, 133.

Petrarka i Boccaccio, a także Lovato Lovati i Coluccio Salutati to pasjonaci antyku, którzy nie szczędzili sił w poszukiwaniu starożytnych tekstów. Do tego grona można też zaliczyć Poggio Braccioliniego (1380–1459), sekretarza papieskiego, który w wolnych chwilach oddawał się literaturze, pisał zarówno dzieła historyczne i moralne, jak i polemiczne paszkwile i utwory obsceniczne, a dodatkowo namiętnie polował na antyczne teksty. Sobór w Konstancji (1414–1417) był dla niego sposobnością do tego, by w wygospodarowanym wolnym czasie poczynić kilka owocnych kwerend bibliotecznych; nie był on zresztą w tym odosobniony, jako że wielu humanistów szybko zauważyło, co się zwykle w podobnych okolicznościach zdarza, nadarzające się okazje do interesujących zajęć, niezwiązanych ściśle, by tak rzec, z programem konferencji. Podróżował po Europie w poszukiwaniu rękopisów. W burgundzkim klasztorze w Cluny odnalazł rękopis znany dziś pod nazwą *vetus Cluniacensis*⁴⁶ z kilkoma mowami Cyclerona: *Pro Cluentio*, *Pro Sexto Roscio Amerino*, *Pro Murena*, *Pro Milone* oraz *Pro Caetio*, przy czym mowy *Pro Sexto Roscio Amerino* i *Pro Murena* były do tamtej chwili nieznane. Z kolejnych wypraw do Francji i Niemiec przywiózł osiem innych nieznanych mów Cyclerona: odnalezioną w Langres mowę *Pro Caecina* oraz wydobyte najpewniej z katedry w Kolonii mowy *Pro Roscio comoedo*, *De lege agraria I–III*, *Pro Rabirio perduellionis reo*, *In Pisonem*, *Pro Rabirio Postumo*. Cennym znaleziskiem były bardzo rzadko spotykane Sylwy Stacjusza. Wszystkie znane nam rękopisy tych utworów pochodzą od kopii sporządzonej na polecenie Braccioliniego. Również wszystkie kopie piętnastowieczne fragmentów dzieła *Satiricon* Petroniusza pochodzą od, jak je nazwał Bracciolini, *particula Petronii*, odnalezionych przezeń w Anglii, z kolei w Kolonii natrafił na drugi rękopis Petroniusza, znany jako *Uczta Trymalchiona*, a od zamówionej wtedy kopii pochodzi jedyne dostępne dziś źródło tego fragmentu *Satiroconu*⁴⁷. Oba rękopisy zniknęły, po tym jak znalazca udostępnił je przyjacielowi, Niccolò Niccoliemu. Jeszcze w 1429 r. Poggio listownie upominał się o zwrot kodeksu, ale nic nie wskórał. I tak rękopis z *Ucztą Trymalchiona* zaginął na ponad dwieście lat, zanim odnaleziono go ok. 1650 r. w Trogirze w Dalmacji; obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Paryżu⁴⁸. *Particula Petronii* natomiast nigdy się nie odnalazły, ale szczęśliwie zostało po nich sporo kopii, z których piętnaście zachowało się do dziś.

⁴⁶ Bracciolini odnalazł go tam w 1415 r. Rękopis jest datowany na co najmniej VIII w., tamże, 136.

⁴⁷ Tamże, 137–138. Leszek Wysocki, autor najnowszego przekładu *Satyrikonu* na język polski, podaje, że manuskrypt *Uczty Trymalchiona* pochodził z Kolonii, a Bracciolini natrafił nań w Rzymie. Petroniusz Arbiter, *Satyrikon*, tłumaczenie polskie i komentarz L. Wysocki, Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej PAU, nr 17, Kraków 2011, 15.

⁴⁸ Kodeks ten znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Paryżu jako *codex Parisinus 7989*, ale od miejsca odnalezienia tradycyjnie zwany jest też kodeksem trogirskim, *codex Traguriensis*, tamże, 14. W literaturze przedmiotu występuje on również pod nazwą *codex Parisiensis Latinus 7989 olim Traguriensis*.

6. NIESFORNI CZYTELNICY

Wyniki myszkowania po bibliotekach czasów humanizmu były imponujące, niemniej nie można lekceważyć dowodów świadczących o tym, że nasi pasjonaci nie tylko odnajdywali książki, ale też je gubili albo przyczyniali się do ich zniszczenia. Skopiowawszy interesujące ich rękopisy, nie przejmowali się ich dalszymi losami. Z takich powodów przepadł np. odnaleziony przez Braccioliniego wspomniany wyżej rękopis z Cluny z mowami Cyserona oraz zawierający jego dzieła retoryczne rękopis z katedry w Lodi⁴⁹ niedaleko Mediolanu, wyszperany przez Gerardo Landrianiego; podobny los spotkał odnalezione w Weronie kodeksy Katullusa i Pliniusza, a niewiele brakowało, by ponownie zaginęła *Uczta Trymalchiona*⁵⁰, po raz pierwszy zaprzepaszczone, jak już wspomnieliśmy, przez Niccolò Niccoliego. Datowany na V w. rękopis listów Pliniusza Młodsze, jedyne źródło ich dziesiątej księgi (zawierającej korespondencję z cesarzem Trajanem), istniejący obecnie tylko w jednym fragmencie (*MS M. 462*)⁵¹, bezpiecznie przetrwał ponad tysiąc lat, dopóki z opactwa św. Wiktora w Paryżu nie wypożyczył go Aldo Manutio (1449–1515)⁵², skądinąd znakomity wydawca, któremu zawdzięczamy niedrogie wydania w małych formatach, a także kroje czcionek, trzech antykwowych i jednej kursywnej, wciąż będących źródłem inspiracji w dziedzinie liternictwa. Wypożyczony przez Aldusa rękopis wypłynął dopiero w XVIII w., ale do tego czasu uległ rozczłonkowaniu i dziś mamy z niego jedynie sześć kart, podobnie jak z hersfeldzkiego rękopisu *Res gestae* Ammiana Marcellina, które rozparcelowano, w okolicy Hersfeld zresztą, jako dobrej jakości makulaturę nadającą się na oprawę ksiąg rachunkowych (*Kassel, Philol. 2° 27*)⁵³. I pomyśleć, że jeszcze w 1533 r. Sigismundus Gelenius przygotowywał na podstawie tego manuskryptu wydanie *Res gestae* w drukarni Hieronima Frobenia... Z wypożyczonej Erazmowi z Rotterdamu książki *Historia Augusta* zostało kilka pasków użytych jako wzmocnienie oprawy innego kodeksu, obecnie w zbiorach Stadtbibliothek w Norymberdze⁵⁴. Skoro już przywołaliśmy postać Erazma, możemy przypomnieć ciekawostkę związaną z wydaniem zaginionego fragmentu tekstu. Gdy uczony sporządzał edycję *Nowego Testamentu*, w jedynym rękopisie *Apokalipsy* św. Jana brakowało kilku ostatnich wersów, a inne

⁴⁹ W 1421 r. Gerardo Landriani odnalazł zbiór pism retorycznych, zawierających znane wcześniej tylko za pośrednictwem wersji *mutuli* traktaty Cyserona *De oratore* i *Orator* oraz traktat *Brutus*, przedtem nieznanymi. W 1528 r. wydał Cyserona Cratander, drukarz z Bazylei, wprowadzając do tekstu *Brutusa* pięć liter, nieznanymi do tamtego czasu, a ocalałym w nowo znalezionym rękopisie; wydanie to jest do dziś jedynym źródłem *Brutusa* w tej, niewiele wprawdzie, a jednak rozszerzonej formie. L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 139.

⁵⁰ Tamże, 140.

⁵¹ Manuskrypt należał do Johna Pierponta Morgana (1837–1913), finansisty i kolekcjonera sztuki, który kupił go w 1910 r. Obecnie jest on własnością Morgan Library & Muzeum (do 2005 r. Pierpont Morgan Library). Losy rękopisu można prześledzić w katalogu dostępnym online: <http://www.themorgan.org/manuscript/110821> [dostęp: 13.12.2017].

⁵² L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 140.

⁵³ Tamże, 140. Manuskrypt jest własnością Biblioteki Uniwersyteckiej w Kassel (Die Universitätsbibliothek Kassel – Landesbibliothek und Murhardsche Bibliothek der Stadt Kassel).

⁵⁴ Nuremberg, Fragm. Lat. 7. Kodeks *Historia Augusta* pochodził z Murbach (Francja), tamże, 140.

miejsca były niezrozumiałe. Erazm jednak był tak zdeterminowany, że posłużył się odpowiednimi fragmentami łacińskiego tekstu *Wulgaty* i stworzył własną grecką wersję brakujących i zepsutych fragmentów, przekraczając tym samym kompetencje wydawcy, a do tego popełniając w swym greckim przekładzie kilka błędów. Jednakże mimo tych niedociągnięć, przygotowane przez niego wydanie *Nowego Testamentu* było w nauce krokiem milowym: mimo zażartego oporu środowiska pojawiła się reguła nakazująca badanie tekstów w językach oryginalnych, a nie w tłumaczeniach⁵⁵. Niestety, wśród współczesnych uczonych wciąż zdarzają się tacy, którzy zdają się tę istotną zasadę z uporem ignorować⁵⁶.

7. WŚRÓD KURZU I PAJĘCZYN

Znaleziska, którymi mogli się cieszyć Petrarka czy Bracciolini, rzadko trafiały się uczonym kolejnych pokoleń. Jednym z ostatnich, któremu udało się pozyskać cenne rękopisy, był Pierre Daniel (1530–1603), jurysta z Orleanu, który wykupił rękopisy z klasztoru we Fleury, po tym jak w 1562 r. splądrowali go hugenoci; jego kolekcja jest obecnie rozdzielona między Watykan i Berlin. Inny kolekcjoner, Pierre Pithou (1539–1569), znany jest jako autor pierwszej edycji poematu *Pervigilium Veneris* oraz *Bajek Fedrusa* – obu na podstawie rękopisów z IX w.⁵⁷

Zanim jednak prekursorzy, a po nich światło umysły renesansu zaczęły doceniać Plauta, Lukrecjusza, Liwiusza, Propercjusza, Owidiusza, Petroniusza czy Katullusa, autorów tych kopiowano na tyle rzadko, że istniało niebezpieczeństwo, iż nasze pokolenie ujrzy je w strzępach, o ile oczywiście nie pochłoną ich najazdy, pożogi albo mole. W ciemnych kątach zalegały nieliczne lub jedyne kopie epigramatów Katullusa⁵⁸, elegii Tibullusa, tragedii Seneki, nie ma też żadnych świadectw znajomości elegii Propercjusza⁵⁹, dialogów Seneki, *Złotego Ośła* Apulejusza, większości

⁵⁵ Tamże, 161.

⁵⁶ Wiele dostępnych dziś na rynku księgarskim „przekładów” z języków klasycznych nosi, niestety, jawne ślady korzystania z języka pośredniego. Czytelnikowi trudno wierzyć w rzetelność i umiejętności autora, skoro jego brak znajomości greki czy łaciny zdradzają w tekście przekładu kalki językowe np. z angielszczyzny. Zdarza się to nawet w przypadku wydań sygnowanych przez wydawnictwa naukowe i to na nie ostatecznie spada *odium*, chociaż rumieńcem wstydu powinni się zapłonić sami autorzy tych osobliwych „przekładów”.

⁵⁷ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 175.

⁵⁸ Sporadycznie sięgano do Katullusa w średniowieczu, czytywał go Ratherius, a *Carmen* 62 wpisano do *Florilegium Thyaneum* z IX w., tamże, 107. Rękopis *Florilegium Thyaneum* posiadał historyk Jacques-Auguste de Thou (1553–1617), stąd nazwa zbioru; obecnie własność Bibliothèque Nationale de France. Martial, *Liber Spectaculorum*, Edited with Introduction, Translation and Commentary by K.M. Coleman, Oxford 2006, 21. Ze względu na treści erotyczne *Carmina* Katullusa były poza obiegiem (przynajmniej oficjalnym) aż do XIV w. J.M. Hunt, R.A. Smith, F. Stok, *Classics from Papyrus to the Internet. An Introduction to Transmission and Reception*, Foreword by C.W. Kallendorf, Austin 2017, 128.

⁵⁹ Najstarszy manuskrypt z elegiami Propercjusza, spisany w okolicach Metz, oznaczany jako *Gud. Lat. 224* lub *N*, najprawdopodobniej nie był znany w Italii do lat siedemdziesiątych XV w. Inny rękopis Propercjusza przywiózł do Italii ok. 1420 r. Poggio Bracciolini, jednak kopia ta zagi-

dział Tacyty, a także Maniliusza, Neposa i Wellejusza Paterkulusa⁶⁰. Niemal za cud można uznać to, że pojedyncze egzemplarze przeleżały na jakiejś zakurzonej półce, niezmiczione przez zawieruchę dziejów.

Renesansowi kolekcjonerzy ze swą niemal maniacką pasją wyszukiwania ksiąg byli szczęśliwcami, którym było dane bobrować w zasobach rękopiśmiennych, ocalałych w nienaruszonej formie. Jak już powiedzieliśmy, kolejne pokolenia rzadko miały okazję cieszyć się tego typu znaleziskami. W XVII w. każdy, kto przybył do Werony, odwiedzanej przecież w czasach renesansu głównie dla nieprzebranych skarbów biblioteki tamtejszej kapituły, dowiadywał się, że próżno by tam szukać starych ksiąg. Ten stan rzeczy zafrapował lokalnego kolekcjonera, markiza Scipione Maffeiego (1675–1755). Zasugerował on bibliotekarzowi kapituły poczynienie swego rodzaju remanentu, w wyniku którego pewnego ranka 1712 r. odnalazły się „zaginione” rękopisy – leżały sobie na szafie, zupełnie zapomniane, po tym jak swego czasu umieszczono je w tym bezpiecznym miejscu, by uchronić przed zalaniem. Otrzymałszy wiadomość o tym znalezisku, rozentuzjasmowany markiz podobno pospieszył do katedry tak jak stał – w szlafroku i w kapciach. Rzucił się z pasją na księgi, a wynikiem jego badań był znaczny wkład w rozwój raczkującej już wtedy paleografii łacińskiej⁶¹. Kolejne pokolenia mogły o takich cudownych odnalezieniach jedynie pomarzyć, dane im było za to uczestniczyć w odkryciach papirusów i palimpsestów.

8. KSIĄŻKI NA ŚMIETNIKU

Znaleziska papirusowe to odrębny temat, wspomnijmy więc tylko niektóre źródła ich pozyskiwania. Otóż były to przede wszystkim stopy śmieci, na których składowano niepotrzebne zapiski czy książki uznane za już niepotrzebne, wraz z wszelkimi innymi odpadkami zresztą. Inne źródło papirusów to grobowce, np. na początku XX w. w jednym z sarkofagów nekropolii memfickiej odnaleziono zwój z połową nieznanego do tamtych czasów nomosu *Persowie* Timoteosa z Miletu (V/IV w. p.n.e.)⁶², opisującego zwycięstwo Greków nad Persami w bitwie pod Salaminą. Papirusy pozyskiwano też z kartonaży, czyli osłon, w których umieszczano mumie. Skupowano niepotrzebne papirusy, jak dziś skupuje się makulaturę, a metodę wytwarzania kartonaży poprzez spajanie kilku warstw papirusu można by przyrównać do dzisiejszych sposobów produkcji tektury⁶³ czy do wytwarzania rozmaitych form z użyciem *papier-mâché*⁶⁴. To właśnie kartonaże ocaliły dla nas m.in. *Sykionczyka* Menandra, stuwersowy fragment tragedii *Antiope* Eurypidesa i końcowe wersy jego *Erechteusa*.

nęła. Do dziś istnieje rękopis *Voss. Lat. O. 38* lub *A*, od którego pochodzą najstarsze manuskrypty z elegiami Propercjusza; jego kopię posiadał Petrarka. L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 129. Rękopis oznaczany jako *Gud. Lat. 224* lub *N*, znany też jako *codex Guelferbytanus Gudianus 224 olim Neapolitanus*, jest dzisiaj własnością Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel.

⁶⁰ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 101.

⁶¹ Tamże, 191.

⁶² A. Łukaszewicz, dz.cyt., 133.

⁶³ Tamże, 128.

⁶⁴ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 197.

Pochodzenie niektórych papirusów nie jest znane, jak np. w przypadku papirusowego kodeksu z kolekcji zamożnego Szwajcara, Martina Bodmera, kodeksu zawierającego trzy komedie Menandra, w tym napisanego w 317/316 r. p.n.e. *Odludka*⁶⁵, jedyną komedię tego autora zachowaną w całości. *Odludek* zaginął wraz z całą spuścizną Menandra u schyłku starożytności, kiedy dorobek komedio-pisarza, ze względu na zanikającą znajomość greki, stopniowo ulegał zapomnieniu. Dopiero w 1958 r. Victor Martin wydał pełny tekst utworu z papirusu Bodmera. Kodeks, spisany na przełomie III i IV w., składający się z 16 kart podwójnych, to jest z 64 stron, zawierał trzy sztuki Menandra: *Kobietę z Samos*, *Odludka* i *Tarczę*. Początek i koniec kodeksu uległy zniszczeniu.

9. GAJUSZ ZA SZAFĄ

Odkrycia przypadkowe albo nie związane z naukowymi wykopaliskami miały duże znaczenie w przypadku papirusów⁶⁶, ale nie tylko. Na przykład w 1959 r. w położonym na odludziu klasztorze w Macedonii odnaleziono pierwszą kompletną kopię *Leksykonu* Focjusza (ok. 810–893), który to rękopis ocalił dla nas cytaty z wielu zaginionych dzieł literackich pisanych dialektem attyckim⁶⁷. Inna praca Focjusza to spis przygotowany jako recenzje książek, które Focjusz przeczytał i polecał swemu bratu Tarazjuszowi jako lektury uzupełniające. Te pierwsze znane w dziejach recenzje literackie, zatytułowane później *Biblioteka*, dają nam wyobrażenie o zainteresowaniach literackich bizantyjskiej elity IX w. Wiele jest książek, o których istnieniu wiadomo wyłącznie dzięki tradycji pośredniej; za sprawą Focjuszowej *Biblioteki* dowiadujemy się o ponad 280 tytułach, w tym ogromnej części do dziś niezachowanych. Przeglądający to dzieło miłośnicy poezji będą zawiedzeni, za to znajdą coś dla siebie specjaliści w rozmaitych dziedzinach, m.in. badacze greckiego romansu, filozofii oraz pism heretyckich i antychrześcijańskich⁶⁸.

Nie sposób pominąć jeszcze jednego ważnego źródła tekstów starożytnych, które wprawdzie było znane już w XVII w., ale największe tryumfy święciło w początkach XIX w. Są nim palimpsesty, zwane również *codices rescripti*, czyli teksty, które zapisano, usuwając z kart inny tekst. Pergamin był materiałem kosztownym, trudno się zatem dziwić, że nie wahano się wykorzystywać go w charakterze pierwszorzędnej makulatury. Pierwotne zapisy usiłowano odzyskać, z różnym skutkiem zresztą. Wiele zniszczono, używając bez opamiętania żrących środków; dzisiejsze metody odczytywania palimpsestów, jak fotografia w ultrafiolecie, synchrotron czy fotografia cyfrowa są niemal nieinwazyjne. Los, jak pisze Paweł Majewski, „spalimpsestowanych”⁶⁹

⁶⁵ *The Oxford Handbook of Greek and Roman Comedy*, edited by M. Fontaine, A.C. Scafuro, Oxford 2014, 248.

⁶⁶ A. Łukaszewicz, dz.cyt., 137.

⁶⁷ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 63.

⁶⁸ Więcej o Focjuszowej *Bibliotece* m.in. w: L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 61–63.

⁶⁹ L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Skrybowie...*, dz.cyt., tłum. z ang. P. Majewski, 121. W oryginale ang. „those palimpsested”. L.D. Reynolds, N.G. Wilson, *Scribes...*, dz.cyt., 85.

spotkał tak istotnych nie tylko dla filologa klasycznego, ale i dla literatury europejskiej, czy nawet światowej, autorów jak: Plaut, Terencjusz, Cyцерon, Liwiusz, Pliniusz Starszy i Młodszy, Salustiusz, Seneka, Wergiliusz, Owidiusz, Lukan, Persjusz, Juwenalis, Gelliusz i Fronton. *Sic transit gloria mundi*, chciałoby się powiedzieć. Wprawdzie grozą przejmując wyobrażenie sobie, że mógł je zniszczyć błękit pruski, kwas galusowy czy inne środki, dzięki którym odślaniano pierwotne teksty, niemniej z uczuciem ulgi czytelnik może dziś wziąć do ręki wydania tych autorów, którzy być może nie przetrwaliby do naszych czasów, gdyby w zaciszu skrytoriów nie wykorzystano ich pism jako makulatury. Z grupy wyżej wymienionych przetrwał np. manuskrypt (z IV lub V w.) traktatu Cyцерona *De republica*, poświęcony dla komentarza Augustyna do *Księgi Psalmów*, czy też kopie tekstów (z V w.) *De amicitia* oraz *De vita patris* Seneki, podobnie jak *Historiae* Salustiusza – ci dwaj ustąpili miejsca (w VI/VII w.) odpowiednio *Staremu Testamentowi* i tekstom Hieronima.

Podobny los spotkał *Institutiones* rzymskiego jurysty Gajusza. Do XIX w. *Institucje* Gajusza znano wyłącznie dzięki fragmentom z *Digestów* i *Institucjom Justyniana*, dopiero w 1816 r. w bibliotece kapituły w Weronie odkrył je Barthold Niebuhr na palimpseście z przełomu V i VI w. W 1820 r. ukazały się one drukiem, co przyczyniło się do pogłębienia wiedzy na temat prawa rzymskiego, zwłaszcza okresu prawa klasycznego. Odtworzono ok. 4/5 tekstu, reszta przepadła wskutek nieudolnych, inwazyjnych metod konserwatorskich. Dwa brakujące fragmenty przyniosły w latach 1927 i 1933 egipskie papirusy. Do dziś badania nad tekstem *Institucji* Gajusza urosły niemal do rangi odrębnej dziedziny.

Można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie bibliofilskie zacięcie Niebuhra, być może znalazłbyśmy Gajusa podobnie jak innego niezidentyfikowanego osobnika o tym samym, popularnym imieniu, którego w swej monumentalnej *Bibliotece* wymienia Focjusz, sytuując go wśród „retorów i dziejopisów, królów i dowódców wojskowych”⁷⁰, z których dzieł świadectwa wyprzebarowywał w swych *Wypisach sentencji i nauk* Jan Stobajos. Szkoda byłoby utracić to cenne dziedzictwo. W dobie coraz mniejszej znajomości języków klasycznych należy zadać sobie pytanie, jakie będą dalsze losy starych ksiąg? Pozostaje liczyć na świadomość kulturową, naukową rzetelność i pojętność czytelników.

BIBLIOGRAFIA

- Boecjusz, *O pociechach filozofii*, tłum. z łac. ks. T. Jachimowski, t. 1–2, Poznań: Fiszer i Majewski 1926.
- Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. z łac. W. Olszewski, przypisami opatrzył L. Joachimowicz, wstęp J. Legowicz, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1962.
- Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. z łac. G. Kurylewicz, M. Antczak, Kęty: Wydawnictwo Marek Drzewiecki 2006.

⁷⁰ Focjusz, *Biblioteka*, z języka greckiego przełożył i komentarzem opatrzył O. Jurewicz, t. 2: *Kodeksy 151–222*, Warszawa 1988, 39. Edycja elektroniczna: <http://biblioteka.kijowski.pl/sredniowiecze/focjusz%20-%20kodeksy%20-1.pdf> [dostęp: 13.12.2017].

- Focjusz, *Biblioteka*, z języka greckiego przełożył i komentarzem opatrzył O. Jurewicz, t. 2: *Kodeksy 151–222*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1988.
- Hunt J.M., Smith R.A., Stok F., *Classics from Papyrus to the Internet. An Introduction to Transmission and Reception*, Foreword by C.W. Kallendorf, Austin: University of Texas Press 2017.
- Jenner L., *Lost and Gone Away*, Auckland: Auckland University Press 2015.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. XVIII, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
- Liryka starożytnej Grecji*, oprac. J. Danielewicz, Warszawa–Poznań: Biblioteka Narodowa 1996.
- Łukaszewicz A., *Świat papirusów*, Warszawa: Książka i Wiedza 2001.
- Martial, *Liber Spectaculorum*, Edited with Introduction, Translation and Commentary by K.M. Coleman, Oxford: Oxford University Press 2006.
- McKinley K.L., *Reading the Ovidian Heroine. “Metamorphoses” Commentaries 1100–1618*, Leiden, Boston, Köln: Brill 2001.
- Owidiusz, *Sztuka kochania*, tłum. z łac., wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa: Biblioteka Antyczna 2008.
- Owidjusz, *Sztuka kochania*, tłum. z łac. Julian Ejsmond, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze IGNIS 1922.
- Pawlikowska-Jasnorzevska M., *Spalone rękopisy*, z tomu *Krystalizacje*, z części *Róże dla Safony*, Warszawa: J. Mortkowicz 1937.
- Petroniusz Arbitr, *Satyrikon*, tłum. polskie i komentarz L. Wysocki, Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej PAU, nr 17, Kraków 2011.
- Rayor D.J., Lardinois A., *Sappho. A New Translation of the Complete Works*, Cambridge: Cambridge University Press 2014.
- Reynolds L.D., Wilson N.G., *Scribes and Scholars. A Guide to the Transmission of Greek and Latin Literature*, 3-rd ed., Oxford: Oxford University Press 1991.
- Reynolds L.D., Wilson N.G., *Skrybowie i uczeni. O tym, w jaki sposób antyczne teksty literackie przetrwały do naszych czasów*, tłum. z ang. P. Majewski, wstęp N.G. Wilson, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008.
- Rome Across Time and Space. Cultural Transmission and the Exchange of Ideas c. 500–1400*, ed. by C. Bolgia, R. McKitterick, J. Osborne, Cambridge: Cambridge University Press 2011.
- Safona, *Pieśni*, tłum. z gr. i napisał posłowie N. Chadzinikolau, oprac. graf. J. Petruk, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1988.
- Sarbiewski M.K., *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, tłum. z łac. T. Karyłowski, oprac. M. Korolko przy współudziale J. Okonia, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1980.
- Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa: Wiedza Powszechna 1990.
- Sova D.B., *Banned Books. Literature Suppressed on Sexual Grounds. Revised Edition*, preface by K. Wachsberger, New York: Facts on File 2006.
- Terentiani M., Lachman K., *De litteris, syllabis et metris liber*, Berolini: Typis et impensis G. Reimer 1836.
- The Complete Poems of Sappho*, transl. by W. Barnstone, Boston: Shambhala Publications 2009.
- The Oxford Handbook of Greek and Roman Comedy*, edited by M. Fontaine, A.C. Scafuro, Oxford: Oxford University Press 2014.
- Urbański P., *Cultural and National Identity in Jesuit Neo-Latin Poetry in Poland in the Seventeenth Century. The Case of Sarbiewski*, w: *Latinitas in the Polish Crown and the Grand Duchy of Lithuania. Its Impact on the Development of Identities*, ed. by G. Siedina, Firenze: Firenze University Press 2014, 81–98.

GAIUS AND OTHERS. SENSATIONAL DISCOVERIES “IN THE CUPBOARD”

Summary

History shows the books are either readers hearts' desire or some spare or even useless objects. The example of that are many authors of ancient Greek and Latin literature. The output of splendid writers and poets, esteemed during their lives, having their place on the obligatory reading list of well educated human being and considered as the members of high literature pantheon, happened to be forgotten or even destroyed on purpose many a time over years, as poems of Sappho or Ovid. Some others, as Cicero, Catullus, Livy, Vergil, Tibullus, Propertius, Horace, Petronius, Statius or Apuleius once lost their popularity, once won back their glory. The amateurs of literature, with their searching for missing books, saved them for next generations. Scholar with a distinctive contribution to that are, among others, Francesco Petrarca, Giovanni Boccaccio and Poggio Bracciolini, the precursors of renaissance, who were sifting the resources of European libraries. The valuable source of ancient literature are Egyptian papyri and parchment palimpsests; due to the former ones we may read e. g. Menander's comedies, meanwhile the latter ones have given us such authors as Plautus, Terence, the Elder and Younger Pliny, Sallust, Lucan, Juvenal and Gaius. The challenge for nowadays is not only to stock properly, but also to examine precisely this inestimable legacy.

Key words: classic authors, manuscripts, palimpsests, papyri, renaissance humanists, transmission of ancient texts

Nota o Autorze

Agata ŁUKA – doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Katedrze Filologii Łacińskiej Instytutu Filologii Klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, dydaktyk języków klasycznych, literaturoznawca, tłumacz. Od 2010 r. cyklicznie prowadzi otwarte warsztaty interpretacyjno-translatorskie. Kontakt e-mail: <http://pracownik.kul.pl/agata.luka> (tam skrzynka kontaktowa).

BRONISŁAW SITEK

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Warszawa

HISTORYCZNE ZNACZENIE SYSTEMATYZACJI PRAWA WEDŁUG GAJUSA

Słowa kluczowe: prawo rzymskie, systematyzacja prawa, *Institucje* Gajusa, nauczanie prawa rzymskiego

1. Wprowadzenie. 2. Systematyzacja przepisów prawa w okresie przed Gajusem. 3. Gajus i jego dzieło na tle innych prawników antycznego Rzymu. 4. Systematyka *Institucji* Gajusa. 5. Losy systematyzacji według Gajusa w okresie po Justynianie. 6. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

Jednym z najbardziej znanych materialnych pomników prawa rzymskiego bez wątpienia są *Institucje* Gajusa. Dzieło to było przedmiotem licznych opracowań romanistycznych zagranicznych autorów¹. W polskiej literaturze romanistycznej kwestia *Institucji* Gajusa była niezwykle rzadko podejmowana i to zasadniczo marginalnie w literaturze podręcznikowej. Wyjątkiem jest tutaj W. Wołodkiewicz, który problematyką systematyzacji prawa rzymskiego i jego wpływu na późniejsze zbiory praw aż do XIX w. włącznie zajął się dość obszernie w kilku swoich publikacjach².

¹ Zob. P. Ciapessoni, *Studi su Gaio*, Pavia 1940; A.R. Bellinger, *The Text of Gaius 'Institutes and Justinian's Corpus*, American Journal of Philology 70 (1949), 394 n.; F. De Zulueta, *The Institutiones of Gaius*, Oxford 1951; F. Wieacker, *Griechische Wurzeln des Institutionensystems*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung 70 (1953), 127–92; J.H. Mette, *Ius civile in artem redactum*, Göttingen 1954, 7 n.; M. Fuhrmann, *Das Systematische Lehrbuch. Ein Beitrag zur Geschichte der Wissenschaften in Antike*, Göttingen 1960, 104 n.; A.M. Honore, *Gaius. A Biography*, Oxford 1962; R. Quadrato, *Le istituzioni nell'insegnamento di Gaio. Omissioni e rinvii*, Napoli 1979; H.L.W. Nelson, *Überlieferung, Aufbau und Stil von Gai Institutiones*, Leiden 1981; G. Nicosia, *Institutiones Iuris Romani. Passi scelti delle Istituzioni di Gaio integrati con passi delle Istituzioni di Giustiniano*, Catania 1985.

² W. Wołodkiewicz, *Les origines romaines de la systématique du droit civil contemporain*, Wrocław 1978; tenże, *Les origines romaines de la systématique du droit civil contemporain*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung 98 (1981) 1, 454–457; tenże, *Prace legislacyjne nad Kodeksem Napoleona*, w: W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009, 201–206 oraz tenże, *Systematyka Kodeksu Napoleona*, w: W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie...*, dz.cyt., 207–211.

Zatrzymanie uwagi nad kryteriami systematyzacji przepisów prawa, jaki znajduje się w *Institucjach* Gajusa, jest konieczne chociażby z tego względu, że były one podstawą, a przynajmniej inspiracją dla kodyfikatorów aż do XX w. Nie przesądzać we wstępie o autorstwie i znaczeniu tej systematyki, należy postawić pytanie o jej pochodzenie. Czy to Gajus był jej autorem, czy też wzorował się na wcześniejszych rozwiązaniach? Dlaczego właśnie ta systematyka, a nie np. edyktała stała się podstawą późniejszych zbiorów prawa?

2. SYSTEMATYZACJA PRZEPISÓW PRAWA W OKRESIE PRZED GAJUSEM

Potrzeba systematyzacji określonego zbioru wiedzy jest zawsze efektem nagromadzenia bardzo wielu twierdzeń naukowych czy jednostek informacji o jakimś fragmencie rzeczywistości, której nie można objąć prostym procesem poznawczym, jakim jest zapamiętywanie poprzez czytanie czy słuchanie. W efekcie rozwoju poszczególnych obszarów nauki od czasów antycznych były podejmowane próby najpierw zgromadzenia, a następnie usystematyzowania zgromadzonej ilości wiedzy. Zebrana wiedza jest wykorzystywana nie tylko do prowadzenia naukowych spekulacji teoretycznych, ale przede wszystkim do celów praktycznych, a z czasem i dydaktycznych. Dydaktyka z kolei jest efektem potrzeby przekazania zgromadzonej wiedzy następnemu pokoleniu. Jedną z form przekazywania takiej wiedzy jest opracowywanie podręczników zawierających zasadniczo wiedzę pewną i usystematyzowaną według określonego klucza.

Ten mechanizm powstawania poszczególnych dziedzin nauki, powszechnie zresztą znany od najdawniejszych czasów i opracowany już przez Platona i Arystotelesa, odnosi się również do prawa rzymskiego. Prawo to w swojej najstarszej warstwie wyrosło zasadniczo na prawie zwyczajowym, w dużej mierze religijnym³. To archaiczne prawo Rzymian zostało spisane w Ustawie XII tablic. Układ tej ustawy do dzisiaj nie jest pewny. Istnieją liczne próby podjęcia się tej rekonstrukcji układu materiału prawniczego ustawy. Dokonana przez Johanna Olendropa rekonstrukcja dzieła decemwirów została oparta na trójpodziale: *ius sacrum*, *ius publicum* i *ius privatum*. Należy jednak przyjąć, że układ tekstu ustawy był raczej niejasny, czy nawet przypadkowy, a wszelkie jego porządkowanie jest efektem znacznie późniejszych inspiracji opierających się głównie na koncepcji zaproponowanej przez Cyncerona⁴. Rekonstrukcja ustawy XII tablic została przeprowadzona również przez M. i J. Zabłockich⁵.

Drugim znaczącym zbiorem prawa rzymskiego był edykt pretorski tworzony na przestrzeni ponad czterech wieków. Jego ostateczna postać pod względem

³ Dp. 1.2.2.1 (Pomp. lib. sing. enchiridii): *Postea aucta ad aliquem modum civitate ipsum Romulum traditur populum in triginta partes divisisse, quas partes curias appellavit propterea quod tunc reipublicae curam per sententias partium earum expediebat.*

⁴ Zob. M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie. Historia. Tradycja. Współczesność*, Lublin 2003, 60–61.

⁵ Zob. M. i J. Zabłocki, *Ustawa XII Tablic. Tekst – Tłumaczenie – Objasnienia*, Warszawa 2000, 10–12.

treści i formy została ostatecznie ukształtowana ok. 130 r. przez prawnika Salwiusza Juliana na polecenie cesarza Hadrianiana. M. Kaser dość jednoznacznie określił kwestię sposobu uporządkowania materiału prawniczego znajdującego się w edyktie pretorskim. Według niemieckiego romanisty: *Umfassendere Werke begnügen sich entweder mit dem von prozessualen Leitgedanken bestimmten, aber nur locker durchgeführten Aufbau des Edikts, dem jede privatrechtliche Systematik mangelt*⁶. O. Lenel wskazał, że układ edyktu pretorskiego był efektem narastania materiału prawniczego, co może sprawiać wrażenie pewnego chaosu. Do zbioru bowiem dodawano wydawane w kolejności decyzje pretorów, czy stosując współczesny język, zarządzenia pretora (dzisiaj: zarządzenia sędziego) co do objęcia ochroną procesową jakieś nowej sytuacji. W tym przypadku systematyzacja prawa była całkowicie drugorzędna. Celem tego zbioru była praktyka, nie zaś dydaktyka⁷. Ten edyktalny sposób systematyzacji materiału prawniczego był następnie stosowany w Digestach i obu Kodeksach, tj. Kodeksie Teodozjańskim i Kodeksie Justyniańskim.

Pomimo krytycznych uwag przyjmuje się, zwłaszcza w literaturze podręcznikowej, że edykt dzielił się na pięć części. Część pierwsza zawierała zasady działalności pretora i tryb postępowania przed jego urzędem. Księga druga i trzecia z kolei zawierała konkretne przypadki udzielania ochrony prawnej. W księdze czwartej znajdowały się przepisy dotyczące egzekucji orzeczeń sądowych. W ostatniej, piątej księdze znalazły się zasady postępowania przedprocesowego stosowane w postępowaniach przed pretorem⁸.

Pod koniec okresu przedklasycznego można mówić już nie tylko o dobrze rozbudowanej praktyce stosowania prawa, ale też i o nauce prawa. Dowodem na to jest dzieło napisane przez Kwintusa Muciusa Scewolę (Scaevola Quintus Mucius) *Libri XVIII iuris civilis*. W tym opracowaniu najprawdopodobniej po raz pierwszy w sposób zamierzony zastosowano systematykę układu materiału prawniczego, o czym zresztą wspomina Pomponiusz w swoim podręczniku.

D. 1.2.2.41 (Pomp. lib. sing. Ench.): *Post hos Quintus Mucius Publii filius pontifex maximus ius civile primus constituit generatim in libros decem et octo redigendo.*

Według Pomponiusa dzieło autorstwa Muciusa Scewoli (konsul z 95 r. przed Chr.) było pierwszym systemowym opracowaniem prawa cywilnego, aczkolwiek jak pisze F.C. Boy, niewyczerpującym⁹. Dało ono jednak początek innym podobnym publikacjom. Nie jest znana podstawa systematyki tego dzieła, do którego później pisane były komentarze przez takich prawników tej klasy jak Ulpian czy Palus. Wiadomo że opracowany tam materiał został ułożony według rodzajów problemowych (*in genere*),

⁶ M. Kaser, *Zur Methode der römischen Rechtsfindung*, Göttingen 1962, 70.

⁷ O. Lenel, *Das Edictum Perpetuum. Ein Versuch zu Seiner Wiederherstellung*, dodruk, Leipzig 1927, 15 n.

⁸ Zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1996, 50. Więcej o podejmowanych od XVI w. próbach określenia zasad *compositio edicti* zob. D. Mantovani, *L'editto come codice e da altri punti di vista*, w: *La codificazione del diritto dall'antico al moderno*, Napoli 1998, 129–178.

⁹ Zob. F.C. Boy, *Sistema jurídico y derecho romano: la idea de sistema jurídico y su proyección en la experiencia jurídica romana*, Cantabria 1998.

a dopiero potem według poszczególnych problemów prawnych (*in specie*). Był to typowy sposób systematyzacji prawa przez prawników zaliczanych do grupy *veteres*¹⁰. Najlepiej ten mechanizm systematyzacji materiału prawniczego został zastosowany właśnie przez Kwintusa Muciusza Scewolę. Próbę odtworzenia pierwotnego układu prawa cywilnego według systemu Scewoli podjął się O. Lenel¹¹.

Wraz z rozwojem nauki prawa pojawiła się potrzeba dydaktyki. Była ona zbieżna z rozwojem oświaty podstawowej i wyższej w antycznym Rzymie. Koniec republiki to rozkwit nauki i nauczania filozofii i retoryki, głównie pod wpływem nurtów myślowych pochodzących z Grecji. Zresztą rozwój systemu szkolnictwa w antycznym Rzymie był przedmiotem licznych opracowań. Najważniejsze z nich to dzieło autorstwa francuskiego historyka H.I. Marrou¹², które było tłumaczone na wiele języków, w tym na język polski. Z dawnych autorów należy jeszcze wymienić dzieło L. Grasberga¹³. Do nowszych opracowań można zaliczyć opracowania takich autorów jak: S. Solazzi¹⁴, S.F. Bonner¹⁵, R. Van Den Gergh¹⁶, J. Christes i R. Klein¹⁷.

W nauce prawa początku okresu klasycznego powstały też dwa nurty myślowe, zwane szkołami prawa. Była to szkoła Sabinianów i Prokulianów. Nie były one jednak powiązane z nauczaniem, czyli dydaktyką prawa, a raczej z wymianą zapatrywań i poglądów na poszczególne rozwiązania kwestii praktycznych¹⁸. Nie mniej jednak obie szkoły były pewnym znakiem czasu potrzeb edukacyjnych. W tej optyce należy widzieć również powstawanie szkół prawa o charakterze typowo dydaktycznym, m.in. w Bejrucie, a następnie w Rzymie, Aleksandrii czy Konstantynopolu¹⁹. Ostatnio szkołą prawa w Bejrucie dość szeroko zajmuje się opolski romanista P. Sadowski²⁰. W tym właśnie nurcie rozwoju szkolnictwa w antycznym Rzymie należy widzieć *Institucje* Gajusa.

¹⁰ Zob. M. Talamanca, *Lo schema 'genus-species' nelle sistematiche dei giuristi romani*, Roma 1977, 261 n.

¹¹ O. Lenel, *Das Sabinussystem*, w: O. Lenel, *Gesammelte Schriften*, t. II: (1892–1902), Napoli 1990, 3–104. P. Jörs, W. Kunkel, L. Wenger, *Römisches Recht*, Berlin, Göttingen, Heidelberg 1949, 22–23.

¹² *Histoire de l'éducation dans l'antiquité*, Paris 1948.

¹³ *Erziehung und Unterricht im klassischen Alterthum, mit besonderer Rücksicht auf die Bedürfnisse der Gegenwart*, 1864–1864–80.

¹⁴ *L'istruzione del pupillo*, *Studia et Documenta Historiae et Iuris* 17 (1952), 249–252.

¹⁵ *Education in Ancient Rome from the Elder Cato to the Younger Pliny*, London 1977.

¹⁶ *The Role of Education in the Social and Legal Position of Women in Roman Society*, *Revue Internationale de droits de l'Antiquité* (2000), 351–364.

¹⁷ *Handbuch der Bildung und Erziehung in der Antike*, Darmstadt 2006.

¹⁸ Zob. J. Kodrębski, *Sabinianie i Prokulianie: Szkoły prawa w Rzymie wczesnego cesarstwa*, Łódź 1974; S. Riccobono, *Le Scuole di diritto in Roma al tempo di Augusto*, w: *Atti Congresso Verona 2*, Milano 1953, 85–92.

¹⁹ Zob. E. Volterra, *Appunti sulle scuole postclassiche occidentali*, w: E. Volterra, *Scritti Giuridici*, t. IV: *Le fonti*, Napoli 1993, 511–525.

²⁰ *Szkoła prawa w Bejrucie w świetle listów i mów Libanusa*, *Studia Prawnoustrojowe* 12 (2010), 203–218.

3. GAJUS I JEGO DZIEŁO NA TLE INNYCH PRAWNIKÓW ANTYCZNEGO RZYMU

Sama osoba Gajusa i jego dzieła stały się przedmiotem licznych opracowań romanistycznych i historyczno-prawnych²¹. *Instytucje* Gajusa w antycznym Rzymie miały głównie walor dydaktyczny, a dopiero w okresie późniejszym, tj. poklasycznym, aż do czasów współczesnych, również walor poznawczy. Według współczesnych kryteriów klasyfikacji literatury prawniczej, *Instytucje* należy zaliczyć do kategorii podręczników.

Sama forma literacka nie była czymś nowym, była ona znana już wcześniej. W starożytnej Grecji Hezjod (VII w. p.n.e.) napisał epos dydaktyczny *Erga kai hemeraí* (*Prace i dzień*)²². Z kolei Wirgiliusz napisał poemat dydaktyczny poświęcony pracom rolniczym *Georgika*. Marek Porcjusz Katon napisał dzieło *Praecepta ad filium* (*Nauki dla syna*), a Ciceron swojemu synowi dedykował wprowadzenie do filozofii *De Officiis* (*O powinnościach*). Tych dzieł było znacznie więcej, najczęściej były pisane w formie dialogu pouczającego drugą osobę²³.

Polski termin instytucje pochodzi od łacińskiego słowa *institutio*. Jedno ze znaczeń tego słowa oznacza opracowanie literackie zawierające podstawowe wiadomości z jakiejś dziedziny nauki²⁴. Najbardziej znane instytucje z czasów antycznego Rzymu to *Institutio oratoria* z 95 r. n.e., autorstwa Kwintyliana (Marcus Fabius Quintilianus), czy znaczenie późniejsze *Libri institutionum divinarum* napisane przez Laktancjusza (Lucius Caecilius Firmianus Lactantius) między 303 a 311 r. Instytucje jako forma literacka zaliczana była do pism izagogicznych, dość szeroko znanych w świecie antycznym, zwłaszcza w piśmiennictwie chrześcijańskim. Były to opracowania zawierających proste i usystematyzowane wyłożenie podstawowych kwestii z jakiegoś obszaru wiedzy.

Rozwój retoryki i prawa rzymskiego spowodował, że w pewnym momencie konieczne było stworzenie dzieła o charakterze dydaktycznym do nauki prawa, które zawierałby podstawowe dane o dość rozległym i skomplikowanym obszarze wiedzy prawniczej. Prawo rzymskie bowiem już w okresie początku okresu pryncypatu było dość rozbudowaną dziedziną nauki, niewątpliwie powiązaną z praktyką i uprawianą przez wielu prawników (*prudentes*). Dowodem na to była podjęta przez Oktawiana Augusta próba uporządkowania wiedzy prawniczej. Według niego, ze względu na powagę prawa – *iuris auctoritas*, tylko niektórzy prawnicy mogli otrzymać cesarskie przyzwolenie (*ius respondendi*) na publiczne udzielanie opi-

²¹ Zob. Tony Honoré, *Gaius*, Oxford, 1962; D. Kniep, *Der Rechtsgelehrte Gaius und die Edikt-skommentare*, Jena 1910, 7–9; M. Kaser, *Gaius und die Klassiker*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte 70 (1953), 127–178; D. Kelly, *Gaius noster – Substructure of Western Social Thought*, The American Historical Review 84 (1979) 3, 609–648.

²² Polskie tłumaczenie zob. Z. Kubiak, *Literatura Greków i Rzymian*, Warszawa 2003, 62–65.

²³ Zob. M. Nowak, *Mittatur senex in scholas – opinie Seneki retora o retorach, sztuce wymowy i jej nauczaniu w praefationes ksiąg oratorum et rhetorum sententiae, divisiones, colores*, Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae XIX (2009), 178 n.

²⁴ Zob. J. Sondel, s.v. *Institutio*, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2001, 503.

nii prawnych (*responsa*)²⁵. Liczba prawników i adeptów prawa tak znacząco wrosła, że konieczne stało się opracowanie dzieła czy podręcznika wprowadzającego w podstawowe zagadnienia czy instytucje prawne.

Do czasu panowania cesarza Marka Aureliusza zasadniczo nie było literatury podręcznikowej dla adeptów prawa. Wyjątkiem były *Regulae* Neracjusza (dzieło napisane za panowania Trajana) oraz *Enchiridion* Pomponiusza (połowa II w. po Chr.)²⁶. Można uznać, że to właśnie Gajus rozpoczął nową epokę w tym zakresie, pisząc *Institutiones* i *Res cottidianae*. *Instytucje* Gajusa (*Gai Institutiones*) datowane są na 161 r. Były one pierwszym w pełnym tego słowa znaczeniu podręcznikiem do nauki prawa rzymskiego. W okresie późnoklasycznym powstały kolejne instytucje autorstwa takich prawników jak: Florentinus, Paulus, Ulpian Marcellus czy Kallistratus²⁷. Jednak to *Instytucje* Gajusa wywarły największy wpływ na późniejszą literaturę dydaktyczną, jak chociażby na *Instytucje* Justyniana.

Instytucje Gajusa używane były do kształcenia następnych pokoleń prawników, poczynając od końca II w., a skończywszy na XXI w. Nie wchodząc jednak w opis poszczególnych treści zapisanych w *Instytucjach* Gajusa, co zresztą nie jest przedmiotem niniejszego opracowania, należy skoncentrować się na systematyce materiału prawniczego zebranego w tym dziele.

4. SYSTEMATYKA INSTYTUCJI GAJUSA

Gajus zebrany materiał prawniczy w *Instytucjach* podzielił na prawo dotyczące osób (*personae*), rzeczy (*res*) i skarg (*actiones*). Uzasadnienie tego podziału znajduje się w początkowych fragmentach jego najsłynniejszego dzieła.

G. 1.8: *Omne autem ius, quo utimur, vel ad personas pertinet vel ad res vel ad actiones.*

W literaturze romanistycznej podkreśla się, że podział materiału prawniczego na *personae*, *res* i *actiones* nie był oryginalnym rozwiązaniem Gajusa. Potwier-

²⁵ D. 1.2.2.49 (Pomp. lib. sing. enchiridii): *Et, ut obiter sciamus, ante tempora Augusti publice respondendi ius non a principibus dabatur, sed qui fiduciam studiorum suorum habebant, consulentibus respondebant: neque responsa utique signata dabant, sed plerumque iudicibus ipsi scribebant, aut testabantur qui illos consulebant. Primus divus Augustus, ut maior iuris auctoritas haberetur, constituit, ut ex auctoritate eius responderent: et ex illo tempore peti hoc pro beneficio coepit. Et ideo optimus princeps Hadrianus, cum ab eo viri praetorii peterent, ut sibi liceret respondere, rescripsit eis hoc non peti, sed praestari solere et ideo, si quis fiduciam sui haberet, delectari se populo ad respondendum se praepararet.* A także G. 1.7. Zob. T. Giaro: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2014, 70; K. Tuori, *The ius respondendi and the Freedom of Roman Jurisprudence*, *Revue internationale des droits de l'antiquité* 51 (2004), 125–173; O.F. Robinson, *The sources of Roman law: problems and methods for ancient historians*, London 1997, 10.

²⁶ Zob. K. Sallmann, *Die Literatur des Umbruchs: Von der römischen zur christlichen Literatur, 117 bis 284 n.Chr.*, Munich 1997, 187; M. Von Albrecht, *A history of Roman literature: from Livius Andronicus to Boethius: with special regard to its influence on world literature*, Leiden, New York, Koln 1997, 625.

²⁷ Zob. Th. Mayer-Maly, s.v. *Institutiones*, *Der Kleine Pauly. Lexikon der Antike in fünf Banden*, Bd 2, München 1979, szp. 1416.

dzeniem tego przypuszczenia jest fakt, że Gajus przyjął ten podział jako coś oczywistego dla niego, ale też i dla adresatów, czyli początkujących adeptów prawa.

Z punktu widzenia technicznego *Institucje* zostały podzielone na cztery księgi, z czego pierwsza dotyczy prawa osobowego, kolejne dwie, tj. druga i trzecia, dedykowane są prawu rzeczowemu i zobowiązaniom, określanemu zbiorczym terminem *res*, i jest to najbardziej rozbudowanej części *Institucji*. W ostatniej, czyli czwartej księdze, Gajus przedstawił rodzaje skarg oraz środki ochrony pozaprocesowej. Gajus swoje *Institucje* rozpoczyna od przedstawienia różnicy między prawem stanowionym (*lex*) a zwyczajami (*mores*), prawem własnym (*ius civile*) a prawem narodów (*ius gentium*)²⁸.

W romanistyce można wyróżnić trzy koncepcje wyjaśniające pochodzenie systematyzacji Gajusa. Według pierwszej z tych teorii pochodzi ona z antycznej tradycji pontyfikalnej²⁹. Ten jednak pogląd nie zyskał aprobaty w późniejszej doktrynie romanistycznej. Bardziej racjonalna i akceptowana jest koncepcja, według której systematyka Gajusa opiera się na systematyzacji materiału spotkanego u gramatyków greckich i później rzymskich³⁰. Według W. Litewskiego bardzo podobny podział znajduje się w *Fragmentum Dositheanum*, dziele autorstwa Dositheusa, gramatyka z IV w. n.e.³¹. W dokumencie tym, zwłaszcza w księdze *Hermeneumata*, widać analogiczny układ materiału jak u Gajusa³². Słabością jednak tego rozwiązania jest jednak fakt, że dzieło Dositheusa jest późniejsze w stosunku do Gajusa, a więc trudno jest mówić o zapożyczeniu. Bardziej prawdopodobne jest, że Gajus zapożyczył podział materiału prawniczego od gramatyków, którzy często porządkowali układ swoich opracowań według schematu *personae* i *res*³³.

W końcu trzecia teoria głosi, że źródłem podziału prawa według Gajusa była filozofia stoicka, dążąca do ułożenia prawa według reguł dialektyki – *Ius civile in artem redactum*³⁴.

Można przyjąć, że systematyzacja przepisów prawa według klucza *personae*, *res* i *actiones* nie była oryginalnym pomysłem Gajusa. Zapożyczył ją od greckich i rzymskich gramatyków. Nie ulega jednak wątpliwości jego wkład w udoskonalenie tego podziału na potrzeby dydaktyki był znaczny. Trudności z odtworzeniem drogi powstawania tego podziału wynikają również z faktu, że Gajus w okresie klasycznym był raczej mało znanym prawnikiem. Gajus, według P. Steina był nauczycielem nie

²⁸ Zob. G.A. Anselmo, *Ius publicum – ius privatum in Ulpiano, Gaio e Cicerone*, AUPA 37 (1983), 580 przyp. 39; H. Nelson, D. Martin David, *Überlieferung, Aufbau und Stil von Gai Institutiones*, Leiden 1981, 395–423.

²⁹ Zob. B. Affolter, *Das römisches Institutionsystem*, Berlin 1897, 497 n.

³⁰ Zob. Stroux, *Römische Rechtswissenschaft und Rhetorik* 1949, 94 n.

³¹ Zob. A.A. Schiller, *Roman Law. Mechanisms of Development*, Paris, New York 1978, 42.

³² W. Litewski, *Jurysprudencja rzymska*, Kraków 2000, 65. Należy jednak zauważyć, że autorstwo tego fragmentu zostało przepisane Dositheus'owi dopiero w wiekach średnich, stąd też określa się go jako *Hermeneumata Pseudodositheana*. Zob. s.v. *Gramatycy*, w: *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1990, 216.

³³ Zob. M. Kaser, *Zur Methode...*, dz.cyt., 71.

³⁴ Zob. F. Wieacker, *Griechische Wurzeln...*, art.cyt., 93 n.

praktykiem. Miało to decydujące znaczenie³⁵. Według tego romanisty systematyzacja prawa nie była potrzebna prawnikom praktykom, którzy zajmowali się głównie rozwiązywaniem konkretnych kwestii prawnych³⁶. Tego też uczyli swoich uczniów, uczenie zaś podstaw i teorii prawa nie znajdowało zbyt dużego uznania wśród prawników praktyków. Stąd Gajus jako nauczyciel prawa nie był znany w czasach, w których żył. Sławę zyskał dopiero wówczas, gdy powstały szkoły czy uniwersytety prawa, a jego *Instytucje* stały się podstawą nauki prawa studentów pierwszego roku.

Stąd dzieło Gajusa nie było od razu zauważone i docenione. Tak naprawdę tylko Pomponius raz zacytował Gajusa, pisząc: *Et non sine ratione est, quod Gaius noster dixit, condici id in utroque casu posse domino*³⁷. Do tekstów *Instytucji* Gajusa i jego stosunkowo prostej oraz przejrzystej systematyzacji prawa według schematu *personae, res* i *actiones* sięgano w wiekach późniejszych, nawet wówczas gdy zaczęto uważać, że tworzenie prawa jest atrybutem władzy suwerena. Tak twierdził m.in. J. Bodin³⁸. Ostatecznie Gajus swoim dziełem wszedł do panteonu wielkich prawników obok Papiniana, Paulusa, Ulpiana i Modestyna wraz z tzw. ustawą o cytowaniu wydaną przez Teodozjusza II w 426 r.

Brak informacji o Gajusie z okresu, w którym żył, pozwoliły na stworzenie w romanistyce różnych teorii, które niekiedy mogą budzić zdziwienie. D. Pugsley wątpi w to, czy Gajus w ogóle istniał. Inni twierdzili, że imię Gajus było pseudonimem jakiejś kobiety³⁹. Rozważania te mają swoje źródło w tym, że Gajus żył mniej więcej w tym samym okresie, co Pomponiusz. To dało niektórym romanistom asumpt do podejrzeń, iż dzieła Gajusa są w gruncie rzeczy dziełami Pomponiusza, lub w najgorszym przypadku Gajus dopuścił się plagiatu przypisując sobie dzieło Pomponiusza. Odpowiedzi na tę dość skrajną koncepcję co do autorstwa *Instytucji* i oryginalności systematyki materiału prawniczego udzielił serbski romanista O. Stanojevic, który przeprowadził dość dogłębną analizę opracowań autorstwa Gajusa i Pomponiusza, wykazując, że nie może być mowy o zawłaszczeniu cudzego dzieła przez Gajusa czy o plagiatorstwie⁴⁰. W swoim opracowaniu odwołał się do wcześniejszych już publikacji, zwłaszcza P. Bonfante. Według tego włoskiego romanisty, można wskazać na wiele elementów oryginalnych odróżniających *Instytucje* Gajusa czy inne jego dzieła od opracowań Pomponiusza. Na pierwsze miejsce wysuwa się wysoki poziom łaciny, ale też i wyrazistość oraz prostota argumentacji⁴¹.

Instytucje Gajusa zawierały podstawowe informacje o systemie prawa rzymskiego, zasadniczo prawa prywatnego, a raczej nie rozstrzygały kwestii spornych,

³⁵ Zob. P. Stein, *Roman Law in European History*, Cambridge 2004, 19.

³⁶ Tamże.

³⁷ D. 45 3.39 (Pomp. 22 Ad Quint. Mucium).

³⁸ Zob. G. Hamza, *The Classification (divisio) into 'Branches' of Modern Legal Systems (Orders) and Roman Law Traditions*, European Journal of Law Reform VIII, (2006) 4, 5–40.

³⁹ Koncepcję tę głosił R. Samter, *War Gaius das männliche pseudonym einer Frau?*, Deutsche Juristenzeitung 13 (1908), 1386–1391. Zob. również D. Pugsley, *Gaius or Sextus Pomponius*, Revue internationale des droits de l'antiquité 41 (1994), 353–367.

⁴⁰ Zob. O. Stanojevic, *Gaius and Pomponius. Notes on David Pugsley*, Revue internationale des droits de l'antiquité 44 (1997), 333–356.

⁴¹ P. Bonfante, *Histoire du droit romain*, Paris 1928, 441–442.

z którymi borykali się inni prawnicy w praktyce. Zachowane źródła z okresu wczesnoklasycznego raczej nie mówią o rozwijającym się nauczaniu prawa rzymskiego. Jednocześnie rosnące potrzeby dydaktyczne sprawiły, że musiały powstawać materiały dydaktyczne zawierające uporządkowany materiał według jakiegoś klucza. Rozwijające się wówczas nauczanie gramatyki i retoryki na poziomie wyższym powodowało, że również w odniesieniu do nauki prawa stosowano rozwiązania z innych nauk, właśnie gramatyki. Można przyjąć, że Gajus udoskonalił podział prawa na *personae*, *res* i *actiones*, który w gruncie rzeczy ukształtował się już wcześniej w gramatyce czy w narastającym nurcie nauczania prawa.

Systematyzacja materiału prawniczego według schematu *personae*, *res* i *actiones* znalazła swoje odzwierciedlenie w *Instytucjach* Justyniańskich, z niewielkimi jednak przeróbkami. Zgodnie z tendencją systematyki edyktalnej, kompilatorzy Justyniańscy łączyli zobowiązania z *actiones*. Stąd też ostatnia księga została znacząco skrócona w stosunku do dzieła Gajusa. Dalsze modyfikacje tego podziału znalazły się w parafrazie instytucji dokonanej przez Teofila. Oddzielił on wyraźnie *res* od zobowiązań, traktując je jako samodzielną część prawa. Wraz z zobowiązaniami omawiał też *actiones*, które bez zobowiązań nie istnieją⁴². Systematyzacja ta wywarła wielki wpływ na tworzenie i systematyzację prawa w późniejszych zbiorach prawa aż do XX w.

5. LOSY SYSTEMATYZACJI WEDŁUG GAJUSA W OKRESIE PO JUSTYNIANIE

Kwestia systematyzacji prawa nie miała większego znaczenia aż do epoki tzw. wielkich kodyfikacji. W zbiorach prawa okresu średniowiecza dominowała systematyzacja pochodząca z Digestów i obu kodeksów. Glosatorzy dążyli do zachowania dotychczasowego porządku prawnego, tzw. *continuationes titulorum*, racjonalnie tłumacząc zastany porządek prawny. Postglosatorzy z kolei tworzyli topografię wiedzy prawniczej – *loci ordinarii*⁴³.

Zmiany w podejściu do systematyzacji przepisów prawa wykazywali dopiero przedstawiciele szkoły humanistycznej oraz prawa natury. Było to związane z podejmowanymi próbami kodyfikacji prawa natury i tym samym odejściu od systematyki digestowej⁴⁴. Stąd liczni myśliciele tego okresu podejmowali próbę wypracowania nowej systematyzacji przepisów prawa. Takie próby podejmował m.in. Donolleus w *Commentarius de iure civili* czy Duaremus w *De compositione ordine et metodo*⁴⁵. Do podziału przepisów prawa na *personae*, *res*, *actiones* nawiązał *Zbiór praw sądowych* przygotowany w 1778 r. przez kanclerza Andrzeja Zamoyskiego⁴⁶.

Systematyzacja przepisów prawa według koncepcji Gajusa znalazła swoje odzwierciedlenie w dwóch wielkich kodyfikacjach początku XIX w. W Kodeksie

⁴² Zob. W. Wołodkiewicz, *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa 1978, 67.

⁴³ Tamże, 70.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, 71.

⁴⁶ Tamże, 72.

Napoleona z 1804 r. (*Code Napoléon, Code civil des Français*) wyodrębniono trzy grupy przepisów zgromadzonych według następujących kryteriów: część I – o osobach, cz. II – o majątkach i różnych rodzajach własności i cz. III – o różnych sposobach nabywania własności. Widać zatem, że zachowano podział według *personae* i *res*. Prawo procesowe zostało wydzielone do odrębnego zbioru, zresztą zgodnie z panującą wówczas tendencją⁴⁷.

Podobne rozwiązanie znalazło się w austriackim kodeksie cywilnym z 1811 r. (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*). Kodeks ten zawiera również trzy działy, tj. dział I – prawo osobowe, dział II – prawo rzeczowe (prawa majątkowe), prawo spadkowe, prawo osobisto-rzeczowe i dział III – przepisy wspólne prawom osobowemu i rzeczowemu. Prawo procesowe zostało również wyodrębnione do osobnego zbioru⁴⁸.

Właściwie na tych dwóch wielkich kodyfikacjach kończą się ślady podziału przepisów prawa według koncepcji Gajusa. W kodeksie niemieckim BGB zastosowano już tzw. systematykę pandektową, wypracowaną w nurcie piśmiennictwa zaliczanego do *usus modernus pandectarum* (m.in. J.H. Berger, S. Puffendorf), a następnie przez przedstawicieli niemieckiej szkoły historycznej, zwłaszcza Gusto Hugo i Georga Arnolda Heise. Nowa systematyka oparła się na takich kryteriach, jak: prawo rzeczowe, zobowiązania, prawo rodzinne oraz spadkowe. Te części prawa poprzedzone są częścią wprowadzającą, zwaną też częścią ogólną⁴⁹.

Podział przepisów prawa na *personae*, *res* i *actiones* znalazł swoje zastosowanie jeszcze Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. Kodeks z 1917 r. został podzielony na pięć ksiąg: księga I – Przepisy ogólne (*Normae generales*), księga II – O osobach (*De personis*), księga III – O rzeczach (o sakramentach) (*De rebus*), księga IV – O procesie (*De processibus*) i księga V – O przestępstwach i karach (*De delictis et poenis*). W księgach od II do IV wyraźnie wylania się podział pochodzący z *Institucji* Gajusa. Inne natomiast były treści podkładane chociażby pod *res*. Dołożenie przepisów karnych i części wprowadzającej było jak gdyby oczywistością. Ustawodawca kościelny zamierzał bowiem wydać jeden kodeks, który obejmowałby główne obszary władzy ustawodawczej Kościoła. Taki zresztą podział przepisów prawnych zaproponował już Bernard z Pavii⁵⁰.

Taka systematyka prawa kanonicznego przetrwała aż do 1983 r., kiedy wszedł w życie nowy Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II, którego systematyka została oparta na kryterium potrójnej misji Kościoła. Jak twierdzi A. Dębiński, tym samym Kościół zerwał z tradycją rzymską wzorem innych współczesnych kodyfikacji⁵¹.

⁴⁷ Tamże, 79.

⁴⁸ Tamże, 79–80.

⁴⁹ Tamże, 79.

⁵⁰ Zob. I. Suber, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Warszawa 1977, 122.

⁵¹ A. Dębiński, *Kościół i prawo rzymskie*, Lublin 2007, 122.

6. PODSUMOWANIE

Nawet najbardziej genialne wynalazki, przeżywają swój koniec. Takim wynalazkiem była systematyzacja przepisów prawa zastosowana przez Gajusa w *Institucjach*. Podział materiału prawniczego na *personae*, *res* i *actiones* raczej nie był oryginalnym wynalazkiem Gajusa. Należy przyjąć, że wzorował się on na systematyce wypracowanej już przez gramatyków greckich i rzymskich. Niewątpliwie dostosowała ją do potrzeb dydaktycznych i udoskonalił, co zresztą zauważyło wielu romanistów.

Institucje Gajusa, dzięki dość prostemu podziałowi materiału, stały się podstawowym podręcznikiem do nauki prawa w okresie poklasycznym. Stały się one również wzorem do naśladowania dla *Institucji* Justyniana. Sam dzieło raczej nie było znane *prudentes* jemu współczesnych. Sławę zyskał dopiero wtedy, gdy został zaliczony przez Teodozjusza II do pięciu wielkich prawników, przy okazji wydania ustawy o cytowaniu. Od tego czasu *Institucje* te miały charakter nie tylko dydaktyczny, ale również i poznawczy.

Systematyka materiału prawniczego przeprowadzona przez Gajusa znalazła swoje odzwierciedlenie w niektórych zbiorach prawa kanonicznego. Przede wszystkim na tym podziale oparty został materiał prawniczy zebrany w Kodeksie Napoleona z 1804 r. i w kodeksie Austriackim z 1811 r. Ostatnim zbiorem prawnym w którym podział ten znalazł zastosowanie, był Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. Obecnie podziału materiału prawniczego na *personae*, *res* i *actiones* nie stosuje się. Ten jednak fakt nie może być powodem do smutnych refleksji, lecz raczej uznaniem geniuszu prawników rzymskich, zwłaszcza Gajusa, który stworzył właściwie ponadczasowe kryterium podziału materiału prawniczego. W tej perspektywie rodzi się pytanie, czy współczesna systematyzacja materiału prawniczego, w dużej mierze opartej na doktrynie pandektowej, przetrwa tyle samo wieków?

BIBLIOGRAFIA

- Affolter B., *Das römisches Institutionsystem*, Berlin: Puttkammer und Mühlbrecht 1897.
- Albrecht M., Von, *A history of Roman literature: from Livius Andronicus to Boethius: with special regard to its influence on world literature*, Leiden, New York–Köln: E.J. Brill 1997.
- Anselmo G.A., *Ius publicum – Ius privatum in Ulpiano, Gaio e Cicerone*, AUPA 37 (1983), 447–787.
- Bellinger A.R.E., *The Text of Gaius' Institutes and Justinian's Corpus*, The American Journal of Philology 70 (1949), 394–403.
- Bonfante P., *Histoire du droit romain*, Paris: Libr. du „Recueil Sirey” 1928.
- Bonner S.F., *Education in Ancient Rome from the Elder Cato to the Younger Pliny*, London: Methuen 1977.
- Boy F.C., *Sistema jurídico y derecho romano: la idea de sistema jurídico y su proyección en la experiencia jurídica romana*, Cantabria: Universidad de Cantabria 1998.
- Christes J. Klein R., *Handbuch der Bildung und Erziehung in der Antike*, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 2006.
- Ciapessoni P., *Studi su Gaio*, Pavia: Casa Editrice 1940.
- Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Berier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2014.

- De Zulueta F., *The Institutiones of Gaius*, Oxford: Clarendon Press 1951.
- Dębiński A., *Kościół i prawo rzymskie*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- Fuhrmann M., *Das Systematische Lehrbuch. Ein Beitrag zur Geschichte der Wissenschaften in Antike*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1960.
- Grasberg L., *Erziehung und Unterricht im klassischen Alterthum, mit besonderer Rücksicht auf die Bedürfnisse der Gegenwart*, Würzburg: Stahel'sche Buch und Kunstverhandlung 1864–1880.
- Hamza G., *The Classification (divisio) into 'Branches' of Modern Legal Systems (Orders) and Roman Law Traditions*, *European Journal of Law Reform* VIII, (2006) 4, 4–40.
- Marrou H.I., *Histoire de l'éducation dans l'antiquité*, Paris: Éditions du Seuil 1948.
- Honore A.M. *Gaius. A Biography*, Oxford: Clarendon Press 1962.
- Jörs P., Kunkel W., Wenger L., *Römisches Recht*, Berlin, Göttingen–Heidelberg: Springer–Verlag 1949.
- Kaser M., *Gaius und die Klassiker*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte* 70 (1953), 127–178.
- Kaser M., *Zur Methode der römischen Rechtsfindung*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1962.
- Kelly D., *Gaius noster – Substructure of Western Social Thought*, *The American Historical Review* 84 (1979) 3, 609–648.
- Knipf F., *Der Rechtsgelehrte Gaius und die Ediktskommentare*, Jena: Fischer Verlag 1910.
- Kodreński J., *Sabinianie i Prokulianie: Szkoły prawa w Rzymie wczesnego cesarstwa*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1974.
- Kubiak Z., *Literatura Greków i Rzymian*, Warszawa: Wydawca Świat Książki 2003.
- Kuryłowicz M., *Prawo rzymskie. Historia. Tradycja. Współczesność*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2003.
- Lenel O., *Das Edictum Perpetuum. Ein Versuch zu Seiner Wiederherstellung*, dodruk Leipzig: Bernhard Tauchnitz 1927.
- Lenel O., *Das Sabinussystem*, w: O. Lenel, *Gesammelte Schriften*, t. II: (1892–1902), Napoli 1990, 3–104.
- Litewski W., *Jurysprudencja rzymska*, Kraków: Wydawnictwo UJ 2000.
- Mantovani D., *L'editto come codice e da altri punti di vista*, w: *La codificazione del diritto dall'antico al moderno*, Napoli: Editoriale scientifica 1998, 129–1178.
- Mayer-Maly Th., s.v. *Institutiones*, w: *Der Kleine Pauly. Lexikon der Antike in fünf Bänden*, t. II, München 1979, szp. 1416.
- Mette J.H., *Ius civile in artem redactum*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1954.
- Nelson H., Martin David D., *Überlieferung, Aufbau und Stil von Gai Institutiones*, Leiden: Brill 1981.
- Nelson H.L.W., *Überlieferung, Aufbau und Stil von Gai Institutiones*, Leiden: Brill 1981.
- Nicosia G., *Institutiones iuris Romani: passi scelti delle Istituzioni di Gaio, integrati con passi delle istituzioni di Giustiniano: introduzione, traduzione e commento*, Catania: Libreria editrice Torre 1985.
- Nowak M., *Mittatur senex in scholas – opinie Seneki retora o retorach, sztuce wymowy i jej nauczaniu w praefationes ksiąg oratorum et rhetorum sententiae, divisiones, colores*, *Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae*, XIX (2009), 177–194.
- Pugsley D., *Gaius or Sextus Pomponius*, *Revue internationale des droits de l'antiquité* 41 (1994), 353–367.
- Quadrato R., *Le istituzioni nell'insegnamento di Gaio. Omissioni e rinvii*, Napoli: Jovene 1979.
- Riccobono S., *Le Scuole di diritto in Roma al tempo di Augusto*, w: *Atti del Congresso internazionale di diritto romano e storia del diritto*, t. II, Milano 1951, 85–92.
- Robinson O.F., *The sources of Roman law: problems and methods for ancient historians*, London: Routledge 1997.
- Sadowski P., *Szkoła prawa w Bejrucie w świetle listów i mów Libaniasza*, *Studia Prawnoustrojowe* 12 (2010), 203–218.
- Sallmann K., *Die Literatur des Umbruchs: Von der römischen zur christlichen Literatur, 117 bis 284 n.Chr.*, Munich: C.H. Beck 1997.
- Samter R., *War Gaius das männliche pseudonym einer Frau?*, *Deutsche Juristenzeitung* 13 (1908), 1386–1391.
- Schiller A.A., *Roman Law. Mechanisms of Development*, Paris, New York: Mouton Publishers 1978.

- Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa: Wiedza Powszechna 1990.
- Solazzi S., *L'istruzione del pupillo*, *Studia et Documenta Historiae et Iuris* 17 (1952), 249–252.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków: TAiWPN Universitas 2001.
- Stanojevic O., *Gaius and Pomponius. Notes on David Pugsley*, *Revue internationale des droits de l'antiquité* 44 (1997), 333–356.
- Stein P., *Roman Law in European History*, Cambridge: Cambridge University Press 2004.
- Stroux J., *Römische Rechtswissenschaft und Rhetorik*, Potsdam: Stichnote Verlag 1949.
- Subera I., *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1977.
- Talamanca M., *Lo schema 'genus-species' nelle sistematiche dei giuristi romani*, Roma: Quaderni Lincei, CCXXI 1977.
- Tuori K., *The ius respondendi and the Freedom of Roman Jurisprudence*, *Revue internationale des droits de l'antiquité* 51 (2004), 125–173.
- Van Den Gergh R., *The Role of Education in the Social and Legal Position of Women in Roman Society*, *Revue Internationale de droits de l'Antiquité* (2000), 351–364.
- Volterra E., *Appunti sulle scuole postclassiche occidentali*, w: E. Volterra, *Scritti Giuridiche*, t. IV, *Le fonti*, Napoli 1993, 511–525.
- Wieacker F., *Griechische Wurzeln des Institutionensystems*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte* 70 (1953), 127–192.
- Wołodkiewicz W., *Prace legislacyjne nad Kodeksem Napoleona*, w: W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska 2009, 201–206.
- Wołodkiewicz W., *Les origines romaines de la systématique du droit civil contemporain*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1978.
- Wołodkiewicz W., *Les origines romaines de la systématique du droit civil contemporain*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung* 98 (1981) 1, 454–457.
- Wołodkiewicz W., *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1978.
- Wołodkiewicz W., *Systematyka Kodeksu Napoleona*, w: W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska 2009, 207–211.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa: C.H.Beck 1996.
- Zabłoccy M. i J., *Ustawa XII Tablic. Tekst – Tłumaczenie – Objasnienia*, Warszawa: Liber 2000.

THE IMPORTANCE OF SYSTEMATIZATION OF LAW ACCORDING TO GAIVS HISTORICAL VIEW

Summary

Systematization of the juridical material done by Gaius has generated the interest of lawyers actually since the fall of the Western Empire. The division of the legal material itself into: personae, res and actiones was probably taken from the writings of Greek and Roman grammarians. Gaius, however, improved it to meet the needs of didactics. There is no doubt about Gaius' intellectual contribution. The criteria of systematization of legal material have been applied in a number of collections or later codes. We should mention here: the Napoleonic Code or the Austrian Code. The last code, in which the systematics of the law done by Gaius has been applied, was the Code of Canon Law of 1917.

Keywords: Roman law, systematization of law, Gaius' Institutions, teaching of Roman law

Nota o Autorze

Bronisław SITEK – profesor, doktor habilitowany w zakresie prawa rzymskiego oraz prawa cywilnego, radca prawny. W latach 2013–2015 pełnił funkcję prezesa Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa. Jest członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. Wchodzi w skład Prezydium Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Na Uniwersytecie Humanistycznospołecznym SWPS w Warszawie prowadzi zajęcia z zakresu prawa cywilnego, w tym odpowiedzialności cywilnej w procesie inwestycyjnym, prawa rodzinnego oraz ochrony interesów Skarbu Państwa. Kontakt e-mail: bronislaw.sitek@gmail.com

RENATA ŚWIRGOŃ-SKOK

Zakład Prawa Rzymskiego

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego

PRAWO SPADKOWE W SYSTEMATYCE *INSTITUCJI* GAIUSA

Słowa kluczowe: Gaius, *Institucje* Gaiusa, prawo spadkowe, systematyka, spadki

1. Wprowadzenie. 2. Miejsce spadków w systematyce *Institucji* Gaiusa. 3. Wpływ *Institucji* Gaiusa na późniejsze ujęcie prawa spadkowego w systematyce prawa prywatnego. 4. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

Gaius, prawnik zaliczany do szkoły Sabinianów, żyjący w II w. n.e., jest wciąż postacią nie do końca zbadaną. Na temat jego osoby i pochodzenia można odnaleźć w literaturze tematu różne hipotezy¹. Pomimo że Gaius pozostawił liczne prace², nie był często powoływany przez współczesnych mu prawników. Zmieniło się to w okresie poklasycznym, kiedy to stał się jednym z czołowych jurystów, a jego główne dzieło, *Institutionum commentarii quattuor*, zostało uznane za podstawowy podręcznik do nauczania prawa w okresie przed kodyfikacją Justyniana. Ustawa Teodozjusza II o cytowaniu wymienia go jako jednego z pięciu prawników (obok Papiniana, Paulusa, Ulpiana i Modestyna) cieszących się najwyższym autorytetem³. Wydaje się, że sukces w tym okresie Gaiusa i jego

¹ Zob. m.in. W. Wołodkiewicz, *Gaius weroński odzyskiwany*, *Palestra* 58 (2013) 3–4, 242–247; C. Vano, *Il nostro autentico Gaio. Strategie della scuola storica alle origini della romanistica moderna*, Napoli 2000, 132–133. Por. F. Briguglio, *Gai Codex rescriptus*, w: *Gai codex rescriptus in Bibliotheca Capitulari Ecclesiae Cathedralis Veronensis*, curavit Ph. Briguglio (*Memorie vive. Testi antichi recuperati a cura di Isabella Piro*), Firenze 2012, 29, nota 109; C. Kunderewicz we wstępie do: Gaius, *Institucje z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Cezary Kunderewicz. Opracował Jan Rezler*, Warszawa 1982, 11 i n; W. Rozwadowski we wstępie do *Gai Institutiones*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył Władysław Rozwadowski, Poznań 2003, XI–XVIII.

² Poza opracowaniami podręcznikowymi (*Institutiones*, *Res cottidianae*) Gaius napisał komentarze (do Ustawy XII tablic, do edyktu pretora miejskiego i prowincjonalnego, *ad Legem Iuliam et Pappiam Poppeam*, *ad senatum consultum Tertulianum* oraz *Orfitianum*), a także prace monograficzne.

³ C.Th. 1, 4, 3 *Impp. Theod. et Valentin ad senatum urbis Romae: Papiniani, Pauli, Gai, Ulpiani*

Instytucji, wynika z zamiłowania jurysty do systematyzacji, co było niezbędne przy tworzeniu zbiorów prawa.

Justynian także docenił wartość dzieł Gaiusa. Wprawdzie przedstawianie materiału w głównych częściach kodyfikacji justyniańskiej (*Digestach* i *Kodeksie*) było oparte na wywodzącej się z praktyki sądowej systematyce edyktu pretorskiego, to jednak w *Instytucjach* Justyniana, części kompilacji poświęconej dydaktyce prawa, został przyjęty schemat *Instytucji* Gaiusa. Ponadto Justynian dwukrotnie określił autora *Instytucji* mianem *Gaius noster*. Podawał również *Instytucje* Gaiusa jako najważniejsze źródło *Instytucji* justyniańskich⁴.

W niniejszym opracowaniu chciałabym przybliżyć miejsce spadków w systematyce *Instytucji* Gaiusa oraz przedstawić znaczenie takiego ujęcia prawa spadkowego w późniejszym rozwoju prawa prywatnego.

2. MIEJSCE SPADKÓW W SYSTEMATYCE INSTYTUCJI GAIUSA

Jak napisał F. Longchamps de Berier we wstępie do rozdziału o prawie spadkowym: „Trudno o bardziej rzymską gałąź prawa niż spadki. Żadna inna też tak bardzo się w Rzymie nie rozwinęła. Świadczyć może o tym obfity materiał, jaki zachował się do czasów współczesnych. Ponadto prawo spadkowe dotyka wszystkich ważnych problemów społecznych i ekonomicznych, dlatego też było przedmiotem żywego zainteresowania społeczeństwa rzymskiego, a w rezultacie także ustawodawcy, magistratury i jurysprudencji”⁵.

W analizowanej systematyce *Instytucji* Gaiusa prawo spadkowe zajmuje około jednej trzeciej całości opisanej materii. Przedstawienie zagadnień związanych ze spadkami zajęło większą część księgi drugiej, gdzie zainteresowanie prawnika koncentrowało się wokół problematyki dziedziczenia testamentowego i związanego z nim nabycia korzyści majątkowych kosztem spadku poprzez zapisy, a także na początku księgi trzeciej, w której zawarł w zasadzie dziedziczenie beztestamentowe.

Zgodnie z przyjętym przez Gaiusa w *Instytucjach* podziałem prawa na *personae* – *res* – *actiones* zagadnienia dotyczące prawa spadkowego zostały omówione w części poświęconej rzeczom:

G. 1, 8: *Omne autem ius, quo utimur, vel ad personas pertinet vel ad res vel ad actiones.*

Według Gaiusa wszelkie prawo, którym się posługiwano, dotyczyło albo osób (*personae*), albo rzeczy (*res*), albo skarg (*actiones*). Przez prawo, które odnosiło się do *personae* rozumiano prawo osobowe oraz prawo rodzinne. Natomiast przez *res* pojmowano szeroko pojęte prawo dotyczące rzeczy, czyli podział i kategorie rzeczy,

atque Modestini scripta universa firmamus ita, ut Gaium quae Paulum, Ulpianum et ceteros comitetur auctoritas lectionesque ex omni eius corpore recitentur.

⁴ *Constitutio Omnem* 1 oraz *De confirmatione Institutionum* 6.

⁵ W. Dajczak, T. Giaro i F. Longchamps de Bérrier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2014, 244.

rodzaje władztwa nad rzeczami, stosunki obligacyjne, ale także prawo spadkowe, określające losy majątku pozostałego po osobie zmarłej. Z kolei do *actiones* zaliczano powództwa sądowe⁶.

W ten właśnie sposób zagadnienia określane współcześnie prawem spadkowym zostały, obok prawa rzeczowego i zobowiązań, umiejscowione w majątkowych działach prawa.

Spadki były bowiem zaliczane do kategorii rzeczy niematerialnych:

G. 2, 14: *Incorporales sunt, quae tangi non possunt, qualia sunt ea, quae in iure consistunt, sicut hereditas, ususfructus, obligationes quoquo modo contractae. nec ad rem pertinet, quod in hereditate res corporales continentur, et fructus, qui ex fundo percipiuntur, corporales sunt, et id, quod ex aliqua obligatione nobis debetur, plerumque corporale est, ueluti fundus, homo, pecunia: nam ipsum ius successionis et ipsum ius utendi fruendi et ipsum ius obligationis incorporale est.*

Gaius w komentarzu drugim, poświęconym rzeczom (część I), we fragmentach dotyczących podziału rzeczy, odpowiednio fragment 14, wyjaśniając termin rzeczy niematerialne (*res incorporeales*), podaje, że są to te rzeczy, których nie można dotknąć, ponieważ polegają na uprawnieniu, jak np. spadek, użytkowanie czy zobowiązanie. W dalszej części cytowanego fragmentu wyjaśnia, że nie ma tutaj znaczenia, co wchodzi w skład masy spadkowej, albowiem samo uprawnienie do dziedziczenia jest niematerialne.

Gaius traktuje bowiem spadek jako prerogatywę o charakterze majątkowym, która miała podobnie jak inne prawa właściciela charakter władczy, i która jest chroniona za pomocą skarg zaliczanych do *actiones in rem* skutecznych *erga omnes*. Dlatego też umieszcza w swoich *Instytucjach* zagadnienia poświęcone tematyce spadkowej przy innych sposobach nabycia praw majątkowych tak pod tytułem ogólnym, jak i szczególnym.

Zagadnienia poświęcone prawu spadkowemu zostały przedstawione przez Gaiusa w księdze drugiej i trzeciej *Instytucji*. Omawianie problematyki spadkowej Jurysta rozpoczął po wcześniejszym opracowaniu kwestii związanych z nabyciem i zbyciem prawa pod tytułem szczególnym, czyli sukcesji syngularnej (*de singularum rerum acquisitionem et alienatione*). Z tym, że przedstawiając podział rzeczy na materialne i niematerialne we fragmencie G. 2, 14, wyjaśnia, czym jest prawo do spadku i jak należy go rozumieć. Z kolei przy analizie nabywania własności w drodze *in iure cessio* w paragrafach G. 2, 34–37 odnosi się także do zagadnienia zbycia spadku w ten sposób przez powołanego spadkobiercę.

Dalsza analiza spadków znajduje się w późniejszych fragmentach, prawnik omawia w nich nabywanie prawa pod tytułem ogólnym (*de acquisitione per*

⁶ Zob. M. Kuryłowicz, *Prawo osobowe*, w: *Czterdzieści lat kodeksu cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów w Rzeszowie*, pod red. M. Sawczuk, Warszawa 2006, 339–340; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2009, 30–31; M. Kaser, *Das römische Privatrecht I–II*, München 1971–1975; G. Pugliese, *Istituzioni di diritto romano*, Torino 1990; M. Kuryłowicz, *Prawo spadkowe w systematyce rzymskiego prawa prywatnego*, w: *Rozprawy z prawa prywatnego oraz notarialnego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Maksymilianowi Pazdanowi*, Warszawa 2014, 170–180; R. Świrgoń-Skok, *Family law in the private law systematics from the Roman law until the present day*, *The Journal of Juristic Papyrology* (2016), 979–992.

universitarem) – G. 2, 97. W tej części *Instytucji* (G. 2, 99) znalazła się charakterystyka spadkobrania w jego dwóch formach, czyli dziedziczenia testamentowego (*successio ex testamento*) oraz beztestamentowego (*successio ab intestato*), a także kwestie związane z nabywaniem przysporzeń kosztem spadku (*legatum, fideicommissum*). Stanowią one wprawdzie przykład sukcesji syngularnej, to jednak zostały przez Gaiusa połączone z prawem spadkowym, a nie w omawianym wcześniej przykładami nabywania poszczególnych rzeczy w drodze tradycji, mancypacji, czy *in iure cessio*:

G. 2, 97: *Hactenus tantisper admonuisse sufficit, quemadmodum singulae res nobis adquirantur: nam legatorum ius, quo et ipso singulas res adquirimus, opportunius alio loco referemus.*

Według Gaiusa takie ujęcie problematyki zapisów jest uzasadnione ich charakterem związanym z testamentem i dziedziczeniem na jego podstawie, a nie prawem rzeczowym.

Z kolei we fragmencie G. 2, 98 prawnik wyjaśnia przykłady występowania sukcesji uniwersalnej i miejsce jakie zajmuje w niej spadkobranie:

G. 2, 98: *Si cui heredes facti sumus sive cuius bonorum possessionem petierimus sive cuius bona emerimus sive quem adoptauerimus sive quam in manum ut uxorem receperimus, eius res ad nos transeunt.*

W cytowanym tekście Gaius wskazuje, że według rzymskiego prawa klasycznego sukcesja uniwersalna występowała w czterech przypadkach. Po pierwsze, przy dziedziczeniu zarówno według prawa cywilnego (*hereditas*), jak i według prawa pretorskiego (*bonorum possessio*). Po drugie, w sytuacji nabycia majątku w drodze egzekucji majątkowej, uniwersalnej (*venditio bonorum*). Po trzecie, poprzez przysposobienie dojrzałego mężczyzny *sui iuris* (*adrogatio*). Wreszcie po czwarte, nabycie władzy nad żoną *sui iuris*.

Oczywiście najważniejszym sposobem nabywania prawa w drodze sukcesji uniwersalnej było dziedziczenie, te zagadnienia są w dalszej części szczegółowo omawiane. Analizę rozpoczyna od przedstawienia nabywania dziedziczeniem testamentowym (G. 2, 100–190), prezentując rodzaje testamentów (G. 2, 101–111), kwestie związane ze zdolnością sporządzenia testamentu (G. 2, 112–113) oraz jego treścią (G. 2, 114–137). W dalszych fragmentach znalazły się odniesienia do nieważności testamentu (G. 2, 138–146) oraz *bonorum possessio* (G. 2, 147–151a), a także informacje o rodzajach dziedziców (G. 2, 152–161). Kolejne paragrafy traktują o sposobach nabycia spadku (G. 2, 162–173), o podstawieniu spadkobiercy (G. 2, 174–184) oraz o powołaniu do dziedziczenia niewolników (G. 2, 185–190).

Natomiast końcowe fragmenty komentarza drugiego *Instytucji* odnoszą się do zapisów. Gaius w passusie G. 2, 191 dogłębnie wyjaśnia, dlaczego materię odnoszącą się do sukcesji syngularnej umieszcza w tej części swojego podręcznika:

G. 2, 191: *Post haec uideamus de legatis. quae pars iuris extra propositam quidem materiam uidetur: nam loquimur de his iuris figuris, quibus per universitatem res nobis adquiruntur: sed cum omni modo de testamentis deque heredibus, qui testamento instituuntur, locuti simus, non sine causa sequenti loco poterit haec iuris materia tractari.*

Prawnik na wstępie zaznacza, że wprowadzie problematyka zapisów została umieszczona zaraz po analizie tych sposobów, za pomocą których nabywamy własność rzeczy pod tytułem ogólnym, a nie szczególnym, to jednakże nawiązując w swej istocie do testamentu i dziedziczenia testamentowego, które zostało omówione właśnie we wcześniejszych paragrafach księgi drugiej, i dlatego przyjęcie takiej systematyki jest dla Gaiusa logiczne i uzasadnione.

W tej części jurysta szczegółowo traktuje o legatach (G. 2, 192–223) i ich ograniczeniach (G. 2, 224–228), a także o bezskutecznie pozostawionych zapisach (G. 2, 229–245). Na zakończenie komentarza drugiego umieszczone zostały postanowienia odnoszące się do fideikomisów (G. 2, 246–289).

Dalsza analiza spadków znajduje się na początku księgi trzeciej *Institucji*, gdzie znalazło się dziedziczenie beztestamentowe zarówno według Ustawy XII tablic (G. 3, 1–24), jak i prawa pretorskiego (G. 3, 25–38), oraz dziedziczenie po wyzwoleniach zarówno na podstawie testamentu, jak i w sytuacji jego braku (G. 3, 39–76). Na koniec prawnik odniósł się, przy analizie nabycia własności na podstawie licytacyjnego kupna majątku, także do nabycia w ten sposób spadku (G. 3, 77–87). Omawiając specyficzny rodzaj sukcesji uniwersalnej, tj. odstąpienia przed pretorem powołania do spadku (*in iure cessio hereditatis* – G. 2, 35 oraz G. 3, 85).

Na zakończenie można stwierdzić, że według Gaiusa i przyjętej przez niego systematyki prawo spadkowe, nie stanowiło oddzielnego działu prawa, a traktowane było jako jeden ze sposobów nabycia własności. Dotyczyło to zarówno problematyki dziedziczenia (testamentowego i beztestamentowe – G. 2, 100–190; G. 3, 1–87), przedstawionego jako najważniejszy sposób nabycia własności pod tytułem ogólnym, jak i nabycia korzyści majątkowych kosztem spadku poprzez zapisy (G. 2, 192–289), umiejscowionego obok innych sposobów nabycia własności pod tytułem szczególnym⁷.

3. WPLYW *INSTITUCJI* GAIUSA NA PÓŹNIEJSZE UJĘCIE PRAWA SPADKOWEGO W SYSTEMATYCE PRAWA PRYWATNEGO

Przedstawiony wyżej układ omawiania zagadnień prawa spadkowego, w wyniku analizy sposobów nabycia praw majątkowych pod tytułem ogólnym i szczególnym, został przyjęty następnie w *Institucjach* Justyniana:

I. 2, 9, 6: *Hactenus tantisper admonuisse sufficiat, quemadmodum singulae res adquiruntur: nam legatorum ius, quo et ipso singulae res vobis adquiruntur: item fideicommissorum, ubi singulae res vobis relinquuntur, opportunijs inferiori loco referemus. videamus itaque nunc, quibus modis per universitatem res vobis adquiruntur: si cui ergo heredes facti sitis sive cuius bonorum possessionem petieritis vel si quem adrogaveritis vel si cuius bona libertatum conservandarum causa vobis addicta fuerint, eius res omnes ad vos transeunt. ac prius de hereditatibus dispiciamus. quarum duplex condicio est: nam vel ex testamento vel ab intestato ad vos pertinent. et prius est ut de his dispiciamus quae vobis ex testamento obveniunt. qua in re necessarium est, initio de ordinandis testamentis exponere.*

⁷ Podobnie R. Hube, *Uwagi nad systemem Kodeksu cywilnego francuskiego*, w: *Temis Polska Pismo nauce i praktyce prawa poświęcone*, t. 5, Warszawa 1829, 297 i n.

Justynian, wzorem swojego poprzednika, po omówieniu we wcześniejszych fragmentach przypadków sukcesji syngularnej, wyjaśnia, że zapisy (legaty i fideikomisy) zostaną przedstawione w dalszej części *Instytucji* po omówieniu dziedziczenia testamentowego. Następnie zaś tłumaczy, jak można nabyć prawo majątkowe pod tytułem ogólnym, czyli w drodze dziedziczenia (*hereditas* i *bonorum possessio*), nabycia majątku abrogowanego (*adrogatio*) oraz uzyskania majątku w celu zachowania wyzwolenia (*bona libertatum conservandarum*). Jako że najważniejszym przykładem nabywania praw *per universitatem* było dziedziczenie, dalsza analiza rozpoczyna się od tego zagadnienia. W kolejnych fragmentach, za wzorem *Instytucji* Gaiusa, Justynian omawia dziedziczenie testamentowe, ponieważ tematyka testamentów i zapisów była dość rozpowszechniona w praktyce (I. 2, 10–2, 18). Dalej analizuje rodzaje spadkobierców (I. 2, 19) oraz przykłady nabywania korzyści majątkowych kosztem spadku, czyli zapisów (I. 2, 20–21) oraz fideikomisów (I. 2, 23–24), ich ograniczeń (I. 2, 22) oraz kodycyłów (I. 2, 25). Z kolei dziedziczenie beztestamentowe, także wzorem Gaiusa, zostało przedstawione w księdze trzeciej, we fragmentach I. 3, 1–8. Natomiast skutki nabycia spadku zostały scharakteryzowane w paragrafach I. 3, 9–12.

Również w *Instytucjach* Justyniańskich zagadnienia poświęcone tematyce spadkowej obejmują około 1/3 całego opisanego materiału. Także zagadnienia te zostały szeroko ujęte w najobszerniejszej części kodyfikacji justyniańskiej. W *Digestach* materia spadkowa zajmuje około 1/4 całego materiału prawnego tam zawartego⁸. Problematyka spadkowa była przedmiotem zainteresowania Justyniana także w *Nowelach*, który w Nov. 118 z 543 r. i Nov. 127 z 548 r. uregulował od nowa dziedziczenie beztestamentowe.

Pomimo dużego zainteresowania spadkobraniami zarówno przez Gaiusa, jak i innych prawników klasycznych oraz docenienia wagi tego zagadnienia przez Justyniana, prawo rzymskie nie wypracowało prawa spadkowego jako osobnego działu. Zrobiła to dopiero pandektystyka, która wyodrębniła prawo spadkowe jako odrębny dział prawa prywatnego⁹.

Jednakże pandektystyczne ujęcie prawa spadkowego jako majątkowego działu prawa nie miało jednolitego przełożenia na systematykę poszczególnych kodeksów cywilnych XIX w.¹⁰.

⁸ Prawo spadkowe zajmuje obszerne miejsce nie tylko w *Instytucjach* Gaiusa czy Justyniana, ale także inni prawnicy poświęcali temu działowi wiele swoich dzieł. Między innymi Marcianus w swoich *Instytucjach* zagadnienia dotyczące spadkobrania umieścił w 6 księgach spośród wszystkich 16. Także w *Digestach* justyniańskich prawo spadkowe tworzy znaczną materię, obejmującą 11 ksiąg (D. 30; 31; 32; 33 – *de legatis et fideicommissis*, D. 28; 29 – o testamentach, D. 34; 35; 36 – omawiają szczegółowe kwestie związane z zapisami, D. 37; 38 – traktują o dziedziczeniu testamentowym, beztestamentowym i przeciwtestamentowym).

⁹ Zob. H.J. Peters, *Vortrag und Einigung bei den Spätpandektisten*, Köln, 1967, 10 i n; A.B. Szweiz, *Zur Entstehung des modernen Pandektensystems*, Zeitschrift Der Savigny-Stiftung Für Rechtsgeschichte 42 (1921), 578 i n.

¹⁰ Zob. m.in. G. Jędrejek, *Prawo rzymskie a systematyka prawa prywatnego w Polsce w XIX–XX wieku*, w: *Starożytne kodyfikacje prawa*, red. A. Dębiński, Lublin 2000, 199 i n; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1970; też, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*,

I tak austriacki kodeks cywilny (ABGB) nie traktował prawa spadkowego jako osobnego działu prawa, ale zgodnie z systematyką *Institucji* Gaiusa (*personae – res – actiones*), jako element prawa rzeczowego odnoszący się do nabywania własności *per universitatem*. Prawo spadkowe w ABGB zostało uregulowane jako ostatni z pięciu praw ściśle rzeczowych, czyli po posiadaniu, własności, zastawie i służebności. Jako prawo bezwzględne, skuteczne *erga omnes*, prawo rzeczowe skutkujące przeciwko każdemu, kto chce sobie do spuścizny przypisywać prawo (§ 532)¹¹.

Podobnie także Kodeks Napoleona, w którym tematyka dotycząca spadkobrania została umieszczona w księdze trzeciej o nazwie: *O różnych sposobach nabywania własności*. Prawo spadkowe zostało przedstawione jako pierwszy wśród sposobów nabycia własności. Kodeks znał dwa tytuły dziedziczenia, czyli ustawę i testament, które zupełnie odrębnie reguluje. Tytuł *o spadkach* obejmował jedynie spadkobranie ustawowe, a dziedziczenie testamentowe zostało ujęte łącznie z darowiznami w tytule II księgi III pod nazwą: *o darowiznach między żyjącymi i testamentach*¹².

Odmienne zaś niemiecki kodeks cywilny (BGB), który w pełni przyjął systematykę pandektową i umieścił prawo spadkowe na samym końcu. Prawo spadkowe zostało zawarte w piątej księdze kodeksu (§§ 1922–2385) stanowiące według pandektystów uzupełnienie systemu prawa prywatnego poprzez jego rozszerzenie poza granice życia jednostki jako pewne logiczne zakończenie¹³.

Za wzorem niemieckim, polski kodeks cywilny z 1964 r. przyjął ułożenie spadkobrania jako zakończenie w księdze czwartej¹⁴.

Warszawa 2008, 20 i n; W. Wołodkiewicz, *Uwagi o roli prawa rzymskiego w pracach nad Code Civil des Francis*, Czasopismo Prawno-Historyczne 57 (2005) 2, 43 i n.

¹¹ Kodeks cywilny austriacki z roku 1811 obowiązujący w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim w tłumaczeniu S. Wróblewskiego wraz z ustawami uzupełniającymi, oprac. A. Radziszewski, Lwów 1938, 266 i n; S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531–824 Austriackiego Kodeksu Cywilnego (prawo spadkowe)*, Kraków 1904, 772 i n.

¹² Kodeks Napoleona, *Kodeks cywilny Królestwa Polskiego, Kodeks zobowiązań i inne przepisy obowiązujące w województwach centralnych*, oprac. A. Mączyński, Warszawa 2008, 62 i n.; *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, Warszawa 1916, 253 i n; S. Grodziski, *Wpływy Code Civil oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich (część I)*, Czasopismo Prawno-Historyczne 57 (2005) 2, 61 i n; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Współczesne prawo cywilne a Code Civil Napoleona jako dziedzictwo wielowiekowej kultury prawnej*, Czasopismo Prawno-Historyczne 57, (2005), 121 i n; D. Malec, *Wpływy Code Civil oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich (część II)*, Czasopismo Prawno-Historyczne 57 (2005) 2, 69 i n; K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona*, 195 i n.

¹³ *Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa–Poznań 1928, 376 i n; patrz także W. Lisowski, *Kodeks Cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1933, 873 i n.

¹⁴ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, t. 1, Kraków 1997, 141 i n; K. Przybyłowski, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stęfki*, Warszawa–Wrocław 1967, 260 i n; F. Zoll, *Prawo cywilne dzielnic polskich (w zarysie)*. Cz. 3: *Prawo cywilne b. dzielnic pruskiej*, Warszawa 1924, 8 i n; tenże, *Prawo cywilne dzielnic polskich (w zarysie)*. Cz. 3: *Prawo cywilne ziem wschodnich*, Warszawa 1922, 5 i n; tenże, *Prawo cywilne: opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*. Przy współudziale J. Gwiazdomorskiego, L. Oberlendera i T. Sołtysika, t. 4: *Prawo rodzinne i spadkowe*, Poznań 1931, 10 i n wraz z aktualizacją S. Kosiński, *Uzupełnienia prawa cywilnego Fryderyka Zolla tomów I, II, IV opracowanego przy współudziale Jana Gwiazdomorskiego, Leona Oberlendera, Tomasza Sołtysika*, Kraków 1937, 15 i n.

4. PODSUMOWANIE

Krótko podsumowując, można stwierdzić, że zagadnienia poświęcone problematyce spadkowej w *Instytucjach* Gaiusa zajmuje około 1/3 całości opisanej materii. Przedstawienie kwestii związanych ze spadkami zajęło większą część książki drugiej (G. 2, 99–289), gdzie zainteresowanie prawnika koncentrowało się wokół problematyki dziedziczenia testamentowego (G. 2, 100–190) i związanego z nim nabywania korzyści majątkowych kosztem spadku poprzez zapisy (G. 2, 192–289), a także początku książki trzeciej, w której zawarł w zasadzie dziedziczenie beztestamentowe (G. 3, 1–87).

Gaius, analizując poszczególne problemy związane z dziedziczeniem, przedstawia je jako przykłady nabywania praw majątkowych pod tytułem ogólnym i szczególnym. Taki schemat patrzenia na rzymskie spadkobranie został przyjęty także w *Instytucjach* Justyniana. Dopiero niemiecka pandekstystyka wyodrębniła prawo spadkowe jako samodzielny dział prawa. Jednakże także i późniejsze europejskie kodeksy cywilne XIX w. nawiązują w swej treści i systematyce do trójpodziału prawa (*personae – res – actiones*) dokonanego przez Gaiusa w *Instytucjach*. I tak austriacki kodeks cywilny (ABGB) nie traktował prawa spadkowego jako osobnego działu prawa, ale zgodnie z systematyką *Instytucji* Gaiusa jako element prawa rzeczowego, odnoszący się do nabywania własności *per universitatem*. Podobnie także Kodeks Napoleona, w którym tematyka dotycząca spadkobrania została umieszczona w księdze trzeciej o nazwie: *O różnych sposobach nabywania własności*.

BIBLIOGRAFIA

- Briguglio F., *Gai Codex rescriptus*, w: *Gai codex rescriptus in Bibliotheca Capitulari Ecclesiae Cathedralis Veronensis*, curavit Ph. Briguglio (*Memorie vive. Testi antichi recuperati a cura di Isabella Piro*), Firenze: Leo S. Olschki 2012.
- Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa: PWN 2014.
- Gai Institutiones*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył Władysław Rozwadowski, Poznań: Ars boni et aequi 2003.
- Gaius, *Instytucje*, z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Cezary Kunderewicz. Opracował Jan Rezler, Warszawa: PWN 1982.
- Grodziski S., *Wpływy Code Civil oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich (część I)*, CPH 52 (2005) 2, 61–67.
- Hube R., *Uwagi nad systemem Kodeksu cywilnego francuskiego*, Temis Polska 5 (1829), 270–339.
- Jędrejek G., *Prawo rzymskie a systematyka prawa prywatnego w Polsce w XIX–XX wieku*, w: *Starożytnie kodyfikacje prawa*, red. A. Dębiński, Lublin: RW KUL 2000.
- Kaser M., *Das römische Privatrecht*, t. 1–2, München: C.H. Beck 1971–1975.
- Kodeks cywilny austriacki z roku 1811 obowiązujący w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim w tłumaczeniu S. Wróblewskiego wraz z ustawami uzupełniającymi*, oprac. A. Radziszewski, Lwów 1938.
- Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa–Poznań: Drukarnia św. Wojciecha 1928.
- odeks Napoleona, Kodeks cywilny Królestwa Polskiego, Kodeks zobowiązań i inne przepisy obowiązujące w województwach centralnych*, oprac. A. Mączyński, Warszawa: Wydaw. Prawnicze LexisNexis 2008.

- Kosiński S., *Uzupełnienia prawa cywilnego Fryderyka Zolla tomów I, II, IV opracowanego przy współudziale Jana Gwiazdomorskiego, Leona Oberlandera, Tomasza Soltysika*, Kraków: Księgarnia Powszechna 1937.
- Kuryłowicz M., *Prawo osobowe*, w: *Czterdzieści lat kodeksu cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Cywiliściów w Rzeszowie*, red. M. Sawczuk, Warszawa: Wolters Kluwer Polska 2006.
- Kuryłowicz M., *Prawo spadkowe w systematyce rzymskiego prawa prywatnego*, w: *Rozprawy z prawa prywatnego oraz notarialnego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Maksymilianowi Pazdanowi*, red. A. Oleszko, A. Dańko-Roesler, R. Pastuszko, Warszawa: Stowarzyszenie Notariuszy RP 2014.
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Współczesne prawo cywilne a Code Civil Napoleona jako dziedzictwo wielowiekowej kultury prawnej*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 57 (2005), 413–424.
- Lisowski W., *Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań: Wojewódzki Instytut Wydawniczy 1933.
- Malec D., *Wpływy Code Civil oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich (część II)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 57 (2005) 2, 69–87.
- Peters H.J., *Vortrag und Einigung bei den Spätpandektisten*, Köln 1967.
- Plaża S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, t. 1, Kraków: Księgarnia Akademicka 1997.
- Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, Warszawa: Wydawnictwo Biblioteki Prawno-Społecznej 1916.
- Przybyłowski K., *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stęfki*, red. J. Jodłowski, Warszawa–Wrocław: PWN 1967.
- Pugliese G., *Istituzioni di diritto romano*, Torino: Giappichelli 1990.
- Sójka-Zielińska K., *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, Warszawa: LexisNexis 2008.
- Sójka-Zielińska K., *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa: Liber 1970.
- Szweiz A.B., *Zur Entstehung des modernen Pandektensystems*, *Zeitschrift Der Savigny-Stiftung Für Rechtsgeschichte* 42 (1921), 578–610.
- Świrgoń-Skok R., *Family law in the private law systematics from the Roman law until the present day*, *The Journal of Juristic Papyrology* (2016), 979–992.
- Vano C., *Il nostro autentico Gaio. Strategie della scuola storica alle origini della romanistica moderna*, Napoli: Editoriale scientifica 2000.
- Wołodkiewicz W., *Gaius weroński odzyskiwany*, *Palestra* 58 (2013) 3–4, 241–247.
- Wołodkiewicz W., *Uwagi o roli prawa rzymskiego w pracach nad Code Civil des Français*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 57 (2005) 2, 43–60.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie*, Warszawa: C.H. Beck 2009.
- Wróblewski S., *Komentarz do §§ 531–824 austriackiego kodeksu cywilnego (prawo spadkowe)*, Kraków: Drukarnia UJ 1904.
- Zoll F., *Prawo cywilne dzielnic polskich (w zarysie)*, Cz. 3: *Prawo cywilne b. dzielnic pruskiej*, Warszawa: Księgarnia Jana Czerneckiego 1924.
- Zoll F., *Prawo cywilne: opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce. Przy współudziale J. Gwiazdomorskiego, L. Oberlandera i T. Soltysika*, t. 4: *Prawo rodzinne i spadkowe*, Poznań: Wojewódzki Instytut Wydawniczy 1931.
- Zoll F., *Prawo cywilne dzielnic polskich (w zarysie)*, Cz. 3: *Prawo cywilne ziem wschodnich*, Warszawa: Księgarnia Jana Czerneckiego 1922.

INHERITANCE LAW IN THE SYSTEMATICS OF THE GAIUS' *INSTITUTIONES*

Summary

The study examines the position of inheritance in the systematics of *Institutiones* of Gaius and discusses the significance of such approach to inheritance law in the subsequent development of private law.

In *Institutiones* of Gaius issues related to succession account for approximately 1/3 of the entire contents. Presentation of matters connected with inheritance comprises a larger part of the second book (G. 2, 99–289) focusing on various legal aspects of testate succession (G. 2, 100–190) and the related acquisition of material benefits at the expense of the legacy, through endowments (G. 2, 192–289); additionally, the beginning of the third book comprised rules of intestate succession (G. 3, 1–87). While analysing the specific problems associated with succession, Gaius presents them as examples of property rights acquisition under general and specific terms.

Similar approach to inheritance in Rome was also adopted in *Institutiones* of Justinian. It was only the German Pandectists that distinguished succession law as a separate segment of law. However, the nineteenth century European civil codes in their contents and systematics make reference to the three-fold distinction of law (*personae – res – actiones*) introduced by Gaius in his *Institutiones*. For instance the Civil Code of Austria (ABGB) did not treat succession law as a separate segment of law but, following the systematics in the Institutes of Gaius, as a part of property law related to acquisition of ownership rights *per universitatem*. Similar approach was adopted in Napoleonic Code where matters related to succession were contained in Book Three, entitled *Of the Different Modes of Acquiring Property*.

Key words: Gaius, *Institutiones* of Gaius, inheritance law, systematics, inheritance

Nota o Autorze

Renata ŚWIRGOŃ-SKOK – doktor habilitowany prawa rzymskiego, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, kierownik Zakładu Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego. Kontakt e-mail: rskok@univ.rzeszow.pl

KS. JANUSZ LEWANDOWICZ

Wyższe Seminarium Duchowne, Łódź

CESARSKIE PRAWODAWSTWO ZAKONNE SPRZED *KODEKSU JUSTYNIANA WIELKIEGO*¹

Słowa kluczowe: prawo rzymskie, monastycyzm, cesarskie prawodawstwo zakonne, klasztory

1. Wprowadzenie. 2. Ustawy dotyczące osób zobowiązanych do pełnienia funkcji publicznych. 3. Ustawy określające dyscyplinę życia mniszego. 4. Ustawy określające zasady życia mnichów w społeczeństwie. 4.1. Wobec wymiaru sprawiedliwości. 4.2. Prawo majątkowe. 4.3. Porządek publiczny. 5. Konkluzja

1. WPROWADZENIE

Działalność legislacyjna Justyniana Wielkiego, rozpoczęta przygotowaniem *Kodeksu*, miała na celu objęcie koniecznymi, niezbędnymi i pożytecznymi normami prawnymi jak najszerszy zakres życia społecznego. *Kodeks* zachowywał z tradycji prawnej to, co nadawało się do zastosowania w realiach ówczesnego świata i jednocześnie wprowadzał nowe rozwiązania tam, gdzie istniała potrzeba. Po *Kodeksie Teodozjusza* z 438 r. *Kodeks Justyniana* stanowił kolejny ważny krok w formowa-

¹ Co do aspektów prawnych w rozwoju monastycyzmu zob. P.E. Spreitzenhofer, *Die Entwicklung des Alten Mönchtums in Italien von seinem ersten Anfängen bis zum Auftreten des heil. Benedict*, Wien 1894; T.P. McLaughlin, *Le très ancien droit monastique de l'Occident. Étude sur le développement général du monachisme et ses rapports avec l'Église séculière et le monde laïque de saint Benoît de Nursie à saint Benoît d'Aniane*, Ligugé-Paris 1935; L. Vannicelli, *Normativa sui monaci e sui monasteri nel diritto ecclesiastico romano*, Bologna 1969; O. Porcel, *La doctrina monástica de san Gregorio Magno y la «Regula Monachorum»*, Madrid 1950; G. Penco, *Il concetto di monaco e di vita monastica in Occidente nel VI secolo*, SMon 1 (1959), 7–50; O. Porcel, *San Gregorio Magno y el Monacato. Cuestiones Controvertidas*, Scripta et Documenta, 12: Monastica, 1, Abadía de Montserrat 1960, 1–95; K. Hallinger, *Papst Gregor der Grosse und der Hl. Benedikt*, Roma 1957 (Studia Anselmiana, 42), 231–319; F. Prinz, *Das westliche Mönchtum zur Zeit Gregors des Großen*, w: *Grégoire le Grand. Actes du colloque international du CNRS tenu à Chantilly. Centre culturel Les Fontaines, du 15 au 19 septembre 1982*, red. J. Fontaine i in., Paris 1986, 123–136.

niu się rzymskiej tradycji prawnej. Charakterystyczną cechą ustawodawstwa cesarskiego od czasów Konstantyna Wielkiego było to, że chrześcijańscy cesarze, czując odpowiedzialność za sprawowanie opieki nad Kościołem, wydawali zarazem normy regulujące życie społeczności wierzących. W ten sposób ustawodawstwo cesarskie w odpowiednim zakresie spełniało podwójną rolę. Miało za zadanie określać porządek życia państwa jako społeczności doczesnej, a zarazem pełniło rolę analogiczną do tej, jaką pełni dziś prawo kanoniczne, tzn. określało porządek prawny Kościoła jako społeczności, której celem jest osiągnięcie celów nadprzyrodzonych, wykraczających poza porządek doczesny. Było to swego rodzaju *ius commune*, skupiające w sobie normy dotyczące obu wymiarów tej samej – w ujęciu ustawodawcy – społeczności.

Przed Konstantynem sytuacja była zgoła odmienna. Kościół wprowadzał właściwe sobie normy niezależnie od władzy państwowej, starając się respektować istniejący porządek prawny. Jego źródłem była władza, która swą legitymizację opierała na sile, odwołując się wszakże również do sfery ideologicznej, w której sprawujący władzę uznawany był za przedstawiciela świata bogów. Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa nastąpiła zmiana spojrzenia na umocowanie władzy. Cesarze legitymowali się odtąd namaszczeniem przez Boga Jedyneho, uznając, że ich władza jest przedłużeniem na ziemi Jego władzy. Uznanie, że fundamentem władzy jest mandat otrzymany od Boga, pociągało za sobą również zmianę filozofii prawa, w szczególności określenia jego źródeł i zakresu przedmiotowego. Zasadniczą rolę w tej mierze odegrała filozofia stoicka, która sformułowała już wcześniej doktrynę o istnieniu prawa naturalnego. Prócz tego za istotne źródło uznano Objawienie. Dziedzinę religijną przed *Kodeksem Justyniana* również obejmowały przepisy prawne. Do czasów Konstantyna dotyczyły one głównie sfery kultu pogańskiego, sprawowanego w ramach państwowej służby publicznej. Po edykcie mediolańskim prawodawstwo zaczęło przybierać nowy kierunek i sprzyjać rozprzestrzenianemu się chrześcijaństwu. W obszarze kodyfikacji istotny krok nastąpił z chwilą publikacji *Kodeksu Teodozjusza*. *Kodeks* ten problematykę kościelną zawarł w ostatniej – XVI księdze (jeśli nie liczyć przepisów pomieszczonych akcydentalnie we wcześniejszych księgach). Znalazły się w niej obok siebie przepisy dotyczące „prawdziwej religii” i przywilejów Kościoła, obejmujące heretyków i schizmatyków, pogan i apostatów oraz żydów. *Kodeks* Justyniana rozpoczynał się natomiast od przepisów dotyczących wiary katolickiej i norm regulujących życie Kościoła, zamieszczonych w początkowych tytułach księgi I.

Kodeks Teodozjusza, jak i *Kodeks Justyniana* są świadectwem tego, że chrześcijaństwo wybiło się na czoło jako czynnik regulujący legislację i punkt odniesienia stanowionych norm. Dotyczyło to również całej przestrzeni życia monastycznego. W niniejszym artykule chcielibyśmy przedstawić, jak kształtowało ową przestrzeń prawodawstwo cesarskie do czasów Justynianowej kodyfikacji, wyjąwszy jej Nowele, gdyż te zostały już uwzględnione w innej publikacji autora, poświęconej życiu monastycznemu².

² Zob. J. Lewandowicz, *Klasztory, mnisi, mniszki. Obraz życia monastycznego w Registrum epistularum Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego*, Źródła monastyczne. Monografie 6, Kraków 2018. Zob. też tenże, *Ograniczenia stanu jako przeszkoda w przyjmowa-*

Zanim pierwsze normy prawne w odniesieniu do życia zakonnego pojawiły się w ustawodawstwie kościelnym, mniej więcej o dekadę wcześniej znalazły się one wśród praw państwowych. W każdym razie przepisy pojawiające się zarówno w prawodawstwie świeckim, jak i kościelnym pochodzą z czasu po 313 r., a zatem z epoki cesarzy chrześcijańskich. Do czasów Justyniana prawodawstwo cesarskie w kształtowaniu życia monastycznego miało charakter akcydentalny, odgrywało marginalną rolę. Dopiero kodyfikacja tego cesarza i kolejne jej nowele starały się ująć zagadnienie systematycznie i całościowo. Stanowiły tym samym od pierwszej połowy VI w. istotną normę kształtowania się życia monastycznego zarówno na Wschodzie, jak w Italii, a co za tym idzie również na całym Zachodzie³. W czasach Justyniana prawo cesarskie obowiązywało w Italii nie tylko po jej

niu do klasztorów w czasach Grzegorza Wielkiego na podstawie jego *Registrum epistularum* oraz *norm prawa rzymskiego*, *Vox Patrum* 35 (2015) t. 64, 317–344 oraz *Przyjmowanie do klasztorów żołnierzy i małżonków w czasach Grzegorza Wielkiego na podstawie jego Registrum epistularum oraz norm prawa rzymskiego*, *Vox Patrum* 36 (2016) t. 65, 373–388.

³ O rozwoju życia monastycznego na Wschodzie i na Zachodzie traktuje bardzo liczna literatura naukowa. Spośród wielu pozycji wyróżnimy niektóre: C. Butler, *Benedictine Monachism. Studies in Benedictine Life and Rule*, London 1919; tenże, *Saint Benedict and the Sixth Century*, The Downside Review 48 (1930), 179–197; H. Lietzmann, *Geschichte der Alten Kirche*, t. 4, Berlin 1944, 116–192; E. Stein, J.R. Palanque, *Histoire du Bas-Empire*, Paris 1959, 146–150; A. de Vogüé, *La Communauté et l'Abbé dans la Règle de saint Benoît*, Paris–Brussels 1961; A.H. Jones, *The Later Roman Empire*, Oxford 1964, 929–933; R. Lorenz, *Die Anfänge des abendländischen Mönchtums im 4. Jh.*, *Zeitschrift für Kirchengeschichte* 77 (1966), 1–61; B. Lohse, *Askese und Mönchtum in der Antike und in der alten Kirche*, München–Wien 1969, 173–229; C. Butler, *Il misticismo occidentale. Contemplazione e vita contemplativa nel pensiero di Agostino, Gregorio e Bernardo*, Bologna 1970; R. Lorenz, *Das vierte bis sechste Jahrhundert (Westen)*, red. K.D. Schmidt, E. Wolf, *Die Kirche in ihrer Geschichte*, 1.C/1, Göttingen 1970, 52–54; K. Baus, E. Ewig, *Die Reichskirche nach Konstantin d. Gr.: Die Kirche von Nikaia bis Chalkedon*, Freiburg–Basel 1973, 374–409; *Askese und Mönchtum in der Alten Kirche*, red. K.S. Frank, *Wege der Forschung*, Bd. 409, 1975; *Mönchtum und Gesellschaft im Frühmittelalter*, red. F. Prinz, *Wege der Forschung*, Bd. 312, 1976; H.G. Beck, *Geschichte der orthodoxen Kirche im byzantinischen Reich*, wyd. B. Moeller, *Die Kirche in ihrer Geschichte*, 1.D/1, Göttingen 1980, 43–47; 90–93; 134–138; F. Prinz, *Askese und Kultur. Vor- und frühbenediktinisches Mönchtum an der Wiege Europas*, München 1980; A.E.C. Clare, *Authority and humility, A conflict of values in fourth-century female monasticism*, *Byzantinische Forschungen* 9 (1985), 17–33; A. Papadakis, *Byzantine monasticism reconsidered*, *Byzantinoslavica* 47 (1986), 34–46; E. Pasztor, *Il monachesimo femminile, w: Dall'eremo al cenobio. La civiltà monastica in Italia dalle origini all'età di Dante*, red. G.C. Allesio, Milano 1987, 155–180; A. Demandt, *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284–565 n. Chr.*, München 1989, 457–461; *De Tertullien aux Mozarabes. Antiquité tardive et Christianisme ancien. (III^e–VI^e siècles). Mélanges offerts à Jacques Fontaine Membre de l'Institut à l'occasion de son 70^e anniversaire, par ses élèves, amis et collègues*, red. L. Holtz i in., t. 1–3, Paris 1992; R. Lorenz, *Das vierte Jahrhundert (Der Osten)*, *Die Kirche in ihrer Geschichte*, 1.C/2, red. B. Moeller, Göttingen 1992, 227–241; G. Jenal, *Italia ascetica atque monastica. Das Asketen- und Mönchtum in Italien von den Anfängen bis zur Zeit der Longobarden (ca. 150/250–604)*, t. 1–2, *Monographien zur Geschichte des Mittelalters*, 39.1–2, Stuttgart 1995; A. de Vogüé, *Regards sur le monachisme des premiers siècles. Recueil d'articles*, Roma 2000 (*Studia Anselmiana*, 130); tenże, *Histoire littéraire du mouvement monastique dans l'Antiquité*, t. 1–10, Paris 1991–2006. Ujęcie materiału dotyczącego ustawodawstwa kościelnego i cywilnego o życiu monastycznym oparte na: K.L. Noethlichs, *Das Kloster als «Strafanstalt» im kirchlichen und weltlichen Recht der Spätantike*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung* 80 (1994), 20–33.

odzyskaniu z rąk Ostrogotów wskutek wypraw Belizariusza i Narsesa i w miarę możliwości było aplikowane na całym terenie objętym jurysdykcją patriarchatu zachodniego (rzymskiego). O obowiązywaniu prawa cesarskiego w Rzymie upewnia zarządzenie dołączone do formuły adresowej ustawy *Kodeksu* z 531 r. skierowanej do Jana, prefekta pretorium, mówiące, że obowiązuje ono nie tylko w starym Rzymie i w obecnym mieście stołecznym (Konstantynopolu), lecz w każdym kraju, gdzie są chrześcijanie:

Et hoc non solum in vetere Roma vel in hac regia civitate, sed in omni terra, ubicumque christianorum nomen colitur, obtinere sancimus⁴.

Intencją ustaw cesarskich było więc rozciągnięcie ogólnego prawa dotyczącego Kościoła na całe chrześcijaństwo.

Początkowo ustawodawstwo państwowe zajmowało się głównie duchowieństwem. Sprawy zakonne pojawiły się później. Obok przepisów bezpośrednio dotyczących życia zakonnego przedmiotem naszego zainteresowania są również regulacje prawne w odniesieniu do kandydatów do stanu duchownego w kwestii ograniczeń wynikających ze zobowiązań stanu⁵, gdyż w przyszłości prawo analogicznie będzie stosować te przepisy względem kandydatów do życia w klasztorze.

2. USTAWY DOTYCZĄCE OSÓB ZOBOWIĄZANYCH DO PEŁNIENIA FUNKCJI PUBLICZNYCH

Szybki rozwój chrześcijaństwa i jego popularność, pragnienie życia ewangelicznego i służby w szeregach duchowieństwa, zaczęły mieć tak znaczący wpływ na życie społeczne, że w konsekwencji prowadziły do trudności w funkcjonowaniu społeczności lokalnych w ustalonym dotychczas porządku. Miało to znaczenie zwłaszcza w Egipcie, gdzie wierni masowo podejmowali życie monastyczne. Nastąpił również znaczny wzrost liczby pragnących oddać się służbie Kościoła w stanie duchownym. Ciężar sprawy zaczął się ujawniać już za Konstantyna. Pierwszy akt ustawodawczy ograniczający swobodę wstępowania do stanu duchownego dotyczył dekurionów⁶. W 320 r.

⁴ *Codex Iustinianus*, wyd. P. Krueger, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 2, Berolini 1892⁵ – [dalej: CJ] I 3, 51, 2 (a. 531), 35: „Zarządzamy, że ma to obowiązywać nie tylko w dawnym Rzymie czy w tym królewskim mieście, lecz w każdej ziemi, gdziekolwiek są chrześcijanie” – tłum. J.L.

⁵ Co do przeszkód prawnych we wstępowaniu do klasztorów zob. J. Lewandowicz, *Ograniczenia stanu...*, art.cyt., oraz tenże, *Przyjmowanie do klasztorów...*, art.cyt.

⁶ *Decurion* to termin oznaczający urzędnika pełniącego funkcję radnego w radzie miasta. Samo słowo oznacza osobę należącą do *kurii*, czyli instytucji skupiającej ciało kierownicze. Obok łacińskiego terminu *decurio* równolegle używano określenia *curialis*. Por. np. B. Sitek, *O ciężkiej doli decuriones w okresie późnego cesarstwa rzymskiego uwagi poczynione na podstawie wybranych konstytucji cesarskich*, w: *Procesy ujednolicenia prawa prywatnego w świetle integracji europejskiej*, red. B. Ziemięcin i in., Szczecin 2001, 110: „Każde miasto miało swój senat – *ordo decurionum*, składający się zazwyczaj ze stu członków określanych mianem *decuriones*”. Zob. także: A. Garino, *Storia del rito Romano*, Napoli 1996, 404; L. De Salvo, *Munera curialia nel IV secolo. Considerazioni su alcuni aspetti sociali*, w: *Il tardo impero. Aspetti e significati nei suoi riflessi giuridici. X Convegno internazionale in onore di Arnaldo Biscardi (Spello, Perugia, Gubbio 7–10 ottobre 1991)*, Napoli 1995, 291–318.

Konstantyn wydał konstytucję⁷ związaną z wydanym wcześniej prawem⁸ zabraniającym nie tylko włączania w szeregi duchowieństwa dekuronów i ich dzieci⁹ (funkcja kuriała była bowiem dziedziczna), lecz także wszystkich zdolnych do piastowania funkcji publicznych. Wspomniane prawo nakazywało równocześnie, aby w miejsce zmarłych duchownych powoływać tylko tych obywateli, których szczupłość majątku nie obciąża koniecznością piastowania urzędów (*muneribus civilibus*)¹⁰. Nowa ustawa, odnosząca się do poprzedniego prawa, wydana została w sytuacji, kiedy niepokojeni byli ci, którzy wstąpili w szeregi duchowieństwa przed wydaniem zakazu. Konstantyn nie pozwalał w takim przypadku ich niepokoić. Tych wszakże, którzy, uchylając się (*declinantes*) od obowiązków publicznych, uciekli (*confugerunt*) w szeregi duchowieństwa po ogłoszeniu ustawy, nakazał z nich wykluczyć i oddać na powrót kuriom i radom miejskim oraz zobowiązać do pełnienia obowiązków obywatelskich¹¹. Powyższe prawo Konstantyna znalazło uznanie również w oczach papieża Innocentego I (401–417), który w 404 r. potwierdził jego stosowanie na Zachodzie¹².

⁷ Por. *Codex Theodosianus* [dalej: CTh] XVI 2, 3, 8. Zob. uwagi francuskiego wydawcy dotyczące daty promulgacji ustawy: *Les lois religieuses des empereurs romains de Constantin à Théodose II* (312–438), t. 1: *Code théodosien – Livre XVI*, wyd. Th. Mommsen, R. Delmaire, Sources Chrétiennes 497, 2005, 126. Por. też *Regesta pontificum Romanorum ab condita Ecclesia ad annum post Christum natum MCXCVIII* (a. 416), wyd. Ph. Jaffé i in., Leipzig 1885, t. 1, 47, poz. 314 (111). Por. Św. Grzegorz Wielki, *Listy*, tłum. J. Czuj, t. 1, 241, nota 5.

⁸ Konstytucja, o której mowa nie zachowała się.

⁹ Trzy lata wcześniej, 21. lipca 317 r., Konstantyn określił zasady przynależności do kurii i wstępowania do stanu urzędniczego. Por. Constantinus, *Constitutio* XII 1, 5 (a. 326), (CTh, 663, w. 1–10): „Idem a. ad Bithynos. Eos qui in palatio militarunt et eos quibus provinciae commissae sunt quique merito amplissimarum administrationum honorem perfectissimatus vel egregiatus adepti sunt, nec non et illos, qui decuriones vel principales constituti cuncta suae patriae munera impleverunt, frui oportet dignitate indulta. Si vero decurio suffragio comparato perfectissimatus vel decunae vel centenae vel egregiatus meruerit dignitatem declinare suam curiam cupiens, codicillis amissis suae conditioni reddatur, ut omnium honorum et munerum civilium discussione perfunctus iuxta legem municipalem aliquam praerogativam obtineat. Eum quoque, qui originis gratia vel incolatus vel ex possidendi condicione vocatur ad curiam, perfectissimatus suffragio impetrati dignitas non defendit, qua remota tradi eum curiae oportebit”.

¹⁰ W odniesieniu do problematyki dotyczącej relacji między kuriami a miejscowymi Kościołami zob. R. Lizzi Testa, *Come e dove reclutare i chierici? I problemi di Sant'Agostino*, w: *L'adorabile vescovo di Ippona. Atti del Convegno di Paola (24–25 maggio 2000)*, red. F.E. Consolino, Soveria Mannelli 2001, 183–216.

¹¹ Por. CTh XVI 2, 3 (a. 320), ŻMT 71=SCL 7, 8: „Cum constitutio emissa praecipiat nullum deinceps decurionem vel ex decurione progenitum vel etiam instructum idoneis facultatibus adque obeundis publicis muneribus opportunum ad clericorum nomen obsequiumque confugere, sed eos de cetero in defunctorum dumtaxat clericorum loca subrogari, qui fortuna tenues neque muneribus civilibus teneantur obstricti, cognovimus illos etiam inquietari, qui ante legis promulgationem clericorum se consortio sociaverint. Ideoque praecipimus his ab omni molestia liberatis illos, qui post legem latam obsequia publica declinantes ad clericorum numerum confugerunt, procul ab eo corpore segregatos curiae ordinibusque restitui et civilibus obsequiis inservire. P(ro)p(osita) XV kal. aug. Constantino A. VI et Constantio Caes. cons.”.

¹² Por. Innocentius I, *Regestum* 286, 13 (a. 404), w: *Regesta pontificum Romanorum*, t. 1, 44: „curiales ne fiant clerici”.

Następną regulacją było wydane 1 stycznia 370 r.¹³ w podobnym duchu zarządzenie obu Augustów – Walentyniana i Walensa. Odnosiło się ono do tych, którzy porzucili obowiązki (*munera*) państwowe i pod pozorem pobożności przyłączyli się do zgromadzeń mnichów w miejscach ustronnych i niedostępnych. Prawo to nakazywało wodzowi Wschodu (*per comitem Orientis*) na terenie Egiptu (*intra Aegyptum*) pochwycić i wyrwać ich z owych kryjówek, a następnie przywrócić do służby publicznej, grożąc w przypadku nieposłuszeństwa pozbawieniem majątku¹⁴. Przepis ten został zamieszczony również w *Kodeksie Justyniana* (534), już jednak bez określeń ograniczających jego zasięg do Wschodu i Egiptu¹⁵. Objął więc całe cesarstwo. Powyższe akty prawne miały za zadanie uniemożliwić ucieczkę urzędników państwowych od służby publicznej poprzez wstępowanie do klasztorów lub w szeregi duchowieństwa.

Przepisem chroniącym służbę publiczną była pochodząca prawdopodobnie z 398 r.¹⁶ ustawa dotycząca bezpośrednio mnichów. Miała ona na celu zapewnienie dostatecznej liczby duchownych w miejscach, gdzie był ich brak. Zezwalała ona mianowicie biskupom na święcenie do posługi w świecie mnichów zamiast kuriałów. Było to bowiem według ustawodawcy lepsze niż kierowanie do stanu duchownego ludzi oddanych obowiązkowi publicznemu lub prywatnemu (*obnoxios publicis privatisque rationibus*)

Jeśli biskupi są zdania, że brakuje im jakichś duchownych, lepiej niech wyświęcają spośród mnichów, i nie zatrzymują zazdrośnie tych, którzy są zobowiązani do publicznych czy osobistych zadań, lecz niech mają do tego celu już wypróbowanych¹⁷.

Z tekstu wynika, że na mnichach takie publiczne zobowiązania nie ciążyły. W związku z tym nie mogli być nimi obciążeni również wówczas, gdy zostali wyświęceni i wrócili do świata. Trzeba zaś pamiętać, że grono kandydatów do służby publicznej i do stanu duchownego było ograniczone do tych, którzy posiadali umiejętność czytania i pisanie.

Wielu chrześcijan musiało odczuwać zakaz wstępowania w szeregi duchowieństwa jako dotkliwy i niesprawiedliwy, skoro nieustannie podejmowali pró-

¹³ Inna możliwa data to 373 r. Por. *Les lois religieuses des empereurs romains, de Constantin à éodose II (312–438)*, t. 2: *Code Théodosien, I–XV, Code Justinien, Constitutions sirmondiennes*, wyd. R. Delmaire i in., Sources Chrétiennes 531, 2009, XII 1, 63, 309.

¹⁴ Por. tamże, 306–308: „Idem AA. ad Modestvm p(raefectvm) p(raetori)o. Quidam ignauiae sectatores desertis ciuitatum muneribus captant solitudines ac secreta et specie religionis cum coetibus monazonton congregantur. Hos igitur atque huiusmodi intra Aegyptum deprehensos per comitem Orientis erui e latebris consulta praeceptione mandauimus atque ad munia patriarum subeunda reuocari aut pro tenore nostrae sanctionis familiarium rerum carere illecebris, quas per eos censuimus uindicandas, qui publicarum essent subituri munera functionum. P(ro)p(osita) Beryto kal. ian. Val(entini)ano et Valente AA. cons.”.

¹⁵ Por. Sources Chrétiennes 531, 306–307, nota 2.

¹⁶ Datacja ustawy niepewna. Por. Źródła Myśli Teologicznej 71= Synodi et Collectiones Legum 7, 24*, nota D [dalej: ŻMT 71=SCL7].

¹⁷ „Si quos forte episcopi deesse sibi clericos arbitrantur, ex monachorum numero rectius ordinabunt, non obnoxios publicis privatisque rationibus cum invidia teneant, sed habeant iam probatos” – CTh XVI 2, 32 (ŻMT 71=SCL7, 24) [tłum. J.L.]. Niektórzy widzą w tej ustawie początek uprzywilejowania zakonników w prawie cywilnym – por. K.L. Noethlichs, dz.cyt., 29.

by mimo nakładanych sankcji. Na Zachodzie w latach 439 i 452 Walentynian III, a po nim Majoran w 458 r., nadal wydawali ustawy ograniczające możliwość wstępowania w szeregi duchowieństwa. Według pierwszego postanowienia Walentyniana z 28 sierpnia 439 r.¹⁸ wszyscy, którzy jako kuriałowie zobowiązani byli do służby publicznej, otrzymali zakaz przyjmowania posług kościelnych. Cel zarządzenia, jak się można było spodziewać, był finansowy:

ut fiscales necessitates numerositate municipum facilius impleantur¹⁹.

Jeśli jednak czyjaś pobożność skłaniała go, aby zostać duchownym wbrew postanowieniom prawa, tzn. zanim wypełnił obowiązki wobec państwa, to taką sytuację przewidywała nowela III Walentyniana. Zainteresowany był zmuszony wówczas ponieść stosowne konsekwencje. Przede wszystkim musiał znaleźć zastępcę, który wypełniłby zobowiązania wobec państwa zamiast niego. Mógł nim być syn, krewny lub współobywatel. Po spełnieniu tego warunku mógł przyjąć urząd w Kościele. Zobowiązany był jednak wówczas do sądowego podzielenia majątku w równych częściach pomiędzy dzieci, z prawem zachowania jednej części dla siebie. Jeśli dzieci nie miał, dwie trzecie majątku musiał oddać krewnym, na których spoczywał obowiązek kurialny. Trzecią część mógł zadysponować dowolnie. Wolność w wyborze stanu duchownego mieli jedynie ci, których majątek nie przekraczał 300 solidów²⁰. W przeciwnym razie, poza pewnymi wyjątkami, posiadacz był automatycznie na podstawie cenzusu majątkowego zaliczany do grona kuriałów²¹.

¹⁸ Por. Valentinianus III, *Novella* III 3, tamże, 80–81.

¹⁹ Tamże, 80, w. 23–24: „aby zobowiązania finansowe zostały łatwiej wypełnione dzięki dostatecznej liczbie urzędników” – tłum. J.L.

²⁰ Według normy określonej przez Konstantyna w 367 r. solid stanowił 1/72 część funta złota, co oznaczało 1/6 uncji, a według obecnych miar – 4, 548 g. Por. CJ X 72, 5, 426.

²¹ Por. Valentinianus III, *Novella* III 3–4, NTh, 80–81: „In futurum vero ad ecclesiastica ministeria curiale suscipi praesenti lege prohibemus, ut fiscales necessitates numerositate municipum facilius impleantur. Si quis sane ad clericatus obsequium etiam contra legum vetita animi devotione properaverit, si propriae non conpleverit onera civitatis, universa per suffectum reddere compellitur: simili legis observatione facultates suas, sicut supra scriptum est, aut cum filiis aut cum propinquis aut cum patria divisurus. Quod si expletis muniis sacrosanctae religionis fuerit ministerio coniunctus, facultates suas viritim filiis distribuere per iudicem mox cogetur, sibimet virilem portionem inter liberos servaturus. Qui si liberos non habuerit, duas partes patrimonii sui propinquis, qui tamen curialitatis oneribus obnoxii sunt, absque ullo inminutionis commento, sicut superius dictum est, sciat protinus conferendas, omnibus in medium deductis, quae post honorem clericatus in fraudem legis alienanda esse crediderit: tertiam cui voluerit proprio dispensaturus arbitrio. Quae nostram serenitatem temperasse humanitatis intuitu vetera legum constituta testantur, quibus omne patrimonium cedere ordini proprio curialis praeceptus est, quoties ad ministerium clericatus eligitur. Illam quoque partem dispositio nostra non praeterit, ut, quisquis civis vel incola deinceps in nullo obnoxius, cuius tamen substantia trecentorum solidorum non exuperet quantitatem, fuerit repertus, habeat adipiscendi clericatus liberam facultatem. Eum vero, cuius patrimonium maiore quam definitivimus aestimatione censebitur, liceat curiae secundum vetera statuta sociari, exceptis his qui sacris scriniis nostris et agentum in rebus scholae militant et aliis qui continuatae militiae observatione desudant, ut multis provisionum generibus ordinum numerus suppleatur nec tamen desint ministri venerandae religionis obsequiis”. Stan majątku zobowiązujący do służby kurialnej mógł się różnić w zależności od miasta. Zob. B. Sitek, *O ciężkiej doli decuriones*, 110, nota 6.

Kolejne ustawy przedjustyniańskie dotyczące życia zakonnego szły w kierunku zagwarantowania państwu bezpieczeństwa funkcjonowania tam, gdzie swobodne wstępowanie do klasztorów mogłoby zachwiać właściwą równowagę. Niezwykle ważnym i brzemennym aktem była pod tym względem *Novella XXXV 3* Walentyniana III z 452 r. Wyliczała ona bowiem rodzaje działalności oraz funkcje uniemożliwiające wstąpienie do klasztoru (jak też zostanie duchownym):

Nullus originarius, inquilinus, servus vel colonus ad clericale munus accedat neque monachis et monasteriis adgregetur, ut vinculum debitae condicionis evadat, non corporatus urbis Romae vel cuiuslibet urbis alterius, non curialis, non exprimario, non aurarius, civis collegiatus sevir aut publicus servus²².

W tekście tym wyliczono dokładnie kategorie osób nie cieszących się pełną wolnością objętych zakazem: *originarii, inquilini, servi, coloni*. Przeszkoda przy należności do powyższych kategorii nie miała jednak charakteru absolutnego. Mógł od niej uwalniać pan, pod którego władzą znajdowała się każda z tych osób. Zakaz Walentyniana dotyczył bowiem tych, którzy samowolnie „chcą wyrwać się od zobowiązań stanu”²³.

Należy rozumieć, że określeni w tekście ustawy mianem *servus*, to ci niewolnicy, którzy związani byli z uprawą ziemi. Wkrótce jednak prawo objęło regulacją wszystkich niewolników. Ustawa imperatora Zenona z 484 r. regulowała ich status (i posiadanej przez nich własności), kiedy wstąpili do klasztoru, oraz stanowiła, że w przypadku porzucenia życia mniszego powrócą oni do stanu niewolniczego²⁴.

Ustawa odnosiła się jednak nie tylko do niewolników, ale do wszystkich zajmujących się uprawą roli. Obok niewolników ustalała również zakaz dla kolonów. Byli oni podlegli instytucji prawnej (kolonatowi), stanowiącej ich trwałą i dziedziczną służebność wobec uprawy ziemi należącej do pana. Z tego tytułu zobowiązani byli dostarczać właścicielowi daninę dzierżawną w pieniądzu lub w naturze. Ich związek z ziemią był tak ścisły, że prawo nie przewidywało jego zerwania ani wskutek sprzedaży, ani jakiegokolwiek jej zbycia²⁵. Wśród kolonów rozróżniano w pra-

²² Valentinianus III, *Novella XXXV 3*, NTh, 143, w. 25–28: „Żaden urodzony w dobrach ziemskich albo ich pracownik, czy to niewolnik, czy kolon niech nie przyjmuje obowiązków duchownego, jak również niech nie będzie włączany do grona mnichów i do klasztorów, tak żeby miał uniknąć zobowiązań wynikających ze swego stanu, dotyczy to również należących do rady miasta Rzymu albo jakiegokolwiek innego miasta, kuriałów, zobowiązanych w pierwszym rzędzie do pełnienia służby publicznej, poborców podatkowych, członków kolegium sewirów, jak również niewolników publicznych” – tłum. J.L.

²³ Tamże: „ut vinculum debitae condicionis evadat”.

²⁴ CJ I 3, 37 (a. 484), 24: „Servis, si dominorum fuerint voluntate muniti, solitariam vitam participandi licentia non denegetur, dum tamen eorum domini non ignorent, quod, si servis suis ad monasteriorum cultum migrandi tribuerint facultatem, eorundem servorum dominio, donec idem servi in eodem monachorum habitu duraverint, spoliandos: alioquin si relicta forte vita solitaria ad aliam se condicionem transtulerint, certum est eos ad servitutis iugum, quam monachicae professionis cultu evaserant, reversuros”.

²⁵ Por. A.M. Larraona, S. Goyeneche, *De personis et iuribus personalibus*, w: *Cursus synthetici iuris Romanorum ad ius canonicum et civile praecipuarum nationum perpetuo comparati*, red. A.M. Larraona, S. Goyeneche, księga I, t. 2, cz. 1, Roma 1927, 260.

wie dwie ich kategorie²⁶: *simplices* i *alieni iuris*²⁷. Tych ostatnich zwano również *adscripticii* (ἐναπόγραφοι) i byli oni trwale przypisani do określonej ziemi, a nie tylko do wykonywania uprawy. Z konstytucji Teodozjusza II, wydanej 15 grudnia 434 r., stanowiącej o prawie spadkowym dotyczącym m.in. zmarłych zakonników, wynika, że *adscripticii* nierzadko szli do życia zakonnego²⁸. Niosło to za sobą konsekwencje społeczne, przede wszystkim ekonomiczne, którym powyższe prawo Walentyniana miało za zadanie przeciwdziałać. Wprowadzone zostało już w następnym roku po zakończeniu Soboru w Chalcedonie. Szybkość, z jaką przyjęto tę ustawę, świadczy o aktualności problemu na Zachodzie.

Na Wschodzie „migracja” kolonów do klasztorów również musiała być na porządku dziennym, ponieważ w 484 r. Zenon przyznał panom prawo windykacji z klasztorów rolników przypisanych ziemi, którzy udali się tam wbrew woli swych panów²⁹. O ile jednak do stanu duchownego nie wolno było pójść, ograniczając się jedynie do zgody pana, tzn. bez dokonania pełnego aktu wyzwolenia (*manumissio*), o tyle udającym się do klasztorów taka możliwość przysługiwała. Wystarczyła sama zgoda właściciela, który jednak musiał pamiętać, że udzieliwszy jej, nie może się już domagać powrotu związanego z jego ziemią pracownika, chyba że ten opuściłby klasztor i życie monastyczne³⁰.

²⁶ Por. C.M. Figueras, *De impedimentis admissionis in religionem usque ad Decretum Gratiani*, Montserrat 1957, 5.

²⁷ Por. szereg ustaw ich dotyczących w V księdze *Kodeksu Teodozjusza*, zwłaszcza CTh V 17, 1–V 19, 238–241.

²⁸ Por. tamże V 3, 1 (a. 434), 220: „Si quis episcopus aut presbyter aut diaconus aut diaconissa aut subdiaconus vel cuiuslibet alterius loci clericus aut monachus aut mulier, quae solitariae vitae dedita est, nullo condito testamento decesserit, nec ei parentes utriusque sexus vel liberi, vel si qui agnationis cognationisve iure iunguntur vel uxor exstiterit, bona, quae ad eum pertinerint, sacrosanctae ecclesiae vel monasterio, cui fuerat destinatus, omnifariam socientur exceptis iis facultatibus, quas forte censibus adscripti vel iuri patronatus subiecti vel curiali condicioni obnoxii clerici vel monachi cuiuscumque sexus relinquunt. Nec enim iustum est, bona seu peculia, quae aut patrono legibus debentur aut domino possessionis, cui quis eorum fuerat adscriptus, aut ad curias pro tenore dudum latae constitutionis sub certa forma pertinere noscuntur, ab ecclesiis detineri; actionibus videlicet competenter sacrosanctis ecclesiis reservatis, si quis forte praedictis condicionibus obnoxius aut ex gestis negotiis aut ex quibuslibet aliis ecclesiasticis actibus obligatus obierit: ita ut, si qua litigia ex huiusmodi competitionibus in iudiciis pendent, penitus sopiantur, nec liceat petitori post huius legis publicationem iudicium ingredi vel oeconomis aut monachis aut procuratoribus inferre molestiam, ipsa petitione antiquata, et bonis, quae relicta sunt, religiosissimis ecclesiis vel monasteriis, quibus dedicati fuerant, consecratis. DAT. XVIII. KAL. IAN. ARIOVINDO ET ASPARE COSS.”. Prawo to zostało promulgowane w 438 r. dla obu części imperium.

²⁹ Por. CJ I 3, 36, pr. (a. 484), 24: „Iubemus adscripticiorum creationes secundum veterem constitutionem, nisi dominorum possessionum, unde oriundi sunt, evidens concurrerit consensus, nullius penitus esse momenti, sed isdem fundorum dominis, qui faciendae creationi non sicut dictum est evidenter consenserint, ius proprium ad similitudinem ceterorum colonorum in suos adscripticios exercendi, tamquam si nulla creatio intercessisset, tribui facultatem. Idemque hoc super illis quoque agricolis decernimus observari, qui cum essent adscripticiae nexibus condicionis conscripti, solitariam vitam videlicet appetentes quibuslibet sese monasteriis contra voluntatem dominorum fundorum duxerint offerendos”.

³⁰ CJ I 3, 37, pr., 24: „Servis, si dominorum fuerint voluntate muniti, solitariam vitam participandi licentia non denegetur, dum tamen eorum domini non ignorent, quod, si servis suis ad monasterio-

Nowe przepisy Walentyniana zawierały charakterystyczne sformułowanie opisujące logikę ograniczenia: *vinculum debitae condicionis*³¹. Cesarz poszerzał grono objętych zakazem i precyzował, kto jeszcze nie może zostać mnichem. Ustawa miała podać wyliczenie wszystkich kategorii osób, które nie mogą być przyjęte do stanu duchownego i życia zakonnego³². Na liście znaleźli się więc przypisani do ziemi (*originarii, inquilini*), niewolnicy (*servi*), kolonowie (*coloni*), kuriałowie (*curiales*) i zobowiązani do służby publicznej (*exprimario* sc. *ordine*³³), poborcy podatku (*aurarii*), członkowie kolegium sewirów (*civis collegiatus sevir*³⁴) i niewolnicy publiczni (*publici servi*). Zadaniem nowej regulacji było uniemożliwienie wyłamania się z dziedzicznej przynależności do swego stanu i obszaru przypisanych doń obowiązkowych zadań.

Kolejnym aktem przedjustyniańskim, regulującym przyjęcia w szeregi duchowieństwa na Zachodzie, była nowela Majorana z 6. listopada 458 r. Ograniczała ona dostęp do święceń diakonatu, prezbiteratu i episkopatu. Miała również na celu przeszkodzić ucieczkom ludzi ze stanu społecznego, w którym żyli. Mówiąc słowami ustawy, dotyczyła ona tych, którzy „nie chcą być tym, czym są z urodzenia”³⁵. Można zatem wnioskować, że duch tej noweli odnosił się także do tych, którzy pragnęli być mnichami.

Ustawy Walentyniana III i Majorana miały na celu przywrócenie służbie państwowej niższego duchowieństwa poprzez jego powrót w szeregi kuriałów działających w radach miejskich. Duchowni wyższego stopnia – biskupi, prezbiterzy i diakoni – zmuszeni byli na podstawie tych ustaw do zrzeczenia się znacznej części majątku na rzecz swych zastępców w służbie państwowej. W ten sposób ustawodawca starał się zapewnić imperium dostateczną liczbę urzędników³⁶.

Prawa Walentyniana i Walensa, później Teodozjusza i Justyniana, przypisywały ucieczkę do klasztorów lenistwu (*ignaviae*) urzędników. Wiadomo jednak, że zwłaszcza w okresie niepokojów związanych z wędrówką ludów, której jednym z pierwszych i zarazem wyjątkowo bolesnym aktem była bitwa pod Adrianopolem (378), cesarstwo potrzebowało niezwykle sprawnie działającej maszyny urzędniczej

rum cultum migrandi tribuerint facultatem, eorundem servorum dominio, donec idem servi in eodem monachorum habitu duraverint, spoliandos: alioquin si relictā forte vita solitaria ad aliam se conditionem transtulerint, certum est eos ad servitutis iugum, quam monachicae professionis cultu evaserant, reversuros”.

³¹ Por. Valentinianus III, *Novella* XXXV 3 (a. 452), NTh, 143, w. 26–27: „Nullus originarius inquilinus servus vel colonus ad clericale munus accedat neque monachis et monasteriis adgregetur, ut vinculum debitae conditionis evadat, non corporatus urbis Romae vel cuiuslibet urbis alterius, non curialis, non exprimario, non aurarius, civis collegiatus sevir aut publicus servus”. Jest to nowela z 15. kwietnia 452 r.

³² Tekst ustawy trudny do pewnego określenia. W odniesieniu do wątpliwości zob. K.L. Noethlichs, dz.cyt., 29–30, nota 26.

³³ C. du Cange, *Exprimario, Glossarium mediae et infimae Latinitatis*, wyd. L. Favre, Nior 1883–1887, t. 3, kol. 376B: „Qui Primarii munus obii. Ex primario scil. ordine”.

³⁴ *Sevir Augustalis* oznacza członka sześciuosobowego kolegium dla sprawowania kultu Augusta.

³⁵ Maioranus, *Novella* VII 7 (a. 458), NTh, 169, w. 38: „qui nolunt esse quod nati sunt”.

³⁶ Por. P. Pellegrini, *Militia clericatus*, 179–180.

do ściągania podatków³⁷. Prowadzenie wojny, a tym samym zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom uzależnione było przede wszystkim od zasobności skarbcza. Skuteczna działalność urzędników oznaczała być albo nie być dla cesarstwa. W czasach wystudzenia życia intelektualnego w wymiarze powszechnym była to zarazem warstwa dysponująca wystarczającym wykształceniem do prowadzenia działań o charakterze administracyjnym³⁸. Trudno dziwić się zapobiegliwości władzy dbającej, aby z tego szeregu zapewniającego jej funkcjonowanie nie ubywało urzędników, nawet kosztem służby Bożej.

3. USTAWY OKREŚLAJĄCE DISCYPLINĘ ŻYCIA MNISZEGO

Pierwsza ustawa dotycząca kształtu życia zakonnego została wydana przez Walentyniana, Teodozjusza i Arkadiusza w 390 r. Stanowiła ona, że każdy, kto złożył śluby mnisze, winien się udać na pustkowie i osiąść w miejscu odosobnionym (*deserta loca et vastas solitudines*):

Ktokolwiek należy do mniszego stanu, ma obowiązek udać się do miejsc opuszczonych na pustkowie i tam mieszkać³⁹.

Przepis mógł być spowodowany zamieszkami wywoływanymi przez mnichów w niektórych ośrodkach miejskich⁴⁰. Kolejna ustawa tych samych Augustów z 392 r. odwoływała zakaz przebywania przez mnichów w miastach:

Nakazujemy, aby mnisi, którym przebywanie w miastach było zabronione, po anulowaniu tej ustawy, zostali przywrócenii do dawnego stanu, skoro doznają krzywd sądowych⁴¹.

Jedni widzą tu bezpośrednie odniesienie do poprzednio przytoczonej ustawy⁴², inni odwołanie zupełnie innej ustawy, która się nie zachowała⁴³. Niezależnie od dys-

³⁷ Por. P. Heather, *Upadek Cesarstwa Rzymskiego*, tłum. J. Szczepański, Poznań 2014, 453–461.

³⁸ Na temat ówczesnej sytuacji społecznej i politycznej zob. np. *Cesarstwo Wschodniorzymskie 330–641*, w: Świat Bizancjum, t. 1, red. C. Morrisson, tłum. A. Graboń, Kraków 2007, 20–51; oraz wspomniane interesujące studium Heathera, *Upadek Cesarstwa*, passim.

³⁹ „Quicumque sub professione monachi repperiuntur, deserta loca et vastas solitudines sequi adque habitare iubeantur” – *Codicis Theodosiani Liber sextus decimus*, XVI 3, 1, opr. M. Ożóg, M. Wójcik, tłum. A. CABA, ŻMT 71 = SCL 7, 2014, 35 [tłum. J.L.].

⁴⁰ Stanowił prawdopodobnie reakcję na działania grupy eremitów, którzy przybyli z gór do Antiochii i wywołali zamieszki. Ich następstwem było w 388 r. podpalenie siedziby Walentynian i synagogi w Osroene, tamże, s. 35*, nota B.

⁴¹ CTh XVI 3, 2 (ŻMT 71, 35–36): „Monachos, quibus interdictae fuerant civitates, dum iudiciariis aluntur iniuriis, in pristinum statum submota hac lege esse praecipimus; antiquata si quidem nostrae clementiae iussione liberos in oppidis largimur eis ingressus”.

⁴² Zob. np. *Code Théodosien – Livre XVI*, w: *Les lois religieuses des empereurs romains de Constantin à Théodose II (312–438)*, wyd. Th. Mommsen, R. Delmaire, t. 1, Sources Chrétiennes 497, 2005, 219.

⁴³ Zob. *Codicis Theodosiani Liber sextus decimus*, opr. M. Ożóg, M. Wójcik, tłum. A. Caba, ŻMT 71 = SCL 7, 2014, 358, nota A; J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Civitas interdicta monachis. Mnisi zagrożeniem dla rzymskiego porządku publicznego?* w: *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie rzymskim*, red. K. Amiełańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, Lublin 2010, 183–196.

kusji norma z 392 r. potwierdza, że istniał jakiś zakaz przebywania w miastach skierowany do mnichów.

Brak jest w *Kodeksie Teodozjusza* innych ustaw bezpośrednio odnoszących się do sposobu życia mnichów. Zachował się natomiast późniejszy przepis imperatorów Leona i Antemiusza, którzy zakazywali mnichom żyjącym w klasztorach wychodzenia z nich i załatwiania jakichkolwiek spraw. Byli do tego upoważnieni jedynie ci, którzy byli apokryzjariuszami, tzn. specjalnie wydelegowanymi do załatwiania spraw poza klasztorem. Ci wszakże otrzymali zakaz mieszania się w jakiekolwiek dysputy dotyczące kultu lub kwestii teologicznych. Przepis zawierał zarazem przestrożę, aby nie uczestniczyli w zgromadzeniach mających na celu spisek lub bunt przeciwko władzy⁴⁴.

4. USTAWY OKREŚLAJĄCE ZASADY ŻYCIA MNICHÓW W SPOŁECZEŃSTWIE

4.1. WOBEC WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Ustawa Arkadiusza i Honoriusza z 398 r. zakazywała mnichom (jak również duchownym) samowolnego brania w obronę i zatrzymywania winnych w celu uniknięcia kar orzeczonych przez sądy za najcięższe przestępstwa.

Nikt spośród duchowieństwa, mnichów, ani z tych, których zwą synodytami, nie ma prawa siłą, ani jakoby na mocy prawa (*poprzez uzurpację*) domagać się i zatrzymywać skazanych na karę śmierci. W sprawie kryminalnej, z ludzkiego odruchu, jeśli terminy są odpowiednie, nie odmawiamy możliwości wniesienia apelacji, aby tym dokładniej poddane zostało zbadaniu to, gdzie jak się uważa, wbrew dobru tego człowieka, sprawiedliwość została pogwałcona (stłumiona) wskutek błędu lub stronniczości sędziego (*cognitor*): pod tym wszakże warunkiem, że jeśli w następstwie konsula rozpatrywaliby sprawę komes Orientis, prefekt Augustalis, sędziowie zastępczy, winni wiedzieć, że należy się odnosić nie tyle do Naszej Łaskawości co do najwyższych urzędów (*amplissimae potestates* = prefekci pretorium). Chcemy, aby w tych sprawach pełnia władzy sądowniczej przysługiwała tym, którzy, jeśli taki jest stan rzeczy i przestępstwo tego wymaga, będą w bardziej odpowiedni sposób mogli wymierzyć karę skazanym.

1. Po upływie czasu na apelację niech nikt nie zatrzymuje ani nie broni oskarżonych, gdy będą prowadzeni pod strażą na miejsce, gdzie mają ponieść karę. Lecz niech wie sędzia, że zostanie mu wymierzona kara XXX funtów złota, a najwyższym urzędnikom sądu kara śmierci, jeśli tego rodzaju nadużycie albo nie zostanie natychmiast ukarane, albo jeśli tak daleko sięga zuchołość duchownych i mnichów, że uzna się ich działanie raczej za wszczynanie wojny niż domaganie się sprawiedliwości trybunału, nie zostanie powiadomiona Nasza Łaskawość o popełnionych [w takim przypadku] czynach, aby co prędzej według naszego uznania została wydana surowsza kara⁴⁵.

⁴⁴ CJ I 3, 29, pr.-1 (a. 471), 22.

⁴⁵ CTh IX 40, 16, pr.-1 (a. 398), 504, w. 2–21: „Addictos supplicio et pro criminum immanitate damnatos nulli clericorum vel monachorum, eorum etiam, quos synoditas vocant, per vim adque usurpationem vindicare liceat ac tenere. Quibus in causa criminali humanitatis consideratione, si tempora suffragantur, interponendae provocationis copiam non negamus, ut ibi diligentius examinetur, ubi contra hominis salutem vel errore vel gratia cognitoris obpressa putatur esse iustitia: ea condicione,

Prawo to zawiera ważną informację o atmosferze ówczesnego życia, w którym żywo odciskały się działania duchowieństwa i mnichów, nie zawsze zgodne z zasadami stanowionymi przez prawo w dziedzinie postępowania karnego. Bez wątpienia były one podyktowane wizją miłosierdzia zawartą w Ewangelii i ciekawie prezentują się wobec dzisiejszych rozwiązań prawnych eliminujących karę śmierci.

Prowadzenie spraw cywilnych przeciwko duchownym i mnichom zostało uregulowane konstytucją imperatorów Leona i Antemiusza z 472 r. Stwierdzała ona, że nie wolno pozywać mnichów przed obce sądy poza granice podstawowej jednostki administracyjnej, którą zamieszkują. Racją przepisu było umożliwienie wypełniania obowiązków związanych ze służbą Bożą. Ponadto w mieście stołecznym pozwanie duchownego lub mnicha możliwe było tylko przed sąd cesarski i mogło dotyczyć również mnichów pochodzących z innych prowincji. Cesarz chciał mieć dzięki temu pewność, że nie zostanie naruszona godność błogosławionego stanu, jak również pozwani będą mogli skorzystać z łatwo dostępnej pomocy prawnej⁴⁶.

4.2. PRAWO MAJĄTKOWE

Ważnym aktem było uznanie klasztorów za podmioty prawa majątkowego w zakresie dóbr dotyczących ich mieszkańców. Wynikało to z ustawy Teodozjusza II i Walentyniana III z grudnia 434 r., ustalającej zasady dziedziczenia przez klasztory po mnichach, którzy nie mając dziedziców prawnych zmarli nie pozostawiawszy po sobie testamentu. W takich przypadkach, zamiast państwu ich majątek przypadał

ut, sive pro consule, comes Orientis, praefectus augustalis, vicarii fuerint cognitores, non tam ad clementiam nostram quam ad amplissimas potestates sciant esse referendum. Eorum enim de his plenum volumus esse iudicium, qui, si ita res est et crimen exegerit, rectius possint punire damnatos.

1. Reos etiam tempore provocationis emenso ad locum poenae sub prosecutione pergentes nullus aut teneat aut defendat, sed sciat se cognitor XXX librarum auri multa, primates officii capitali esse sententia feriendos, nisi usurpatio ista aut protinus vindicetur aut, si tanta clericorum ac monachorum audacia est, ut bellum potius quam iudicium futurum esse existimetur, ad clementiam nostram commissa referantur, ut nostro mox severior ultio procedat arbitrio” – tłum. J.L.; por. CJ VII 62, 29, 322.

⁴⁶ CJ I 3, 32, pr.-1 (a. 472), 22–23: „Omnes, qui ubicumque sunt vel posthac fuerint orthodoxae fidei sacerdotes et clerici, cuiuscumque gradus sunt, monachi quoque in causis civilibus ex nullius penitus maioris minorisve sententia iudicis ad extranea iudicia pertrahantur aut provinciam vel locum aut regionem quam habitant exire cogantur. Nullus eorum ecclesias vel monasteria propria, quae religionis intuitu habitant, relinquere miserabili necessitate iubeatur, sed apud suos iudices ordinarios, hoc est provinciarum rectores, locis quibus degunt et ecclesiarum ministeriis obsecundant, omnium contra se agentium suscipiant actiones, ut his saltem horis atque temporibus, quibus religiosos viros a turbulenta observatione praetorii vacare contigerit cumque eos ad tempus petitorum intentio calumniosa laxaverit, ad sua se monasteria et venerabiles ecclesias conferentes sapienti animo, precatione sollicita faciliusque de proximo sacrosanctis altaribus obsecundent in suis laribus et domiciliis constituti.

1. In hac autem regia urbe si quando cuiuscumque rei causa episcopos vel presbyteros ceterosque clericos, qui sacrosanctis ecclesiis obsequuntur, sive monachos ex aliis quibuscumque provinciis contigerit reperiri, quos tamen in litem quisquam vocare voluerit, in nullo alio sit licitum memoratos cuiquam pulsare iudicio, nisi in tuae sublimitatis dumtaxat examine, ubi eis [23] et beatitudinis honor debitus reservetur et oratorum adfluens in defensionibus copia large praestetur”.

klasztorom. Ustawa wprowadzała po raz pierwszy w prawie termin *monasterium* i jest to jedyne miejsce w całym *Kodeksie Teodozjusza* (438), w którym został on użyty⁴⁷. Wystąpiło to wcześniej niż w prawie Kościoła powszechnego, gdzie termin *klasztor* (μοναστήριον, *monasterium*) pojawia się po raz pierwszy w kanonie czwartym Soboru w Chalcedonie (451)⁴⁸.

Powyższa ustawa nie obejmowała tych, którzy podlegali cenzusowi, czyli posiadali zasoby w ilości zobowiązującej ich do pełnienia służby publicznej, w szczególności kurialnej⁴⁹. Wszyscy oni byli przedmiotem szczególnej uwagi prawa ze względu na ich znaczenie w funkcjonowaniu miejscowych społeczności i całego państwa. Stąd też ustawodawca dbał o to, aby masa majątkowa, stanowiąca podstawę do nadawania cenzusu, nie ulegała rozdrobnieniu względnie przeniesieniu tam, gdzie nie mogłaby zobowiązywać do pełnienia funkcji publicznych.

Dalsze ustawy wskazują na to, że pozycja prawna klasztorów umacniała się. Pochodząca z 455 r. *Nowela* Marcjana zapewniała m.in. mnichom prawo do dziedziczenia po zmarłych dziewicach, wdowach oraz diakonisch⁵⁰.

4.3. PORZĄDEK PUBLICZNY

Gorliwość mnichów w pozyskiwaniu kolejnych przestrzeni życia publicznego do wypełniania ich tym, co święte, budziła zastrzeżenia władzy, uznającej, że powinny istnieć granice samowolnego określania, jakie miejsca winny służyć świętości. Prawo imperatora Leona z 459 r. sprzeciwiało się praktykom zawłaszczania

⁴⁷ CTh V 3, 1 (a. 434), 220, w. 1–22: „Si quis episcopus aut presbyter aut diaconus aut diaconissa aut subdiaconus vel cuiuslibet alterius loci clericus aut monachus aut mulier, quae solitariae vitae dedita est, nullo condito testamento decesserit, nec ei parentes utriusque sexus vel liberi, vel si qui agnationis cognationisve iure iunguntur vel uxor exstiterit, bona, quae ad eum pertinuerint, sacrosanctae ecclesiae vel monasterio, cui fuerat destinatus, omnifariam socientur exceptis his facultatibus, quas forte censibus adscripti vel iuri patronatus subiecti vel curiali condicioni obnoxii clerici vel monachi cuiuscumque sexus relinquunt. Nec enim iustum est, bona seu peculia, quae aut patrono legibus debentur aut domino possessionis, cui quis eorum fuerat adscriptus, aut ad curias pro tenore dudum latae constitutionis sub certa forma pertinere noscuntur, ab ecclesiis detineri; actionibus videlicet competenter sacrosanctis ecclesiis reservatis, si quis forte praedictis condicionibus obnoxius aut ex gestis negotiis aut ex quibuslibet aliis ecclesiasticis actibus obligatus obierit: ita ut, si qua litigia ex huiusmodi competitionibus in iudiciis pendent, penitus sopiantur, nec liceat petitori post huius legis publicationem iudicium ingredi vel oeconomis aut monachis aut procuratoribus inferre molestiam, ipsa petitione antiquata, et bonis, quae relicta sunt, religiosissimis ecclesiis vel monasteriis, quibus dedicati fuerant, consecratis”.

⁴⁸ *Concilium Chalcedonense, Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 1, Kraków 2001, 228, w. 7. 8. 19; 28. 31. 40.

⁴⁹ Kuriałowie byli odpowiednikami naszych dzisiejszych radnych miejskich i byli odpowiedzialni za zapewnienie warunków właściwych do funkcjonowania społeczności miast.

⁵⁰ Marcjanus Imp., *Novella* V, NTh, 193–196. Na s. 196 zawarta jest *Interpretatio*, która podsumowuje treść całego wywodu Noweli: „Sanctimonialibus viduis, diaconissis omnibusque religiosis matronis hac lege permittitur, ut seu testamentum seu per fideicommissum seu per nuncupationem seu per codicillos vel quibuslibet aliis scripturis, quod voluerint ecclesiae episcopis presbyteris vel diaconibus et omnibus clericis relinquendi habeant potestatem. Et si voluerint heredibus suis quoscumque post eorum obitum substituere, habeant potestatem” – tamże, 196, w. 52–56. O tym również mowa niżej.

nia przez mnichów budowli publicznych w celach kultowych przez umieszczanie w nich relikwii Krzyża świętego albo męczenników:

Postanawiamy, aby odtąd ani mnisi, ani ktokolwiek inny jakiegokolwiek stanu, nie usiłowali bezprawnie wnosić do budynków publicznych jak również wszelkich miejsc, które urządzone zostały dla zadowolenia ludu, relikwii czcigodnego Krzyża oraz świętych męczenników, i nie wazyli się okupować tych [budynków], które zostały wzniesione czy to dla załatwiania spraw publicznych czy dla zaspokajania przyjemności ludu. Skoro bowiem nie brakuje budowli sakralnych, mogą tam, po uzgodnieniu jak należy z najpobożniejszymi biskupami, umieścić relikwie męczenników nie na mocy jakiegoś rodzaju uzurpacji, lecz stosownie do decyzji najczcigodniejszych biskupów. Niech zatem każdy mnich, jak również ktokolwiek innej profesji, pilnie przyjmuje i zawsze stara się zachowywać tę powściągliwość i skromność, jakiej wymagają nasze prawa, publiczna dyscyplina i samo miano mnicha⁵¹.

Ustawa potwierdzała jednocześnie kompetencje biskupów w sprawach kultu i w odniesieniu do mnichów stosownie do tego, co ustalone zostało na Soborze w Chalcedonie (451).

5. KONKLUZJA

Jak wskazano wyżej, uznanie klasztorów za podmioty prawa cywilnego nastąpiło jeszcze przed Soborem w Chalcedonie. Jest to o tyle ważne, że sobór ten miał fundamentalne znaczenie kościelno-prawne w kształtowaniu się życia klasztorów jako instytucji kościelnych⁵². Prawo cesarskie zatem wyprzedzało w tym przypadku ustawodawstwo soborowe w formalnym stwierdzeniu podmiotowości prawnej klasztorów. Można by odnieść wrażenie, że istniała pewna dwutorowość, niezależność, odrębność ustawodawstwa państwowego i kościelnego. Byłoby to jednak odczucie mylne. Cesarze chrześcijańscy określali w systemie prawnym cesarstwa pozycję Kościoła i jego instytucji w osobnych aktach, ponieważ nie wszyscy poddani byli chrześcijanami. Z drugiej strony, Kościół, kierując się swoimi wewnętrznymi potrzebami, budował swój własny porządek instytucjonalny, z czasem respektowany przez cesarzy. Mogła zachodzić również sytuacja odwrotna, kiedy to cesarze wpływali na kształtowanie się prawodawstwa kościelnego. Przykładem bardzo wymownym jest w tym względzie rola cesarza Marcjana na Soborze w Chalcedonie, którego zgromadzenie uchwalało niektóre kanony na życzenie

⁵¹ CJ I 3, 26 (a. 459), 21: „Decernimus, ut posthac neque monachi aut quicumque alius cuiuslibet status aut fortunae in aedes publicas vel in quaecumque loca populi voluptatibus fabricata venerabilem crucem et sanctorum martyrum reliquias illicite inferre conentur vel occupare audeant ea, quae vel ad publicas causas vel ad populi oblectamenta constructa sunt. Cum enim religiosae aedes non desunt, possunt ibi, consultis prius ut oportet religiosissimis episcopis, reliquias martyrum non quorundam usurpatione, sed arbitrio reverentissimorum antistitem collocare. Ideo patientiam et modestiam suam, quam leges nostrae et publica disciplina et ipsorum monachorum nomen exposcit, studiose unusquisque tam monachus quam cuiuslibet alterius professionis retineat et perpetuo observare procuret” – tłum. J.L.

⁵² K.L. Noethlichs, dz.cyt., 20–21. W odniesieniu do znaczenia Soboru w Chalcedonie zob. H.G. Beck, *Kirche und Theologische Literatur im Byzantinischen Reich*, München 1959, 120–140; *Das Konzil von Chalkedon, Geschichte und Gegenwart*, wyd. A. Grillmeier, H. Bacht, t. 1–3, Würzburg 1962², zwł. t. 1; P.-Th. Camelot, *Ephesus und Chalcedon*, Mainz 1963.

imperatora⁵³. Niezależnie od takich sytuacji, to wzajemne oddziaływanie jest właśnie świadectwem dążenia do zachowania spójności legislacyjnej w zakresie dążeń cesarstwa i Kościoła. Uwidocznia to również wzajemne respektowanie w dopuszczalnych granicach interesów Kościoła i państwa. Będzie to bardzo wyraźnie widoczne w przypadku działań Grzegorza Wielkiego, jakkolwiek dbałość o istotnie ważne dobro Kościoła będzie prowadzić do powstawania pewnych napięć.

Wszystkie wymienione wyżej akty prawne miały na celu zaradzenie potrzebom chwili i nie starały się ujmować monastycyzmu w jego wymiarze całościowym. Istotną zmianę w tym zakresie przyniosło dopiero prawodawstwo Justyniana Wielkiego.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła i bibliografia podstawowa

- Alivisatos H.S., *Die kirchliche Gesetzgebung des Kaisers Justinian I*, Berlin 1913.
- Askese und Mönchtum in der Alten Kirche, red. K.S. Frank, 409, 1975.
- Beck H.G., *Kirche und Theologische Literatur im Byzantinischen Reich*, München 1959.
- Camelot P.-Th., *Ephesus und Chalcedon*, Mainz: Matthias-Grünwald-Verlag 1963.
- Cesarstwo Wschodniorzymskie 330–641, w: *Świat Bizancjum*, t. 1, red. C. Morrisson, tłum. A. Graboń, Kraków: WAM 2007, 20–51.
- Codex Iustinianus*, wyd. P. Krueger, t. 2, w: *Corpus Iuris Civilis*, Berolini 1892⁵.
- Codex Theodosianus*, wyd. Th. Mommsen, t. 1, w: *Theodosiani libri XVI cum constitutionibus Sirmondianis et leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, Berolini 1905.
- Codicis Theodosiani Liber sextus decimus*, opr. M. Ożóg, M. Wójcik, tłum. A. Caba, Źródła Myśli Teologicznej 71 = Synodi et Collectiones Legum 7, Kraków: WAM 2014.
- Concilium Agathense* (a. 506), w: *Acta synodalia ann. 506–553*, wyd. A. Baron, H. Pietras, Źródła Myśli Teologicznej 73 = Synodi et Collectiones Legum 8, Kraków: WAM 2014, 1–22.
- Concilium universale Chalcedonense* (a. 451), w: *Dokumenty Soborów Powszechnych 1*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków: WAM 2001, 191–257.
- Concilium Veneticum* (a. 461–491), w: *Acta synodalia ann. 431–504*, wyd. A. Baron, H. Pietras, Źródła Myśli Teologicznej 62 = Synodi et Collectiones Legum 6, Kraków: WAM 2011, 235–240.
- Das Konzil von Chalkedon, Geschichte und Gegenwart*, wyd. A. Grillmeier, H. Bacht, t. 1–3, Würzburg 1962².
- De Salvo L., *Munera curialia nel IV secolo. Considerazioni su alcuni aspetti sociali*, w: *Il tardo impero. Aspetti e significati nei suoi riflessi giuridici. X Convegno internazionale in onore di Arnaldo Biscardi (Spello, Perugia, Gubbio 7–10 ottobre 1991)*, Napoli 1995, 291–318.
- Du Cange i in., *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, wyd. L. Favre, Niort 1883–1887.
- Figueras C.M., *De impedimentis admissionis in religionem usque ad Decretum Gratiani*, Montserrat 1957.
- Guarino A., *Storia del diritto Romano*, Napoli: Jovene 1996, edizioni X–XII (1994–1996).
- Grzegorz Wielki, *Listy*, tłum. J. Czuj, t. 1–4, Warszawa: IW PAX 1954–1955.
- Heather P., *Upadek Cesarstwa Rzymskiego*, tłum. J. Szczepański, Poznań: Dom Wydawniczy REBIS 2014.
- Larraona A.M., S. Goyeneche, *De personis et iuribus personalibus*, w: *Cursus syntheticus iuris Romanorum ad ius canonicum et civile praecipuarum nationum perpetuo comparati*, red. cize, księga I, t. 2, Roma 1927.

⁵³ Zob. J. Lewandowicz, *Ograniczenia stanu...*, art.cyt., 333–334.

- Les lois religieuses des empereurs romains de Constantin à Théodose II (312–438)*, t. 1, *Code Théodosien – Livre XVI*, wyd. Th. Mommsen, R. Delmaire, Sources Chrétiennes 497, Paris 2005, t. 2: *Code Théodosien, I–XV, Code Justinien, Constitutions sirmondianes*, wyd. R. Delmaire i in., Sources Chrétiennes 531, Paris: Éditions du CERF 2009.
- Lewandowicz J., *Klasztory, mnisi, mniszki. Obraz życia monastycznego w Registrum epistularum Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego*, Źródła monastyczne. Monografie 6, Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów 2018.
- Lewandowicz J., *Ograniczenia stanu jako przeszkoda w przyjmowaniu do klasztorów w czasach Grzegorza Wielkiego na podstawie jego Registrum epistularum oraz norm prawa rzymskiego*, *Vox Patrum* 35 (2015) t. 64, 317–344.
- Lewandowicz J., *Przyjmowanie do klasztorów żołnierzy i małżonków w czasach Grzegorza Wielkiego na podstawie jego Registrum epistularum oraz norm prawa rzymskiego*, *Vox Patrum* 36 (2016) t. 65, 373–388.
- Lizzi Testa R., *Come e dove reclutare i chierici? I problemi di Sant'Agostino*, w: *L'adorabile vescovo di Ippona. Atti del Convegno di Paola (24–25 maggio 2000)*, red. F.E. Consolino, Soveria Mannelli 2001, 183–216.
- Maorianus, *Novella VII. DE CVRIALIBVS ET DE AGNATIONE VEL DISTRACTIONE PRAEDIORVM EORVM ET DE CAETERIS NEGOTIIS*, w: *Theodosiani libri XVI cum constitutionibus Sirmondianis et leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, t. 2: *Leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, wyd. P.M. Meyer, Th. Mommsen, Berolini 1905, 167–174.
- Marcianus Imp., *Novella V. DE TESTAMENTIS CLERICORVM*, w: *Theodosiani libri XVI cum constitutionibus Sirmondianis et leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, t. 2: *Leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, wyd. P.M. Meyer, Th. Mommsen, Berolini 1905, 193–196.
- Misztal-Konecka J., M. Wójcik, *Civitas interdicta monachis. Mnisi zagrożeniem dla rzymskiego porządku publicznego?* w: *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie rzymskim*, red. K. Amiełańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2010, 183–196.
- Noethlichs K.L., *Das Kloster als 'Strafanstalt' im kirchlichen und weltlichen Recht der Spätantike*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung* 80 (1994), 20–33.
- Pellegrini P., *Militia clericatus monachici ordines: istituzioni ecclesiastiche e società in Gregorio Magno*, Catania: Edizioni del Prisma 2008².
- Regesta pontificum Romanorum ab condita Ecclesia ad annum post Christum natum MCXCVIII* (a. 416), wyd. Ph. Jaffé i in., t. 1, Leipzig 1885.
- Sitek B., *O ciężkiej doli decuriones w okresie późnego cesarstwa rzymskiego uwagi poczynione na podstawie wybranych konstytucji cesarskich*, w: *Procesy ujednolicenia prawa prywatnego w świetle integracji europejskiej*, red. B. Ziemiński i in., Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2001.
- Valentinianus III, *Novella III. DE SVCCESIONIBVS CVRIALIVM QVI AD CLERICATVM TRANSIERVNT*, w: *Theodosiani libri XVI cum constitutionibus Sirmondianis et leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, t. 2: *Leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, wyd. P.M. Meyer, Th. Mommsen, Berolini 1905, 80–81.
- Valentinianus III, *Novella XXXV. DE EPISCOPALI IVDICIO ET DIVERSIS NEGOTIIS*, w: *Theodosiani libri XVI cum constitutionibus Sirmondianis et leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, t. 2: *Leges novellae ad Theodosianum pertinentes*, wyd. P.M. Meyer, Th. Mommsen, Berolini 1905, 142–152.

II. Bibliografia ogólna

- Baus K., Ewig E., *Die Reichskirche nach Konstantin dem Gr.: Die Kirche von Nikaia bis Chalkedon*, w: H. Jedin, *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd II, 1, Freiburg–Basel: Herder 1973.
- Beck H.G., *Geschichte der orthodoxen Kirche im byzantinischen Reich*, wyd. B. Moeller, *Die Kirche in ihrer Geschichte*, 1.D/1, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1980.
- Butler C., *Benedictine Monachism. Studies in Benedictine Life and Rule*, London 1919.

- Butler C., *Il misticismo occidentale. Contemplazione e vita contemplativa nel pensiero di Agostino, Gregorio e Bernardo*, Bologna: Società Editrice il Mulino 1970.
- Butler C., *Saint Benedict and the Sixth Century*, *The Downside Review* 48 (1930), 179–197.
- Clare A.E.C., *Authority and humility, A conflict of values in fourth-century female monasticism*, *Byzantinische Forschungen* 9 (1985), 17–33.
- De Tertullien aux Mozarabes. *Antiquité tardive et Christianisme ancien. (III^e–VI^e siècles). Mélanges offerts à Jacques Fontaine Membre de l'Institut à l'occasion de son 70^e anniversaire, par ses élèves, amis et collègues*, red. L. Holtz i in., t. 1–3, Paris: L'Institut d'Études Augustiniennes 1992.
- Demandt A., *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284–565 n. Chr.*, München: C.H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung 1989.
- Hallinger K., *Papst Gregor der Grosse und der Hl. Benedikt*, *Studia Anselmiana* 42, Roma 1957.
- Jenal G., *Italia ascetica atque monastica. Das Asketen – und Mönchtum in Italien von den Anfängen bis zur Zeit der Longobarden (ca. 150/250–604)*, t. 1–2, Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 39.1–2, Stuttgart: Hiersemann 1995.
- Jones A.H., *The Later Roman Empire*, Oxford: Basil Blackwell 1964.
- Lietzmann H., *Geschichte der Alten Kirche*, t. 4, Berlin: De Gruyter 1944.
- Lohse B., *Askese und Mönchtum in der Antike und in der alten Kirche*, München–Wien: R. Oldenbourg 1969.
- Lorenz R., *Das vierte bis sechste Jahrhundert (Westen)*, w: *Die Kirche in ihrer Geschichte*, 1.C/1, red. K.D. Schmidt, E. Wolf, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1970.
- Lorenz R., *Das vierte Jahrhundert (Der Osten)*, w: *Die Kirche in ihrer Geschichte*, 1.C/2, red. B. Moeller, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1992.
- Lorenz R., *Die Anfänge des abendländischen Mönchtums im 4. Jh.*, *Zeitschrift für Kirchengeschichte* 77 (1966), 1–61.
- McLaughlin T.P., *Le très ancien droit monastique de l'Occident. Étude sur le développement général du monachisme et ses rapports avec l'Église séculière et le monde laïque de saint Benoît de Nursie à saint Benoît d'Aniane*, Ligugé–Paris 1935.
- Mönchtum und Gesellschaft im Frühmittelalter*, red. F. Prinz, Wege der Forschung, 312, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1976.
- Papadakis A., *Byzantine monasticism reconsidered*, *Byzantinoslavica* 47 (1986), 34–46.
- Pasztor E., *Il monachesimo femminile*, w: *Dall'eremo al cenobio. La civiltà monastica in Italia dalle origini all'età di Dante*, red. G.C. Allesio, Milano: Regesta Imperii 1987, 155–180.
- Penco G., *Il concetto di monaco e di vita monastica in Occidente nel VI secolo*, *Studia Monastica* 1 (1959), 7–50.
- Porcel O., *La doctrina monástica de san Gregorio Magno y la «Regula Monachorum»*, Madrid: Instituto «Enrique Florez» 1950.
- Porcel O., *San Gregorio Magno y el Monacato. Cuestiones Controvertidas*, Scripta et Documenta, 12: Monastica, 1, Abadía de Montserrat 1960, 1–95.
- Prinz F., *Askese und Kultur, Vor – und frühbenediktinisches Mönchtum an der Wiege Europas*, München: Verlag: C.H. Beck 1980.
- Prinz F., *Das westliche Mönchtum zur Zeit Gregors des Großen*, w: *Grégoire le Grand. Actes du colloque international du CNRS tenu à Chantilly. Centre cultural Les Fontaines, du 15 au 19 septembre 1982*, red. J. Fontaine i in., Paris: CNRS Éditions 1986, 123–136.
- Spreitzenhofer P.E., *Die Entwicklung des Alten Mönchtums in Italien von seinen ersten Anfängen bis zum Auftreten des heil. Benedict*, Wien 1894.
- Stein E., J.R. Palanque, *Histoire du Bas-Empire*, Paris : Desclée de Brouwer 1959.
- Vannicelli L., *Normativa sui monaci e sui monasteri nel diritto ecclesiastico romano*, Bologna: Editore Zanichelli 1969.
- Vogüé A. de, *Histoire littéraire du mouvement monastique dans l'Antiquité*, t. 1–10, Paris : Éditions du Cerf 1991–2006.
- Vogüé A. de, *La Communauté et l'Abbé dans la Règle de saint Benoît*, Paris–Brussels: Desclée de Brouwer 1961.

Vogüé A. de, *Regards sur le monachisme des premiers siècles. Recueil d'articles*, Studia Anselmiana 130, Roma 2000.

CAESAR MONASTIC LAW BEFORE “CODE” BY JUSTINIAN I

Summary

Since Constantine the Great Caesar law started to play a double role in the world where Christians lived. It regulated the laws of a lay community – which aimed at the worldly objectives but also the life of the Church herself, whose basic objectives are directed towards the supernatural sphere. It was a kind of *ius commune* which shaped the collection of legal norms according to the Christian perspective. Till the times of Justinian I Caesar norms in relation to monastic life were directed by the need of the hour. Their formation, however, gives some idea what in the eyes of rulers was a problem which was necessary to solve on the border of monasticism and the life of a lay community. Depending on the regulation subject we can classify a group of laws applying to the people who had to perform public duties, then to the people who did not enjoy full freedom (slaves, coloni), married couples, then laws regulating the discipline of monastic life in monasteries and laws applying to monks and monasteries in a lay community (particularly regarding system of justice, property law and public order).

Key words: Roman law, monasticism, Caesar monastic law, monasteries

Nota o Autorze

Książd Janusz LEWANDOWICZ – prezbiter archidiecezji łódzkiej, doktor filologii klasycznej i patrolog (KUL), wykładowca języka łacińskiego i języka greckiego oraz patrologii w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Badacz tragedii antycznej oraz twórczości epistolograficznej Grzegorza Wielkiego, asystent w Katedrze Teatru i Dramatu Antycznego KUL (1995–1997), rektor WSD w Łodzi (2000–2013), autor monografii: *Bachantki Eurypidesa – dramat religijny* (Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe 2006) oraz *Klasztory, mnisi, mniszki. Obraz życia monastycznego w „Registrum epistularum” Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego*, (Źródła monastyczne. Monografie 6, Kraków: Wydawnictwo Tyniec 2018). Kontakt e-mail: janlew@wsd.lodz.pl

KS. ADAM BAJER VEL BOJER

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA W UJĘCIU JANA PAWŁA II I PAPIEŻA FRANCISZKA

Słowa kluczowe: przygotowanie do małżeństwa, duszpasterstwo rodzin, *Familiaris consortio*, *Amoris laetitia*

1. Wstęp. 2. Koncepcja etapów przygotowania do małżeństwa. 3. Przygotowanie dalsze – uczenie się miłości. 4. Przygotowanie bliższe – dojrzewanie miłości. 5. Przygotowanie bezpośrednie – miłość ponad wszystkim. 6. Zakończenie

1. WSTĘP

Promulgowana przez papieża Franciszka Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*¹ stanowi owoc synodu biskupów poświęconego powołaniu i misji rodziny w Kościele i świecie współczesnym. Tematyka ta została podjęta podczas III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (5–19 X 2014 r.), a następnie podczas XIV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (4–25 X 2015 r.). Adhortacja ta stanowi efekt pracy drugiego synodu biskupów całkowicie poświęconego zagadnieniom rodziny. Pierwszy synod poświęcony tej tematyce został zwołany przez Jana Pawła II i obradował 26 IX–25 X 1980 r. Wówczas praca ojców synodalnych zaowocowała wydaniem przez Jana Pawła II Adhortacji *Familiaris consortio*², w której przedstawił kompleksową naukę o wspólnocie rodzinnej.

W Adhortacji *Amoris laetitia*, podobnie jak w Adhortacji *Familiaris consortio*, podjęto zagadnienie przygotowania do małżeństwa, a także duszpasterskiego prowadzenia narzeczonych i przygotowania uroczystości zaślubin oraz troski o dalsze życie młodego małżeństwa. Franciszek podejmuje temat trzech etapów przygotowania do małżeństwa, ale czyni to inaczej niż Jan Paweł II.

Niniejsze opracowanie prezentuje wynik przeprowadzonych badań dotyczących koncepcji przygotowania do małżeństwa w obu dokumentach.

¹ Franciszek, Adhortacja *Amoris laetitia* (19 III 2016) [dalej: AL].

² Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio* (22 XI 1981) [dalej: FC].

2. KONCEPCJA ETAPÓW PRZYGOTOWANIA DO MAŁŻEŃSTWA

Jan Paweł II w *Familiaris consortio* na początku dokonał analizy sytuacji rodzin we współczesnym świecie zarówno przejawów pozytywnych, jak i negatywnych. Następnie przedstawił zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny, zwracając szczególną uwagę na komunie osób zarówno z Bogiem, jak i w rodzinie. Na tym tle przedstawił naukę określającą zadania rodziny chrześcijańskiej, do których należą: 1) tworzenie wspólnoty osób; 2) służba życiu – przekazanie życia i wychowanie; 3) uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa; 4) uczestnictwo w życiu i misji Kościoła. W ostatniej części adhortacji podał wskazania do pracy duszpasterstwa rodzin. Jan Paweł II stwierdził, że „działalność duszpasterska Kościoła winna być progresywna także w sensie pójścia za rodziną i towarzyszenia jej krok w krok na różnych etapach jej formacji i rozwoju”³.

Papież Jan Paweł II, zwracając uwagę na przygotowanie do małżeństwa, które „należy pojmować i urzeczywistniać jako proces stopniowy i ciągły”, wyróżnił 3 etapy: 1) przygotowanie dalsze; 2) przygotowanie bliższe; 3) przygotowanie bezpośrednie⁴. Przygotowanie dalsze rozpoczyna się w dzieciństwie i powinno rozwijać się zgodnie z mądrą pedagogią rodzinną. Na bazie przygotowania dalszego ma się opierać przygotowanie bliższe, mające szerszy zakres. Stosownie do wieku ma ono przygotować do sakramentów, zwłaszcza do sakramentu małżeństwa. Winno mieć charakter ponownego, pogłębionego poznania natury chrześcijańskiego małżeństwa. Przygotowanie bezpośrednie do sprawowania sakramentu małżeństwa powinno się odbywać w miesiącach i tygodniach poprzedzających zaślubiny⁵. Jan Paweł II podejmuje także temat samego obrzędu ślubu i towarzyszenia duszpasterskiego młodym małżonkom⁶.

Ponieważ papież Franciszek nie wprowadza nowej systematyzacji przygotowania do małżeństwa, analizy poniższe zostaną oparte na schemacie etapów wyróżnionych w *Familiaris consortio*.

3. PRZYGOTOWANIE DALSZE – UCZENIE SIĘ MIŁOŚCI

Adhortacja *Familiaris consortio* zawiera treści dotyczące przygotowania do małżeństwa w części czwartej, dotyczącej Duszpasterstwa Rodzin. Tematowi temu poświęcony jest w całości nr 66 adhortacji. Jan Paweł II, mówiąc o przygotowaniu dalszym, stwierdza, że zaczyna się ono w dzieciństwie w rodzinie i trwa przez cały

³ FC 65.

⁴ Por. FC 66; *Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym. Dokumenty i komentarz. XIV Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów*, Kraków 2016, nr 57–58; A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków, Wydawnictwo M 2002, 194–206.

⁵ Por. P. Kulbacki, *Katechumenat przedmałżeński narzeczonych*, *Studia Pastoralne* 5 (2009), 134–136.

⁶ Por. FC 66; *Powołanie i misja rodziny...*, dz.cyt., nr 59–60; G. Pyżlak, *Przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego*, w: *Duszpasterstwo rodzin*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, 343–345.

okres dorastania. Celem mądrej pedagogii rodzinnej jest: 1) doprowadzenie do odkrycia przez dzieci samych siebie, swych cech osobowych oraz złożonej i głębokiej psychiki, własnych mocnych i słabych stron; 2) wychowanie do wartości ludzkich poprzez kształtowanie charakteru dla dobra osób i społeczeństwa – doprowadzenie do odkrycia powołania i posłannictwa małżeńskiego bez wykluczania możliwości daru z siebie w powołaniu kapłańskim i zakonnym poprzez formację duchową i katechetyczną⁷.

Jan Paweł II podejmował temat wychowania we wcześniejszych częściach adhortacji mówiących o komunii miłości w rodzinie. Dla papieża komunizm między Bogiem i ludźmi, która ostatecznie wypełnia się w Jezusie Chrystusie, znajduje swój wymowny wyraz w przymierzu oblubieńczym zawartym pomiędzy mężczyzną i kobietą⁸. Małżonkowie doświadczający łaski sakramentu małżeństwa mają za zadanie upamiętniać zbawcze dzieła Boga, świadczyć o nich wobec dzieci, wprowadzać w życie wobec siebie i wobec dzieci wymogi miłości, świadczyć o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem⁹. Komunizm małżeńska wynika z prawa naturalnego dotyczącego mężczyzny i kobiety, jest owocem i znakiem potrzeby głęboko ludzkiej, którą Bóg czyni doskonałą w sakramencie małżeństwa. Jest darem łaski Chrystusowej¹⁰.

Papież w Adhortacji *Familiaris consortio* mówi o komunii małżeńskiej, iż jest nierozdzielna. Wymaga tego zarówno dobro małżonków, jak i dzieci. Jan Paweł II określa nierozdzielność i wierność małżeńską jako bezcenny dar¹¹. Komunizm małżeńska jest fundamentem, na którym buduje się szersza komunizm rodziny poprzez świadectwo miłości małżeńskiej oraz wymianę wychowawczą między rodzicami i dziećmi¹². Należy zauważyć za adhortacją, że prawo i obowiązek wychowania dzieci wyklucza zastępstwo. Są one niezbywalne. Źródło tego prawa i obowiązku wypływa z miłości rodziców do dzieci i ze zrodzenia ich z miłości i do miłości. Dlatego nikt nie może zastąpić rodziców w wychowaniu dzieci. Jan Paweł II uważa, że miłość rodzicielska jest normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usługowość, bezinteresowność i duch ofiary¹³.

Należy zatem podkreślić, że wypełnienie zadań określonych jako przygotowanie dalsze do małżeństwa wynika z miłości oblubieńczej małżonków, obdarowanych przez Boga w sakramencie małżeństwa. Na fundamencie miłości małżeńskiej rodzice obdarowani przez Ducha Świętego są zdolni do miłości rodzicielskiej, poprzez którą kształtują człowieczeństwo swoich dzieci i przygotowują je do przyszłego życia w społeczeństwie i realizacji swojego powołania w małżeństwie, kapłaństwie czy w stanie zakonnym, wychowują swe potomstwo na chwałę Bożą¹⁴.

⁷ Por. FC 66.

⁸ Por. tamże, 12–13.

⁹ Por. tamże, 13.

¹⁰ Por. tamże, 19.

¹¹ Por. tamże, 20.

¹² Por. tamże, 21.

¹³ Por. tamże, 36.

¹⁴ Por. tamże, 38.

Nieco inaczej określa przygotowanie dalsze do małżeństwa papież Franciszek. Definiuje je jako „uczenie się miłości”. Stwierdza, że rozpoczyna się ono od chwili urodzenia i przebiega we własnej rodzinie. Zdaniem papieża własna rodzina „prawdopodobnie” najlepiej przygotowuje do pełnego i ostatecznego zobowiązania małżeńskiego. Zawarcie małżeństwa nie jest czymś, co może być improwizowane ani nie może być zawarte na podstawie krótkiego kursu poprzedzającego małżeństwo. Podobnie jak jego poprzednik wskazał na rodzinę, w której przygotowanie do małżeństwa dokonuje się od chwili urodzenia. To rodzina ma obdarzyć wszystkim, co jest potrzebne do pełnego i ostatecznego zobowiązania małżeńskiego¹⁵.

Mówiąc o przygotowaniu dalszym do małżeństwa, papież Franciszek podkreśla, że najpoważniejszym, a zarazem najpierwszym prawem rodziców, jest wychowanie dzieci. Nie wolno go traktować jedynie jako ciężaru – jest prawem istotnym i niezbywalnym, którego rodzice powinni bronić i nie wolno go im odbierać. Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego mogą działać w imieniu rodziców, ale z ich zgodą, a w pewnej mierze na ich zlecenie¹⁶. Papież Franciszek przypomniał, że Kościół jest powołany do tej współpracy przez właściwą działalność duszpasterską, poprzez pomoc w docenieniu specyficznej roli małżonków chrześcijańskich jako prawdziwych sług wychowania, kształtujących swoje dzieci i budujących Kościół¹⁷. Ojciec Święty wskazał, że bezcenne są wszystkie działania duszpasterskie zmierzające do pomocy małżonkom, by wzrastali w miłości i przeżywaniu Ewangelii w rodzinie. Wspomniał także o możliwościach odwoływania się do popularnych postaci, takich jak św. Walenty, które powinny stać się fundamentem katechezy o miłości, a nie tylko pretekstem do działalności handlowej¹⁸.

Papież Franciszek mówi o serdecznej i głębokiej radości Kościoła wynikającej ze świadectwa miłości rodzin, ich nierozzerwalności i wierności na zawsze. W swojej adhortacji przypomina, że w rodzinie, która „jest Kościołem domowym dojrzewa pierwsze doświadczenie komunii między osobami, w której odzwierciedla się dzięki łasce tajemnica Trójcy Świętej”. Stwierdza, że w rodzinie „uczymy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczenia, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia”¹⁹.

Porównując koncepcję przygotowania dalszego w nauczaniu Jana Pawła II i Franciszka, należy zwrócić uwagę, że obaj papieże podkreślili najpierw pierwszeństwo łaski obdarowania miłością małżonków chrześcijańskich przez Boga. Bez świadectwa miłości małżonków nie jest możliwe uczenie się miłości przez dzieci. Oba dokumenty wskazują na niezastąpioną rolę rodziców w wychowaniu dzieci i przygotowaniu ich do życia w społeczeństwie oraz podkreślają ich szczególne powołanie.

¹⁵ Por. AL 208.

¹⁶ Por. tamże, 84; K. Ostrowska, *Wychowanie do życia w rodzinie*, w: *Studium rodziny*, red. T. Rzepecki, Poznań: Oficyna Współczesna 1999, 25–30.

¹⁷ Por. AL 85.

¹⁸ Por. tamże, 208.

¹⁹ Por. tamże, 86.

4. PRZYGOTOWANIE BLIŻSZE – DOJRZEWANIE MIŁOŚCI

Przygotowanie bliższe, według Jana Pawła II, ma być „jakby katechumenatem” przeżytym w stosownym wieku, przygotowującym do odnowienia życia sakramentalnego. Poprzez właściwą katechezę narzeczeni mają być przygotowani do przyjęcia sakramentu małżeństwa przeżywanego w odpowiednim usposobieniu moralnym i duchowym²⁰.

Narzeczeni mają przygotować się do życia we dwoje. W tym celu przygotowanie bliższe ma umożliwić im uzupełnienie formacji religijnej na miarę konkretnych potrzeb. Jan Paweł II podkreślił, że małżeństwo ma być ukazane jako relacja międzysobowa. Przygotowanie, zmierzające do zrozumienia na czym polega relacja międzysobowa w małżeństwie, powinno pobudzić narzeczonych do pogłębienia problematyki płciowości i odpowiedzialnego rodzicielstwa, skłonić ich do bliższego zapoznania się z właściwymi metodami wychowania dzieci oraz ułatwić im nabycie podstawowych elementów potrzebnych w uporządkowanym prowadzeniu rodziny – stała praca, mądre zarządzanie, odpowiednie środki finansowe²¹.

Przygotowanie bliższe ma być także przygotowaniem do apostołstwa rodzinnego. Ma skłonić narzeczonych do współpracy i braterstwa z innymi rodzinami, zachęcić do czynnego włączania się w stowarzyszenia, ruchy oraz inicjatywy mające na celu ludzkie i chrześcijańskie dobro rodziny²².

Koncepcja Jana Pawła II dotycząca przygotowania bliższego do małżeństwa nawiązuje do zadań rodziny wymienionych w trzeciej części dokumentu. Wymienił tam następujące zadania: tworzenie wspólnoty osób, z której wypływają następne zadania; służba życiu – przekazywanie życia i wychowanie; uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa; uczestnictwo w życiu i misji Kościoła²³.

Papież Franciszek ukazuje cel przygotowania do sakramentu małżeństwa, odkrycie przez młodych ludzi wartości i bogactwa małżeństwa. Nie precyzuje, że chodzi tu o przygotowanie bliższe, mówi o prowadzeniu narzeczonych na drodze do małżeństwa²⁴. Narzeczeni mają mieć przede wszystkim „możliwość poznania atrakcyjności pełnej jedności”. Jedność „uwzniośla i udoskonala społeczny wymiar życia, przyznaje jej najwspanialszy sens, promuje dobro dzieci i daje im najlepsze warunki dla ich dojrzewania i wychowania”. Należy zauważyć, że papież Franciszek, podobnie jak Jan Paweł II, sprawę jedności w małżeństwie, a zatem relacji międzysobowej traktuje priorytetowo, dobro zaś dzieci ukazuje w bezpośrednim, głębokim związku jedności miłości małżeńskiej, co ma wpływ na jakość i wartość życia całego społeczeństwa. Zatem komunizm małżonków służy społeczności. Do koniecznej formacji narzeczonych,

²⁰ Por. FC 66.

²¹ Tamże, 66.

²² Tamże.

²³ Por. FC 17–64.

²⁴ Por. AL 205–216.

angażującej całą społeczność chrześcijańską, należy katecheza o znaczeniu cnót, zwłaszcza cnoty czystości, która jest „cennym warunkiem autentycznego rozwoju prawdziwej miłości międzysobowej”²⁵.

Papież Franciszek nie używa terminu „katechumenat”, ale mówi o zakorzenieniu przygotowania do małżeństwa w procesie inicjacji chrześcijańskiej, z zaakcentowaniem powiązania małżeństwa z chrztem oraz z innymi sakramentami²⁶. Przygotowanie narzeczonych nie może ich zniechęcić do sakramentu małżeństwa. Dlatego ma być odnowionym przepowiadaniem kerygmatu z priorytetowym potraktowaniem tych treści, które przekazywane w sposób atrakcyjny i przyjazny pomogą narzeczonym zaangażować się z wielkoduszością i wolnością w proces trwający całe życie. Ojciec Święty stwierdza, że jest to „rodzaj inicjacji do sakramentu małżeństwa”. Takie przygotowanie powinno zapewnić narzeczonym najlepszą dyspozycję do przyjęcia sakramentu i rozpoczęcia przez nich solidnego życia rodzinnego²⁷. W ten sposób papież Franciszek kontynuuje myśl swego poprzednika Jana Pawła II, mówiącego o przygotowaniu narzeczonych do odnowionego życia sakramentalnego²⁸. Ojciec Święty Franciszek ten etap przygotowania do małżeństwa określa jako „dojrzewanie miłości narzeczonych poprzez towarzyszenie wypełnione bliskością i świadectwem”²⁹.

Papież Franciszek podkreśla, że narzeczeni mają przeżyć małżeństwo jako powołanie. Udzielenie sobie sakramentu małżeństwa nie może być bowiem końcem drogi, gdyż „duszpasterstwo przedmałżeńskie i małżeńskie powinno być przede wszystkim duszpasterstwem więzi, gdzie wznoszone są elementy, które pomagają zarówno w dojrzewaniu miłości, jak i przewyciężaniu chwil trudnych”³⁰. W dojrzewaniu miłości ma pomóc pedagogika miłości, która zawiera takie elementy jak: poradnictwo dobrze zakorzenione w realiach życia, strategie zaczerpnięte z doświadczenia i poradnictwo psychologiczne obok przekazu cennych bogactw duchowych Kościoła³¹. Należy uwzględnić wrażliwość ludzi młodych. Papież mocno podkreśla, że w procesie dojrzewania miłości konieczne jest zawsze zaproponowanie młodym sakramentu pojednania, wręcz mówi „nigdy nie wolno o tym zapominać”³².

Należy zauważyć, że papież Franciszek kontynuuje i rozwija to, czego papież Jan Paweł II nauczał o praktycznym przygotowaniu młodych, obejmującym wszystkie aspekty i dziedziny życia człowieka w małżeństwie. Papież Franciszek konty-

²⁵ Por. AL 206. Zob. W. Półtawska, *Czystość przedmałżeńska*, w: *Studium rodziny*, red. T. Rzepecki, Poznań: Oficyna Współczesna 1999, 38–50; J. Bajda, *Powołanie chrześcijańskie a moralność małżeńska*, w: *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, red. E. Bogurad, B. Bassa, K. Wolski, Łomianki: Fundacja „Pomoc Rodzinie” 1999, 32–48.

²⁶ Por. AL 206.

²⁷ Por. tamże, 207.

²⁸ Por. FC 66.

²⁹ Por. AL 208.

³⁰ Por. tamże, 211.

³¹ Por. J. Goleń, *Poradnictwo małżeńsko-rodzinne*, w: *Duszpasterstwo rodzin*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, 378–393.

³² Por. AL 211.

nuuje personalistyczną myśl Jana Pawła II odnoszącą się do człowieka jako podmiotu całego działania Kościoła. Człowiek bowiem, jak i rodzina, ma być pierwszą drogą Kościoła³³.

5. PRZYGOTOWANIE BEZPOŚREDNIE – MIŁOŚĆ PONAD WSZYSTKIM

Jan Paweł II przygotowanie bezpośrednie określił jako przygotowanie do sprawowania sakramentu małżeństwa. Powinno ono się odbywać w miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub. Ma to być droga wiary analogiczna do ostatniego etapu katechumenatu – okresu oświecenia i oczyszczenia³⁴. Chodzi tu o poznanie tajemnicy Chrystusa i Kościoła, znaczenia łaski i odpowiedzialności chrześcijańskiego małżeństwa. Etap ten ma być przygotowaniem do zrozumienia sensu i czynnego udziału w liturgicznym obrzędzie sakramentu małżeństwa. Przygotowanie bezpośrednie ma być koniecznością i obowiązkiem, jednakże jego pominięcie nie może stanowić przeszkody do zawarcia małżeństwa. Jan Paweł II podkreślił, że wspólnota chrześcijańska powinna brać pełny, aktywny i odpowiedzialny udział w obrzędzie liturgicznym sakramentu małżeństwa. Stąd konieczne jest dobre przygotowanie do obrzędu ślubu nowożeńców, świadków, rodziców, przyjaciół, innych wiernych³⁵. Jan Paweł II podkreślił, że „obrzęd zaślubin jako sakramentalny akt uświęcenia – włączony w liturgię – będącą szczytem całej działalności Kościoła i źródłem, z którego wypływa cała jego moc uświęcająca – winien być w sobie ważny, godny i owocny”³⁶.

Papież Franciszek, mówiąc o przygotowaniu do przyjęcia sakramentu małżeństwa, nie posługuje się dokładnie terminologią używaną przez Jana Pawła II. Franciszek mówi o przygotowaniu bliższym i bezpośrednim w odniesieniu do osób mających już wkrótce zawrzeć związek małżeński, przygotowujących się do uroczystości zaślubin³⁷.

Przygotowanie osób, które zaręczyły się, ma prowadzić do odpowiedzialnego podjęcia decyzji o zawarciu małżeństwa albo o rozstaniu się przez danie im możliwości rozpoznania niezgodności lub zagrożeń³⁸. Często bowiem młodzi, idąc za pożądlivością, będąc zauroczonymi sobą, zakładając maski albo różowe okulary, uniemożliwiają realne poznanie siebie – swoich mocnych i słabych stron. Narzeczeni poprzez dialog mają wyrazić swoje oczekiwania wobec przyszłego małżeństwa, w jaki sposób rozumieją miłość, czego pragną od drugiej osoby. Mają w ten sposób „wykryć sygnały ostrzegawcze zagrożeń, na jakie relacja może na-

³³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (4 III 1979), n. 14; tenże, *List do rodziny* (2 II 1994), nr 2.

³⁴ Por. P. Kulbacki, *Katechumenat przedmałżeński...*, art.cyt., 137–146.

³⁵ Por. FC 67.

³⁶ Tamże.

³⁷ Por. *Powołanie i misja rodziny...*, dz.cyt., nr 59.

³⁸ Por. AL 209.

potkać, aby przed ślubem znaleźć środki pozwalające pomyślnie stawić im czoło. Mają stawić czoła wyzwaniu, by ukazać samych siebie i nauczyć się, kim naprawdę jest druga osoba”³⁹.

Papież zauważa, że przygotowanie bliższe do ślubu koncentruje się często na zaproszeniach, strojach, weselach, które zużywają zarówno wiele środków ekonomicznych, jak też energii i radości. Zaznaczył, że priorytetem powinna być miłość narzeczonych i jej formalizacja wobec innych, przed sprawami materialnymi związanymi z organizacją wesela. Papież wzywa młodych, aby umieścili „miłość ponad wszystkim”, by byli w stanie wybrać wesele skromne i proste⁴⁰.

Papież, mówiąc o przygotowaniu celebracji liturgicznej sakramentu małżeństwa, używa terminu przygotowanie „bardziej bezpośrednie”. Podkreśla konieczność wyjaśnienia nowożeńcom sensu każdego gestu, ponieważ „w ludziach ochrzczonych słowa i gesty przekształcają się w język ukazujący wiarę”⁴¹. Czerpiąc z nauczania Jana Pawła II, stwierdza, że „ciało staje się językiem szafarzy sakramentu, świadomych tego, że w przymierzu małżeńskim mężczyzny i kobiety właśnie przez mowę ciała wyraża się i urzeczywistnia tajemnica”⁴². Franciszek podkreśla ważność głębokiego wyjaśnienia sensu słów sakramentalnych, albowiem „niekiedy narzeczeni nie postrzegają teologicznego i duchowego ciężaru zgody, która rzuca światło na znaczenie wszystkich następnych gestów”⁴³. Papież Franciszek, przypominając myśl Jana Pawła II, stwierdza, że „prokreacyjne znaczenie seksualności, język ciała i gesty miłości przeżywane w historii pary małżeńskiej stają się trwałą kontynuacją języka liturgii, a życie małżeńskie poniekąd staje się liturgią”⁴⁴. Ojciec Święty zachęca także do pogłębionego wyjaśnienia znaczenia wymienianych obrządków ślubnych lub innych znaków będących częścią obrzędu. Należy wszystko to uczynić z pomocą czytań biblijnych. W ten sposób wskazuje na rolę mistagogii sakramentu małżeństwa⁴⁵. Papież zwraca także uwagę na konieczność modlitwy narzeczonych jedno za drugie. Liturgia ślubna ma być przeżywana w „atmosferze rodzinnego i wspólnotowego świętowania”⁴⁶.

Papież Franciszek, bazując na myśli Jana Pawła II, konsekwentnie pogłębia zagadnienie bezpośredniego przygotowania do ślubu. Wyznacza priorytety w tym przygotowaniu, którymi są przede wszystkim wzajemna miłość narzeczonych oraz duchowe przygotowanie do przeżycia liturgii sakramentu małżeństwa.

³⁹ Por. tamże, 210.

⁴⁰ Por. tamże, 212.

⁴¹ Por. tamże, 213.

⁴² Tamże, 215; por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986, 452–455.

⁴³ AL 215; por. P. Kulbacki, *Liturgiczne obrzędy jubileuszu małżeństwa*, Studia Pastoralne 11 (2011), 95–97.

⁴⁴ AL 215.

⁴⁵ Por. P. Kulbacki, *Liturgia w formacji człowieka ku wolności*, Lublin: 2013, 394–401, 509–515.

⁴⁶ Por. AL 216.

6. ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzone porównanie nauczania Jana Pawła II i Franciszka na temat przygotowania do małżeństwa wskazuje, iż Papież Franciszek, używając nieco innej terminologii, akcentuje, tak jak jego poprzednik, wymiar teologiczny i duszpasterski przygotowania. Korzystając ze wskazań swego poprzednika, zwraca uwagę, iż owo przygotowanie powinno mieć charakter mistagogiczny, a nie być zniechęcającym nupturientów wymogiem formalnym. Wskazując na Boga, który, będąc Miłością, pierwszy obdarowuje miłością, Franciszek pogłębia personalistyczną myśl Jana Pawła II. W celu podkreślenia wagi przyszłej komunii małżeńskiej papież Franciszek używa następujących obrazowych terminów dotyczących etapów przygotowania do małżeństwa: „uczenie się miłości” (niezastąpiona rola rodziców), „dojrzewanie miłości” (zapewnia narzeczoną najlepszą dyspozycję do przyjęcia sakramentu i rozpoczęcia przez nich solidnego życia rodzinnego) i „miłość ponad wszystkim” (priorytetami są wzajemna miłość narzeczonych i duchowe przygotowanie do przeżycia liturgii sakramentu małżeństwa). Analiza ukazuje ciągłość koncepcji pastoralnej ukazanej w obu badanych dokumentach.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio* (22 XI 1981)
 Jan Paweł II, *List do rodzin* (2 II 1994).
 Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986.
 Franciszek, Adhortacja *Amoris laetitia* (19 III 2016)
Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym. Dokumenty i komentarz. XIV Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów, Kraków 2016.

Literatura

- Bajda J., *Powołanie chrześcijańskie a moralność małżeńska*, w: *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, red. E. Bogurad, B. Bassa, K. Wolski, Łomianki 1999, 32–48.
 Goleń J., *Poradnictwo małżeńsko-rodzinne*, w: *Duszpasterstwo rodzin*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, 378–393.
 Kulbacki P., *Katechumenat przedmałżeński narzeczonych*, *Studia Pastoralne* 5 (2009), 134–136.
 Kulbacki P., *Liturgia w formacji człowieka ku wolności*, Lublin: Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia 2013.
 Kulbacki P., *Liturgiczne obrzędy jubileuszu małżeństwa*, *Studia Pastoralne* 11 (2011), 95–97.
 Ostrowska K., *Wychowanie do życia w rodzinie*, w: *Studium rodziny*, red. T. Rzepecki, Poznań: Oficyna Współczesna 1999, 25–30.
 Półtawska W., *Czystość przedmałżeńska*, w: *Studium rodziny*, red. T. Rzepecki, Poznań: Oficyna Współczesna 1999, 38–50.
 Pyżlak G., *Przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego*, w: *Duszpasterstwo rodzin*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin: Wydawnictwo Bobus Liber 2013, 343–345.
 Sarmiento A., *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków, Wydawnictwo M 2002.

PREPARATION FOR MARRIAGE AS FOUND IN JOHN PAUL II AND POPE FRANCIS TEACHING

Summary

The article compares the teaching contained in the exhortation of John Paul II entitled *Familiaris consortio* and the exhortation of Pope Francis entitled *Amoris laetitia*. The subject taken for the comparison is preparation for marriage. The analysis of both exhortations has shown that Pope Francis uses a slightly different terminology regarding the same stages of formation. Francis uses the following rich images concerning the stages of preparation for marriage: “education of love”, “maturation of love” and “superiority of love”. Francis deepens the personalistic thought of John Paul II. The analysis shows the continuity of the pastoral concept present in both examined documents.

Key words: preparation for marriage, pastoral care of families, *Familiaris consortio*, *Amoris laetitia*

Nota o Autorze

Ksiądz Adam BAJER vel BOJER – prezbiter archidiecezji łódzkiej, magister teologii, absolwent Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, aktualnie doktorant na Wydziale Teologicznym w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

KS. RAFAŁ LEŚNICZAK

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

WIZERUNEK CARITAS ARCHIDIECEZJI ŁÓDZKIEJ NA PORTALACH EXPRESSILUSTROWANY.PL ORAZ DZIENNIKŁODZKI.PL

Słowa kluczowe: Internet, www, portal, wizerunek, Caritas, instytucja charytatywna, Kościół katolicki

1. Wprowadzenie. 2. Przedmiot badań – charakterystyka. 3. Materiał badań medioznawczych. 4. Metoda badań. 5. Wyniki badań. 6. Weryfikacja hipotezy badawczej i wnioski

1. WPROWADZENIE

Niniejszy artykuł odnosi się do sposobu postrzegania przez wybrane portale internetowe ważnej misji Kościoła katolickiego, jaką jest posługa charytatywna. Jest ona praktyczną formą realizacji przykazania miłości bliźniego przez uczniów Chrystusa, z Jego inspiracji i w ścisłej z Nim łączności. Ma charakter społeczny, dostrzegalny na różnych poziomach życia wspólnotowego (w rodzinie, społeczności lokalnej, państwie, międzynarodowej społeczności globalnej). Działalność charytatywna ma na celu zmniejszenie lub usunięcie wszelkiego niedostatku z życia ludzi oraz zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych, w celu osiągnięcia odpowiedniego rozwoju osobowego¹.

Podjęte przez autora badania miały na celu określenie wizerunku Caritas Archidiecezji Łódzkiej², w szczególności wybranych ważniejszych form jej pracy charytatywnej, podejmowanych w 2015 i 2016 r. (praca w świetlicach środowiskowych miasta Łodzi, w punktach pomocy charytatywnej oraz posługa kuchni społecznej). Między 8 grudnia 2015 a 20 listopada 2016 r. trwał w Kościele katolickim Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, został ogłoszony 13 marca 2015 r. przez papieża Franciszka³. Z tego też powodu autor artykułu jako czas podjętych badań medioznawczych

¹ W. Przygoda, *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce*, Lublin 2004, 39.

² Autor stosuje w niniejszym artykule skrót CAŁ na oznaczenie Caritas Archidiecezji Łódzkiej.

³ B. Polański, *Boże Miłosierdzie w życiu i posłudze św. Jana Bosko*, *Seminare. Poszukiwania naukowe* 38 (2017) 3, 23-24.

wybrał lata 2015–2016, które stanowiły istotny kontekst działań organizacji niosących pomoc drugiemu człowiekowi.

2. PRZEDMIOT BADAŃ – CHARAKTERYSTYKA

Caritas Archidiecezji Łódzkiej (CAŁ) jest instytucją charytatywną Kościoła katolickiego, działającą jako kościelna osoba prawna i której zasadniczym terenem działania jest obszar archidiecezji łódzkiej⁴. Szczegółowe cele, zakres, przedmiot i zasady działania łódzkiej Caritas określa specjalny statut⁵. Zdaniem Jarosława Koral, ww. kościelna organizacja, w sposób najpełniejszy odpowiada na wielorakie potrzeby ludzi dotkniętych problemem bezrobocia, bezdomności, narkomanii, kryzysu w rodzinie, wzrostu patologii i postępującego ubożenia ludności⁶. Adresatami codziennej troski Caritas są także sieroty i półsieroty, dzieci niepełnosprawne umysłowo i opóźnione w rozwoju, ludzie chorzy psychicznie, niezdolni do normalnego życia w społeczeństwie, ludzie chorzy i niepełnosprawni⁷. Działalność organizacji należy postrzegać nie tylko z punktu widzenia kościelnego, ale w szerokiej perspektywie społeczno-politycznej. Caritas ze swoimi inicjatywami charytatywnymi zwraca się do osób różnych wyznań, także do osób niewierzących⁸.

3. MATERIAŁ BADAŃ MEDIOZNAWCZYCH

Materiał badań medioznawczych został wyodrębniony na podstawie przeprowadzonej kwerendy źródłowej internetowej wersji „Expressu Ilustrowanego” i „Dziennika Łódzkiego”. Autor posłużył się wyszukiwarkami internetowymi ww. portali, umieszczając w nich słowo kluczowe „Caritas”: <http://www.expressilustrowany.pl/#>

⁴ W zakładce „Nasza Misja” oficjalnej strony internetowej Caritas Archidiecezji Łódzkiej można przeczytać: „Caritas Archidiecezji Łódzkiej jest instytucją charytatywną Kościoła Katolickiego. Pomagamy każdemu potrzebującemu. Robimy to mądrze, z szacunkiem i miłością miłosierdną. Zmieniamy siebie i świat” <http://www.caritas.lodz.pl/?art=67ebd178012619badaabd85e30d4acfb> [dostęp: 17.10.2017].

⁵ Statut Caritas Archidiecezji Łódzkiej Organizacja Pożytku Publicznego, <http://caritas.lodz.pl/?art=20be143e3ca83ac4da0f5c652acfc6a9> [dostęp: 17.10.2017].

⁶ J. Koral, *Odbiorcy pomocy Caritas*, Seminare. Poszukiwania naukowe 18 (2002), 415.

⁷ Tamże, 415–417.

⁸ Przykład pomocy dzieciom i młodzieży ukraińskiej przez Caritas Polska wyraża uniwersalny charakter działalności kościelnej organizacji: „W domu parafialnym parafii Bożego Miłosierdzia w Żytomierzu odbyły się dwie tury półkolonii, łącznie 20 dni, w których uczestniczyło 140 dzieci w wieku 5–12 lat. Były to dzieci z ubogich rodzin pochodzenia polskiego, z rodzin prawosławnych, a także niewierzących. Bliscy niektórych dzieci biorą udział w działaniach zbrojnych na wschodzie Ukrainy”. (*Wsparcie dla dzieci i młodzieży ukraińskiej*, 22.08.2017, <https://caritas.pl/blog/2017/08/22/wsparcie-dla-dzieci-i-mlodziezy-ukrainskiej/> [dostęp: 17.10.2017]). Ksiądz Bogdan Kordula, dyrektor Caritas Archidiecezji Krakowskiej, w wywiadzie udzielonym portalowi Polonia Christiana, podkreśla, że praca Caritas jako organizacji kościelnej odnosi się zarówno do wierzących jak i niewierzących. (Por. B. Kordula, *Znaczek Caritas zobowiązuje*, 14 I 2013, <http://www.pch24.pl/znaczek-caritas-zobowiazuje.11548.i.html> [dostęp: 17.10.2017]).

i <http://www.dzienniklodzki.pl/wyszukiwanie/>⁹. Analizą zostały objęte teksty prasowe, które ukazały się między 1 stycznia 2015 a 31 grudnia 2016 r. Publikacje, które odnosiły się do działalności CAŁ, a które zostały opublikowane w ww. przedziale czasowym na portalu dzienniklodzki.pl, stanowiły materiał badawczy.

Do badań medioznawczych autor wybrał internetową wersję „Expressu Ilustrowanego” oraz „Dziennika Łódzkiego”, czyli dwa największe pod względem czytelnictwa dzienniki województwa łódzkiego w wersji online, obejmujące region łódzki, a zatem także obszar archidiecezji łódzkiej. Te tytuły prasowe należą do koncernu medialnego Polska Press Grupa i mają charakter publicystyczno-informacyjny¹⁰. Autor porównał wizerunek łódzkiej Caritas w internetowych wydaniach regionalnej prasy łódzkiej.

Przez „wizerunek” autor rozumie sposób prezentacji osoby, przedsiębiorstwa, instytucji przez spełniające kryteria badań poddane analizie publikacje. Nie jest to obraz rzeczywisty, dokładnie i szczegółowo nakreślony, ale stanowi on mozaikę wielu szczegółów, podchwyconych przypadkowo, fragmentarycznie, o nieostrych różnicach¹¹.

4. METODA BADAŃ

W podjętych badaniach autor posłużył się metodą analizy zawartości oraz metodą hermeneutyczną. Została podjęta próba zarówno przedstawienia, jak i wyjaśnienia wizerunku CAŁ. Badania miały charakter ilościowy i jakościowy. Specjalnie skonstruowany klucz kategoryzacyjny miał zapewnić obiektywność podjętych badań i właściwą prezentację wyników, podejście hermeneutyczne z kolei miało pomóc we właściwej interpretacji otrzymanych rezultatów badawczych¹². Medioznaw-

⁹ Autor badań wziął pod uwagę fakt, że dziennikarze nie zawsze posługują się pełną nazwą Caritas Archidiecezji Łódzkiej, często nie znając nomenklatury, mogą używać skrótu Caritas diecezjalne lub Caritas na oznaczenie CAŁ. W przypadku zastosowania niepełnego terminu, autor każdorazowo zbadał czy dany tekst jest publikacją odnoszącą się do CAŁ czy też do innej instytucji, np. do Caritas Polska. Tym samym autor objął badaniem całość materiału, który dotyczył instytucji CAŁ, którą chciał zbadać. Jednocześnie nabył pewności o właściwym doborze próby badawczej.

¹⁰ J. Bogdańska, *Między prasą a cyberprzestrzenią. Analiza porównawcza gazety i serwisu www na przykładzie „Dziennika Łódzkiego”*, Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica 32 (2016), nr 2, 150–151; Z. Jurczyk, *Procesy koncentracji i monopolizacji na rynku prasy regionalnej w Polsce*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 405, 2015, 135–137. Według danych z 8.04.2016 opublikowanych na portalu wirtualnedia.pl w województwie łódzkim liderem czytelnictwa jest „Express Ilustrowany”, którego wskaźnik czytelnictwa wyniósł 17,61 proc., a czytelnictwo „Dziennika Łódzkiego” kształtowało się na poziomie 14,8 proc. („Fakt” nowym liderem w trzech regionach. Czytelnictwo dzienników w województwach, 8.04.2016, <http://www.wirtualnedia.pl/arttykul/fakt-nowym-liderem-w-trzech-regionach-czytelnictwo-dziennikow-w-wojewodztwach> [dostęp: 17.10.2017]).

¹¹ Por. J. Grunig, *Two-way Symmetrical Public Relations. Past, Present and Future*, w: *Handbook of Public Relations*, red. R.L. Heath, London 2001, 11–30.

¹² P. Mayring, *Einführung in die qualitative Sozialforschung. Eine Anleitung zu qualitativem Denken*, Weinheim 2002, 114.

cy zwracają uwagę, że takie podejścia metodologiczne są komplementarne¹³. Autor nie tylko chciał przedstawić czytelnikowi, jaki jest wizerunek kościelnej organizacji na portalach *expressilustrowany.pl* oraz *dzienniklodzki.pl*, ale również próbował wyjaśnić, co ten przekaz oznacza.

W badaniach został wykorzystany klucz kategoryzacyjny, obejmujący następujące cechy: ramę interpretacyjną, tożsamość, perspektywę społeczno-polityczno-duszpasterską, perspektywę moralno-etyczną, ton, aktorów. Autor dokonał analizy zarówno zawartości tekstowej publikacji, jak również analizy materiałów wizualnych dostępnych na stronach internetowych dzienników¹⁴.

Autor postawił następującą hipotezę badawczą: Portale internetowe *expressilustrowany.pl* oraz *dzienniklodzki.pl* podjęły temat działalności CAŁ. Dominującą perspektywą badawczą stanowiła perspektywa społeczno-polityczna. Działalność i tożsamość CAŁ prezentowane były jako zgodne z tożsamością kościelnej organizacji charytatywnej, a sposób prezentowania jej zaangażowania społecznego, politycznego i duszpasterskiego był zgodny z nauczaniem Magisterium Kościoła. Analizowane tytuły prasowe przedstawiły działalność i tożsamość kościelnej organizacji w pozytywnej perspektywie moralno-etycznej. Tonacja materiału była aprobująca. Podmiot, do którego odnosiły się publikacje łódzkich regionalnych dzienników, w zasadniczej mierze stanowiły poszczególne placówki CAŁ. Autor nie odnotował większych różnic w prezentacji CAŁ między portalem *expressilustrowany.pl* oraz *dzienniklodzki.pl*.

5. WYNIKI BADAŃ

Kryteria analizy ogółem spełniło 37 tekstów, z czego 7 opublikowanych na portalu *expressilustrowany.pl* oraz 30 na portalu *dzienniklodzki.pl*. W sumarycznym ujęciu jest to znacząca liczba publikacji na temat CAŁ, dowodząca, że temat łódzkiej Caritas nie został w żaden sposób pominięty czy zmarginalizowany przez internetowe wersje łódzkich regionalnych dzienników. Dostrzegalna jest jednak znacząca różnica częstotliwości pojawiania się tegoż tematu na dwóch analizowanych portalach: na portalu *dzienniklodzki.pl* ponad 4-krotnie częściej był obecny temat CAŁ w porównaniu do portalu *expressilustrowany.pl*. Warto ponadto podkreślić, że poddane analizie publikacje portalu *expressilustrowany.pl* nie zawierały żadnego materiału ilustracyjnego, z kolei *dzienniklodzki.pl* wykorzystywał fotografie jako potwierdzenie czy wzmacnianie zawartości tekstowych publikacji.

Wszystkie 7 publikacji zawartych na portalu internetowym „Expressu Ilustrowanego” zostały zaklasyfikowane do ramy doktrynalno-tożsamościowej. W przypadku portalu internetowego „Dziennika Łódzkiego” najliczniej reprezentowaną ramą interpretacyjną stanowiła rama społeczno-polityczna (13 publikacji, co

¹³ T. Gackowski, *Wprowadzenie*, w: *Metody badania wizerunku w mediach. Czym jest wizerunek. Jak i po co należy go badać*, red. T. Gackowski, M. Łączyński, Warszawa 2009, 9; W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, 29–31.

¹⁴ Klucz kategoryzacyjny badań znajduje się w załączniku nr 1.

odnosi się do 43,34% ogółu publikacji „Dziennika Łódzkiego” spełniających kryteria analizy). Ramę doktrynalno-tożsamościową reprezentowało 10 tekstów (33,33% ogółu publikacji „Dziennika Łódzkiego” spełniających kryteria analizy), a ramę moralno-etyczną – 7 tekstów (23,33% materiału badawczego znajdującego się na portalu dzienniklodzki.pl).

Wizerunek łódzkiej Caritas na portalu dzienniklodzki.pl jest wizerunkiem organizacji, która współpracuje z reprezentantami władzy samorządowej, środowiskiem uniwersyteckim, ludźmi sportu. Jako przykład można przywołać wspólną akcję podjętą przez łódzką organizację kościelną z Urzędem Miasta Łodzi w rozprawianiu wśród osób starszych tzw. „Pudełka życia”. „Pudełka dystrybuuje łódzki magistrat. Do tej pory dostępne były w urzędzie oraz Dzielnicowych Centrach Aktywnego Seniora. W poniedziałek trafiły także do Caritas. [...]”¹⁵. Ramę doktrynalno-tożsamościową reprezentowały m.in. publikacje przedstawiające CAŁ w jej działaniach zgodnych z celami, dla których istnieje. Przy okazji świąt Bożego Narodzenia redaktorzy wersji internetowej „Dziennika Łódzkiego” przedstawili organizację wigilii dla osób potrzebujących, podjętą przez łódzką organizację kościelną. „Caritas Archidiecezji Łódzkiej w najbliższą sobotę zaprosi do wigilijnego stołu 500 osób, podopiecznych świetlic środowiskowych [...]. Zanim zaproszeni zasiądą do stołu wigilijnego, spotkają się na mszy świętej w łódzkiej katedrze celebrowanej przez arcybiskupa Marka Jędraszewskiego. Po nabożeństwie podzielią się opłatkiem, a następnie zasiądą do stołu. Zjedzą czerwony barszcz, pierogi, smażoną rybę i kapustę z grochem”¹⁶. Przedsięwzięcia CAŁ podejmowane w związku z Wielkanocą, również zostały zrelacjonowane przez portal dzienniklodzki.pl. „Caritas w Łodzi zakończył świąteczną zbiórkę żywności. W diecezji łódzkiej udało się zebrać więcej żywności niż przed Wielkanocą. Zbiórka prowadzona była w piątek i w sobotę w 90 sklepach Łodzi i regionu. Zbierali wolontariusze z kół parafialnych. Ludzie najczęściej zostawiali mąkę, makarony i konserwy. Większość zebranej żywności trafi do parafii, a jedna trzecia do centralnego magazynu Caritas w Łodzi. Z zebranych artykułów zostaną zrobione paczki dla potrzebujących”¹⁷. Oprócz kościelnych uroczystości i świąt, także inne okoliczności, jak np. początek roku szkolnego i związana z tym akcja „Tornister pełen uśmiechów”, stały się okazją do zaprezentowania działań CAŁ na łamach portalu dzienniklodzki.pl. „W najbliższych dniach do parafii archidiecezji łódzkiej trafi 1,4 tys. pustych tornistrów [...]. To akcja Caritas Archidiecezji Łódzkiej, mająca na celu pomoc najbardziej potrzebującym uczniom w skompletowaniu wyprawki [...]. «Akcję Tornister pełen uśmiechów» można też wspierać, wpłacając datki na konto Caritas. W ubiegłym roku zebrano w ten sposób 2,3 tysią-

¹⁵ M. Witkowska, *Caritas będzie rozdawał w Łodzi „Pudełka życia”*, 16.11.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/artykul/9091790.caritas-bedzie-rozdawal-w-lodzi-pudelka-zycia,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017].

¹⁶ *W sobotę wigilia Caritas Archidiecezji Łódzkiej*, 16.12.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/swieta24/a/w-sobote-wigilia-caritas-archidiecezji-lodzkiej,11582850/> [dostęp: 17.10.2017].

¹⁷ M. Witkowska, *Caritas Archidiecezji Łódzkiej zakończył świąteczną zbiórkę żywności*, 2.03.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/artykul/3685936.caritas-archidiecezji-lodzkiej-zakonczyl-swiateczna-zbiorke-zywnosci,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017].

ca szkolnych wyprawek”¹⁸. Zagadnienie zbiorów było także obecne w publikacjach internetowej wersji „Expressu Ilustrowanego”: „Caritas Archidiecezji Łódzkiej od 1990 roku każdego dnia prowadzi działania na rzecz osób najbardziej potrzebujących. Z naszej pomocy korzystają dzieci, niepełnosprawni, osoby bezrobotne, bezdomne, ofiary kataklizmów, osoby starsze i chorzy w terminalnym stadium choroby. Rocznie z pomocy łódzkiej Caritas korzysta 24 000 osób dotkniętych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym”¹⁹. Ramę społeczno-polityczną reprezentowała np. publikacja szczegółowo opisująca specyfikę pracy Zespołu Domowej Opieki Hospicyjnej Caritas Archidiecezji Łódzkiej. „Nie każdy wolontariusz hospicjum opiekuje się podopiecznym. Jeśli ktoś nie czuje się na siłach lub zwyczajnie nie chce tego robić, może zaangażować się w organizację pracy hospicjum, która jest równie ważna, co opieka nad chorym. Potrzebne są osoby, które zajmowałyby się m.in. akcjami organizowanymi przez hospicjum, kwestami, czy dbałyby o stronę internetową hospicjum, opisywałyby wydarzenia i umieszczały informacje na serwisach społecznościowych. Druga grupa wolontariuszy to tzw. wolontariusze medyczni, choć nie muszą mieć wykształcenia medycznego. To oni jeżdżą do domów podopiecznych. Każda z chętnych osób musi przejść półroczny kurs. Od stycznia do czerwca w każdy wtorek wieczorem przyszli wolontariusze biorą udział w zajęciach teoretycznych i praktycznych”²⁰. Innym przykładem, w którym dominowała rama społeczno-polityczna, była prezentacja Caritas jako organizacji pozarządowej, otrzymującej dotacje z zewnątrz, m.in. z Narodowego Funduszu Zdrowia, na podejmowane inicjatywy. „Także pozostałe organizacje regionu cienko by przędły bez środków zewnętrznych. Caritas Archidiecezji Łódzkiej wśród swoich licznych dzieł prowadzi też hospicjum domowe. Finansowane jest głównie z umów zawieranych z Narodowym Funduszem Zdrowia, które w 2015 r. kwotą 745 tys. zł pokryły 88 proc. przychodów. Caritas otrzymał też wpłaty od osób prywatnych i z kwest parafialnych. Stanowiły one jednak tylko 5 proc. przychodów (42 tys. zł). Dodatkowo koszty płac dla pracowników pokryła Archidiecezja Łódzka. Dała 55 tys. zł, czyli 6,5 proc. budżetu hospicjów”²¹. Warto również zwrócić uwagę, przy okazji omawianej ramy społeczno-politycznej, na publikację Matyldy Witkowskiej, zatytułowaną *Caritas od 25 lat pomaga łodzianom, których dręczą bieda lub choroby*, ukazującą jej działalność w kontekście

¹⁸ Caritas Archidiecezji Łódzkiej rozpoczyna akcję „Tornister pełen uśmiechów”, 5.08.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/4974802.caritas-archidiecezji-lodzkiej-rozpoczyna-akcje-tornister-pelen-usmiechow.id,t.html> [dostęp: 17.10.2017]. Tekst uzupełnia fotografia dzieci w wieku wczesnoszkolnym mających na plecach piękne, kolorowe tornistry.

¹⁹ Zbiórka na działalność Caritas, 21.07.2015, <http://www.expressilustrowany.pl/arttykul/4470441.zbiorka-na-dzialalnosc-caritas.id,t.html> [dostęp: 17.10.2017].

²⁰ A. Jędrzejczak, Hospicjum domowe Caritas wyszkoli wolontariuszy do pomocy w placówce, 1.01.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/9244039.hospicjum-domowe-caritas-wyszkoli-wolontariuszy-do-pomocy-w-placowce.id,t.html> [dostęp: 17.10.2017]. Portal publikuje fotografię uśmiechniętych wolontariuszek hospicjum Caritas wspierających akcję „Pola Nadziei” oraz studentek Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi zaangażowanych w sadzenie żonkili.

²¹ M. Witkowska, Bez dotacji nie byłoby organizacji pozarządowych, 12.12.2016, <http://plus.dzienniklodzki.pl/magazyn/forum-lodz/a/bez-dotacji-nie-byloby-organizacji-pozarzadowych,11560038> [dostęp: 17.10.2017].

dokonujących się w Polsce zmian społeczno-politycznych lat dziewięćdziesiątych XX w. oraz dwóch pierwszych dekad XXI w.²². Rama moralno-etyczna najrzadziej występowała w materiale badawczym jako dominująca. Zdaniem autora przyczyną tego jest profil poddanych analizie portali internetowych, które nie mają odniesień do filozofii czy teologii. Trudno oczekiwać od łódzkich dzienników o profilu informacyjno-publicystycznym, by dominującymi pytaniami ich publikacji były kwestie motywacji niesienia pomocy człowiekowi potrzebującemu, np. pytania typu „Dlaczego powinno się pomagać?”, „W jakim zakresie powinno się nieść pomoc człowiekowi?”, „Ze względu na kogo/na co należy pomagać?”. Tą motywacją może być Bóg, najwyższa wartość, przyjęta filozofia życiowa, hierarchia wartości.

W badanej ciesz „tożsamość” wszystkie teksty zawarte na portalu *expressilustrowany.pl* zostały zaklasyfikowane do kategorii „zgodność”. W przypadku internetowej wersji „Dziennika Łódzkiego”, tożsamość CAŁ została zasadniczo zaprezentowana jako zgodna z tożsamością kościelnej organizacji charytatywnej. 20 publikacji, czyli 66,67% publikacji spełniających kryteria analizy, zostało zaklasyfikowanych do kategorii „zgodność” w analizowanej ciesz. Żaden z tekstów prasowych nie został przyporządkowany do kategorii „brak zgodności”. 10 publikacji „Dziennika Łódzkiego” nie odniosło się do kwestii tożsamości CAŁ (co stanowi 33,33% ogółu publikacji „Dziennika Łódzkiego” spełniających kryteria analizy), m.in. te, w których przedstawiono CAŁ jedynie w perspektywie organizacji otrzymującej wsparcie finansowe od innych podmiotów, a zatem jako beneficjenta określonej sumy przyznanych środków, lub też lakoniczność informacji na temat CAŁ nie pozwoliła autorowi w jakikolwiek sposób określić sposobu prezentacji jej tożsamości w łódzkim dzienniku²³.

W badanej ciesz „perspektywa społeczno-polityczno-duszpasterska”, wszystkie publikacje znajdujące się na portalu *expressilustrowany.pl* zostały zaliczone do kategorii „zgodny z Magisterium Kościoła”. W przypadku natomiast *dzienniklodzki.pl* autor odnotował ogółem 20 tekstów prasowych zaklasyfikowanych do ww. kategorii (co stanowi 66,67% tekstów spełniających kryteria analizy) oraz nie odnotował ani jednej publikacji, która zostałaby zaklasyfikowana do kategorii „niezgodny z Magisterium Kościoła”. Z kolei 10 publikacji zaliczył do kategorii „trudno powiedzieć” (co stanowi 33,33% tekstów spełniających kryteria analizy). Teksty te ukazywały

²² M. Witkowska, *Caritas od 25 lat pomaga łódzianom, których dręczą bieda lub choroby*, 12.04.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/artikul/3818873,caritas-od-25-lat-pomaga-lodzianom-ktorych-drecza-bieda-lub-choroby-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017]. Publikacja zawiera archiwalne fotografie prezentujące m.in. ks. Ireneusza Kuleszę, długoletniego dyrektora CAŁ, na jednym z pierwszych kolonii dla dzieci, przedwojennych współpracowników CAŁ, lekarza zaangażowanego w prace domowego hospicjum CAŁ przy chorym znajdującym się w łóżku, siostrę zakonną wraz z młodzieżą biorących udział w pracach szkolnego koła Caritas, ks. Stanisława Nowickiego, pierwszego dyrektora łódzkiej Caritas (1932–1947).

²³ W. Pierchala, *Zbiórka w kościołach na działalność Caritas*, 28.07.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/religia/a/zbiorka-w-kosciolach-na-dzialalnosc-caritas,10456590/> [dostęp: 17.10.2017]; K. Renkiel, *Już 65 milionerów mieszka w Piotrkowie i okolicy*, 28.08.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/strefa-biznesu/wiadomosci/z-regionu/a/juz-65-milionerow-mieszka-w-piotrkowie-i-okolicy,10562184/> [dostęp: 17.10.2017].

działania podejmowane przez CAŁ jako spójne z nauczaniem Kościoła katolickiego i uwiarygadniające je. Jako przykład można wskazać akcję Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, która w następujący sposób zostaje zaprezentowana przez wydanie internetowe „Dziennika Łódzkiego”: „W czasie adwentu wierni pogłębiają swoją wiarę oraz przykładają większą wagę do działalności charytatywnej. Tradycyjnie w pierwszą niedzielę adwentu rusza Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Już po raz 20. do katolickich, a po raz 16. do protestanckich i prawosławnych parafii w całej Polski trafią świece na wigilijny stół. Dochód z ich dystrybucji przekazany będzie na pomoc dla najuboższych dzieci”²⁴. Również portal expressilustrowany.pl zamieścił tekst o przedświątecznej zbiórce żywności dla potrzebujących: „W piątek i sobotę (13 i 14 marca 2015 r.) Caritas Archidiecezji Łódzkiej organizuje przedświąteczną zbiórkę żywności, która jest prowadzona w 80 sklepach sieci Biedronka, Carrefour, Tesco, E.Leclerc, Piotr i Paweł i in. w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Brzezinach, Tuszynie, Konstantynowie Łódzkim, Koluszkach, Ksawerowie, Aleksandrowie Łódzkim, Rokicinach i Strykowie”²⁵. Inny przykład stanowiła ogólnopolska kampania „Kromka Chleba”, mająca na celu zwrócenie uwagi na problem niedożywienia, głodu, a także na inne zjawiska towarzyszące biedzie. „Caritas Archidiecezji Łódzkiej w ubiegłym roku wydała potrzebującym 113 tys. bochenków chleba i 120 tys. posiłków. Dożywianie zorganizowane zostało dzięki środkom pieniężnym Miasta Łodzi, indywidualnych darczyńców”²⁶. Na portalu dzienniklodzki.pl kategorię „trudno powiedzieć” reprezentowały te teksty, w których CAŁ pojawiała się jako beneficjent przekazywanych środków materialnych²⁷. W badanej cesze „perspektywa moralno-etyczna” autor wyróżnił 7 publikacji „Expressu Ilustrowanego” zaklasyfikowanych do kategorii „pozytywna”. Z kolei w „Dzienniku Łódzkim” do tejże kategorii zostały zaliczone 24 teksty spośród 30 (co stanowi 80% tekstów spełniających kryteria analizy). 5 tekstów tegoż dziennika reprezentowało kategorię „obojętna”, 1 tekst – kategorię „mieszana”, żaden zaś nie został przyporządkowany do kategorii „negatywna”. Do kategorii „pozytywna” należały m.in. teksty prasowe prezentu-

²⁴ M. Witkowska, *Caritas Łódź. Rusza Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Ty też możesz pomóc!*, 28.11.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/9128944,caritas-lodz-rusza-wigilijne-dzieło-pomocy-dzieciom-ty-tez-mozesz-pomoc,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017]. Publikacja zawiera fotografię białych i błękitnych świec wigilijnych Caritas.

²⁵ *Przedświąteczna zbiórka żywności. Caritas dla potrzebujących*, 13.03.2015, <http://www.expressilustrowany.pl/artukul/3784827,przedswiateczna-zbiorka-zywnosci-caritas-dla-potrzebujacych,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017].

²⁶ *Caritas częstował łodzian chlebem na Piotrkowskiej*, 14.09.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/8010095,caritas-czestowal-lodzian-chlebem-na-piotrkowskiej-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017].

²⁷ Por. np. K. Renkiel, *Już 65 milionerów mieszka w Piotrkowie i okolicy*, 28.08.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/strefa-biznesu/wiadomosci/z-regionu/a/juz-65-milionerow-mieszka-w-piotrkowie-i-okolicy,10562184/> [dostęp: 17.10.2017]; W. Grzegorzczak, *Łódzianin Adam Jerzykowski chce przepłynąć wpław z Helu do Gdyni*, 22.03.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/3794493,lo-dzianin-adam-erzykowski-chce-przeplynac-wplaw-z-helu-do-gdyni,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017]; W. Grzegorzczak, *Łódzka misja Alcatraz, czyli ucieczka wpław*, 10.05.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/magazyn/a/lo-dzka-misja-alcatraz-czyli-ucieczka-wplaw,9975272/> [dostęp: 17.10.2017]. Materiałowi tekstowemu ww. publikacji towarzyszy zdjęcie Adam Jerzykowskiego.

jące dyskusję na temat propozycji likwidacji Okien Życia zgłoszonej przez Komitet Praw Dziecka przy ONZ. W tym kontekście „Dziennik Łódzki” w pozytywnej perspektywie moralno-etycznej ukazał stanowisko łódzkiej organizacji kościelnej, która utworzyła trzy Okna Życia: w Piotrkowie, Łodzi i Pabianicach. Portal przywołał wypowiedź Tomasza Kopytowskiego, rzecznika Caritas Łódź, podkreślającego fundamentalne prawo człowieka do życia: „Łącznie zostawiono u nas sześcioro dzieci. Jestem bardzo zaskoczony propozycją KPD. Przedstawiciele Komisji wskazują na prawo do tożsamości, ale naszym zdaniem ważniejsze jest prawo do życia – tłumaczy. – Zamykanie okien nie jest dobrym pomysłem, bo na razie nie ma dla nich alternatywy”²⁸. Jedynie teksty prasowe przybierające charakter notki zostały zaklasyfikowane do kategorii „obojętna”, np. informacja o zbiorce datków do puszek na charytatywną działalność Caritas²⁹, czy też ilość środków przekazana z tytułu 1 proc. podatku na CAŁ³⁰. Jedyna publikacja portalu dzienniklodzki.pl, reprezentująca kategorię „mieszana” w badanej cesze „perspektywa moralno-etyczna”, podjęła temat przepisów unijnych, które narzucając sztywne kryterium zarobkowe, utrudniły pomoc wielu osobom potrzebującym. Faktyczny dochód nie uwzględnia bowiem wielu znaczących obciążeń finansowych, np. zadłużeń komorniczych i wydatków na leki, które muszą ponosić osoby ubiegające się o pomoc finansową³¹. Warto zwrócić uwagę, że żadna ze spełniających kryteria analizy medioznawczej publikacji wydania internetowego „Dziennika Łódzkiego” oraz „Expressu Ilustrowanego” nie została zaklasyfikowana do kategorii „negatywna”.

W badanej cesze „ton” wszystkie bez wyjątku publikacje internetowej wersji „Expressu Ilustrowanego” zostały zaklasyfikowane do kategorii „aprobujący”. W przypadku „Dziennika Łódzkiego” proporcje te kształtowały się w sposób następujący: aż w 25 tekstach prasowych autor odnotował aprobującą tonację materiału (co stanowi 83,33% tekstów spełniających kryteria analizy), 3 publikacje reprezentowały kategorię mieszaną, a do pozostałych kategorii („krytyczny”, „ambivalentny”) autor zaliczył po jednej publikacji. Wydania internetowe łódzkich dzienników były zatem przychylnie ustosunkowane do podejmowanych kwestii związanych z tożsamością i działalnością CAŁ. Jedyną publikacją reprezentującą kategorię krytyczną w badanej cesze „ton” był wspomniany już tekst, autorstwa Jacka Losika, *Magazyny Caritas w całej Polsce zapelniły się jedzeniem. Nowe przepisy UE*

²⁸ P. Szczerkowska, *ONZ wzywa do zamknięcia okien życia. Ich twórcy są oburzeni*, 20.10.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/9011737,onz-wzywa-do-zamknecia-okien-zycia-ich-tworcy-sa-oburzeni.id.t.html> [dostęp: 17.10.2017]. Publikacja prezentuje zdjęcie okna życia z herbem papieskim Jana Pawła II, znakiem Caritas i napisem „Okno Życia”.

²⁹ W. Pierzchała, *Zbiórka w kościołach na działalność Caritas*, 28.07.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/religia/a/zbiorka-w-koosciolach-na-dzialalnosc-caritas,10456590/> [dostęp: 17.10.2017].

³⁰ M. Bereszczyński, *1 procent podatku. Sprawdź, ile otrzymały organizacje z Łódzkiego*, 18.10.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/strefa-biznesu/pieniadze/a/1-procent-podatku-sprawdz-ile-otrzymaly-organizacje-z-lodzkiego,10751610/> [dostęp: 17.10.2017].

³¹ J. Losik, *Magazyny Caritas w całej Polsce zapelniły się jedzeniem. Nowe przepisy UE utrudniają pomoc głodnym*, 28.01.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/3730296,magazyny-caritas-w-calej-polsce-zapelniły-sie-jedzeniem-nowe-przepisy-ue-utrudniają-pomoc-głodnym.id.t.html> [dostęp: 17.10.2017].

utrudniają pomoc głodnym³². W kontekście ww. uregulowań pojawiła się informacja o Caritas jako organizacji kościelnej, która w swojej działalności ma obowiązek respektować normy unijne, także te niekorzystne dla obywateli.

W przypadku portalu dzienniklodzi.pl dominującą kategorią w badanej ciesz „aktorzy” stanowiła kategoria „całość”, do której zostało zaliczonych 21 publikacji (co stanowi 70% tekstów spełniających kryteria analizy). Pozostałe teksty prasowe reprezentowały kategorię „jednostki” (5 artykułów prasowych) i „placówki” (4 artykuły prasowe). Poziom analizowanego dyskursu medialnego odnośnie do kościelnej organizacji przyjmował najczęściej charakter dość ogólny. Akcje przeprowadzane z okazji świąt lub innych okoliczności, w które była zaangażowana CAŁ, prezentowały kościelną organizację jako organizację diecezjalną. Większości podejmowanych przez nią działań towarzyszyło określenie „CAŁ”, bez wchodzenia w szczegóły, o jaką konkretnie placówkę czy jakiego reprezentanta chodzi. Portal dzienniklodzi.pl uczynił obiektem swoich zainteresowań również poszczególne placówki oraz jej reprezentantów – taki wizerunek kościelnej organizacji autor odnotował łącznie w 9 publikacjach (co stanowi 30% tekstów spełniających kryteria analizy). Tytułem przykładu (w odniesieniu do kategorii „jednostki”) można wskazać podjęcie przez portal internetowy „Dziennika Łódzkiego” tematu organizacji zbiórki pieniężnej dla rodziny Wojciecha Kabzy, który po odejściu konkubiny, wychowuje sześcioro dzieci³³, kwestii zbiórki zorganizowanej przez CAŁ na rzecz półrocznego Wojtusia cierpiącego na pęcherzowe oddzielanie się naskórka³⁴, opublikowanie na stronie dzienniklodzi.pl wywiadu z ks. Andrzejem Partyką, dyrektorem łódzkiej Caritas³⁵, czy też biegu charytatywnego w ramach pikniku „Bądźmy razem”, z którego połowa dochodów została przeznaczona na leczenie 3,5 letniej Laury, która urodziła się z zespołem Aperta³⁶. Kategorię „jednostki” reprezentował również artykuł Marcina Bereszczyńskiego, relacjonujący przyznanie pięciu Nagród Miasta Łodzi 2016, wśród których była Izabela Marta Janik, kierująca Specjalistyczną Świetlicą Środowiskową Caritas Archidiecezji Łódzkiej przy ul. Piotrkowskiej 85 w Łodzi: „W pracy z dziećmi realizuje autorskie projekty, jest przyjacielem, nauczycielem, opiekunem. Placówka, którą kieruje spełnia całkowicie zadania wobec najmłodszych i najbardziej potrzebujących mieszkańców

³² Tamże.

³³ W. Pierzchała, *Pomoc dla Wojciecha Kabzy, samotnego ojca z Łodzi. Powstało specjalne konto Caritas*, 26.09.2016, <http://www.dzienniklodzi.pl/wiadomosci/lodz/a/pomoc-dla-wojciecha-kabzy-samotnego-ojca-z-lodzi-powstalo-specjalne-konto-caritas,10672092/> [dostęp: 17.10.2017].

³⁴ A. Tyczyńska, M. Witkowska, *Wojtuś z Piotrkowa cierpi na pęcherzowe oddzielanie się naskórka. W pomoc włączył się Caritas*, 23.12.2015, <http://www.dzienniklodzi.pl/artykul/9220089,wojtus-z-piotrkowa-cierpi-na-pecherzowe-oddzielanie-sie-naskorka-w-pomoc-wlaczyl-sie-caritas,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017].

³⁵ A. Partyka, *Ks. Andrzej Partyka: Ludzi potrzebujących nigdy nie zabraknie* (rozm. M. Witkowska), 26.04.2015, <http://www.dzienniklodzi.pl/artykul/3818877,ks-andrzej-partyka-ludzi-potrzebujacych-nigdy-nie-zabraknie,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017].

³⁶ J. Losik, *„Bądźmy razem”: piknik Caritas w parku na Zdrowiu*, 2.06.2016, <http://www.dzienniklodzi.pl/wiadomosci/lodz/a/badmy-razem-piknik-caritas-w-parku-na-zdrowiu-zdjecia,10063582/> [dostęp: 17.10.2017].

w Łodzi³⁷. Z kolei relacja „Dziennika Łódzkiego”, dotycząca organizacji śniadania wielkanocnego w archidiecezji łódzkiej, odnosiła się do kilku wspólnot (kategoria „placówki”): „Śniadanie odbędzie się przy kościele farnym przy ul. Kościuszki o godz. 8. Będzie otwarte dla wszystkich mieszkańców Bełchatowa, choć przeznaczone jest głównie dla ubogich i samotnych. Magistrat organizuje je razem z OSP Bełchatów i parafią Narodzenia NMP. Rok temu wzięło w nim udział 70 osób. W Tomaszowie w Wielką Sobotę w parku przy ul. Wschodniej od godz. od 12 do 14 zostaną wystawione stoły, na których znajdą się tradycyjne świąteczne potrawy dla ubogich, potrzebujących i samotnych. Zapraszamy na nie już po raz kolejny przedsiębiorcy z Tomaszowa, państwo Dębcowie”³⁸. Wydanie internetowe łódzkiej gazety w jednym z tekstów, który autor zaklasyfikował do kategorii „placówki” w badanej cesze „aktorzy”, podjęło również temat opieki paliatywnej i hospicyjnej, w którą włączyły się w roli organizatorów Zespół Domowej Opieki Hospicyjnej i Biuro Wolontariatu Caritas Archidiecezji Łódzkiej³⁹. W przypadku „Expressu Ilustrowanego” materiał badawczy bez wyjątku odniósł się do Caritas Archidiecezji Łódzkiej jako organizacji diecezjalnej.

6. WERYFIKACJA HIPOTEZY BADAWCZEJ I WNIOSKI

Na podstawie zaprezentowanych wyników badań autor może stwierdzić, że postawiona hipoteza badawcza jest prawdziwa jedynie w części. Jest prawdą, że „Dziennik Łódzki” w wydaniu internetowym podjął temat działalności CAŁ, a dominującą perspektywę badawczą stanowiła w przypadku portalu dzienniklodzki.pl perspektywa społeczno-polityczna (w przypadku portalu expressilustrowany.pl była to już natomiast perspektywa doktrynalno-tożsamościowa). Działalność i tożsamość łódzkiej organizacji kościelnej zaprezentowane zostały jako zgodne z tożsamością kościelnej organizacji charytatywnej, sposób zaś przedstawienia jej zaangażowania społecznego, politycznego i duszpasterskiego był zgodny z nauczaniem Magisterium Kościoła oraz w pozytywnej perspektywie moralno-etycznej. Tonacja materiału była aprobująca. Autor nie odnotował większych różnic w prezentacji CAŁ między portalem expressilustrowany.pl oraz dzienniklodzki.pl. Nie jest natomiast prawdą, że podmiot, do którego odnosiły się publikacje łódzkiego regionalnego dziennika, w zasadniczej mierze stanowiły poszczególne placówki CAŁ.

³⁷ M. Bereszczyński, *Nagrody Miasta Łodzi i odznaki dla zasłużonych podczas uroczystej sesji rady miasta*, 13.05.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/wiadomosci/lodz/a/nagrody-miasta-lodzi-i-odznaki-dla-zasluzonych-podczas-uroczystej-sesji-rady-miasta-zdjecia,9990275/> [dostęp: 17.10.2017].

³⁸ M. Witkowska, *Wielkanoc 2016. Świątecznego śniadania nikt nie chce jeść sam*, 26.03.2016, <http://www.dzienniklodzki.pl/wiadomosci/lodz/a/wielkanoc-2016-swiatecznego-sniadania-nikt-nie-chce-jesc-sam,9791336/> [dostęp: 17.10.2017].

³⁹ A. Jędrzejczak, *Pola Nadziei: Studenci AHE i wolontariusze hospicjum Caritas w Łodzi sadzili żonkile*, 28.10.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/9037312,pola-nadziei-studenci-ahe-i-wolontariusze-hospicjum-caritas-w-lodzi-sadzili-zonkile-zdjecia-film,id,t.html> [dostęp: 17.10.2017].

Jak uzasadnić otrzymane wyniki badawcze? Caritas Archidiecezji Łódzkiej jako kościelna organizacja charytatywna została przedstawiona przez poddane analizie portale, zgodnie z deklarowaną tożsamością tejże organizacji. Zdaniem autora wynika to z kilku powodów. Po pierwsze, nie dostrzega się jakiegokolwiek formy upolitycznienia tożsamości i działań tejże instytucji. Jest ona niejako „ponad” podziałami politycznymi, tzn. dystansuje się od wspierania którejkolwiek z partii⁴⁰. Po drugie, CAŁ jako kościelna organizacja zwraca się do człowieka potrzebującego, biednego, chorego, opuszczonego, bez względu na wyznanie i wiarę, o czym autor wspomniał już we wprowadzeniu⁴¹. Trudno wyobrazić sobie, by akcje natury charytatywnej, mające na celu dobro wspólne, były przez regionalną prasę dyskredytowane. Po trzecie, działania *public relations* łódzkiej organizacji charytatywnej wspierające dialog z mieszkańcami regionu łódzkiego oraz dowodzące transparentności własnych inicjatyw budują zaufanie mediów i kształtują postawę dialogu⁴². Trudno zatem doszukiwać się powodu, dla którego „Express Ilustrowany” oraz „Dziennik Łódzki” miałyby np. budować wizerunek CAŁ w perspektywie niezgodności jej zaangażowania społecznego, politycznego i duszpasterskiego z Magisterium Kościoła, czy też w perspektywie braku zgodności jej działalności i tożsamości z tożsamością kościelnej organizacji charytatywnej albo dlaczego miałyby dominować krytyczny ton sugerujący odbiorcy publikacji przybrania negatywnej postawy wobec CAŁ? Są to również powody, dla których temat kościelnej organizacji nie został pominięty w regionalnym tytule prasowym. Warto również zwrócić uwagę na zbieżność terytorialną obszaru głównej działalności łódzkiej Caritas i dystrybuowania „Expressu Ilustrowanego” oraz „Dziennika Łódzkiego”. W przekonaniu autora *proximity* jako jeden z czynników informacji medialnej jest ważnym argumentem uzasadniającym obecność ww. katolickiej organizacji charytatywnej na portalu dzienniklodzki.pl⁴³.

Kościół i organizacje katolickie stanowią trudny i skomplikowany przedmiot badań społecznych, złożony i wielowymiarowy⁴⁴. Splatają się w kościelnych podmiotach dwie tożsamości: nadprzyrodzona oraz doczesna. W relacjonowaniu działań łódzkiej Caritas autorzy poddanych analizie publikacji skoncentrowali swoją uwagę na wymiarze świeckim, choć to przecież ten wymiar najczęściej podlega krytyce so-

⁴⁰ Por. np. *Charytatywna akcja PiS przeciwko WOŚP? Caritas Polska odcina się od planów MON*, 11.01.2017, <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/charytatywna-akcja-pis-caritas-polska-odcina-sie-od-planow-mon,artykuly,403341,1.html> [dostęp: 17.10.2017].

⁴¹ Por. przypis nr 7.

⁴² Wyniki sondażu opublikowanego na stronie internetowej *Kurier. Wiadomości Centrum Prasowego PAP* 11.02.2016 ukazują, że największym zaufaniem Polacy darzą organizacje charytatywne – 85 proc. badanych ufa Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, 83 proc. Caritasowi, a 79 proc. PCK. (*Komu ufają Polacy? Na czele rodzina, WOŚP i Caritas. Nie ufamy partiom politycznym*, <http://kurier.pap.pl/depesza/161352/> [dostęp: 17.10.2017]).

⁴³ S. Michalczyk, *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów. Klasyczne i współczesne idee w teoriach średniego zasięgu*, Katowice 2015, 65.

⁴⁴ J. Baniak, *Kościół rzymskokatolicki i jego medialny obraz w demokratycznym społeczeństwie obywatelskim w Polsce w ujęciu i ocenach katolików świeckich*, w: *Religia i Kościół w społeczeństwie demokratycznym i obywatelskim w Polsce. Między losem a wyborem*, red. tegoż, Poznań 2012, 38.

cjologów religii czy medioznawców⁴⁵. Obszarem badań portali *expressilustrowany.pl* i *dzienniklodzki.pl* stało się to, co empiryczne, zmierzalne i dostrzegalne. Autorzy analizowanych tekstów prasowych nie zaprezentowali w swoich publikacjach powodów o charakterze nadprzyrodzonym, które są czynnikiem decyzyjnym dla katolickiej organizacji charytatywnej w realizacji misji.

Zważywszy, że ww. portale mają zasięg regionalny i dość szczegółowo relacjonują wydarzenia z Łodzi i okolic, autora nieco zastanawia stosunkowo niski odsetek tekstów prasowych prezentujących poszczególne placówki CAŁ (w przypadku „*Expressu Ilustrowanego*” brak takich publikacji), a skoncentrowanie głównej uwagi na ogólnodiecezjalnych inicjatywach tejże organizacji charytatywnej.

Pytaniem otwartym pozostaje jednak dla autora to, w jakim stopniu obydwie analizowane portale współpracowały ze sobą przy podejmowaniu zagadnień dotyczących działalności CAŁ, zważywszy, że mają wspólnego wydawcę. Trudno też autorowi jednoznacznie stwierdzić, czy ewentualne publikacje niekorzystnie prezentujące CAŁ zostały zmienione, a nawet zdjęte ze stron analizowanych portali internetowych między momentem ich opublikowania a czasem przeprowadzonych badań medioznawczych. Autor przy przyporządkowywaniu materiału do poszczególnych kategorii klucza kategoryzacyjnego podjął wszelkie starania wyeliminowania stronniczości oceny, zachowaniem obiektywizmu. To są oczywiście ważne kwestie metodologiczne, które wynik otrzymanych badań nie czynią w 100% niepodważalnym, co nie oznacza braku ich wartości naukowej. Podsumowując dotychczasowe refleksje naukowe, można jednak skonstatować, że wersje internetowe łódzkich regionalnych dzienników przyczyniły się do budowy pozytywnego wizerunku kościelnej organizacji CAŁ, której działania są koherentne z tożsamością.

ZAŁĄCZNIK NR 1

Klucz kategoryzacyjny badań wizerunku na portalach *expressilustrowany.pl* oraz *dzienniklodzki.pl* przybrał formę następującą:

Badana cecha: RAMA INTERPRETACYJNA
(OGÓLNA PERPSEKTYWA BADAWCZA)

Definicja cechy: dominująca perspektywa badawcza, w jakiej została zaprezentowana w analizowanym materiale prasowym CAŁ

Kategorie w ramach cechy i ich definicje:

- 1) doktrynalno-tożsamościowa: zasadniczym punktem odniesienia w prezentacji CAŁ jest jej misja, dla której została powołana
- 2) moralno-etyczna: zasadniczym punktem odniesienia w prezentacji CAŁ jest teologia moralna oraz filozofia
- 3) społeczno-polityczna: zasadniczym punktem odniesienia w prezentacji CAŁ jest politologia i socjologia

⁴⁵ E. Wnuk-Lipiński, *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Warszawa 2003, 232 [cyt. za: J. Baniak, dz.cyt., 39].

Badana cecha: TOŻSAMOŚĆ

Definicja cechy: zestaw cech przypisywanych CAŁ, będących elementami konstytuującymi jej tożsamość, która wyraża się w podejmowanych inicjatywach charytatywnych (np. praca w świetlicach środowiskowych miasta Łodzi, działalność punktów pomocy charytatywnej oraz kuchni społecznej).

Kategorie w ramach cechy i ich definicje:

- 1) zgodność: tożsamość CAŁ prezentowana jest jako zgodna z tożsamością kościelnej organizacji charytatywnej
- 2) brak zgodności: tożsamość CAŁ prezentowana jest jako niezgodna z tożsamością kościelnej organizacji charytatywnej
- 3) inne: tekst prasowy nie odnosi się do kwestii tożsamości CAŁ

Badana cecha: PERSPEKTYWA**SPOŁECZNO-POLITYCZNO-DUSZPASTERSKA**

Definicja cecha: sposób zaprezentowania zaangażowania społecznego, politycznego i duszpasterskiego CAŁ

Kategorie w ramach cechy i ich definicje:

- 1) zgodny z Magisterium Kościoła: zaangażowanie CAŁ w obszarze społecznym, politycznym i duszpasterskim przedstawiane jest w prasie jako zgodne z nauczaniem Magisterium Kościoła⁴⁶
- 2) niezgodny z Magisterium Kościoła: zaangażowanie CAŁ w obszarze społecznym, politycznym i duszpasterskim przedstawiane jest w prasie jako niezgodne z nauczaniem Magisterium Kościoła
- 3) trudno powiedzieć: brak odniesienia autora tekstu do kwestii zaangażowania CAŁ w obszarze społecznym, politycznym i duszpasterskim lub trudno określić intencje autora

Badana cecha: PERSPEKTYWA MORALNO-ETYCZNA

Definicja cechy: sposób zaprezentowania przez portal internetowy CAŁ w moralno-etycznej perspektywie jej działalności i tożsamości

Kategorie w ramach cechy i ich definicje:

- 1) pozytywna: ocena tekstu prasowego jest pozytywna
- 2) negatywna: ocena tekstu prasowego jest negatywna
- 3) mieszana: w tekście prasowym można odnaleźć elementy pozytywne i negatywne
- 4) obojętna: tekst prasowy nie odnosi się do oceny moralno-etycznej lub trudno powiedzieć

Badana cecha: TON

Definicja cechy: Dominująca tonacja materiału, która została wyrażona wprost przez autora (*uwagam że, myślę, w moim przekonaniu itp.*) lub pośrednio (poprzez ocenę wydarzeń, postaw, zachowań).

⁴⁶ Obszar społecznego, politycznego i duszpasterskiego zaangażowania w omawianej kwestii należy rozumieć zgodnie z tym, co zawarte jest w Katechizmie Kościoła Katolickiego, nr 1877–1948.

Kategorie w ramach cechy i ich definicje:

- 1) aprobowujący: ocena pozytywna, przychylne ustosunkowanie się autora do omawianej kwestii
- 2) krytyczny: negatywny lub sceptyczny, sugerowanie odbiorcy tekstu przybranie negatywnej postawy wobec omawianych kwestii
- 3) ambiwalentny: jednoczesna ocena krytyczna i aprobowująca dotycząca danej kwestii
- 4) mieszany: różne oceny dotyczące różnych aspektów

Badana cecha: AKTORZY

Definicja cechy: Podmiot, do którego odnosił się materiał badawczy (jednostka ludzka, wspólnota osób, populacja, społeczeństwo itp.)

Kategorie w ramach cechy i ich definicje:

- 1) Całość: CAŁ jako organizacja diecezjalna
- 3) Placówki: poszczególne placówki CAŁ,
- 3) Jednostki: poszczególni reprezentanci CAŁ, którzy są przedmiotem materiału badawczego lub wymienione z imienia i nazwiska osoby, którym CAŁ udzieliła pomocy.

BIBLIOGRAFIA

- Baniak J., *Kościół rzymskokatolicki i jego medialny obraz w demokratycznym społeczeństwie obywatelskim w Polsce w ujęciu i ocenach katolików świeckich*, w: *Religia i Kościół w społeczeństwie demokratycznym i obywatelskim w Polsce. Między losem a wyborem*, red. J. Baniak, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM 2012, 37–74.
- Bogdańska J., *Między prasą a cyberprzestrzenią. Analiza porównawcza gazety i serwisu www na przykładzie „Dziennika Łódzkiego”*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica 32 (2016), nr 2, 149–165.
- Caritas Archidiecezji Łódzkiej, <http://www.caritas.lodz.pl> [dostęp: 17.10.2017].
- Charytatywna akcja PiS przeciwko WOŚP? Caritas Polska odcina się od planów MON, 11.01.2017, <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/charytatywna-akcja-pis-caritas-polska-odcina-sie-od-planow-mon,artykuly,403341,1.html> [dostęp: 17.10.2017].
- „Fakt” nowym liderem w trzech regionach. Czytelnictwo dzienników w województwach, 8.04.2016, <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/fakt-nowym-liderem-w-trzech-regionach-czytelnictwo-dziennikow-w-wojewodztwach> [dostęp: 17.10.2017].
- Gackowski T., *Wprowadzenie*, w: *Metody badania wizerunku w mediach. Czym jest wizerunek. Jak i po co należy go badać*, red. T. Gackowski, M. Łączyński, Warszawa 2009, 9–13.
- Grunig J., *Two-way Symmetrical Public Relations. Past, Present and Future*, w: *Handbook of Public Relations*, red. R.L. Heath, London 2001, 11–30.
- Jurczyk Z., *Procesy koncentracji i monopolizacji na rynku prasy regionalnej w Polsce*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 405, 2015, 127–140.
- Komu ufają Polacy? Na czele rodzina, WOŚP i Caritas. Nie ufamy partiom politycznym, <http://kurier.pap.pl/depesza/161352/> [dostęp: 17.10.2017].
- Koral J., *Odbiorcy pomocy Caritas*, Seminare. Poszukiwania naukowe nr 18, 2002, 413–433.
- Kordula B., *Znaczek Caritas zobowiązuje*, 14.01.2013, <http://www.pch24.pl/znaczek-caritas-zobowiazuje,11548,i.html> [dostęp: 17.10.2017].
- Mayring P., *Einführung in die qualitative Sozialforschung. Eine Anleitung zu qualitativem Denken*, Weinheim Basel: Beltz Verlag 2002.
- Michalczyk S., *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów. Klasyczne i współczesne idee w teoriach średniego zasięgu*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk 2015.

- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków: „Biblioteka Wiedzy o Prasie” 1983.
- Przygoda W., *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.
- Polański B., *Boże Miłosierdzie w życiu i posłudze św. Jana Bosko*, Seminare. Poszukiwania naukowe nr 38 (2017) 3, 23-35.
- Statut Caritas Archidiecezji Łódzkiej Organizacja Pożytku Publicznego, <http://caritas.lodz.pl/?art=20be143e3ca83ac4da0f5c652acfc6a9> [dostęp: 17.10.2017].
- Wnuk-Lipiński E., *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Warszawa 2003.
- Wsparcie dla dzieci i młodzieży ukraińskiej*, 22.08.2017, <https://caritas.pl/blog/2017/08/22/wsparcie-dla-dzieci-i-mlodziezy-ukrainskiej/> [dostęp: 17.10.2017].

IMAGE OF CARITAS OF THE ARCHDIOCESE OF LODZ ON THE WEBSITES EXPRESSILUSTROWANY.PL AND DZIENNIKŁODZKI.PL

Summary

The aim of the paper is an attempt to define the image of the Catholic charity Caritas of the Archdiocese of Lodz. The author used the method of press content analysis (quantitative and qualitative methods of research) and hermeneutical method. The research material was published on the websites of regional press “Express Ilustrowany” and “Dziennik Łódzki”. The author of the analysis paid special attention to how the charity work of Caritas of the Archdiocese of Lodz in the years 2015–2016 was presented.

Key words: Internet, www, Website, Caritas, charitable organization, Catholic Church

Nota o Autorze

Ksiądz Rafał LEŚNICZAK – prezbiter archidiecezji łódzkiej, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o poznaniu i komunikacji społecznej (Pontificia Università della Santa Croce, Rzym 2010; nostryfikacja doktoratu – Wydział Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie 2012). Adiunkt w Katedrze Teorii, Aksjologii i Prawa Mediów Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie. Wykładowca pedagogiki mediów masowych w WSD w Łodzi. Jest autorem ponad 30 publikacji naukowych z zakresu mediów, religii i polityki. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół komunikowania politycznego, analizy wizerunku prasowego instytucji, organizacji, liderów politycznych, procesów personalizacji i mediatyzacji, public relations oraz teorii komunikowania masowego. Kontakt e-mail: rafalles@vp.pl

KS. RAFAŁ LEŚNICZAK

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

KOMUNIKOWANIE POLITYCZNE W EPOCE POSTMODERNIZMU I POSTPRAWDY ANALIZA DEBATY PRZED WYBORAMI PARLAMENTARNYMI W POLSCE W 2015 R.

Słowa kluczowe: postmodernizm, postprawda, komunikowanie polityczne, wybory

1. Wstęp. 2. Postmodernizm i epoka postprawdy. 3. Analiza debaty politycznej przed wyborami parlamentarnymi 2015 roku. 3.1. Postawa antykartezjańska. 3.2. Zanegowanie klasycznej filozofii. 3.3. Dominacja logiki emocji nad logiką faktów. 3.4. Postfordyzm i paradygmat konsumpcji. 4. Weryfikacja hipotezy badawczej i prezentacja wniosków

1. WSTĘP

Właściwe zrozumienie procesów komunikowania politycznego jest procesem złożonym. Polega ono bowiem na odpowiedniej interpretacji sensu przekazu, zrozumieniu tego, co polityk chciał zakomunikować, a co faktycznie zakomunikował i jaką rolę odegrały w tym media oraz kontekst społeczno-kulturowy przekazu. Nieobojętne we właściwej percepcji są również predyspozycje intelektualne odbiorcy, jego światopogląd i sposób oceny rzeczywistości politycznej. Zważywszy, że komunikowanie polityczne jest procesem wielowątkowym, autor w niniejszym artykule skoncentruje uwagę na współczesnym kontekście kulturowo-społecznym, który funkcjonuje w literaturze naukowej pod pojęciami „epoka postmodernizmu” i „epoka postprawdy”¹. W takiej też perspektywie odczytuje on polityczną debatę poprzedzającą wybory parlamentarne w Polsce w 2015 r. Autor stawia hipotezę badawczą, która przybiera postać następującego pytania badawczego: Czy cechy

¹ W niniejszym artykule pojęcie „epoka postprawdy” jest rozumiane jako kontynuacja epoki postmodernizmu (por. L. Petrović, *Play Up, Play up, and Play the Game’: On Globalization, Multiculturalism and University*, Facta universitatis-series: Linguistics and Literature 8 (2010), nr 1, 47–62). W literaturze naukowej można również spotkać opinię, że wyróżnienie „epoki postprawdy” jako osobnej kategorii czasowo-kulturowej nie było potrzebne, ponieważ cechy charakterystyczne *post-truth era* (np. procesy dezinformacji, propaganda, stronnictwo) były już dostrzegalne w epoce XX w. (S. Petroni, A. Massa, G. Anzera, *Lo specchio di Aletheia: Fake news e politica internazionale*, Roma 2017, 9–30).

epoki ponowoczesnej i postprawdy, tj. postawa antykartezjańska, zanegowanie klasycznej metafizyki, w konsekwencji brak odniesienia do dobra, prawdy i piękna jako klasycznych transcendentaliów umożliwiających rozumienie świata; przekaz bazujący na emocjach; marginalizacja wartości i faktów; postawa postfordyzmu; dominacja paradygmatu konsumpcji, były obecne w analizowanej debacie politycznej 20 października 2015 r. przed wyborami parlamentarnymi w Polsce?

W punkcie drugim, który ma charakter teoretyczny, wskażemy w ogólnych zarysach cechy charakterystyczne epoki postmodernizmu i postprawdy. W punkcie trzecim, który będzie stanowić interpretację hermeneutyczną stenogramu tekstu wspomnianej wyżej debaty politycznej, podejmiemy próbę odnalezienia w niej „znaków” epok postmodernizmu i postprawdy. W punkcie czwartym spróbujemy zweryfikować hipotezę badawczą i zaprezentować wnioski z przeprowadzonej analizy. W badaniach wykorzystano metodę analizy i syntezy.

2. POSTMODERNIZM I EPOKA POSTPRAWDY

Włoski prawnik i konstytucjonalista Gustavo Zagrebelsky w wywiadzie, którego udzielił 13 stycznia 2017 r. dziennikowi „Il Fatto Quotidiano”, podejmuje temat wyniku referendum konstytucyjnego, które przeprowadzono 4 grudnia 2016 r. we Włoszech. Jego wynik odrzucający tzw. *reformę Renzi-Boschi* stał się okazją do rozmowy na temat odniesienia życia publicznego i przestrzeni komunikowania politycznego do prawdy. Zagrebelsky zauważa, że choć w XXI w. historia postprawdy jest przedmiotem wielu dyskusji, to jednak jej koncepcja nie jest nowa. W jego opinii obszar komunikowania politycznego poprzednich epok nie był królestwem prawdy, kłamstwo zaś stanowiło istotny oręż władzy². Koncepcja postprawdy, szeroko dziś omawiana w literaturze naukowej, istniała długo przed spopularyzowaniem jej poprzez modny termin *post-truth*³. Abstrahując od pojawiających się dyskusji na temat rozróżnień terminów: *postprawda* – *kłamstwo*⁴, należy zauważyć, że pojęcie *postprawda* wpisuje się w przestrzeń refleksji filozofii postmodernizmu, w której następuje zatarcie granic między wiedzą i niewiedzą, między wierzeniem i prawdą, retoryką i rzeczywistością, wiedzą literacką i wiedzą naukową⁵. Na tak zrekonfigurowane rozumienie prawdy mieli wpływ m.in. Nietzsche ze swoją rela-

² „Come se, prima del Web, l'informazione fosse il regno della verità! Da sempre la menzogna è un'arma del potere, lo teorizzava già Machiavelli. [...] Per il resto, questa storia della post-verità mi pare un discorso falso: come se, prima, non esistesse e vivessimo nel paradiso della verità” (por. *Intervista di Marco Travaglio a Gustavo Zagrebelsky: „Politici maggiordomi della finanza: Hanno il terrore delle urne”*, 13.01.2017, <https://infosannio.wordpress.com/2017/01/13/intervista-di-marco-travaglio-a-gustavo-zagrebelsky-politici-maggiordomi-della-finanza-hanno-il-terrore-delle-urne/> [dostęp: 15.12.2017]).

³ P. Kozielski, *Retoryczny post, czyli wielka kariera pewnego przedrostka*, Media – Biznes – Kultura. Dziennikarstwo i komunikacja społeczna nr 2, 2017, 165–177.

⁴ P. Pawelczyk, J. Jakubowski, *Postprawda i nowe media. Czy potrzebujemy postprawdy?*, Środkowoeuropejskie Studia Polityczne nr 1, 2017, 197–212.

⁵ S. Ward, *Reconfiguring Truth: Postmodernism, Science Studies, and the Search for a New Model of Knowledge*, Rowman & Littlefield Publishers 1996, 17.

tywistyczną teorią poznania, Derrida i jego dekonstruktywizm, Baudrillard z teorią symulaków⁶. Epokę postmodernizmu i postprawdy charakteryzują: postawa antykartezjańska, zanegowanie klasycznej filozofii, dominacja logiki emocji nad logiką faktów, postfordyzm, paradygmat konsumpcji.

Postawa antykartezjańska jest negacją radykalnego dualizmu *res cogitans* i *res extensa*, duszy i ciała, świadomości i materii, negacją źródła pewności co do istnienia świadomego, myślącego „ja”, negacją nowożytnego subiektywizmu, a zatem odrzuceniem koncepcji mocnego podmiotu jako oparcia rzeczywistości przedmiotowej oraz negacją idei racjonalizmu⁷. Miejsce dogmatyzmu i dualizmu zajmuje pluralizm światopoglądowy jako podstawowy atrybut obecności człowieka w świecie. Andrzej Szahaj zauważa, że „w tym nowym świecie mamy problemy z zaszeregowaniem napotkanych zjawisk, nie wiemy, co jest dobre, a co złe, co budujące, a co niszczące. Pluralizm [...] pozostawia nas zawsze samych sobie w świecie nieokreśloności, niejasności, wieloznaczności. [...] Pluralizm również dezorientuje, stwarzając złudzenie, że wszystko jest dozwolone i ma taką samą wartość”⁸. Konsekwencją kultury ponowoczesnej będzie więc w perspektywie deontologicznej zmienność, wewnętrzne zróżnicowanie, kult indywidualizmu, brak wyraźnie zdefiniowanego centrum aksjologicznego, sprzyjanie indywidualnej autokreacji oraz tolerancja posunięta aż po granice obojętności⁹.

Klasyczna filozofia stawia pytania dotyczące bytu jako podmiotu poznającego pluralistyczną rzeczywistość. Odnoszą się one zarówno do istnienia, jak i istoty bytu. Pytania formułowane są przez człowieka, który używa rozumu dociekającego rozumienia samej rzeczy, jej wewnętrznej struktury oraz kontekstu bytowania¹⁰. Metafizyka Arystotelesa stanowiła próbę ukazania człowieka jako istoty obserwującej świat; człowieka, który opierając się na stałych kryteriach, potrafi wyjaśniać zachodzące tam procesy. Mieczysław Krąpiec podkreśla, że stawianie pytań i racjonalne ich uzasadnianie decyduje o właściwym rozumieniu filozofii, a także o przyjęciu stałych, niezmiennych zasad, służących do racjonalnego poznania świata, osób i rzeczy¹¹. Odrzucenie możliwości poznania prawdy przez podmiot poznający oraz odrzucenie podstawowych zasad bytu i myśli otwiera drogę do subiektywizmu i relatywizmu poznawczego. To z kolei podważa możliwość dotarcia do prawdy, jak również podważa uprzywilejowanie nauki względem innych obszarów kultury¹². W epoce postprawdy każdy może mieć zatem „swoją prawdę”. Zbigniew Sareło

⁶ P. Levine, *Nietzsche and the Modern Crisis of the Humanities*, New York 1995, 53; L. Hunt, *Nietzsche and the Origin of Virtue*, Routledge 2005, 104–105; G. Ward, *The theological project of Jean-Luc Marion*, w: *Post-secular Philosophy: Between Philosophy and Theology*, ed. by P. Blond, Routledge 1998, 229; Z. Sardar, *Do not adjust your mind post-modernism, reality and the other*, *Futures* 25 (1993), nr 8, 877–893.

⁷ K. Wilkoszewski, *Czym jest postmodernizm?*, Kraków 1997, 17.

⁸ A. Szahaj, *Postmodernizm w kulturze współczesnej*, Bydgoszcz 2001, 5–6.

⁹ Tamże, 19.

¹⁰ M. Krąpiec, *Czym jest filozofia klasyczna?*, *Roczniki Filozoficzne* 45 (1997), z. 1, 165.

¹¹ Tamże.

¹² Ł. Sułkowski, *Paradygmaty nauk społecznych w zarządzaniu zasobami ludzkimi*, *Zarządzanie zasobami ludzkimi* nr 6, 2009, 125.

zauważa, że negatywna ocena kompetencji rozumu stanowi podstawę uprawomocnienia wielości prawd i zasad moralnych, odrzucenia obiektywnego sensu rzeczywistości, teleologicznej wizji świata, zanegowania zasady jedności i uniwersalności¹³.

Brak stałych punktów odniesienia w myśleniu ponowoczesnym doprowadza do sytuacji względności kryteriów w debacie publicznej. Miejsce logiki faktów wypiera logika emocji. Współczesną epokę cechuje apoteoza wielości poglądów w imię pochwały różnicy i pluralizmu. Jest to zatem obraz wyrażający dyskredytację nauki, przewartościowanie emocji, intuicji, subiektywnych przeświadczeń i powierzchownych wrażeń¹⁴.

Postfordyzm oznacza odejście od wąskiej specjalizacji, nastawienie na elastyczność zawodową i wykształcenie, pozwalające nabyć umiejętności permanentnego uczenia się i zmiany zawodu. Taki sposób organizacji pracy nie łączy niejako pracownika z firmą/pracodawcą, dla którego pracowałby przez całe życie zawodowe¹⁵. Postfordyzm będzie zatem perspektywą podważającą sens stabilności, a gloryfikującą zmienność.

W epoce ponowoczesnej i epoce postprawdy paradygmat konsumpcji wypiera paradygmat produkcji, człowiek w centrum swoich planów i ambicji życiowych nie stawia pracy, ale to, co zaproponuje mu świat mediów i wielkie galerie handlowe, pojmowane jako świątynie konsumpcji. W centrum uwagi nie znajduje się zatem wizja pracy porządkującej życie, ale eklektyzm, niespójność i przygodność otaczającego środowiska¹⁶.

3. ANALIZA DEBATY POLITYCZNEJ PRZED WYBORAMI PARLAMENTARNYMI 2015 ROKU

Materiał badawczy, stanowiący stenogram debaty liderów partyjnych z 20 października 2015 r., jest dostępny na następujących stronach internetowych:

Debata ośmiu liderów. Pełen zapis słowo po słowie, 21.10.2015,
<https://www.tvn24.pl/cal-y-zapis-debaty-transkrypcja-debata,587737,s.html>
[dostęp: 15.12.2017]

Debata liderów słowo po słowie. Dwie ostatnie części, 21.10.2015,
<https://www.tvn24.pl/tresc-debaty-liderow-spisana-debata-wyborcza,587739,s.html> [dostęp: 15.12.2017]¹⁷.

¹³ Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, 10.

¹⁴ A. Lipski, *Między epistemologią a aksjologią (na przykładzie związków socjologii i polityki społecznej)*, *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje* nr 1, 1999, 23.

¹⁵ A. Szahaj, dz.cyt., 18–19.

¹⁶ Tamże, 40–41.

¹⁷ Do wypowiedzi polityków zamieszczonych na wskazanych stronach internetowych autor będzie odnosił się w podjętej analizie. Wszystkie zatem wypowiedzi polityków, ujęte w niniejszym artykule w cudzysłow, pochodzą ze stenogramu debaty liderów partyjnych z 20 października 2015.

Pierwsza ze stron zawiera treść dwóch pierwszych części debaty dotyczących spraw społeczno-gospodarczych oraz polityki bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej, druga prezentuje część trzecią debaty odnoszącą się do tematu wizji i ustroju państwa oraz wypowiedzi liderów politycznych podsumowujące tematykę. W starciu przedwyborczym wzięło udział ośmiu polityków: Ewa Kopacz (Platforma Obywatelska), Beata Szydło (Prawo i Sprawiedliwość), Paweł Kukiz (Kukiz'15), Barbara Nowacka (Zjednoczona Lewica), Janusz Piechociński (Polskie Stronnictwo Ludowe), Janusz Korwin-Mikke (KORWiN), Ryszard Petru (.Nowoczesna) i Adrian Zandberg (Partia Razem).

Jak to już zostało zaznaczone we Wstępie, autor spróbuje odnaleźć w wypowiedziach tych polityków cechy charakterystyczne epok postmodernizmu i postprawdy.

3.1. POSTAWA ANTYKARTEZJAŃSKA

Analiza tekstów debaty politycznej ukazuje obecność cech charakterystycznych koncepcji mocnego podmiotu jako oparcia rzeczywistości przedmiotowej. Stosowane argumenty są racjonalne, a ich źródłem jest rozum. Nie można zapominać, że debata toczy się w przededniu wyborów – trudno zatem wyobrazić sobie, by reprezentanci głównych ugrupowań politycznych odwoływali się do argumentów nieracjonalnych. W kontekście dyskusji nad wiekiem emerytalnym Barbara Nowacka postuluje uzależnienie wieku emerytalnego od stażu pracy. Polityk Zjednoczonej Lewicy zwraca uwagę na dramatycznie niską wysokość świadczeń, która prowadzi do sytuacji, w której „dziś starsze osoby, bardzo często stoją przed dramatycznym wyborem, czy wydać na leki, czy na chleb?”. Nowacka postuluje podwyżkę w wysokości 200 zł. Janusz Korwin-Mikke odnosi się do nabytych praw emerytalnych przez obywateli przed wprowadzeniem reformy oraz do trudnej sytuacji finansowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych¹⁸. Ryszard Petru postuluje natomiast likwidację przywilejów emerytalnych, z respektowaniem praw nabytych. Paweł Kukiz w sprawie wieku emerytalnego proponuje rozpisanie referendum oraz poszanowanie zasady *lex retro non agit*. Natomiast zdaniem Ewy Kopacz podwyższenie płac Polaków będzie skutkować podwyższeniem emerytur¹⁹. Janusz Piechociński zwraca uwagę na wysokość emerytury minimalnej²⁰, a Adrian Zandberg na problem umów śmieciowych

¹⁸ „Ale uwaga, tylko dla tych, którzy zaczęli pracować w momencie, kiedy obowiązywała zasada sześćdziesiąt – sześćdziesiąt pięć. Jeżeli ktoś zaczął pracować rok temu, kiedy już była sześćdziesiąt siedem, to oczywiście zostanie przy sześćdziesięciu siedmiu. To jest elementarny warunek zachowania praw nabytych. [...] I proszę Państwa proszę zrozumieć, jeżeli będą rządziły nadal PO – PIS to po prostu ZUS zbankrutuje. Ja o tym mówiłem czterdzieści lat temu, śmiano się ze mnie. Teraz już wszyscy wiedzą, że ZUS zbankrutuje pod tymi rządami”.

¹⁹ „Szanowni Państwo, moim celem na najbliższą kadencję na cztery lata, jest podwyższenie płac Polaków. Podwyższenie płac Polaków to również podwyższenie emerytur. Ale, żeby tak się stało, musi być silna gospodarka. Ta silna gospodarka może być tylko i wyłącznie wtedy, kiedy mamy bezpieczne finansowo państwo. Kiedy finanse publiczne są bezpieczne”.

²⁰ „Przypominając także naszym obywatelom, że im dłużej pracujesz, tym masz większą szansę na wyższą emeryturę. Wprowadzimy minimalną emeryturę tysiąc dwieście złotych”.

i nieracjonalne przywileje przedsiębiorców²¹. Beata Szydło eksponuje stanowczo wiek, z którym związana jest możliwość nabycia praw emerytalnych²².

Racjonalność argumentacji ujawniła się również w podjętej dyskusji na temat stawki podatku PIT oraz wysokości podatku CIT dla firm. Na niesprawiedliwość rozłożenia podatków zwrócili uwagę Barbara Nowacka oraz Janusz Korwin-Mikke²³. Ryszard Petru zaproponował z kolei uproszczenie podatków²⁴. Nieco odbiegające od racjonalnego myślenia ekonomicznego, a nawet populistyczne, wydaje się stanowisko Pawła Kukiza: „Przed wszystkim należy oczywiście uprościć prawo podatkowe i zrezygnować z opodatkowania pracy. Nasza praca jest na dzień dobry w 40% opodatkowana. Następnie dodatkowe podatki powodują, że 70% naszych pieniędzy jest zabieranych przez władzę i dysponowane na ośmiorniczki i tym podobne bądzievia. Natomiast tak, pieniądze powinny zostać w kieszeniach Polaków. To jest podstawowa rzecz, zasadnicza”. Progresywny podatek zaproponowali Ewa Kopacz i Adrian Zandberg²⁵. Beata Szydło w kontekście dyskusji na temat podatków zgłosiła m.in. postulat 15% CIT dla małych przedsiębiorstw, możliwość rozliczenia przez przedsiębiorcę 100% amortyzacji w ciągu jednego roku, podwójny odpis inwestycyjny dla tych przedsiębiorstw, które będą wprowadzały nowe technologie w swoich firmach, ulgę podatkową dla pracodawców tworzących nowe

²¹ „My mamy dwie potężne dziury w systemie emerytalnym. Po pierwsze milion pracowników na śmieciówkach, którzy przez lata nie mieli odkładanych składek i będą mieli głodowe emerytury. A po drugie niepotrzebne przywileje przedsiębiorców, którzy odprowadzają płaską stawkę na ZUS, zamiast proporcjonalnej do swoich dochodów”.

²² „Nasza propozycja jest jasna i konkretna. Wracamy do poprzedniego wieku emerytalnego: sześćdziesiąt lat dla kobiet, sześćdziesiąt pięć lat dla mężczyzn i dobrowolność wyboru. Jeżeli ktoś będzie miał zdrowie, siły i będzie miał pracę, o czym była tutaj mowa, będzie mógł dłużej pracować. Ale ten wiek, w którym nabywa się prawa obywatelskie – emerytalne, jeszcze raz powtórzę, sześćdziesiąt lat dla kobiet, sześćdziesiąt pięć lat dla mężczyzn”.

²³ Zdaniem polityk Zjednoczonej Lewicy „podatki w Polsce nie są ani specjalnie niskie, ani specjalnie wysokie. Są po prostu niesprawiedliwie rozłożone. I nie może być tak, że osoby najbiedniejsze odprowadzają proporcjonalnie do swoich dochodów dużo więcej niż osoby najbogatsze i najlepiej zarabiające”. Z kolei Korwin-Mikke zauważa, że „człowiek, który nie pracuje, nie płaci podatku, czasami nawet dostaje jeszcze zasiłek, natomiast człowiek, który pracuje płaci grzywnę zwaną podatkiem dochodowym, a człowiek, który pracuje dwa razy lepiej płaci dwa razy większą grzywnę, a jak jest podatek progresywny to, jak pracuje dwa razy lepiej, płaci cztery razy większą grzywnę. [...] Otóż musimy wprowadzić podatki sprawiedliwe, czyli zlikwidować podatki dochodowe PIT i CIT, musimy zlikwidować podatek od kupna – sprzedaży, bo one hamują gospodarkę, hamują handel, prawda. Ten, kto coś robi to płaci, a ten, kto nic nie robi nic nie płaci”.

²⁴ „Nie może być sytuacji takiej, że kombinują niektórzy na VAT-cie, płacą – jeżeli kupujemy kawę w filiżance płacimy 23% VAT-u, jeżeli w tekturce to 8% VAT-u. Proponujemy proste podatki, trzy razy 16. 16 VAT, 16 PIT, 16 CIT”.

²⁵ Polityk PO powiedziała, że „Platforma Obywatelska właśnie idzie w tych wyborach z bardzo szczególnym hasłem: mówimy prosty, powszechny, sprawiedliwy i prorodzinny podatek PIT. Będzie to podatek progresywny, najwyższa stawka to 10%”. Polityk Polski Razem zauważył natomiast, że „jeżeli chcemy mieć porządne, europejskie państwo, to musimy mieć porządną, progresywną system podatkowy. Jeżeli chcemy mieć państwo takie, jak Rosja, albo Kazachstan, to możemy wybrać trzy razy 16 tak, jak proponuje Ryszard Petru i zacząć nasze państwo po prostu krok po kroku likwidować. Proszę Państwa, my w Polsce mamy potężny problem, a tym problemem w Polsce jest omijanie podatku CIT”.

miejsca pracy dla młodych ludzi do 35. roku życia, likwidację specjalnego podatku, którym zostało obłożone KGHM. Piechociński zwrócił uwagę na politykę realności i racjonalności w polskim mechanizmie konstytucyjnym, ograniczającym wydatki i zadłużenie w stosunku do PKB. Zandberg zaś mówił obszernie o międzynarodowych korporacjach wyprowadzających rokrocznie z Polski wysokie sumy pieniędzy²⁶.

Przywoływane przez polityków dane na temat gospodarki wyrażane w liczbach mają dowodzić kompetencji liderów politycznych, np. Beata Szydło podaje sumę 19 mld zł, którą budżet państwa mógłby zyskać dzięki uszczelnieniu podatku VAT; 4,5 mld zł – dzięki opodatkowaniu transferów nielegalnie wyprowadzanych pieniędzy z Polski; 3,5 mld zł – dzięki opodatkowaniu hipermarketów; 5 mld zł – dzięki wprowadzeniu podatku bankowego; 8 mld zł – dzięki walce z szarą strefą.

W dyskusji na temat formy pomocy uchodźcom z Bliskiego Wschodu, politycy odwołali się m.in. do następujących argumentów: solidarności z ludźmi, którzy uciekają przed zagrożeniem utraty zdrowia lub życia (Ewa Kopacz), pomocy humanitarnej i finansowej uchodźcom w miejscu ich zamieszkania (Beata Szydło), konieczności odróżnienia uchodźców z Bliskiego Wschodu od imigrantów zarobkowych (Paweł Kukiz), pomocy potrzebującym, których zdrowie i życie jest w niebezpieczeństwie – to wynika z ludzkiej przyzwoitości (Adrian Zandberg), zapewnienia pokoju na Bliskim Wschodzie (Barbara Nowacka), uszczelnienia granic (Ryszard Petru). Oprócz elementów racjonalnych w dyskusji dotyczącej uchodźców pojawiła się również wypowiedź bardzo emocjonalna, w której miejsca pobytu uchodźców w Polsce porównano do obozów koncentracyjnych (Janusz Korwin-Mikke)²⁷.

Deбата na temat polityki zagranicznej Polski, jej udziału w ewentualnych konfliktach zbrojnych, wyeksponowała następujące argumenty polityczne: potrzebę dialogu międzynarodowego, odpowiedzialną i solidarną politykę (Nowacka, Zandberg), zdolność do współpracy i współdziałania (Piechociński), konieczność budowania silnej pozycji przez Polskę w Unii Europejskiej (Szydło), potrzebę dwustronnej solidarności innych krajów europejskich z Polską (Zandberg), mądre relacje z Rosją i Ukrainą (Nowacka, Petru).

Dokonując analizy tekstów debaty politycznej, nie można pominąć faktu, że nie byłyby wiarygodne dla słuchaczy wypowiedzi polityków pozbawione racjonalności, o wysokim stopniu populizmu, pełne nierealnych obietnic. Wydaje się, że politycy uczestniczący w analizowanej debacie wyborczej zdawali sobie sprawę z konieczności uracjonalnienia własnych argumentacji, nie rezygnując jednocześnie z perswazyjnego charakteru wypowiedzi, czy też indywidualnej autokreacji.

²⁶ „My mamy w Polsce potężny problem ze ściągalnością podatków. I to jest odpowiedź na pytanie, skąd nasz deficyt budżetowy. Niedawno były opublikowane raporty, opinie, m.in. ekspertów Komisji Europejskiej, dotyczące dziury w CIT-cie, czyli tych pieniędzy, które tracimy właśnie dlatego, że międzynarodowe korporacje po prostu nie odprowadzają podatku korporacyjnego w Polsce, bo mają zbyt dobrych prawników, a my zbyt dziurawe prawo. Te szacunki mówiły, że jest od dziesięć do czterdziestu sześciu nawet miliardów złotych rocznie, to jest skala porównywalna z polskim deficytem budżetowym”.

²⁷ „Wszyscy, którzy przyjeżdżają do Polski, uciekają z niej. Także pan Szulc mówi, że jak my się nie zgodzimy na utworzenie obozów koncentracyjnych w Polsce, to on użyje siły”.

Wypowiedzi polityków miały w wielu momentach charakter życzeniowy, celem ich jednak było zdobycie jak największego poparcia wyborczego, co jest oczywistym celem każdej tego typu debaty. Nie wchodząc w ocenę intencji postulatów wyborczych, należy zauważyć, że badania politologiczne potwierdzają nierealność wypełnienia większości obietnic wyborczych i w wielu przypadkach ich charakter populistyczny²⁸. Ponadto nie można pominąć zjawiska wzajemnego dyskredytowania adwersarzy politycznych, co prowadzi do postawy wzajemnej podejrzliwości, nieufności w jakiejkolwiek deklaracje. Danuta Walczak-Duraj zauważa, że w Polsce powszechnie praktykowanym mechanizmem stał się scenariusz dyskredytowania przeciwników politycznych, zwłaszcza liderów partii rządzących, który wpisuje się w tzw. „czarny PR”. W następstwie tego „w społeczeństwie wytwarza się przerysowane przekonanie o tym, że politycy nie kierują się dobrem wspólnym; jest ono przy tym wzmacniane stosowaniem specyficznej logiki i strategii kampanii wyborczych, w których wypowiedzi kontrkandydatów oceniane są głównie w kategoriach wypowiedzi w złą wiarę: składanie nierealnych obietnic, formułowanie fałszywych dychotomii albo-albo, straszenie wyborców przeciwnikami politycznymi i intencjami partii, które reprezentują czy wskazywanie prostych rozwiązań skomplikowanych sytuacji społeczno-gospodarczych”²⁹. Z drugiej jednak strony i nie brakuje takich głosów, w których racjonalność polityczną czy szeroko pojętą racjonalność epoki ponowoczesnej postrzega się w kategoriach *do ut des*³⁰.

Dostrzec należy w poddanych analizie wypowiedziach pewne cechy postawy antykartezjańskiej, zwłaszcza wyraźną autokreację. Trudno było odnaleźć w debacie wyraźnie sprecyzowane centrum aksjologiczne łączące wszystkich interlokutorów. To jednak należy rozumieć jako skutek kampanii wyborczej i procesów komunikowania politycznego, w których dominującymi elementami jest personalizacja przekazu oraz wysoki ładunek perswazji.

Analiza i całościowe spojrzenie na stenogram debaty skłania autora do odrzucenia obecności postawy antykartezjańskiej w dyskusji politycznej.

3.2. ZANEGOWANIE KLASYCZNEJ FILOZOFII

Słuszne wydaje się zauważyć, iż w analizowanej debacie wyborczej widoczny jest subiektywizm i relatywizm poznawczy. Każdy z uczestników ma „swoją” prawdę, niejako interpretację rzeczywistości politycznej, społecznej i gospodarczej, którą pragnie „przekuć” w pozyskanie poparcia wyborczego. W kampanii wyborczej, próba oceny sytuacji politycznej przez uczestników debaty jest więc na-

²⁸ K. Klimowicz, *Utopia w „realistycznej” teorii demokracji przedstawicielskiej i realizm w „utopijnych” teoriach demokracji deliberatywnej i partycypacyjnej*, Internetowy Magazyn Filozoficzny HYBRIS nr 33, 2016, 43; D. Walczak-Duraj, *Paradoksy demokracji w e-społeczeństwie. Korupcja dyskursu politycznego i populizm*, w: *E-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej. Teraźniejszość i perspektywy rozwoju*, red. S. Partycki, Lublin 2015, 71.

²⁹ D. Walczak-Duraj, *Instytucjonalizacja i instrumentalizacja odpowiedzialności moralnej w społeczeństwie netokratycznym*, Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica nr 40, 2012, 103.

³⁰ J. Perszon, *Prawda w społeczeństwie relatywizmu*, Teologia i Człowiek 26 (2014), nr 2, 20.

znaczona wysokim stopniem subiektywizmu, jest zwróceniem uwagi na niektóre zaledwie aspekty rzeczywistości, wiele zaś jest pomijanych. W debacie politycznej ważne jest nie tylko to, co się powiedziało, ale również to, co zostało przemilczane. Udowodniła to również podjęta analiza, w której pytania zadawane przez dziennikarzy czy wzajemnie sobie przez liderów politycznych nie doczekały się rzetelnej odpowiedzi lub były pretekstem do ataku politycznego. W odpowiedzi na pierwsze pytanie debaty („Co proponujecie Państwo, by obecny i przyszły emeryt był po prostu spokojny o swoją finansową przyszłość?”) Barbara Nowacka najpierw zaatakowała Platformę Obywatelską oraz Prawo i Sprawiedliwość, następnie zaproponowała podwyższenie emerytur dla najuboższych o 200 zł, ażeby na koniec podjąć temat lęku Polaków przed utratą pracy. Janusz Korwin-Mikke zauważył, że podniesienie wieku emerytalnego byłoby „rabunkiem w żywy dzień” oraz nakreślił pesymistyczną perspektywę, w której rządy PO-PiS doprowadzą do bankructwa ZUS. Dla Ryszarda Petru receptą na wysokie emerytury są wysokie wynagrodzenia i likwidacja przywilejów emerytalnych. Paweł Kukiz stwierdził, że „nie jest wróżką i nie potrafi wróżyć z fusów” oraz, że nikt na dzień dzisiejszy nie może być pewny swojej emerytury. W opinii Ewy Kopacz podwyższenie płac Polaków oznacza podwyższenie emerytur. Janusz Piechociński proponował przepis o przejściu na dobrowolną emeryturę po czterdziestu udokumentowanych latach pracy oraz o minimalną emeryturę 1200 zł. Adrian Zandberg poruszył kwestię umów śmieciowych i związanych z tym głodowych emerytur dla miliona pracowników, jak również temat niepotrzebnych przywilejów przedsiębiorców. Beata Szydło wysunęła postulat powrotu do obniżonego wieku emerytalnego – 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn. Odpowiedzi były subiektywną diagnozą sytuacji polskich emerytów, nie oferowały jednak jasnej odpowiedzi na pytanie dotyczące stabilności finansowej przyszłych emerytur. Trudno też w analizowanej debacie politycznej doszukiwać się przyjęcia niezmiennych zasad, służących do racjonalnej diagnozy polskiej sytuacji polityczno-społeczno-gospodarczej. Każdy z polityków zaprezentował „swoją” prawdę, momentami tylko można było odnieść wrażenie pragnienia poszukiwania przez polityków obiektywnego sensu rzeczywistości lub akceptacji wypowiedzi adwersarzy – ujawniały to m.in. następujące wypowiedzi:

Paweł Kukiz: „Jak Pan Janusz (Korwin-Mikke) był łaskaw wspomnieć”; „Teraz relacje – tutaj się zgadzam z panią Beatą – że relacje państwo-Kościół to jest w tej chwili, na dzień dzisiejszy, sprawa drugoplanowa”.

Janusz Korwin-Mikke: „Ja się zgadzam całkowicie z panią Nowacką, że podatki są niesprawiedliwe” oraz „My mamy służyć jako strażnicy i strzelać chyba, nie wiem, ja z panem (Adrianem Zandbergiem) się zgadzam, że musielibyśmy strzelać, bo oni chcą uciec do Niemiec, oni nie chcą być w Polsce, rozumie Pan, nie chcą być w Polsce”.

W opinii autora analiza powyższych tekstów dowodzi zanegowania istnienia elementów klasycznej filozofii w debacie, stanowiącej przedmiot badań niniejszego artykułu.

3.3. DOMINACJA LOGIKI EMOCJI NAD LOGIKĄ FAKTÓW

Dyskusja na temat zadłużenia Polski stała się w badanym dyskursie politycznym przyczynkiem do wzajemnych oskarżeń politycznych, połączonym z wyeksponowaniem emocji. Przytoczone poniżej wybrane wypowiedzi polityków dowodzą dominacji logiki emocji nad logiką faktów:

Barbara Nowacka: „Proszę zwrócić uwagę, że w ciągu ostatnich dziesięciu – ostatnich ośmiu lat, budżetów przejedzono, tak naprawdę, jedenaście – biorąc pieniądze. Zarówno z OFE, jak i z Unii Europejskiej, jak i z wielu innych źródeł. I te pieniądze gdzieś znikły”.

Janusz Korwin-Mikke: „Proszę Państwa, dwadzieścia cztery lata temu w Sejmie zgłosiłem wniosek, żeby nie wolno było robić budżetu z deficytem. Żeby rząd nie mógł się zadłużać. Wybuchł ryk śmiechu”.

Logikę emocji wyraża jeszcze czytelniej rozmowa Kopacz i Kukiza dotycząca córki polityk Platformy Obywatelskiej:

Paweł Kukiz: „Co robią partie systemu? Zapożyczają non stop na koszt przyszłych pokoleń. Moje dziecko będzie spłacało długi pani – rządu pani Kopacz. Osiemdziesiąt tysięcy – dziecko się rodzi z osiemdziesięciotysięcznym długiem. Pani córka, pani Kopacz wyjedzie sobie do Kanady, a moje będą tutaj tyrać, żeby spłacić to, co pani wychachmęciła. To jest pierwsza sprawa. Co zrobić? Banksterka. Podstawowa sprawa, banksterka, korporacje, wyprowadzają z Polski – my pożyczamy pieniądze, oni w tym samym czasie wyprowadzają z Polski pieniądze”.

Ewa Kopacz: „Odpowiem panu Kukizowi: moja córka nie zamierza wyjechać. Ona też pracuje na polskie PKB”.

Paweł Kukiz: „Napisala, że wyjedzie, jak wygra”.

Ewa Kopacz: „A niezależnie, rozczaruję pana. No. Została razem z mężem i z wnukiem. Ale niezależnie od tego, pracując na polskie PKB, tak jak większość młodych ludzi dzisiaj, robi to uczciwie i uczciwie płaci podatek tak, jak nakazuje nowoczesny patriotyzm. Bo to jest patriotyzm. To jest nowoczesny patriotyzm”.

Paweł Kukiz: „To frajerstwo”.

Kwestia relacji państwo-Kościół poruszona w debacie przedwyborczej wywołała różne odczucia emocjonalne wśród polityków. Zdaniem Szydło i Kukiza zagadnienie to jest drugoplanowe i nie powinno znajdować się w centrum dyskusji politycznej czy być swego rodzaju tematem zastępczym w kampanii³¹. Nowacka,

³¹ Zdaniem polityk PiS: „Polska jest państwem świeckim, jest rozdział państwa i Kościoła, i jest konkordat. I wydaje mi się, że te relacje są pewnym konsensusem, który został wynegocjowany i nie widzę powodu, żeby akurat w kampanii wyborczej poruszać tak drażliwe tematy. Ja wiem, że to jest wygodny temat populistyczny i bardzo chętnie w kampanii próbuje się takie tematy wrzucać. To jest zapewne ważne, ale to są relacje, o których trzeba rozmawiać spokojnie z zainteresowanymi stronami. Natomiast dzisiaj ważniejsze dla Polaków naprawdę są kwestie wysokości zarobków, praca, bezpieczeństwa, tego, czy rodzina będzie miała środki na utrzymanie”. Kukiz wypowiada się w sposób podobny: „Ja odnoszę wrażenie, że kolejne pytanie to marnowanie troszeczkę czasu, dlatego że mnie się sprawy ustrojowe bardziej kojarzą ze sprawami konstytucyjnymi, ustrojowymi państwa. Teraz relacje – tutaj się zgadzam z panią Beatą – ze relacje państwo-Kościół to jest w tej chwili, na dzień dzisiejszy, sprawa drugoplanowa”.

Zandberg i Petru wyrazili opinię, że Polska powinna być krajem świeckim, sfera publiczna powinna być wolna od religii, lekcje religii nie powinny być finansowane z budżetu państwa³². Korwin-Mikke zauważył, że Kościół jest sprzymierzeńcem w walce z głupotą, którą w jego opinii stanowi ideologia gender³³.

Ostatnia część debaty politycznej była czasem indywidualnych wystąpień polityków – podsumowaniem i swoistym exposé. Ujawniła ona zarówno elementy logiki racjonalnej, jak i emocjonalnej w różnych proporcjach. Szczególnie wysoki stopień nasycenia emocjami był dostrzegalny w wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego:

Janusz Korwin-Mikke: „Szanowni Państwo, za chwilę usłyszycie festiwal obietnic, tylko ci, co obiecują, zapominają dodać, że jeżeli dadzą Państwu 500 złotych, to muszą wam zabrać siedemset. Przecież urzędnik, który te pieniądze pobierze w podatkach, kosztuje i urzędnik, który to jakoś tam w miarę sensownie wyda, kosztuje. Dlatego, jeżeli wam to obiecują, to nie będziecie bogatsi o pięćset, tylko biedniejsi o dwieście, które oni rozkradną, przeżrą i zmarnują. Dlatego my nie będziemy nic dawali, ale nie będziemy wam zabierać i będziecie bogatsi o te dwieście złotych. Bo musicie Państwo wiedzieć, że ci ludzie już czyhają, żeby rządzić się waszymi pieniędzmi. To wy macie decydować, jak wydawać wasze pieniądze, a nie politycy. Musimy radykalnie zmniejszyć podatki i zabrać wam pieniądze. Z tego koryta trzeba zabrać żarcie dla polityków”.

Analiza ukazuje dominację logiki emocji nad logiką faktów w wypowiedziach wszystkich polityków, których wybrane przykłady zostały wyżej zaprezentowane.

3.4. POSTFORDYZM I PARADYGMAT KONSUMPCJI

Autor w podjętej analizie odnotował wątki tematyczne, które poruszyli politycy, dowodzące obecności perspektywy postfordyzmu w dyskursie politycznym: umowy śmieciowe i związana z nimi kwestia ciągłego dostosowywania się do nowych realiów politycznych, brak stabilności finansowej – nieokreślony wiek emerytalny, likwidacja OFE:

³² Barbara Nowacka: „Polska powinna być krajem świeckim. Szanujmy siebie za to, czy wierzymy, czy nie, ale zostawmy sferę wiary do sfery prywatnej. Sfera publiczna powinna być wolna od religii. I co za tym idzie? Oczywiście edukacja. Tak samo. Uważamy, że należy wyprowadzić religię ze szkół, a te półtora miliarda można spożytkować na coś dużo lepszego, co zostanie w szkole – na wyżywienie dla dzieci, czy na gabinety dentystyczne w szkołach. [...]”. Adrian Zandberg: „W nowoczesnym państwie rozdział Kościoła i państwa powinien być oczywistością. Ale nie wolno tego robić oczywiście w takich realiach wojny kulturowej i to z żadnej ze stron. To trzeba po prostu przeprowadzić, żeby te relacje ucywilizować. Nie ma powodu na przykład, żeby lekcje religii funkcjonowały w oparciu o finansowanie z budżetu państwa. [...]”. Ryszard Petru: „Państwo powinno być życzliwe wobec Kościoła, ale musi być neutralne światopoglądowo”.

³³ „Trzeba pamiętać, że Kościół – są różne kłopoty z Kościołem – ale Kościół jest na przykład wielkim sojusznikiem w walce z głupotą lewicową, na przykład gender, prawda? Pani może wierzyć, że Bóg istnieje albo nie istnieje, to jest pani sprawa, natomiast, jeżeli pani profesor Płatek wierzy, że w małżeństwach homoseksualnych rodzi się tyle samo dzieci albo więcej, niż w heteroseksualnych, no, to z całą pewnością to jest nieprawda. Prawda? I naprawdę bzdury robione przez ludzi od gender są znacznie większe, niż to, co pani się nie podoba w Kościele katolickim, prawda?”.

Janusz Korwin – Mikke: „Proszę Państwa, nie tak dawno obrabowano emerytki, zwłaszcza, i emerytów z ich pieniędzy, podnosząc wiek emerytalny. I mimo że umowa była, że jak poszli do pracy, że tę emeryturę dostaną w wieku lat sześćdziesięciu i sześćdziesięciu pięciu. To jest oczywiście rzecz karalna i my postaramy się, żeby ludzie, którzy głosowali za tym, żeby stanęli przed sądem. I postaramy się, żeby przywrócić ten wiek emerytalny. Ale uwaga, tylko dla tych, którzy zaczęli pracować w momencie, kiedy obowiązywała zasada sześćdziesiąt – sześćdziesiąt pięć. Jeżeli ktoś zaczął pracować rok temu, kiedy już była sześćdziesiąt siedem, to oczywiście zostanie przy sześćdziesięciu siedmiu. To jest elementarny warunek zachowania praw nabytych”.

Paweł Kukiz: „No, proszę Państwa, ja nie jestem wróżką, ja nie potrafię z fusów wróżyć. Nie wiemy, ile jest pieniędzy w budżecie, nie mamy pojęcia czy budżet – czy emerytury oprócz na demografii, czy na finansach. Jedna wielka niewiadoma”.

Janusz Piechociński: „W ciągu tych dwudziestu pięciu lat średnio statystyczna Polka, statystyczny Polak, wydłużył nam się wiek życia o siedem lat, dlatego dokonaliśmy głębokiej korekty niewydolnego systemu OFE, w którym zarabiali zarządzający, a nie emeryci”.

Wątki odnoszące się do obszarów życia zwykłego obywatela są powiązane z paradygmatem konsumpcji. W dyskusji rozmówcy podjęli tematy odnoszące się m.in. do wysokości godnych emerytur, finansów publicznych, podatków, długu publicznego:

Barbara Nowacka: „Zjednoczona Lewica opowiada się za tym, żeby, po pierwsze, wiek emerytalny uzależnić również od stażu pracy, bo to, ile ludzie pracują i jak ciężko pracują, też daje im prawo do godnej emerytury. Ale też emerytury dzisiaj są bardzo niskie. Dziś starsze osoby, bardzo często stoją przed dramatycznym wyborem czy wydać na leki, czy na chleb?”.

Ewa Kopacz: „Szanowni Państwo, moim celem na najbliższą kadencję na cztery lata, jest podwyższenie płac Polaków. Podwyższenie płac Polaków to również podwyższenie emerytur. Ale, żeby tak się stało, musi być silna gospodarka. Ta silna gospodarka może być tylko i wyłącznie wtedy, kiedy mamy bezpieczne finansowe państwo. Kiedy finanse publiczne są bezpieczne”.

Ryszard Petru: „To są obniżki podatków, które proponujemy. Czyli przeciętny Polak w wyniku obniżki VAT-u z 23% na 16% zaoszczędzi 411 złotych rocznie, czyli, na na paliwie, na mieszkaniu, na sporcie, na ubraniach, na telefonach. To pokazuje tylko, że system sprawiedliwy oznacza, że nasze życie będzie prostsze, a na pewno nie będzie droższe”.

Podjęta analiza dowodzi obecności postfordyzmu i paradygmatu konsumpcji jako istotnych cech analizowanej w niniejszym artykule debaty politycznej.

4. WERYFIKACJA HIPOTEZY BADAWCZEJ I PREZENTACJA WNIOSKÓW

Przeprowadzona analiza debaty politycznej potwierdza jedynie w części postawioną hipotezę badawczą. Autor dostrzegł cechy epoki ponowoczesnej i postpraw-

dy w wypowiedziach liderów polskiej sceny politycznej, jakimi są: zanegowanie klasycznej metafizyki, w konsekwencji brak odniesienia do dobra, prawdy i piękna jako klasycznych transcendentaliów umożliwiających rozumienie świata; przekaz bazujący na emocjach; marginalizacja wartości i faktów; postawa postfordyzmu; dominacja paradygmatu konsumpcji. Nie można jednak odmówić uczestnikom zaangażowanym w procesy komunikowania politycznego racjonalności prezentowania poglądów politycznych. Ich argumenty są sformułowane w sposób logiczny, merytoryczny i poprawny.

W tym miejscu można postawić sobie pytanie natury bardziej ogólnej, dotyczące sposobu odczytywania *political communication* w kontekście postmodernizmu i postprawdy: czy komunikaty liderów politycznych są bardziej determinowane przez współczesne prądy filozoficzne, czy raczej przez element perswazyjny przekazu, mający przekonać adresatów i poprzez to zdobyć poparcie wyborcze? Pytanie to rodzi kolejne: co stanowi zatem fundament współczesnych reprezentantów sceny politycznej w procesach komunikowania politycznego? Przekaz polityczny pierwszych dekad XXI w. mocno zakorzeniony jest w epoce ponowoczesnej i epoce postprawdy, w których brak stałych odniesień do kategorii *verum*, *bonum* i *pulchrum* rozumianych na sposób metafizyki klasycznej. W dyskusji naukowej na temat procesów *political communication*, której częścią integralną są media, politycy oraz opinia publiczna, niezbyt często eksponuje się rozumienie transcendentaliów jako elementów sprzyjających tworzeniu jedności i integracji społeczeństwa, a które przyczyniają się do autentycznej i odpowiedzialnej troski o wszechstronny rozwój odbiorcy³⁴. Słusznie zauważa Michał Drożdż, że człowiek, działając w prawdzie i wybierając dobro, staje się coraz bardziej człowiekiem³⁵. Taki jest nadrzędny cel każdej komunikacji, w tym również procesów komunikowania politycznego i każdego dialogu. Wierność kategoriom *verum*, *bonum*, *pulchrum*, zapobiega instrumentalizmowi człowieka i relacji międzyludzkich, także tych pojawiających się w dyskusjach przed wyborami politycznymi.

BIBLIOGRAFIA

- Drożdż M., *Dialog jako doświadczenie etyczne*, Studia Socialia Cracoviensia 12 (2015), nr 1, 9–21.
 Hunt L., *Nietzsche and the Origin of Virtue*, Routledge 2005.
 Klimowicz K., *Utopia w „realistycznej” teorii demokracji przedstawicielskiej i realizm w „utopijnych” teoriach demokracji deliberatywnej i partycypacyjnej*, Internetowy Magazyn Filozoficzny HYBRIS nr 33, 2016, 33–52.
 Kozielski P., *Retoryczny post, czyli wielka kariera pewnego przedrostka*, Media – Biznes – Kultura. Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna nr 2, 2017, 165–177.
 Krąpiec M., *Czym jest filozofia klasyczna?*, Roczniki Filozoficzne 45 (1997), z. 1, 156–165.
 Levine P., *Nietzsche and the Modern Crisis of the Humanities*, New York: State University of New York Press 1995.

³⁴ G. Łęcicki, *Integracyjna oraz dezintegrująca funkcja mediów w społeczeństwie informacyjnym*, Kultura – Media – Teologia nr 4, 2011, 47–48.

³⁵ M. Drożdż, *Dialog jako doświadczenie etyczne*, Studia Socialia Cracoviensia 12 (2015), nr1, 13.

- Lipski A., *Między epistemologią a aksjologią (na przykładzie związków socjologii i polityki społecznej)*, Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje nr 1, 1999, 7–24.
- Łęcicki G., *Integracyjna oraz dezintegrująca funkcja mediów w społeczeństwie informacyjnym*, Kultura – Media – Teologia nr 4, 2011, 45–54.
- Pawelczyk P., Jakubowski J., *Postprawda i nowe media. Czy potrzebujemy postprawdy?*, Środkowoeuropejskie Studia Polityczne nr 1, 2017, 197–212.
- Perszon J., *Prawda w społeczeństwie relatywizmu*, Teologia i Człowiek 26 (2014), nr 2, 11–28.
- Petroni S., Massa A., Anzera G., *Lo specchio di Aletheia: Fake news e politica internazionale*, Roma: Edizioni Nuova Cultura 2017.
- Petrović L., *Play Up, Play up, and Play the Game': On Globalization, Multiculturalism and University*, Facta universitatis-series: Linguistics and Literature 8 (2010), nr 1, 47–62.
- Sardar Z., *Do not adjust your mind post-modernism, reality and the other*, Futures 25 (1993), nr 8, 877–893.
- Szahaj A., *Postmodernizm w kulturze współczesnej*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Wers 2001.
- Sareło Z., *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań: Pallottinum 1995, 9–27.
- Sułkowski Ł., *Paradygmaty nauk społecznych w zarządzaniu zasobami ludzkimi*, Zarządzanie zasobami ludzkimi nr 6, 2009, 121–134.
- Walczak-Duraj D., *Instytucjonalizacja i instrumentalizacja odpowiedzialności moralnej w społeczeństwie netokratycznym*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica nr 40, 2012, 89–111.
- Walczak-Duraj D., *Paradoksy demokracji w e-społeczeństwie. Korupcja dyskursu politycznego i populizm*, w: *E-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej. Teraźniejszość i perspektywy rozwoju*, red. S. Partycki, Lublin 2015, 66–73.
- Ward G., *The theological project of Jean-Luc Marion*, w: *Post-secular Philosophy: Between Philosophy and Theology*, ed. by P. Blond, Routledge 1998, 229–239.
- Ward S., *Reconfiguring Truth: Postmodernism, Science Studies, and the Search for a New Model of Knowledge*, Rowman & Littlefield Publishers 1996.
- Wilkożewska K., *Czym jest postmodernizm?*, Kraków: Wydawnictwo Oddziału PAN 1997.

NETOGRAFIA

- Debata ośmiu liderów. Pelen zapis słowo po słowie*, 21.10.2015, <https://www.tvn24.pl/calzy-zapis-debaty-transkrypcja-debaty,587737,s.html> [dostęp: 15.12.2017]
- Debata liderów słowo po słowie. Dwie ostatnie części*, 21.10.2015, <https://www.tvn24.pl/tresc-debaty-liderow-spisana-debata-wyborcza,587739,s.html> [dostęp: 15.12.2017]
- Intervista di Marco Travaglio a Gustavo Zagrebelsky: „Politici maggiordomi della finanza: Hanno il terrore delle urne”*, 13.01.2017, <https://infosannio.wordpress.com/2017/01/13/intervista-di-marco-travaglio-a-gustavo-zagrebelsky-politici-maggiordomi-della-finanza-hanno-il-terrore-delle-urne/> [dostęp: 15.12.2017].

POLITICAL COMMUNICATION IN THE ERA OF POSTMODERNISM AND POST-TRUTH ANALYSIS OF THE DEBATE BEFORE THE PARLIAMENTARY ELECTIONS IN POLAND IN 2015

Summary

The author of the text attempts to explain the meaning of the postmodern era and the post-truth era for the processes of political communication. Important factors that make up the background of

the undertaken research are: the anticartesian attitude, the negation of classical metaphysics, and consequently the lack of reference to good, truth and beauty as classical transcendentals enabling the understanding of the world; message based on emotions; marginalization of values and facts; post-Fordism attitude; dominance of the consumption paradigm. The author attempts to verify how the determinants of the postmodern era and the post-truth era are present in the public discourse of political leaders, and therefore tries to answer the question whether and to what extent the symptoms of the modern era find their place in the processes of political communication. The undertaken research is based on the pre-election political debate that took place in the Polish Television studio, 20/10/2015 before the parliamentary elections in Poland.

Key words: postmodernism, post-truth, political communication, elections

Nota o Autorze

Ksiądz Rafał LEŚNICZAK – prezbiter archidiecezji łódzkiej, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o poznaniu i komunikacji społecznej (Pontificia Università della Santa Croce, Rzym 2010; nostryfikacja doktoratu – Wydział Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie 2012). Adiunkt w Katedrze Teorii, Aksjologii i Prawa Mediów Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie. Wykładowca pedagogiki mediów masowych w WSD w Łodzi. Jest autorem ponad 30 publikacji naukowych z zakresu mediów, religii i polityki. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół komunikowania politycznego, analizy wizerunku prasowego instytucji, organizacji, liderów politycznych, procesów personalizacji i mediatyzacji, public relations oraz teorii komunikowania masowego. Kontakt e-mail: rafalles@vp.pl

ks. Janusz Lewandowicz, *Klasztory, mnisi, mniszki. Obraz życia monastycznego w „Registrum Epistularum” Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego*, Seria: Źródła monastyczne. Monografie 6, Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów 2018, ss. 422.

Rozbudowany tytuł książki ks. Janusza Lewandowicza – *Klasztory, mnisi, mniszki. Obraz życia monastycznego w Registrum Epistularum Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego* – jest bardzo przydatny, gdyż bardzo dobrze opisuje jej treść, zarówno w odniesieniu do źródeł, jak i samej pracy badawczej Autora. Zaczniemy zatem od krótkiego przeglądu źródeł. Omówieniu tychże, a więc listów Grzegorza, prawodawstwa Justyniana oraz innych pism z tego okresu, które są przydatne w zamierzonym studium, Autor poświęca większą część *Wstępu* (s. 11–27, zwł. s. 12–24). Tam też Autor szczegółowo omawia stan badań, pozwalając czytelnikowi zapoznać się z dorobkiem wcześniejszych badaczy tego okresu. Jest tych publikacji niemało, ale jednak, jak zauważa Autor, korespondencja Grzegorza Wielkiego nie doczekała się jeszcze wyczerpujących opracowań. A więc to studium porusza się po terenie w sumie słabo zbadanym, choć ogólna wiedza o działalności Grzegorza Wielkiego w tym okresie historycznym jest niemała. Z recenzenckiego obowiązku sprawdziłem, oczywiście tylko wybiórczo, wykorzystanie tej bibliografii w pracy i nie znalazłem żadnych uchybień.

Jestem więc przekonany, że to opracowanie stanie się dla kolejnych badaczy zarówno dzieła Grzegorza Wielkiego, jak i historii monastycyzmu zachodniego oraz historii Kościoła w VI w. nie tylko lekturą obowiązkową, ale także istotnym punktem odniesienia w ich bibliograficznych poszukiwaniach.

We *Wstępie* (s. 24–25) Autor wiele uwagi poświęca przedstawieniu swojej metody badawczej. Zgodnie z regułami tego typu badań zaczyna od analizy tekstów źródłowych, a więc listów Grzegorza i prawodawstwa Justyniana. Jak już wspomniałem, uwzględnia także pozostałe teksty autorstwa Grzegorza oraz inne dostępne źródła. Dzięki temu jego analizy są dobrze osadzone w kontekście historycznym i ekklezjalno-teologicznym. Podstawowym źródłem pozostają jednak listy Grzegorza i właśnie ich wstępna analiza narzuca uporządkowanie treści, a więc wyznacza strukturę pracy: tematy kolejnych rozdziałów.

W pierwszym rozdziale (Rozdział I: *Terminologia*, s. 29–43) Autor zajmuje się słownictwem greckim, łacińskim i polskim dotyczącym życia zakonnego. Oczywiście ten rozdział jest napisany na użytek omawianej rozprawy, a więc Autor koncentruje się na przekładach greckich pojęć, czyli pierwotnego słownictwa, na łacinę, dokonywanych wraz z rozwojem życia monastycznego na Zachodzie w czwartym i piątym wieku. Siłą rzeczy pokazuje także polskie słownictwo, którego używa, jako że rozprawa jest pisana po polsku. Autor zasadniczo pozostaje na poziomie filologa, co jest zgodne z założeniami pracy i absolutnie wystarczające. Jedyne kilka razy pokazuje, że pojęcia czy pary pojęć używane wtedy mają inne znaczenia, niż bylibyśmy skłonni im dzisiaj spontanicznie przypisać (np. *sacrum-profanum*, s. 42–43).

Jego praca wykonana w tym rozdziale: przytoczenie źródeł, pokazanie konkretnych tekstów greckich i łacińskich, jest doskonałą bazą do dalszych studiów, językoznawczych i teologicznych, badających nie tylko jak słowa greckie zostały przełożone na łacinę, ale też jakie wiązały się z tym przesunięcia semantyczne i jak ta praca translatorska pozwala nam lepiej zrozumieć różnice w teolo-

gii Wschodu i Zachodu, szczególnie w odniesieniu do teologicznego rozumienia samego życia monastycznego. Powtórzmy, oczywiście jest, że takie studia z założenia są poza zamiarem recenzowanego studium. A bez wykonanej tutaj pracy filologa teolog nie mógłby prowadzić swojej refleksji.

Kolejne rozdziały (Rozdział II: *Jurysdykcja kościelna i państwowa*, s. 45–100; Rozdział III: *Zakładanie klasztorów i ich podstawy ekonomiczne*, s. 101–177; Rozdział IV: *Przyjmowanie do klasztorów. Skutki prawne wstąpienia i opuszczenia wspólnoty*, s. 179–203; Rozdział V: *Opat lub ksieni i pozostali członkowie wspólnoty*, s. 205–242; Rozdział VI: *Życie pod regułą*, s. 243–288) przedstawiają poszczególne aspekty życia monastycznego w Kościele i państwie. Autor okazuje, że mimo zawirowań politycznych Grzegorz niezmienienie uznawał prawomocność władzy cesarskiej i uwzględniał prawo cesarskie przy każdej podejmowanej decyzji. W efekcie klasztory będące już istotnym elementem życia Kościoła na Zachodzie, stawały się coraz bardziej istotnym elementem struktury państwowej. Tak więc, na przykład, przy przyjmowaniu kandydatów i tworzeniu nowych domów respektowane było prawo cesarskie. Klasztory były także wykorzystywane przy wykonywaniu wyroków prawa państwowego, niestety głównie jako domy pokutny, czyli po prostu substytut więzień. Dotyczyło to przede wszystkim kobiet skazywanych na pozbawienie wolności. Więzienia publiczne nie zapewniały im ochrony przed nadużyciami, a więc były wysyłane do klasztorów.

Rzymski duch prawa za czasów Grzegorza był dobrze zdomowiony w Kościele. A zatem dbanie o karność i uznawanie jej przestrzegania za niezbędne w rozwoju życia duchowego przenika całą epistolarną działalność Grzegorza. Ten aspekt troski duszpasterskiej jest widoczny nie tylko przy omawianiu relacji funkcjonowania klasztorów do prawodawstwa cesarskiego, ale w każdym rozdziale. Jest on również dobrze widoczny przy omawianiu tematów ściśle duchowych: życia pod regułą, czystości, posłuszeństwa zakonnego.

Autor daje nam także kapitalny obraz jednego w ważniejszych aspektów życia Kościoła. Są to opisy pokazujące relacje, jakie panowały między klasztorami, biskupami miejsca oraz Grzegorzem, który już sprawował władzę zwierzchnią w Kościele na Zachodzie. Istniał już w Kościele pewien porządek prawny, ale był on ciągle nie do końca ukształtowany. A więc te relacje były, można powiedzieć, dynamiczne, kształtowane na bieżąco.

Ciekawe wnioski płyną z opisu życia wewnętrznego klasztorów. Okazuje się, że Reguła Benedykta wcale nie była tak dominująca, jak to jest przedstawiane w ogólnych opracowaniach. Grzegorz, organizując życie zakonne i propagując jego rozwój, rzadko odwoływał się do tej Reguły. Pozwalał na dużą różnorodność w ramach pewnej, istniejącej, ale i ciągle kształtującej się tradycji. Już samo to stwierdzenie jest ważnym wkładem w nasze poznawanie historii monastycyzmu zachodniego.

W takim studium nie mogło zabraknąć treści odnoszących się do materialnych aspektów życia klasztornego. Widzimy więc Grzegorza troszczącego się w tych trudnych czasach o zapewnienie klasztorom materialnej podstawy funkcjonowania.

Umieszczenie w *Aneksie* (*Ograniczenia prawne co do przyjmowania kandydatów*, s. 307–350) treści dwóch wcześniej publikowanych artykułów¹ jest słuszną decyzją. Przynależą one bowiem tak ściśle do omawianej problematyki, że byłoby niepotrzebnym utrudnieniem zmuszanie czytelnika do osobnego ich poszukiwania.

Lektura tego dzieła znacząco poszerza wiedzę na temat życia monastycznego na Zachodzie w czasach Grzegorza. Dzięki skrupulatnej kwerendzie i metodzie pracy polegającej na obfitym cytowaniu źródeł daje nam wgląd w wiele aspektów tego życia.

Niewątpliwie omawiane tu studium stanowić będzie ważny, obowiązkowy punkt odniesienia we wszystkich dalszych badaniach dotyczących Kościoła, monastycyzmu i ogólnie historii Zachodu w VI w. Wskazałem już na początku staranne opracowanie bibliografii źródłowej i opracowań. Teraz chciałbym podkreślić własny wkład naukowy, twórczy Autora. Wykonał on rzetelną pracę badawczą, zanalizo-

¹ J. Lewandowicz, *Ograniczenia stanu jako przeszkoda w przyjmowaniu do klasztorów w czasach Grzegorza Wielkiego na podstawie jego Registrum epistularum oraz norm prawa rzymskiego*, Vox Patrum 35 (2015), t. 64, 317–344 oraz: tenże, *Przyjmowanie do klasztorów żołnierzy i małżonków w czasach Grzegorza Wielkiego na podstawie jego Registrum epistularum oraz norm prawa rzymskiego*, Vox Patrum 36 (2016), t. 65, 373–388.

wał, uporządkował tematycznie i zinterpretował źródła. Ważne jest, że w całym swoim studium Autor trzyma się ściśle swoich założeń, nie wybiega poza wyznaczone sobie pola badawcze ani nie wdaje się w ogólne rozważania, które bywają tyleż łatwe w pisaniu, co bezwartościowe. Dzięki tej swoistej ascezie studium nie rozrosło się do nadmiernych rozmiarów. Natomiast w *Zakończeniu* (s. 289–306) Autor daje nam syntezę, panoramę życia Kościoła i klasztorów Kościoła za pontyfikatu Grzegorza Wielkiego. Rozprawę wieńczą ważne, potrzebne, solidnie opracowane indeksy (osób i miejscowości, miejsc cytowanych źródeł, rzeczowy).

Omawiana monografia znakomicie wpisuje się w profil naukowy serii *Źródła monastyczne* (Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów), w ramach której została wydana. Jest to bowiem praca ściśle źródłowa, która podaje czytelnikowi dobrze opracowane teksty (także ich łacińskie i greckie oryginały) i wydobywa z nich informacje pozwalające dogłębnie poznać omawiany okres życia Kościoła.

ks. Jan Słomka

Uniwersytet Śląski w Katowicach

SPOSÓB CYTOWANIA oraz PRZYGOTOWANIE TEKSTU DO DRUKU W KWARTALNIKU ŁST

- I. Odwołania do literatury prosimy podawać w przypisach na dole strony, **bez znaku „s.”** przed numerami stron.

Wzór

1. **Artykuł z czasopisma:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, czasopismo (w pełnym brzmieniu, bez cudzysłowu), rocznik, rok wydania w nawiasie, numer lub zeszyt, strony, np.

A.B. Stępień, *Pochwała dobrego scholastyka*, Ethos 22 (2009) 1–2, 215–217.

2. **Artykuł z dzieła zbiorowego:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, znak ‚w:’ tytuł dzieła zbiorowego kursywą, po skrócie ‚red.’ inicjały imion i nazwiska redaktorów, miejsce i rok wydania, strony, np.:

S. Szczyrba, *Religia a nowoczesność: ku autentycznej laickości*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź 2008, 29–38.

3. **Książka:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, miejsce i rok wydania, strony, np.:

A. Perzyński, *Włoska antropologia teologiczna*, Łódź 2012, 70–85.

4. **Jeśli tekst jest tłumaczeniem**, po tytule artykułu lub książki należy podać inicjał imienia i nazwisko **tłumacza**, poprzedzony skrótem ‚tłum.’ i odwołaniem do języka oryginału, np.:

A. Besançon, *Święta Ruś*, tłum. z fr. Ł. Maślanka, Warszawa 2012, 60–63 .

- Kolejne cytowanie tej samej pozycji sygnalizuje się odpowiednio skrótami art.cyt. lub dz.cyt., umieszczanymi po nazwisku autora, jeśli wyżej cytowana była tylko jedna pozycja tego autora, bądź po nazwisku i tytule (możliwe jest użycie skróconego tytułu) – jeśli wyżej cytowane były różne prace tego samego autora.
- Odwołanie do pozycji cytowanej w przypisie bezpośrednio poprzedzającym sygnalizuje się słowem Tamże.
- W przypadku następujących bezpośrednio po sobie odwołań do różnych prac tego samego autora, inicjał imienia i nazwisko zastępuje się słowem Tenże lub Taże.

- II. Na końcu artykułu prosimy zamieścić **bibliografię załącznikową** w układzie alfabetycznym i formacie opisanym powyżej, z następującymi różnicami:

- nazwisko autora pracy przed inicjałem imienia (nie dotyczy to nazwisk redaktorów i tłumaczy podawanych w dalszej części opisu)

- w przypadku artykułu z czasopisma lub pracy zbiorowej – zakres stron całego artykułu
- po miejscu wydania, po dwukropku – nazwa wydawnictwa, np.:

S. Szczyrba, *Religia a nowoczesność: ku autentycznej laickości*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2008, 29–38.

III. Streszczenie w języku angielskim (wraz z angielskim tytułem artykułu!), **słowa kluczowe** w języku polskim i języku angielskim (4-10 słów kluczowych). Styl streszczenia winien być bezosobowy. Wskazane jest też streszczenie w języku polskim (do korekty językowej). W przypadku artykułu w języku obcym, obowiązkowe jest streszczenie polskie, obok streszczenia w języku angielskim.

IV. Przygotowanie tekstu do druku:

1. Teksty prosimy nadsyłać drogą elektroniczną, w formacie Word 97-2003 (*.doc) lub rtf, a także – gdy artykuł zawiera niestandardową czcionkę lub rysunki – w formacie pdf.
2. Wielkość czcionki: 12 pt., w przypisach: 10 pt., interlinia: 1,5 wiersza, marginesy: 2,5 cm.
3. W tekście należy unikać wyróżnień (czcionka pogrubiona, podkreślenie, druk rozstrzelony itp.) z wyjątkiem kursywy, stosowanej w przypadku cytowanych tytułów oraz terminów i wyrażeń obcojęzycznych. Cytaty należy pisać czcionką prostą, w cudzysłowie, cytaty wewnętrzne (cytat w cytacie) – w cudzysłowie «niemieckim».
4. **W przypadku używania znaków specjalnych (np. symbole logiczne, matematyczne, alfabet grecki) należy dołączyć plik z zastosowaną czcionką. Od kiedy jest jednak w użyciu czcionka Times New Roman opentype (16 bitów) są w niej zawarte także litery greckie, hebrajskie, cyrylica. Najlepiej więc pisać w tej czcionce, przedstawiając się przy pisaniu takich tekstów na odpowiednią klawiaturę w Panelu Sterowania, a więc np. na klawiaturę grecką przy pisaniu po grecku.**
5. Pierwszą stronę tekstu należy rozpocząć od imienia i nazwiska Autora, w następnej linii – afiliacja (jednostka zatrudniająca), następnie (po stosownym odstępie) – tytuł pracy. Dodatkowe informacje o Autorze (zwłaszcza kontaktowy e-mail) prosimy podać w Nocie o Autorze na ostatniej stronie tekstu.
6. Objętość tekstu do 40 tys. znaków (licząc przypisy i spacje), tylko wyjątkowo uzasadnione większe teksty.
7. Ewentualne schematy i rysunki powinny stanowić jedną całość (jako „rysunek zgrupowany” czy „ramka”), by uniknąć ich zniekształcenia w trakcie formatowania tekstu do druku.